

Raport z piekła

Przeżyliśmy własną śmierć – mówią żołnierze polskiego batalionu sił ONZ w Krajinie

(INF. WL.) Zaciągnęli się do polskiego batalionu sił ONZ w Krajinie dobrowolnie. Jedni dla 540 dolarów żołdu, inni aby przezwyciężyć koszarową nudę, jeszcze inni dla mocnych wrażeń i odrobiny egzotyki. Dwa tygodnie temu przez ich posterunki, chronione workami z piaskiem i starymi transporterami, przetoczyła się niczym walec chorwacko-bośniacka ofensywa. Znaleźli się w środku piekła. Potem chorwacka armia wyrzuciła ich z zajętej serbskiej enklawy. W zesłanym tygodniu w Centrum Szkolenia Wojsk ONZ w podkieleckiej Bukówce 45 żołnierzy wycofanych z byłej Jugosławii rozliczyło się z resztek sprzętu i przeszło do cywila. Przeżyliśmy własną śmierć – mówią.

- Z Serbami żyliśmy dobrze, korzystaliśmy z telefonów. Rozu-

mieliśmy, co mówią. Przychodził np. taki dziadzio, ledwie nogami powłóczył, dzwonił i pytał, co słychać. Córka nie żyje, syn zaginął na froncie, synową zgwałcił Bośniak – skrzeczył telefonem. Aha – mówi dziadek i kładzie słuchawkę.

- Tam, gdzie stacjonowałem, Serbowie i Bośniacy wymieniali jeńców i zabitych. Umawiali się koło naszego posterunku i handlowali żywym i martwym towarem. Ciekawe, że jeńcy szli w stosunku jeden do jednego, za to na zabitych była różna taryfa. Zwłoki świeże i całe szły za dwa – trzy trupy wykopane z ziemi, pokawałkowane przez granaty.

- Przyjechali do nas na ciężarówce, ozdobionej czarną flagą z trupa czaszką. Świetnie uzbrojeni, brodaci, nosili czerwone kordki na pagonach. Chyba Rosjanie, chociaż nie jestem pewien. Opowiadali o mężczyźnie, któremu

odstrzelili ręce i nogi, a który żył jeszcze przez całą godzinę. Śmiali się. Wtedy pomyślałem, że w tej wojnie wszyscy są szaleni.

- Nasz posterunek Bośniacy zajęli o 14. Od razu zabrali nam całe wyposażenie, ubrania mieli w strzępach. Zjedli nasze zapasy, wypili wodę i zaczęliśmy rozmawiać. Omal nie skończyło się to jatką. Jeden z naszych nie znał języka, a Muzułmanie powiedzieli mu, że szukają serbskich kobiet, żeby je gwałcić i zabijać.

- W południe zobaczyliśmy Bośniaków, wszyscy obdarci, brudni, straszliwie wychudzeni, w rękach mieli tylko „kałasznikowy” i noże. Szli, jak rosyjscy żołnierze za Stalina – obojętnie, bez strachu, nie zważając na strzały i minowe pola. Tam był straszny głód, może z tego powodu byli tacy zobojeźniali?

Relacje polskich żołnierzy – str. 4

Marszałkowi się nie spieszy do wyborów

Gra terminami

(INF. WL./PAP) – Mam upoważnienie do wyznaczenia terminu wyborów i skorzystam z tego uprawnienia; natomiast apele mnie nie interesują – powiedział wczoraj marszałek Sejmu Józef Zych w odpowiedzi na czwartkowy apel premiera Józefa Oleksego o jak najszybsze ogłoszenie terminu wyborów prezydenckich. Premier podkreślał w nim, że już w najbliższy wtorek będzie już konstytucyjna możliwość przecięcia spekulacji na temat możliwości odłożenia wyborów. Na pytanie, kiedy zarządzi wybory, marszałek stwierdził, że uczyni to na początku września i że jest to decyzja ostateczna.

Zgodnie z konstytucją – przypomnijmy – marszałek Sejmu zarządza termin wyborów prezydenckich nie wcześniej niż na cztery i nie później niż na trzy miesiące przed upływem kadencji urzędującego prezydenta (która upływa 22 grudnia br.). Józef Zych musi zatem uczynić to między 22 sierpnia a 22 września.

Szczegóły – str. 3

Tropy prowadzą z biura PALDEF do Krakowa

Szantażowani imigranci

Korespondencja „Dziennika” z Nowego Jorku

Na początku sierpnia prokuratura Nowego Jorku wszczęła śledztwo w sprawie instytucji o nazwie Polish American Legal Defence & Education Fund (PALDEF) z siedzibą przy reprezentacyjnej Piątej Alei na Manhattanie. Właścicielką fundacji oraz jej prezesem jest Irena W. (posługująca się również innym nazwiskiem), z którą na co dzień współpracowali prof. Leszek F. i prof. Adam L.

Irena W. przez ostatnie 25 lat prowadziła rozmaite firmy pod różnymi nazwami: w Connecticut, Teksasie, Chicago i Nowym Jorku, zawsze powtarzając ten sam schemat

działania – obiecywała klientom załatwienie prawa pobytu w Stanach Zjednoczonych lub wizy pracowniczej, znalezienie pracy. Ostatnio oferowała kursy pielęgniarskie i ułatwienie zdobycia uprawnień w tym zawodzie. Na konto firmy wpływały tysiące dolarów za nie realizowane usługi. Polacy, którzy jej zaufali, nigdy nie upominali się ani o zwrot zarekwirowanych przez nią ważnych dokumentów, ani pieniędzy. Milczenie klientów PALDEF gwarantowała sobie szantażem nielegalnych imigrantów – straszonych złożeniem donosu do władz imigracyjnych.

Szczegóły – str. 5

W Błoniu nad Dunajcem – na oczach żony i matki

Utonął ojciec z trójką dzieci

(INF. WL.) Do rodzinnej tragedii doszło wczoraj o godz. 12 w miejscowości Błonie koło Tarnowa. Na oczach żony i kilku wędkarzy utopił się w Dunajcu 44-letni nauczyciel z trójką dzieci: dwiema dziewczynkami (11 i 16 lat) oraz 12-letnim chłopcem.

- Szli w czwórce gęsiego przez wodę na drugą stronę Dunajca. Pewnie na tę kamienistą plażę. Trzymali się za ręce. Pierwszy szedł ojciec,

za nim chłopiec i dziewczynka, a na końcu ta najstarsza. Rzeka ma w tym miejscu jakieś 80 cm głębokości, ale prąd jest tu bardzo silny. Zaczęło ich znosić w dół rzeki. Ojciec wziął na ręce tego chłopczyka. W tym momencie już widziałem, że nie dadzą rady ruszyć się dalej. Rzuciłem wędkę i zacząłem biec w ich stronę. Stali w wodzie jakieś 18 metrów ode mnie. Szybciej – krzyczała ta najstarsza. Przebiegłem tylko ze

dwa metry i wtedy ich podmyło. Dzieki wrzask, płacz i widzę, jak ich prąd niesie. Z brzegu jakaś kobieta zaczęła krzyczeć, żeby ich ratować, bo nie umieją pływać. Pobiegliśmy z kolegą w dół rzeki. Ze dwa razy nad wodą pojawiała się głowa tego mężczyzny. Widziałem też zielone klapki na nogach któregoś z dziewczyn. Nagle zniknęli całkowicie z powierzchni. To wszystko trwało jakieś 15 sekund. Ale ja tych 15 sekund do

końca życia nie zapomnę – mówił trzęsącym się głosem jeden z wędkarzy, kiedy półtorej godziny po zdarzeniu oglądaliśmy razem z policją miejsce tragedii. Na rzece nie było już żadnego śladu po dramacie, jaki się tu rozegrał. Kilkadziesiąt metrów wyżej nad brzegiem Dunajca opalali się ludzie – 300 metrów niżej w rzece jak gdyby nigdy nic kąpały się dzieci...

Szczegóły – str. 4

Nowe podatki dopiero w 1997 roku

Próg 19 procent

Na wczorajszym posiedzeniu rząd postanowił, że nowa skala podatkowa nie zostanie wprowadzona wcześniej niż od 1 stycznia 1997 r. – poinformował szef URM, minister Marek Borowski. Jego zdaniem – z uwagi na długotrwały proces legislacyjny i konieczność przeprowadzenia konsultacji społecznych – nie ma szans na jej wprowadzenie już w przyszłym roku.

Podjęcie decyzji w sprawie zmiany tabeli podatkowej nastąpi najprawdopodobniej w I kwartale 1996 r. i będzie poprzedzone szeroką dyskusją społeczną. W przyszłym tygodniu rząd udostępni mediom, Sejmowi i związkom zawodowym 4 warianty nowego sys-

temu podatkowego. Ich cechą wspólną jest to, że za najniższy próg podatkowy przyjęto 19 procent.

Marek Borowski przypomniał, że prace studialne nad nowym systemem podatkowym podporządkowano kilku podstawowym kryteriom. Po pierwsze, zmiana systemu nie może spowodować zwiększenia lub zmniejszenia dochodów budżetowych. Po drugie, musi zwiększyć się liczba podatników korzystających z nowego systemu. I po trzecie, że górna granica progresji podatkowej pozostanie bez zmian.

Zmiany systemu podatku dochodowego od osób fizycznych dotyczą ok. 20 milionów podatników.

(PAP)



Rys. Henryk Sawka

Barometr „Dziennika”

Służbowa karta do głosowania

(INF. WL.) W Polsce przed 1939 r. wojskowi dysponowali jedynie biernym prawem wyborczym – mogli być wybierani do parlamentu, lecz nie mieli prawa głosować w wyborach. Ostatnie afery związane z prowadzeniem kampanii prezydenckiej i zbieraniem podpisów w wojsku i policji na nowo otwierają dyskusję na temat apolityczności wojska. Zapytaliśmy naszych Czytelników, czy w imię bardziej ścisłego przestrzegania zasady apolityczności wojsku i policji powinno ograniczyć się prawa wyborcze.

Wypowiedzi – str. 5

By ulżyć młodszemu rodzeństwu...

W śmierć przed biedą

Udało się uratować czwórkę bydgoskich nastolatków, którzy kilka dni temu z biedy targnęli się na życie.

Najstarszy z siedmiorga rodzeństwa znalazł 16-letniego Piotra, 15-letnią Joasię, 14-letniego Marcina i 13-letniego Pawła w agonalnych konwulsjach po zażyciu dużych ilości tabletek psychotropowych. Po czterech dobach walki o życie dzieci Piotra przewieziono do szpitala psychiatrycznego w Toruniu, trójka młodszych trafi do Pogotowia Opiekuńczego.

Szczegóły – str. 4

Żywa barykada

Owady wstrzymały ruch na moście

(INF. WL.) W Jarosławiu setki milionów owadów wylęgających się na... głównym moście spinającym dwa brzegi Sanu spowodowały zagrożenie dla kierowców i w efekcie zatrzymanie na ponad godzinę ruchu kołowego w tym miejscu. Interweniowała policja i straż pożarna.

Pierwsi zauważyli to niesamowite zjawisko kierowcy jadący ul. Sanową w kierunku Lubaczowa tuż przed godz. 23. – Na asfalcie kłębiła się gruba warstwa jakichś motyli – opowiada jeden z naocznych świadków. – Ominięcie ich było niemożliwe, ponieważ tworzyły żywą barykadę na całej szerokości jezdni i długości ponad 20 metrów! Miażdżone kołami zamieniały się w papkę.

Kierowcy powiadomili policję, wezwano straż pożarną. Pierwszy wóz bojowy przyjechał z Jarosławia po trzech minutach, chwilę po nim następny. – Z takim zjawiskiem zetknęliśmy się po raz pierwszy – mówi dyżurny oficer Komendy Wojewódzkiej PSP w Przemyślu.

Jętki na drodze” – str. 17



Pociąg do Pekinu

Bez przedstawicielek katolickich organizacji kobiecych

(INF. WL.) Jak twierdzą przedstawicielki społecznego komitetu kompletującego listę polskiej delegacji na IV Światową Konferencję na Rzecz Kobiet, do pociągu, który zabierze delegatki z 31 krajów Europy mogła wsiąść każda polska kobieta. Wystarczyło wysłać swoje zgłoszenie do Nowego Jorku i wpłacić przy tym 50 dolarów oraz zdobyć następne kilka tysięcy na opłacenie kosztów przejazdu i pobytu.

W poniedziałek wyruszy z Warszawy do Pekinu pociąg złożony z 19 wagonów sypialnych, restauracyjnych, konferencyjnych, a także kąpielowych. Pojadą nim cztery panie z polskich pozarządowych organizacji kobiecych oraz dwie przedstawicielki Biura Pełnomocnika ds. Rodziny i Kobiet. Reszta polskiej delegacji liczącej w sumie 25 osób poleci do Chin samolotem.

W składzie delegacji zabraknie przedstawicielek katolickich organizacji kobiecych. Oprotestowały one raport przygotowany na konferencję pekińską a zwłaszcza te jego punkty, które dotyczą aborcji i planowania rodziny oraz oświaty seksualnej. Trzy dni temu Gary Gabriel, reprezentant ONZ wystosował kolejne zaproszenie do przedstawicielek organizacji katolickich uważając, że obecny skład polskiej delegacji „nie jest całkiem reprezentatywny”. Członkinie Forum Kobiet Katolickich nie przyjęły zaproszenia. Jeśli spojrzeć na listę polskich uczestniczek pekińskiej konferencji, można zauważyć, że dominują na niej nazwiska przedstawicielek organizacji mających wybitnie feministyczny charakter. Z Krakowa do Pekinu pojadą trzy panie, w tym dwie z Fundacji Kobiet „efka”.

Kinga Lohman, jedna z organizatorek wyjazdu polskiej ekipy nie uważa, aby skład naszej delegacji był jednostronny. Na pytanie zaś jakie były kryteria wyboru tych a nie innych pań odpowiada, że jeśli chodzi o przedstawicielki organizacji pozarządowych, to mogła jechać każda, która wysłała swoje zgłoszenie do Nowego Jorku w terminie do końca kwietnia br. wpłacając równocześnie na specjalne konto 50 dolarów i wyszukując sponsora, który wyłożyłby następne kilka tysięcy na opłacenie podróży i pobytu w Pekinie.

Kinga Lohman twierdzi, że wyjazd do Pekinu polskich feministek nie kosztuje podatnika znad Wisły ani złotówki. Pieniądza na ten cel uzyskano z zagranicznych fundacji, między innymi z Fundacji Forda.

(G)

■ **WNIOSEK UP.** Klub Parlamentarny Unii Pracy złożył wczoraj do Prezydium Sejmu wniosek o powołanie sejmowej komisji śledczej do zbadania sprawy zbierania podpisów pod kandydaturą Lecha Wałęsy w Nadwiślańskich Jednostkach Wojskowych. UP wnioskuję również, by Sejm powołał taką komisję na najbliższym posiedzeniu.

■ **ŚLEDZTWA NIE BĘDZIE.** Prokuratura wojskowa nie rozpocznie śledztwa przeciw Włodzimierzowi Galantowi, byłemu pracownikowi ambasady PRL w Kopenhadze, który po 1989 r. pozostał na Zachodzie – informuje rzecznik Naczelnej Prokuratury Wojskowej płk Włodzimierz Pośpiech. Prokuratura ustaliła, że nic nie wskazuje, by Galant miał przekazać obcemu wywiadowi tajne dokumenty, co w lipcu br. z trybuny sejmowej zarzucił mu poseł Krzysztof Król (KPN).

■ **MISTERIUM W KALWARII.** W Kalwarii Zebrzydowskiej rozpoczęło się wczoraj tradycyjne misterium, które posiada nie tylko religijny, ale także folklorystyczny charakter. Uroczysta procesja z kilkoma tysiącami pątników, na czele której niesiona jest figura Matki Bożej, wyruszyła drogą, na której jest czternaście stacji. Na zakończenie misterium, w niedzielę 20 bm., odbędzie się msza święta, którą celebrować będzie metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski. Dawniej celebrował ją kardynał Karol Wojtyła, gdy był jeszcze metropolitą krakowskim.

■ **TELEWIZJA DLA LITWINÓW.** Oceniana na 20-25 tysięcy mniejszość litewska w Polsce będzie miała wkrótce możliwość oglądania programu telewizyjnego w swoim języku. Po rocznej przerwie, Warszawski Ośrodek Telewizyjny wznowi nadawanie programu litewskojęzycznego, w ramach „Telewizyjnego Kuriera Suwalsko-Mazurskiego”.

■ **PIK ZDOBYTY.** Grupa alpinistów, biorąca udział w rozpoczętej w ub. miesiącu wyprawie na masyw górski Tien Szan na pograniczu rosyjsko-chińskim, zdobyła 12 bm. – jako pierwsza polska ekipa – najwyższy tamtejszy szczyt i zarazem jeden z najtrudniejszych i najbardziej niebezpiecznych tzw. siedmiotysięczników, Pik Pobiedy (wys. 7439 m).

Najmrodzki w krakowskim sądzie

„Oddajcie koniak!”

(INF. WL.) Zdzisław Najmrodzki walczy o odzyskanie kilkudziesięciu butelek alkoholu, zakwestionowanych w toku śledztwa prowadzonego przeciwko niemu w 1989 r. Wczoraj pojawił się w krakowskim sądzie po raz kolejny w tej sprawie.

Poprzednie orzeczenie „o przekazaniu dowodów rzeczowych” zostało zaskarżone przez jego pełnomocnika. Sąd Rewizyjny nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy i w związku z tym kwestia zwrotu kilkudziesięciu butelek koniaku wróciła ponownie do Sądu Rejonowego dla Krakowa-Krowodrzy.

Zdzisław Najmrodzki, ps. „Szaszłyk”, zasłynął kilka lat temu po serii brawurowych ucieczek z więzień i konwojów. Ma na swoim koncie m.in. włamanie do sklepów „Pew-

xu”, zajazdów, urzędów oraz kradzieże samochodów. Z zajazdu w Kozłowie (woj. opolskie) wyniósł m.in. 7 transporterów wina, wódki i koniaków, 12,5 kg kawy i 70 czekolad. Z restauracji „Roma” w Krzconku skradł 265 butelek alkoholu.

Mimo że wykaz dowodów rzeczowych zawiera kilkadziesiąt pozycji, krakowskim policjantom udało się odzyskać tylko niewielką część łupów.

Najmrodzki został zatrzymany w Krakowie 19 listopada 1989 r. i skazany prawomocnym wyrokiem na 7,5 roku pozbawienia wolności. Więzienie opuścił jednak kilka miesięcy temu, korzystając z łaski prezydenta RP.

W maju br. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowodrzy orzekł przepadek „dowodów rzeczowych”,

stwierdzając w uzasadnieniu, że „istnieje domniemanie, iż alkohol figurujący w wykazie dowodów rzeczowych pochodzi z przestępstwa. Łom metalowy, pręt oraz śrubokręt bez wątpienia służyły do popełnienia przestępstwa.” Sąd Rewizyjny uznał jednak, że sprawę należy zbadać bardziej szczegółowo i skierował ją do ponownego rozpatrzenia. Mimo to Najmrodzki nie doczekał się wczoraj ostatecznego rozstrzygnięcia. Posiedzenie sądu zostało odroczone do 5 września, z powodu nieobecności Kazimierza O., współoskarżonego w procesie o włamanie i kradzież.

„Szaszłyk” wydawał się takim obrotem sprawy niezbyt zadowolony. Opuścił budynek sądu wyraźnie porywowany...

(EK)

Mydło „RIF” zbada komisja

(INF. WL.) Wczoraj Prokuratura Rejonowa w Przemyśle przekazała do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie komplet materiałów dotyczących składu poniemieckiego mydła „RIF”, co do którego zachodzi podejrzenie, że było produkowane z użyciem tłuszczu ludzkiego. Zdaniem prokuratora Ryszarda Chudzikiego, jest to najodpowiedniejsza instytucja władna zająć się tą sprawą.

Przemyskie składy mydła „RIF” po interwencji „Dziennika” zostały odpowiednio zabezpieczone i nie nastąpiło naruszenie prawa. –

W Gdańsku ktoś takim mydłem handlował, czym naruszył art. 197, par. 1 kk, mówiącego o tym, że „kto znieważa zwłoki, prochy ludzkie” podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech – stwierdził prokurator Chudzik. – Zaszłościami zajmuje się właśnie Okręgowa Komisja i dlatego w moim piśmie poprosiłem ją o podjęcie działań w tym zakresie.

Prokuratura mogłaby rozpocząć postępowanie przygotowawcze zmierzające do ostatecznego wykrucia zagadki mydła „RIF” dopiero wówczas, gdyby komisja w Rzeszowie uznała, że zaszła taka konieczność.

(MOT)

Przygnębieni śmiercią redaktor

HALINY GUGAŁOWEJ

wieloletniej prezes Oddziału

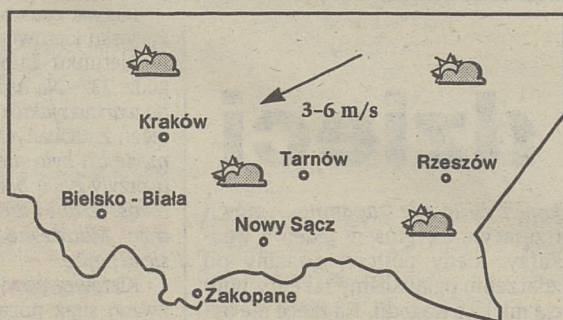
Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

w Krakowie,

łączymy się w bólu z Rodziną i najbliższymi.

Stowarzyszenie
Dziennikarzy Polskich
w Krakowie

Prognoza pogody



Temperatura (max./min.)

Bielsko	29	11	Nowy Sącz	30	13
Częstochowa	30	13	Przemyśl	28	12
Kasprowy Wierch	15	9	Rzeszów	29	12
Katowice	29	12	Tarnów	29	12
Kraków	29	11	Zakopane	26	12
Krosno	29	12	Warszawa	29	13

Sytuacja baryczna

Polska znajduje się pod wpływem słabnącego wyżu. W niedzielę od południowego zachodu zaznaczy się wpływ płytkiej zatoki niżowej.

Prognoza pogody

W dzień bezchmurnie lub zachmurzenie małe jedynie lokalnie zwłaszcza w rejonach górskich wzrost zachmurzenia do umiarkowanego i tam po południu niewielka możliwość przelotnego deszczu i burzy. Temperatura maksymalna dniem do 26 do 30 st., lokalnie możliwa wyższa, wysoko w Tatrach ok. 15 st. W nocy na ogół pogodnie i bez opadów. Temperatura minimalna od 12 do 16 st., w Tatrach około 9 st. Wiatr słaby i umiarkowany przeważnie z kierunków wschodnich.

Prognoza orientacyjna na następną dobę

Nadal pogodnie i bardzo ciepło (temp. maksymalna miejscami po-

wyżej 30 st.). W rejonach górskich możliwość przelotnych opadów i burz.

Sytuacja biometeorologiczna

korzystna, o tendencji do zmian ujemnych. W rejonach miejskich u wielu osób wystąpią objawy obniżenia komfortu psychofizycznego, pojawi się uczucie duszności i zmęczenia.

Temperatura powierzchni wody w Bałtyku (wczoraj z godz. 8.00)

Świnoujście 21,4 Gdynia 21,2 Hel 20 Kołobrzeg 19,8

Ciśnienie atmosferyczne (wczoraj o godz. 15.00)

994 hPa, tj. 745 mm Hg, tendencja: spadek ciśnienia

Uwaga klerowcy

Widzialność lokalnie ograniczona przez poranne mgły.

Całkowita zawartość ozonu: 330 Dobsonów, średnia wieloletnia dla sierpnia wynosi 320 Dobsonów

Prognoza 5-dniowa (20-24.08)

Pogodnie, tylko na południu kraju okresami przelotne opady i burze. W nocy i rano lokalne mgły. Bardzo ciepło. Temp. min. od 10 do 15 st. Temp. maks. od 26 st. na północy do 32 st. na południu. Wiatr słaby, przeważnie północny i wschodni.

Temperatura z dnia 18.08 godz. 14.00

Polska: Szczecin 29,6 Nowy Sącz 28 Warszawa 27,3 Tarnów 27,1 Wrocław i Katowice 26,8 Rzeszów 26,7 Kraków 26,4 Świnoujście 24,3 Zakopane 22,6 Kasprowy W. 12,4

Europa: Madryt 30,4 Ankara i Ateny 30 Budapeszt 28,6 Sztokholm 28,4 Amsterdam 28,3 Belgrad 28 Paryż 27,2 Londyn 27,1 Rzym 26,5 Wiedeń 26,2 Sofia 25,4 Oslo 23,9 Moskwa 22,1.

Lech Wałęsa: „Nie raczyliście mnie zaprosić”

Taaaka korespondencja

„Solidarność” Ursusa: „Jest pan symbolem gigantycznego oszustwa”

Prezydent Lech Wałęsa napisał do członków „Solidarności” w ZM Ursus, że ze zdumieniem dowiedział się z prasy o wynikach zakładowego referendum, w którym największej głosów jako kandydat na prezydenta otrzymał Jan Olszewski. Związkowcy w odpowiedzi obarczyli prezydenta odpowiedzialnością za sukces lewicy, wyprzedzając majątku narodowego, bezrobocie i ubóstwo połowy społeczeństwa. Życzili Wałęsie „niczym nie zmaczonej emerytury, a w czasie jej trwania złowienia (byłe w czystych wodach) taaakich ryb”.

Oto fragmenty obu listów.

Lech Wałęsa:

„Ze zdumieniem dowiaduję się z prasy o wynikach waszego referendum, do udziału w którym nawet nie raczyliście mnie zaprosić. W tym referendum mówicie, że macie kandydata. Znam waszego kandydata nie od dzisiaj. Był czas, w którym mecenas Jan Olszewski był drugą osobą w państwie, w którym mógł się wykazać. Pamiętam, jak ten rząd powstawał. Jaki to był polityczny targ. Najpierw zniszczono mój pomysł rządu kompromisu, większośćowego rządu koalicji solidarnościowej. Potem musiałem zgodzić się na rząd mniejszościowy, który z góry skazany był na niepowodzenie. Rząd, który sam odciął się od politycznego zaplecza. Rząd, który swoją słabość chciał zamienić na siłę teczek z komunistycznych magazynów Kiszczaka. Rząd ten wykonał lustracyjną

uchwałę Sejmu w taki sposób, że mówić trzeba nie o wykonaniu woli parlamentu, a o rozpaczliwej próbie utrzymania władzy za cenę destabilizacji państwa. Cenę, na którą żaden poczytalny polityk nie może sobie pozwolić. Jak miała wyglądać Polska 5 czerwca? Bez prezydenta, parlamentu, rządu? Wyciągnięto bombę, która na szczęście nie wybuchła. Naród nie przyszedł ratować premiera (...)

Budowanie systemu nowoczesnego państwa nie jest zadaniem łatwym. Potrzebny jest upór i lata skoordynowanej pracy. Przez lata na ile to było możliwe starałem się o naprawę Rzeczypospolitej. (...) Proponując BBWR, proponowałem sojusz na czas wyborczy. Nie posłuchano mnie. Odpowiedzialność ponoszą więc ci, którzy zmarnowali głosy elektoratu. Nie ma równowagi politycznej i nie będzie jej długo. Koalicja postkomunistyczna faktycznie rządzi sama gospodarką i finansami, polityką społeczną - demonstrowała swą siłę na każdym kroku. Także i od was, Szanowni Państwo zależy, czy uda się usunąć zagrożenie konfrontacji społecznej przez przywrócenie równowagi politycznej w Polsce, czy uda się osiągnąć należne nam miejsce w skutecznych strukturach międzynarodowego bezpieczeństwa. Od Waszego wyboru...”

„Solidarność”:

„Pamiętamy ten deszczowy, listopadowy dzień 1990 r., gdy zaproszony przez nas gościć pan w ursusowskim Domu Kultury. Nasze ręce składały się

wówczas na pański widok do okłasków, w naszych oczach szklili się łzy wzruszenia, a z piersi wyrwała się triumfalna pieśń: „Sto lat”. Minęło niespełna 5 lat i nasze ręce, ręce tych samych, co podówczas ludzi, gniewnie zaciskają się w pięści. W oczach ponownie szklą się łzy, lecz tym razem są to łzy gorzkości i rozpacz, a z naszych piersi dobywa się nie triumfalna pieśń staropolska, lecz okrzyk sprzeciwu i buntu, zawarty nieraz w brutalnym przekleństwie. To jest nasza reakcja na zło, jakie wciąż i coraz bardziej panoszy się w Polsce. To jest także nasza, panie prezydencie, reakcja na pańskie postępowanie.

Nie dotrzymał Pan żadnej z przedwyborczych obietnic, którymi wówczas tak hojnie Pan szafował: w oczach naszych, w oczach tak wielu, bardzo wielu Polaków stał się Pan, panie prezydencie, ponurym symbolem gigantycznego oszustwa, jakiemu poddano Naród polski. Tego oszustwa, w wyniku którego komunistyczna nomenklatura zamieniła swoje przywileje na olbrzymie, liczone w milionach dolarów, majątki i wraz z nową, postkorowską „różową” nomenklaturą niszczy i wyprzedaży nasze narodowe dobra materialne (...)

W swojej epistole ubolewa Pan, że koalicja postkomunistyczna faktycznie rządzi sama gospodarką i finansami, polityką społeczną, demonstrowała swą siłę na każdym kroku. Dziwne, że słowa te napisał właśnie Pan, ten sam człowiek, który 9 stycznia 1991 r. mówił: „Chcę stworzyć

warunki różnym siłom, byśmy wspólnie pchali wóz, w tym i panu Kwaśniewskiemu i Millerowi.” 19 sierpnia tegoż roku, w czasie moskiewskiego puczu Janajewa, dzwonił Pan do W. Jaruzelskiego i Cz. Kiszczaka, traktując ich jako swoich doradców; próbował Pan również skontaktować się z przebywającym akurat w Rosji L. Millerem. 5 grudnia 1991 r. wygłasza Pan znamienne słowa pod adresem Klubu Parlamentarnego SLD: „lewica musi mieć w Polsce możliwość twórczej pracy; ja muszę bronić lewicy”. 22 maja następnego roku podpisał Pan w Moskwie polsko-rosyjski traktat między państwowy, z którego tylko wskutek nacisku rządu J. Olszewskiego udało się wycofać artykuł przewidujący tworzenie w Polsce rosyjskich spółek na terenie dawnych sowieckich baz wojskowych (...)

Na stanowisko prezesa NBP powołuje Pan Hannę Gronkiewicz-Waltz, pod której rządami instytucja ta ciągle odległa jest od przypisanej jej roli. Kadra bankowości - to w 98 proc. przypadków komuna, zarówno czerwona, jak różowa. To wschodni i zachodni agenci, którzy usadowili się tam w najlepsze (...)

W imię słów, które napisał Pan do nas: „są granice odpowiedzialności” - wzywamy Pana, żeby dał Pan Polsce spokój. Życzymy Panu niczym nie zmaczonej emerytury, a w czasie jej trwania złowienia (byłe w czystych wodach) taaakich ryb ...

(PAP)

Marszałkowi się nie spieszy do wyborów

Gra terminami

(INF. WŁ./PAP) - Mam upoważnienie do wyznaczenia terminu wyborów i skorzystam z tego uprawnienia; natomiast apele mnie nie interesują - powiedział wczoraj marszałek Sejmu Józef Zych w odpowiedzi na apel premiera Józefa Oleksego. Na pytanie, kiedy zarządzi wybory, marszałek stwierdził, że uczyni to na początku września i że jest to decyzja ostateczna. Przypomnijmy, iż wcześniej Zych mówił o przełomie sierpnia i września.

Tymczasem rzecznik prezydenta, Leszek Spaliński określił mianem „gry partyjnej” apel premiera do marszałka Sejmu o jak najszybsze ogłoszenie terminu wyborów prezydenckich. Spaliński stwierdził, że propozycja odłożenia wyborów i przedłużenia kadencji obecnego prezydenta została ze względu na koniunkturalnych wysunięta właśnie teraz przez polityków lewicy.

Zgodnie z konstytucją - przypominamy - marszałek Sejmu zarządza termin wyborów prezydenckich nie wcześniej niż na cztery i nie później niż na trzy miesiące przed upływem kadencji urzędującego prezydenta (która upływa 22 grudnia br.). Józef Zych musi zatem uczynić to między 22 sierpnia a 22 września. Data wyborów musi być wyznaczona na dzień ustawowo wolny od pracy i przypadający w ciągu 60 dni od wydania dokumentu, w którym marszałek zarządza datę wyborów. Zarządzenie marszałka zawiera również kalendarz wyborczy, czyli terminy wykonania poszczególnych czynności wyborczych.

Całość musi być opublikowana w Dzienniku Ustaw najpóźniej w 7 dni od zarządzenia wyborów. Jeżeli żaden z kandydatów nie uzyska bezwzględnej większości głosów w pierwszej turze wyborów, to czternastego dnia od daty pierwszego głosowania odbywa się druga tura wyborów, do której przechodzą dwaj kandydaci, którzy zdobyli największą liczbę głosów w pierwszej turze. Ustawa o wyborze prezydenta

stanowi również, że od dnia ogłoszenia wyborów do dnia powołania wojewódzkich komisji wyborczych musi minąć przynajmniej 45 dni.

Wybory muszą zatem odbyć się w jedną z niedziel pomiędzy 15 października a 19 listopada.

Wobec późnego ogłoszenia terminu można z dużą dozą prawdopodobieństwa wykluczyć wybory 15 października. Mało prawdopodobne wydaje się również, iż byłby to 12 listopada. Dzień wcześniej przypada Święto Niepodległości i każde wystąpienie któregośkolwiek z kandydatów mogłoby być poczytane za element kampanii politycznej. Tymczasem przepisy zakazują prowadzenia kampanii wyborczej na 48 godzin przed datą wyborów. Z tego samego względu kłopotliwym terminem pierwszej tury wyborów byłby 29 października, gdyż wówczas druga tura musiałaby się odbyć 12 listopada.

Wybory mogłyby się zatem odbyć 22 października, 5 listopada lub 19 listopada.

Niektórzy z polityków PSL chcieliby, aby wybory parlamentarne odbyły się jak najpóźniej. Mają nadzieję, iż w międzyczasie uda im się namówić Józefa Zycha do startu w wyborach prezydenckich. Również część ugrupowań prawicowych chciałaby, aby wybory odbyły się dopiero późną jesienią. Liczą wciąż, że mimo wszelkich podziałów uda się wyłonić jednego kandydata prawicy na urząd prezydenta.

Za szybkim ogłoszeniem terminu wyborów opowiadają się natomiast zwolennicy Aleksandra Kwaśniewskiego, którzy są pewni, iż lider SLD, który ma doskonałe notowania w sondażach opinii publicznej, wygra wybory. Odwlekaniu terminu wyborów nie chcą również zwolennicy Lecha Wałęsy, którzy uważają, iż prezydent przejdzie do drugiej tury wyborów (w czym upewniać mają ich sondaże) i w niej zwycięży Aleksander Kwaśniewski, gdyż na prezydenta zgłaszają wszyscy przeciwnicy lidera SLD.

(KOS)

Gronkiewicz-Waltz kandydatką Konwentu

„Jakoby nominacja”

Zwolennicy Olszewskiego opuścili salę

W nocy z czwartku na piątek, w wyniku głosowania, Hanna Gronkiewicz-Waltz została kandydatką Konwentu św. Katarzyny na urząd prezydenta. Wybór Gronkiewicz-Waltz nastąpił po opuszczeniu - na znak protestu - posiedzenia Konwentu przez ugrupowania popierające kandydaturę Jana Olszewskiego oraz KPN i SND.

Tuż po rozpoczęciu czwartkowego posiedzenia ks. Józef Maj, gospodarz spotkań, przekazał ugrupowaniom Konwentu zalecenie prymasa Józefa Glempa, aby zakończyć działalność polityczną na terenie kościoła.

Wybór Gronkiewicz-Waltz umożliwił członkom Konwentu zawieszenie Zespołu Koordynacyjnego, który zgodnie z wcześniejszymi założeniami miał wyłonić kandydata na zasadzie konsensusu. Ugrupowania, które wybrały Gronkiewicz-Waltz, przekształciły następnie Konwent św. Katarzyny w Komitet Poparcia Wyborczego jej kandydatury.

Za Gronkiewicz-Waltz opowiedziało się 12 z 15 biorących udział w głosowaniu ugrupowań. Po jednym głosie otrzymali Jan Olszewski i Leszek Moczulski, jedno ugrupowanie wstrzymało się od głosu. W sumie na posiedzenie przybyło 28 ugrupowań wchodzących w skład Konwentu.

Komitet Poparcia Wyborczego Gronkiewicz-Waltz liczy na poparcie

ZChN i „Solidarności”. Oczekuje także na decyzję przyłączenia się do Komitetu Adama Strzembosza. Komitet uważa także, że decyzja Konwentu zobowiązuje Olszewskiego i Moczulskiego do wycofania się z kandydowania w wyborach prezydenckich.

Zbigniew Wrzesiński, rzecznik prasowy sztabu wyborczego Olszewskiego, stwierdził natomiast, że decyzja Konwentu jest manipulacją propagandową, która miała na celu wskazanie, że Gronkiewicz-Waltz uzyskała poparcie Kościoła i „S”. Ugrupowania Konwentu, które popierają Olszewskiego, uważają, że czwartkowe posiedzenie było nieprawomocne, a dokonany wybór nieważny. Twierdzą one, że na posiedzenie celowo nie zostało zaproszonych około 10 ugrupowań popierających byłego premiera. Wojciech Ziemiński, przewodniczący SWR, stwierdził, że powoływanie się na to, iż Gronkiewicz-Waltz otrzymała „jakoby nominację Konwentu jest i będzie ordynarnym kłamstwem”.

Cztery ugrupowania należące do Obozu Patriotycznego zadeklarowały, po zawieszeniu działalności Konwentu wolę współdziałania z innymi partiami i „S” w celu wyłonienia do 15 września wspólnego kandydata prawicy na prezydenta. Oświadczenie takie podpisały KPN, RdR, SND i PC - Inicjatywa Integracyjna.

(PAP)

Kandydat o kandydacie

Smutne wykreślenie

Jan Pietrzak, komentując niedawną wypowiedź Jana Olszewskiego dotyczącą kandydatury Pietrzaka na prezydenta, stwierdził, iż w ten sposób były premier odmawia mu jednego z praw obywatelskich, jakim jest prawo ubiegania się o urząd prezydencki: - To smutne, że Jan Olszewski wykreśla się od niewygodnej dla niego debaty w tak głupi sposób.

(PAP)

24 godziny

■ **BLIŹNIĘTA SYJAMSKIE.** Urodzone przed dziesięcioma dniami w Bydgoszczy bliźnięta syjamskie zostały przewiezione do Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Trzecie, zdrowe niemowlę z tej samej ciąży opuściło już szpital wraz z matką. Bliźnięta przetrwały w dobrej kondycji pierwszych 10 dni życia. Szczegółowe badania wykazały, że w jednym tułowie, powyżej przepony, mają oddzielne narządy wewnętrzne, z wyjątkiem zróżnicowanych serc o wspólnym jednym przedsionku; wspólny jest również układ moczowo-płciowy i prawdopodobnie pokarmowy. Mają jedną parę rąk i nóg.

■ **NAPAD NA KASJERKE.** Uzbrojeni bandyci zrabowali wczoraj 29,5 tys. zł kasjerce z gdańskiej hurtowni Zakładów Cukierniczych „E. Wedel”. Napastnicy obezwładnili towarzyszącego kobiecie ochroniarza i po wyrwaniu jej reklamówki, w której znajdowała się gotówka, uciekli samochodem „audi”.

■ **HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM.** Sąd Wojewódzki w Opolu kontynuował wczoraj przesłuchania świadków w procesie przeciwko 5 mieszkańcom Opolszczyzny i woj. jeleniogórskiego, oskarżonym o werbunek i zorganizowanie przetrzutu do domów publicznych w Niemczech 20 Polek. Sąd podjął decyzję o zwolnieniu z aresztu śledczego głównego oskarżonego o handel żywym towarem - Ryszarda S. ze względu na stan jego zdrowia. Według prawników, jest to jedna z nielicznych prowadzonych w Polsce spraw dotyczących międzynarodowego handlu żywym towarem.

■ **PRZERZUCENI AZJACI.** Funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej z Augustowa zatrzymali wczoraj w pobliżu Cisowa (woj. suwalskie) 30-osobową grupę obywateli Afganistanu, których nielegalnie przerzucano przez granicę z Litwą drogą powietrzną. Azjatów przetransportowano samolotem AN-2, którego - gdy wylądował w Polsce - funkcjonariuszom nie udało się zatrzymać.

■ **GRANATY NA GRANICY.** Funkcjonariusze Straży Granicznej i celnicy na drogowym przejściu granicznym w Terespolu udaremniili wczoraj próbę przemytu do Polski czterech kostek trytylu i dwóch granatów ręcznych. Kostki trytylu ważyły 400 g każda i bojowe granaty typu F-1 z zapalnikami znaleziono w samochodzie „nissan”, którym wjeżdżała do Polski czwórka obywateli Białorusi. Zostali oni zatrzymani.

■ **UZBROJONY SZKUNER.** Funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali na terenie bazy rybackiej w Świnoujściu obywatela RFN. Podczas rutynowego przeszukania szkunera bandery RFN znaleziono w skrytkach na jego pokładzie 2 colty, 1 „waltera” i stary pistolet skałkowy. Kapitan jednostki nie miał zezwolenia na broń.

■ **STRAŻNICY PARKU BRANICKICH.** Od połowy sierpnia białostocki park Branickich wraz ze znajdującymi się w nim zabytkowymi rzeźbami pozostaje pod całonocnym nadzorem jednej z miejscowych agencji ochrony. Strażnicy mają pałki i broń gazową, w nocy wspomaga ich odpowiednio wyszkolony pies. Park przy pałacu Branickich - najcenniejszym białostockim zabytku - założony został w XVII wieku na dawnym majądanie obronnym.

■ **POSTRZELILI POLICJANTA.** Funkcjonariusze policji w Białej Podlaskiej zatrzymali dwóch mieszkańców tego miasta podejrzanych o postrzelenie policjanta podczas włamania do miejscowej hurtowni „Samantha” na początku bm. W mieszkaniu jednego z zatrzymanych znaleziono pistolet TT wraz z amunicją; ostrą amunicję znaleziono też w mieszkaniu drugiego zatrzymanego. Obaj byli wcześniej karani.

(INF. WL.) Zaciągnęli się do polskiego Batalionu Sił ONZ w Krajnie dobrowolnie. Jedni dla 540 dolarów żołdu, inni aby przezwyciężyć koszarową nudę, jeszcze inni dla mocnych wrażeń i odrobiny egzotyki. Znaleźli się w środku piekła. Przeżyliśmy własną śmierć – mówią.

Kpr. SEBASTIAN SZYMAŃSKI – żandarmeria wojskowa przy sztabie dowództwa polskiego batalionu UNPROFOK:

– Stacjonowaliśmy w Slunju. 200 ludzi w szkole otoczonej koncertiną – specjalnym drutem z ostrymi jak żyłki blaszkami, nie do przejścia dla niewyszkolonego żołnierza. Było spokojnie, tylko czasem obie strony dawały znać, że trwa wojna. Kiedy muzulmański pocisk z gwizdem wlatywał w uliczki i rozbijał jakiś dom, Serbowie ustawiali moździerze i walili tak długo, aż rozwalili dom muzulmanom. Kiedy im się to udało, byli kwita, strzelanina się kończyła i szli pić rakiję.

Z Serbami żyliśmy dobrze, korzystali w sztabie z telefonów. Rozumieliśmy, co mówią. Przychodził np. taki dziadzio, ledwie nogami powłóczył, dzwonił i pytał, co słychać. Córka nie żyje, syn zaginął na froncie, synową zgwałcił Bośniak – skrzeczył telefon. Aha – mówi dziadek i kładzie słuchawkę. Na drugi dzień widzimy go na ulicy ze starym obrzytnym. Poszedł w góry mścić się, powiedział, że jak zabije trzech muzulmanów, dopiero będzie mógł umrzeć w spokoju, nie wcześniej.

O ofensywie chorwackiej na Krajnie nie mieliśmy pojęcia. Miałem wartę przed sztabem, kiedy zza gór wypelzeli wąż traktorów z uciekającymi w panice Serbami. W godzinę opustoszało całe miasto, z gwaru osiedla zrobiła się pustynia, w której zostali tylko snajperzy ukryci na dachach. Zdażyli jeszcze wysadzić most na Koranie. Nie mieli trotylu, więc użyli rakiet. W siedzibie naszego batalionu wyleciały wtedy wszystkie szyby.

Pierwszy Chorwat, jakiego ujrzałem, siedział za sterami odrzutowe-

Raport z piekła

Przeżyliśmy własną śmierć – mówią żołnierze polskiego batalionu sił ONZ w Krajnie

go MIG-a, bombardującego serbskie pozycje. Z warty nie można zejść nawet w czasie strzelaniny, więc patrzyłem jak ten MIG szatkuje uciekających ludzi. Lecił 50 metrów nad ziemią i zamieniał góry w płonące ściany jak na filmie. Potem weszli komandosi z chustami na głowach niczym Rambo. Przeszukiwali domy, pewnie te, z których było słychać strzały, znajdowali ludzi. Znałem Serba, Mario, ze śmieszną czapkę i „Scorpionem” przy boku. Miał ze 20 lat, wesoły gość. Kiedy Chorwaci weszli do naszego batalionu, jeden z nich miał na sobie tę czapkę i trzymał w ręku tę spluwę. Pewnie Maria gdzieś zatukli.

St. szer. PAWEŁ RZUCHOWSKI – posterunek OP 40 Grabovac

– Stacjonowaliśmy 20 km od muzulmańskiego Bihaca, po serbskiej stronie – 38 ludzi, w tym dwie pielęgniarki. Zaczęło się o 3 nad ranem od gwałtownej kanonady i gwizdu pocisków. Jak okiem sięgnąć, płonęły serbskie domy i ścieleły się dymy. Nie widzieliśmy Bośniaków, umieli się maskować. Kiedy te dymy obejmowały jakiś posterunek i traciliśmy łączność z kolegami, wiadomo było, że tam są już muzulmanie. Byliśmy pewni, że nie wyjdziemy cało. Z dowództwa przyszedł początkowo rozkaz, żeby nie poddawać się atakującym oddziałom. Serbów nie było – wojskowi odeszli bronić Knina przed Chorwatami, pospolite ruszenie uciekło.

W południe zobaczyliśmy Bośniaków, wszyscy obdarci, brudni, straszliwie wychudzeni, w rękach mieli tylko „kałasznikowy” i noże.

Szli, jak rosyjscy żołnierze za Stalina – obojętnie, bez strachu, nie zważając na strzały i minowe pola. Tam był straszny głód, może z tego powodu byli tacy zobojeźni? Ich było dwa tysiące, nas tylko garstka z dwoma starymi transporterami BRDM, bez szans. Kiedy wpadli na posterunek najpierw pytali o jedzenie, na OP 46 wypili tyśiąc litrów wody. Potem zajęli się nami – ograbili nas z wyposażenia. „Kałasze” i karabiny maszynowe od razu brali w ręce i biegli z nimi na linię frontu. Zabrali hełmy, kamizelki kuloodporne, część mundurów. Wreszcie przyjechał jakiś pułkownik i dał nam trzy minuty na ewakuację. Zawieźli nas do Slunja, a stamtąd do Zagrzebia. Po drodze nie spotkaliśmy ani jednego żywego Serba.

St. szer. RYSZARD MANDKE – OP 45 posterunek 4 kompanii

– O 4 rano Bośniacy zaczęli walić z armat w pobliską Zeljavę. Obserwowaliśmy, jak zajmują serbski teren. Wchodzili do wioski i zabijali wszystko, co się ruszało – ludzi, konie, krowy, nawet psy i świny. Na czołach mieli czerwone opaski. Kule gwizdały dosłownie wszędzie, siedzieliśmy w schronach, ale nie bałem się spotkania z muzulmanami. Już wcześniej zetknąłem się z bojówkarzami Abdicia, nazywali ich trollami, bo mieli nieludzki wygląd – zarosty, cuchnący krwią i trupami, z niesamowitym blaskiem w oczach, zabijali bez mrugnienia okiem.

Nasz posterunek Bośniacy zajęli o 14. Zza zakrętu wyjechał czołg i wysypali się żołnierze. Czołg wzię-

li chyba z muzeum, to był rosyjski T-34, sprawdziłem rok produkcji – 1934! Od razu zabrali nam całe wyposażenie, ubrania mieli w strzępach. Zjedli nasze zapasy, wypili wodę i zaczęliśmy rozmawiać. Omal nie skończyło się to jatką. Jeden z naszych nie znał języka, a muzulmanie powiedzieli mu, że szukają serbskich kobiet, żeby je gwałcić i zabijać. Ten myślał, że mówią coś zabawnego o dziewczynach, więc zaczął się śmiać. Wyjaśnił mi, że muszą zabijać, żeby pomóc śmierć swoich braci. A ten dalej śmieje się i przyjacielsko klepie ich po plecach. Myśleli, że gość się naśmiewa i chcieli go zastrzelić. Uratował go jakiś ich oficer.

Kpr. BENIAMIN KOPEĆ – dowódca OP 43, pozycje 4 kompanii

– Tam, gdzie stacjonowaliśmy, Serbowie i Bośniacy wymieniali jeńców i zabitych. Umawiali się koło naszego posterunku i handlowali żywym i martwym towarem. Ciekawe, że jeńcy szli w stosunku jeden do jednego, za to na zabitych była różna taryfa. Zwłoki świeże i całe szły za dwa-trzy trupy wykopane z ziemi, pokawałkowane przez granaty. Ciała przywozili w workach. Jak były foliowe, dało się wytrzymać, ale jak były pariane zgnilizna wylewała się z nich na ziemię i cuchnęło na kilometr. Po każdej wymianie musieliśmy zmywać ten placyk wodą, kąpać się i prać mundury. Pewnego razu Serbowie stracili helikopter z bośniackim ministrem. Muzulmanie po długich sporach zgodzili się dać za jego ciało 30 serbskich trupów. Część była bez głów, więc Serbowie

wściekali się, że partnerzy oszukują w biznesie.

Szer. IRENEUSZ BEDNARZ – OP 40, pozycje 4 kompanii

– Co najbardziej zapamiętałem ze służby w Krajnie? Kiedyś, to było jeszcze zimą, przyszli do nas Bośniacy z prośbą, żeby podwieźć do szpitala rodzącą kobietę. Ułożyliśmy ją na pace „tarpana” i gazu. Zaraz za pierwszą górą złapali nas Serbowie, jacyś wolni strzelcy, czy po prostu bandyci. Mimo że Bośniaczka była z bólu, nie chcieli nas dalej puścić. Staliśmy zimą w lesie pod lufami karabinów i ona tam urodziła. Dostała przy tym krwotoku i w samochodzie było czerwono. Włączyliśmy ogrzewanie i położyliśmy ją bliżej szoferki, żeby nie zmarzła z dzieckiem. W końcu nas puścili i mogliśmy oboje zawieźć do szpitala. Nie wiem, czy przeżyli.

Przez długi czas widok uzbrojonych Serbów, Chorwatów, nawet Bośniaków nie robił na mnie wrażenia. Dopiero, jak zagarnął nas muzulmański front i zobaczyłem bośniackich najemników, zrobiło mi się gorąco. Przyjechali do nas na ciężarówce, ozdobionej czarną flagą z trupią czaszką. Świetnie uzbrojeni, brodac, nosili czerwone kokardki na pagonach. Chyba Rosjanie, chociaż nie jestem pewien. Opowiadali o facecie, któremu odstrzelili ręce i nogi, a który żył jeszcze przez całą godzinę. Śmiali się. Wtedy pomyślałem, że w tej wojnie wszyscy są szaleni. Kiedy przejechali nas Chorwaci i z Zagrzebia ruszyliśmy do Polski, powiedzieli sobie, że nigdy tam nie wrócę.

Na powrót do byłej Jugosławii czeka na Bukowce 200 polskich żołnierzy, których wojna o Krajnę zaskoczyła w czasie urlopów. Na Bałkanach wciąż stacjonuje prawie 1000 Polaków. Serbowie powiedzieli im, że niedługo znów będą odbijać Slunj i Knin i inne miasta enklawy.

ZBIGNIEW OLEJARCZYK

By ulżyć młodszemu rodzeństwu...

W śmierć przed biedą

Udało się uratować czwórkę bydgoskich nastolatków, którzy kilka dni temu z biedy targnęli się na życie. Najstarszy z siedmiorga rodzeństwa znalazł 16-letniego Piotra, 15-letnią Joasię, 14-letniego Marcina i 13-letniego Pawła w agonalnych konwulsjach po zażyciu dużych ilości tabletek psychotropowych. Po czterech dobach walki o życie dzieci, Piotra przewieziono do szpitala psychiatrycznego w Toruniu, trójka młodszych trafiła do Pogotowia Opiekuńczego.

Do tragicznego kroku pchnęła dzieci bieda. W dziewięćosobowej

rodzinie nigdy się nie przelewało, jednak do czasu śmierci matki – w kwietniu br. – jakoś dawali sobie radę. Ojciec, pracownik fizyczny, zarabiał 5 milionów, pomoc społeczną wspomagala finansowo i rzeczowo. Potem pożyczali od sąsiadów, młodsze dzieci za drobne kradzieże były notowane przez policję. Ojciec na oczach sąsiadów bił głową o mur wołając: *Lepiej byłoby, gdybym to ja umarł, sam nie dam sobie rady z dziećmi...*

Położyli się na podłodze i zażyli po 40 tabletek środka psychotropowego „Amizepam”, którym leczył

się jeden z nich. Najstarszy, bezrobotny osiemnastolatek przyszedł, jak twierdzą lekarze, w ostatniej chwili. Wrócił do domu w samo południe, gdyż nie udało mu się znaleźć pracy. Zaalarmowani sąsiedzi sprowadzili pogotowie. Przewiezieni na intensywną terapię niedoszli samobójcy 28 godzin nie odzyskiwali przytomności. Obecnie nic nie zagraża ich życiu i zdrowiu. Młodsze dzieci, w wieku przedszkolnym, zabrala na wieś babcia.

EWA ADAMSKA-DRGAS (PAI)

W Błoniu nad Dunajcem – na oczach żony i matki

Utonął ojciec z trójką dzieci

(INF. WL.) Przed godz. 14 strażacy znaleźli ciało mężczyzny. Leżało na dnie zatoczki niecałe 100 metrów od miejsca zdarzenia. Wydobyl je na powierzchnię młody chłopak, który widział miejsce, gdzie cała czwórka zniknęła pod wodą. „Szukaj chłopca. Musi tu być. Widziałem, jak trzymał się kurczowo ojca” – krzyczy do niego wędkarz.

Z tłumy gapiów pada oskarżenie pod adresem wędkarza, że nie próbował ratować tonących. – Co mogłem zrobić? No co? Miałem w rękach wędkę i siatkę z rybami, a na nogach wodery. Rzuciłem to wszystko i pobiegłem tak szybko, jak tylko mogłem. Niech ktoś sprawdzi, jaki tu jest prąd rzeki. Gdybym ich złapał, byłbym 5 topielcem – denerwuje się wędkarz.

Strażacy wzywają z Tarnowa nurków ze sprzętem. Zatoczka,

w której znaleziono zwłoki mężczyzny, jest bardzo głęboka. Mimo to kilkanaście minut po 14. nurkującemu chłopakowi udaje się znaleźć ciało 11-letniej dziewczynki. Na nogach widać z daleka zielone klapki...

– Ona pierwsza poszła pod wodę – mówi jeden z wędkarzy. – Widziałem to wszystko z brzegu. Zaczęli znikać pod wodą w sekundowych odstępach. Najpierw ta dziewczynka, a później mężczyzna z chłopcem, a na końcu ta najstarsza. Widziałem, jak obijają się o kamienie. Mieli może metr do płytszej wody. Oni tonęli, a ich matka jeździła jak szalona maluchem wzdłuż brzegu krzycząc „ratunku, pomocy”. Słyszałem później, jak mówiła do policjantów, że oni na pewno nie utonęli, tylko popłynęli dalej i gdzieś błądzą. Odwieźli ją do szpitala. Boże, taka tragedia.

Przed godziną 15. strażacy ruszyli w dół rzeki. Z brzegu zaczęli oglądać zatoczki i mielizny, gdzie ewentualnie mogły się zatrzymać ciała topielców. – Jak ich nie ma tu, gdzie znaleźli ojca i córkę, to nieprędko znajdą zwłoki. Nie wiadomo, gdzie woda ich poniosła. Znam tę rodzinę. To byli państwo G. – nauczyciele z tarnowskich szkół. Aż się wierzyć nie chce, że on ciągnął dzieci przez rzekę. Żeby choć przechodzili 5 metrów wyżej. Tam jest przeczucie dużo płycej – mówi jeden z gapiów.

Komentarze ludzi zgromadzonych nad brzegiem przerywa przybycie 4 nurków ze specjalistycznym sprzętem. O godzinie 16.40 jest już po akcji. Ratownicy znaleźli ciała 12-letniego chłopca i 16-letniej dziewczynki. Oboje leżeli na dnie niedaleko ojca i młodszej siostry.

TOMASZ JAMROZIK

Klienci PB Holdingu w sądzie

Złe inwestycje Piotra B.

(INF. WL.) – *Wynieście mnie stąd, bo inaczej nie wyjdę!* – krzyczał rozjuszony starszy mężczyzna, którego usiłovali wyprowadzić z sądowej sali pracownicy „Sokoła”. – *Zostajemy! Chcemy usłyszeć co ten oszust zrobił z naszymi pieniędzmi!* – wtórował mu ok. 300-osobowy tłum. Przewodniczący składu sędziowskiego kilkakrotnie upominał publiczność. Sala pękała w szwach. Po kilku minutach ogłoszono przerwę w rozprawie. Ściągnięto policjantów, którzy opróżnili salę. Ławnicy zostali zaangażowani do ustawiania dodatkowych ławek. Dopiero po trzech kwadransach wznowiono rozprawę przeciwko 24-letniemu Piotrowi B., właścicielowi firmy PB Holding. Ławy dla publiczności zajęli oskarżyciele posiłkowi. Zgłosiło się ich aż 62.

Spółka komandytowa PB Holding działała od listopada 1993 r. w 11 polskich miastach. Pożyczala od ludzi pieniądze, wabiąc korzystnym oprocentowaniem (66 proc. w stosunku rocznym). Pierwsi klienci zaczęli się zgłaszać już w październiku, chociaż wielka kampania reklamowa Funduszu Kapitałowo-Inwestycyjnego ruszyła w mass mediach nieco później. Ogłoszenia informowały o przyjmowaniu „środków pieniężnych do obrotu”. Pieniądże miały być przeznaczone na finansowanie przedsięwzięć, związanych z działalnością wydawniczą, reklamową i konsultingową. Tymczasem spółki przynosiły wielomiliardowe straty.

Pierwszą umowę pożyczkową Piotr B. podpisał 18 października

1993 r., ostatnią 14 października 1994 r.

W tym czasie jego wierzyciele bezskutecznie domagający się zwrotu pożyczonych kwot złożyli zawiadomienie o przestępstwie w prokuraturze. Ostatecznie szefowi spółki przedstawiono zarzut wyłudzenia od 394 osób 18 mld starych złotych oraz prowadzenia działalności parbankowej bez koncesji.

15 listopada ub. roku trafił on do aresztu i aż do wczoraj konsekwentnie odmawiał składania jakichkolwiek wyjaśnień.

– Nie przyznaję się do zarzucanego przestępstwa – stwierdził na początku oskarżony, czym wywołał poruszenie sali. – *To znaczy wszystkie zdarzenia są moja winą, powinienem je przewidzieć... Ale nie miałem zamiaru popełnić przestępstwa* – sprostował szybko.

Później szczegółowo opowiadał o planach rozwoju firmy i konieczności uzyskania na to środków. Poszukiwania wspólników nie powiodły się, nie udało się również zaciągnąć kredytu w banku. Doszedł więc do wniosku, że pożyczki od osób fizycznych będą najkorzystniejsze.

W tym czasie spółki zrzeszone w Holdingu przynosiły straty. Nie informował o tym pożyczkodawców. – *Nie używałem sformułowań kategorycznych, takich jak straty. Mówiłem, że pieniądze są inwestowane. A wiadomo, że złe inwestycje dobre i złe* – wyjaśniał, wywołując co jakiś czas gwałtowną reakcję sali.

Sąd odroczył rozprawę do 15 września.

(EK)

Barometr „Dziennika”

Służbowa karta do głosowania

(INF. WL.) W Polsce przed 1939 r. wojskowi dysponowali jedynie biernym prawem wyborczym - mogli być wybierani do parlamentu, lecz nie mieli prawa głosować w wyborach. Ostatnie afery związane z prowadzeniem kampanii prezydenckiej i zbieraniem podpisów w wojsku i policji na nowo otwierają dyskusję na temat apolityczności wojska. Zapytaliśmy naszych Czytelników, czy w imię bardziej ścisłego przestrzegania zasady apolityczności wojsku i policji powinno ograniczyć się prawa wyborcze.

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI, senator, szef MSW w rządzie Tadeusza Mazowieckiego:

- Nie miałbym nic przeciwko temu, aby wojsko i policja nie brały udziału w wyborach. Być może takie rozwiązanie byłoby dobrym sposobem na utrzymanie tych instytucji z dala od polityki. Jednak mogłoby się okazać bardzo niebezpiecznym precedensem. Mogłoby się podnieść głosy, że jeśli odbiera się prawa wyborcze wojsku i policji, to należy je również odebrać na przykład więźniom, ludziom przebywającym w szpitalach psychiatrycznych czy też ludziom starszym. Jedynym logicznym rozwiązaniem jest odpowiednie szkolenie i wychowywanie kolejnych pokoleń policjantów i żołnierzy tak, aby nie nadużywali oni swych praw wyborczych.

ADAM MATUSZCZAK, inżynier w WSK Rzeszów, członek rady Miasta Rzeszowa:

- Jestem człowiekiem, który coś już w życiu widział i słyszał. Chyba wiem, co jest ważne społecznie, a co błahe. A historia ze zbieraniem podpisów w wojsku i na policji, deliberowanie czy mundurówi mają prawo, czy nie mają prawa bawić się w kampanię prezydencką, czy ukrócić politykowanie wojskowym zabierając im prawo wyborcze, czy nie, to dla mnie - proszę darować - temat zastępczy. Typowy ogórek. Tymczasem naprawdę ważnym sprawom nikt nie poświęca uwagi, nikt nie forsuje doręcznych rozwiązań, ani nie angażuje nadzwyczajnych komisji sejmowych.

Nadkomisarz ROMAN ORYSZCZAK, emerytowany policjant z Sanoka:

- Zdaję sobie sprawę, iż w jednostce zmilitaryzowanej - policyjnej czy wojskowej - łatwo jest ludziom rozkazać, aby coś zrobili wbrew własnemu sumieniu czy przekonaniu. Ale z drugiej strony, skoro mówimy o demokracji w Polsce, niby dlaczego mamy np. policjantów pozbawiać biernego prawa wyborczego i w ten sposób wyeliminować z życia społecznego-politycznego sporą grupę obywateli tego kraju. Dlatego uważam, że

w tej sytuacji nie należy niczego zmieniać.

KRYSTYNA WALIGÓRA, bezrobotna z Nowego Sącza:

- Przede wszystkim wara policji i wojsku od polityki. Owszem, reprezentanci tych formacji mogą kandydować do samorządów lokalnych, ale nie do parlamentu.

Komisarz WIESŁAW DYBAŚ, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Krośnie:

- Wszelkie komentarze polityczne należy zostawić poza policją. Zasadniczym i jedynym bowiem zadaniem każdego policjanta jest ochrona bezpieczeństwa publicznego.

ROMAN KAŁYNUK, prezes Fundacji na Rzecz Nowego Sącza:

- Prawa do głosowania policji i wojska nie należy pozbawiać. Natomiast należy zabronić im, w ramach apolityczności, kandydowania do samorządów lokalnych czy parlamentu.

Płk JANUSZ ZOUBEK, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Krośnie:

- Uważam, że tak jak dotychczas, wojsko powinno mieć prawo brania udziału w głosowaniu zarówno w wyborach parlamentarnych, prezydenckich, jak i samorządowych.

KRZYSZTOF ŁABINIEC, nauczyciel w jednej z krakowskich szkół podstawowych:

- Oczywiście obie instytucje powinny być w pełni apolityczne. Zbieranie podpisów w wojsku czy policji jest czymś karygodnym. Nie można jednak pozbawiać żołnierzy czy policjantów ich praw obywatelskich. W końcu są to przecież tacy sami ludzie jak my wszyscy.

Nadkomisarz TADEUSZ CIURUS, zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Tarnowie:

- Nie należy izolować nas od środowiska, bo naszym zadaniem jest służba dla tego środowiska, ochrona życia, zdrowia i mienia obywateli. A zatem musimy znać ich problemy - bez tego trudno byłoby ukierunkować naszą pracę. Dla nas, jako grupy zawodowej, istotne jest również i to, by ktoś przedstawiał problemy policji w parlamencie czy samorządzie.

EDMUND GOMUŁA, oficer sztabu garnizonu rzeszowskiego:

- To pytanie do ludzi kształtujących politykę. My w garnizonach takimi kwestiami nie zajmujemy się. Wykonujemy zadania zaplanowane przez dowódców, prowadzimy ćwiczenia służące obronności kraju. Od polityki stronimy niczym diabeł od święconej wody. Nie mamy sobie nic do wyrzucenia - jesteśmy apolityczni i nie korci nas, żeby to zmienić.

Podinspektor JÓZEF POŁOMSKI, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Nowym Sączu:

- Nie wolno pozbawiać policji i wojska praw obywatelskich, w tym prawa wyborczego i prawa do kandydowania, gdyż byłoby to traktowanie nas jak obywateli drugiej kategorii. Natomiast absolutnie jestem za tym, by nie wciągano nas do polityki.

KRZYSZTOF NOWAK, dyrektor Biura Zarządu Okręgowego PCK w Tarnowie:

- Ograniczenia w odniesieniu do tych środowisk zawodowych uważałbym za dyskryminację. Jeśli konstytucja gwarantuje równość obywateli wobec prawa, to policjant i wojskowy powinien być traktowany jak wszyscy. Bez względu na to, gdzie ktoś pracuje, to przede wszystkim jest obywatelem państwa, w którym konstytucja nakłada na niego obowiązki i prawa. Na pewno zawód nie powinien mieć wpływu na jakiegokolwiek odstępstwa w tej mierze.

Pułkownik ADAM KIELCZYŃSKI, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Nowym Sączu:

- Prawa wyborcze dla wojskowych powinny być zachowane. Myślę też, że jako mieszkańcy danej społeczności powinniśmy mieć możliwość kandydowania do samorządów lokalnych. W związku z tym, że w wyborach parlamentarnych biorą udział partie polityczne, a jestem zwolennikiem apartyjności żołnierzy, uważam, iż nie powinniśmy kandydować do Sejmu czy Senatu.

STANISŁAW PALUCH, pracownik Zakładów Mięsnych w Rzeszowie:

- Agitacja, nagabywanie żeby popierać takiego czy innego polityka, kampanie polityczne w jednostkach MSW i w armii to wielki skandal. Prostackie podlizywanie się dla własnego interesu. Ważenie przez oficerów to również karygodne. Ani wojsko, ani jednostki MSW nie mają prawa prowadzić kampanii wyborczej w swoich szeregach. Jeśli jednak robią to, należy im wyrazić pod groźbą sankcji i raz na zawsze tego zakazać. Ale nie żeby zaraz pozbawiać ich prawa wyborczego. Co to, to nie.

Pułkownik HENRYK KALAWA, szef Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej w Tarnowie:

- Z punktu widzenia przestrzegania praw obywatelskich, każdy posiada prawo do kandydowania i głosowania. Nie należy inaczej traktować wojskowych czy policjantów - oni także mają prawo uczestniczyć w życiu społecznym kraju czy swojej gminy. Uważam jednak, że sprawami dotyczącymi obronności i bezpieczeństwa państwa powinni się zajmować politycy. Zadaniem wojska jest realizowanie ustaleń i mądrych decyzji podjętych przez władze.

(ASK, CZAK, KIS, KOS, WID)

Tropy prowadzą z biura PALDEF do Krakowa

Szantażowani imigranci

Działalność Ireny W. i zatrudnionych przez nią „profesorów” przerwał krąg odważnych, którzy, wsparci autorytetem nowojorskiej gazety polskiej „Nowy Dziennik” oraz silni w dowody przeciwko oszustce, zorganizowali kilka tygodni temu pierwszą z wielu demonstracji pod biurem PALDEF. Sprawą zainteresował się współpracujący z Polonią adwokat, mecenas Ernest G. Thifault, a także nowojorska telewizja CBS oraz ukazująca się w metropolii gazeta „Daily News”. To rozgłos, jaki sprawie nadały nowojorskie środki masowego przekazu oraz solidarna kampania „Nowego Dziennika” i Polonii sprawiły, że PALDEF zajęły się wreszcie organa ścigania, wcześniej tyle razy bezskutecznie proszone o interwencję.

Tropy prowadzą z nowojorskiego biura PALDEF do Krakowa, gdzie interesy pani W. reprezentuje jej ro-

dzona siostra Barbara T., na stałe zameldowana na Śląsku. Obie panie zasiadają w zarządzie firmy, podobnie jak syn pani T., Ryszard, mieszkający w Nowym Jorku, oraz matka siostr, na którą zapisany jest cały majątek przedsiębiorstwa.

Krakowska filia PALDEF miała organizować kursy przygotowawcze do egzaminu pielęgniarzkiego w Niemczech dającego uprawnienia do pracy w USA oraz załatwiać wizy wjazdowe i pozwolenia na pracę w Ameryce. Do biura zgłosiło się mnóstwo kandydatów. Krakowski PALDEF przyjmował pieniądze, zabierał dokumenty, a wreszcie poinformował, że egzamin w Niemczech to za mało, że trzeba będzie zdawać jeszcze jeden, już po przyjeździe do danego stanu Ameryki. Krakowska filia oczywiście nie poinformowała klientów o istotnej zmianie. Nie pozwoliła na to pani W. Tak przynajmniej twierdzi Mar-

cin T., który przystąpił do fundacji, włożył pieniądze i otworzył biuro rekrutacyjne.

Prokuratura rejonowa na Manhattanie posiada bardzo grubą teczkę z dokumentami przeciwko Irenie W. i jej współnikom. Wczoraj prokurator Myles Orosco zaapelował do poszkodowanych Polaków, aby nie demonstrowali więcej pod gmachem prokuratury, lecz pozwolili jej spokojnie działać.

W tej chwili liczba osób, które zdecydowały się zeznawać przeciwko PALDEF wynosi już ponad 80.

Telefon w PALDEF milczy od kilku dni. Irena W. i jej współpracownicy zniknęli. Wiadomo, że pani W. zaszła się na Hawajach, gdzie posiada luksusowe mieszkanie. Stamtąd też posyła w imieniu firmy faksy łączące dziennikarzy „Nowego Dziennika” i straszące oszukanych przez nią ludzi.

ELŻBIETA RINGER

Klub Stałego Czytelnika



INWEST-BUD
JERZY RUPIKOWSKI
KRAKÓW, ul. DŁUGA 67
tel./fax 33-57-42

Nagroda Tygodnia

DWA ODKURZACZE

PRZEWOZIMY WSZYSTKO I WSZĘDZIE
ZAKUPY DO DOMU KLIENTA
PRZEWOZIMY DZIECI POD WSKAZANY ADRES
Dla stałych klientów i Klubowiczów - zniżka 20%

SPONSOR

RADIO TAXI
BARBAKAN

TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ

238-000

Nagroda Miesiąca

RADIOMAGNETOFON

z CD „PHILIPS” 8040

ODKURZACZ „ZELMER” 1206.5

ROWER GÓRSKI

SPONSOR

MIX
electronics

Kraków, Długa 29 Kraków, Królewska 55
Kraków, Kalwaryjska 22 Kraków, Starowiślna 33
Kraków, Kalwaryjska 34 Kraków, Floriańska 15
Kazimierz Wielka, Głowackiego 2

Z kartą...

Klubowicze, którym uda się dodzwonić do nas dziś o godz. 11.45 będą mogli otrzymać bilety lub zaproszenia na następujące imprezy:

⇒ FILM „KOCHANEK CZY KOCHANKA” w reżyserii Josiane Balasko z udziałem Wiktorii Adril, Alaina Chabat. Projekcja w kinie „Pasaż” (Rynek Gł. 9) dziś o godz. 15.45 (dwa podwójne bilety).

⇒ SPEKTAKŁ MUZYCZNY „Stare pianino” w reżyserii Marty Stebnickiej wystawiany na deskach Sceny Teatru Ludowego przy ul. Kanoniczej 1 codziennie od 20 do 28 bm. Będą to piosenki krakowskiego poety i satyryka Ludwika Jerzego Kerna (mamy podwójne zaproszenie na 21 bm.).

⇒ TAŃCE NOCĄ rozpoczynające się codziennie o godz. 21 w „Pubie pod Baranami” (Rynek Gł. 27). W czwartki i niedziele koncertuje zespół Seven B. (cztery podwójne bilety).

⇒ SPEKTAKLE „Wiktorii i jej huzar” (19 bm.) i „Skrzypek na dachu” (20 bm.) wystawiane na deskach Sceny Operetkowej przy ul. Lubicz 48 o godz. 19 (podwójne zaproszenie na każdy z nich).

⇒ DYSKOTEKĘ w „Clubie pod Papugami” (ul. Szpitalna 1), gdzie w miłej atmosferze bawią się tylko dorośli (wstęp od 21 lat). Początek o godz. 19 (cztery podwójne zaproszenia).

⇒ FILM „NOC NA ZIEMI” w reżyserii Jima Jarmusha z udziałem Winony Ryder, Roberto Benigni. Projekcja w kinie „Mikro” (ul. J. Lea 5) 20 bm. o godz. 19 (dwa podwójne bilety).

⇒ ROCKOTEKĘ czyli „Balangę dla rockendrollowców” odbywającą się w każdą sobotę w „Rotundzie”. Nagrania: POP, ROCK, METAL, BLUES. Początek o godz. 21 (trzy podwójne bilety).

Klub Stałego Czytelnika „Dziennika Polskiego” ma swoją główną siedzibę w Krakowie przy ul. Basztowej 23. Kod pocztowy: 31-156. Nasz telefon: 22-19-45. Przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 16.

Klub Stałego Czytelnika

DZIENNIK POLSKI

SIERPIEŃ 16

Kupon nr

Horoskop codzienny

BARAN (21 III - 20 IV): Mądry każdą okazję wykorzysta, a zyski skapitalizuje. Głupiec - upaja się zmiennymi łaskami fortuny.

BYK (21 IV - 21 V): Twardy dla siebie, oszczędny w słowach, gestach, poddany samokontroli - osiągaśz przecież zamierzone cele. Na konia i do boju.

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI): O, gdybyś dary planet umiał wykorzystać. Chciał chcieć i potrafił pragnąć. O, gdybyś tak naprawdę wierzył w siebie - nie brnąłbyś w idiotyczne bagno.

RAK (22 VI - 22 VII): Żelazna wola, hart ducha, praca nad własnym charakterem - mogą zaowocować w sposób nieoczekiwany. Zapowiadają się sukcesy, zrealizujesz swe marzenia.

LEW (23 VII - 22 VIII): I wspańiale - poczucie piękna, miary, harmonia wewnętrzna - pozwalają Ci uzyskać dystans do świata. Zdrowie. Poznajesz jego subtelne arkania.

PANNA (23 VIII - 22 IX): Średnio. Tylko inteligencja błyszczy i analizuje. Komputer Twego mózgu działa nienagannie. Ciągłe coś niezwykłego produkujecie. C! Startuj...

WAGA (23 IX - 22 X): Kelner! Cztery jasne! Piana wylewa się na stolik. Wokół chóralne śpiewy. Pod

stołem Jaś alkoholik... Nie, to sen tylko - o libacji.

SKORPION (23 X - 21 XI): Trudna passa dobiega kresu, możesz poluźnić gorset. Życie niesie nowe wyzwania i nowe obowiązki. Dostarcza fantastycznych podniet.

STRZELEC (22 XI - 21 XII): Zamiast marzyć lub narzekać powinienś odnaleźć siebie. Kim jesteś, dokąd idziesz, jakie naprawdę masz marzenia?

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I): Trzeba polubić siebie, dostrzec własne sukcesy, stwierdzić jak wiele osiągnąłeś. Życie jest pasmem niespodzianek. Także radosnych. Zafunduj sobie jakiś prezent.

WODNIK (21 I - 20 II): Nie poddawaj się łatwo. Nie ulegaj mocnym (nocnym?) pokusom. Szukaj relaksu w sporcie, spokoju w nauce. Ten impas już nie potrwa długo.

RYBY (21 II - 20 III): Nastroje zwalcz, wejdz w las, wykup się w jeziorze. Atak zieleni leczy i uzdrawia. Ptaki zrybują w powietrzu. Świeci słońce.

ASTROLOGUS

Kto urodził się 19 sierpnia... Menedżer - handlowiec, przedsiębiorca, biznesmen dużej klasy. Musi stale powściągać swoje namiętności. Bójki - wykluczone! Może kogoś zranić.



Masowe egzekucje w Krajnie

Chorwaci przed ofensywą

Dziesięć tysięcy skoncentrowanych w rejonie Dubrownika chorwackich żołnierzy czeka na rozkaz rozpoczęcia ofensywy przeciwko Serbom, którzy od kilku dni ostrzeliwują miasto.

Tymczasem ze zdobytej przez Chorwatów Krajiny dochodzą informacje o masowych egzekucjach miejscowej ludności. Rzecznik ONZ w Zagrzebiu poinformował wczoraj, że w Krajinie prawdopodobnie zlokalizowa-

wano kilka zbiorowych mogił. Zdaniem ONZ wszystkie ofiary mają rany postrzałowe głowy.

Sprzeczne informacje dochodzą też z okrazonego przez Chorwatów a zamieszkałego głównie przez Serbów Drvaru. Dowództwo sił zbrojnych Serbów bośniackich podało wczoraj po południu, że nadal kontrolują one Drvar w Bośni południowo-zachodniej. Strona chorwacka zapewnia zaś, że przejęła kontrolę nad

Drwarem, i że zdobycie tej miejscowości umożliwiło siłom chorwackim połączenie się z muzułmańskimi oddziałami rządowymi w rejonie Bihacia.

Tymczasem parlament Serbów bośniackich w Pale zapowiedział, że nawet jeśli nowa Jugosławia za cenę zniesienia sankcji uzna granice Bośni i Chorwacji, to samowolne władze serbskie w Bośni nie zaakceptują ewentualnego uznania Bośni i Hercegowiny przez Belgrad.

Wszystko jednak wskazuje na to, że Belgrad nie będzie musiał uznawać Bośni aby zniesiona została nałożona na Jugosławię międzynarodowa blokada gospodarcza. Od poniedziałku współpracę gospodarczą z Serbią - wbrew nakazom ONZ - wznowia Rosja. Do końca miesiąca prawdopodobnie wznowią ją także Ateny, Sofia i Budapeszt.

SAD

Negocjacje w cieniu bomb

Korespondencja „Dziennika” z Moskwy

Delegacja czeczeńska na rozmowach pokojowych w Groznym zagrożona, że negocjacje zostaną zerwane jeżeli strona rosyjska będzie nadal bombardowała i ostrzeliwała czeczeńskie osady.

Chodziło przede wszystkim o osadę Aczchoj Martan, która już od kilku dni była otoczona przez wojska rosyjskie i osadę Roszni Czu, bombardowaną przez Rosjan z samolotów i helikopterów.

Korespondent rozgłośni radiowej „Echo Moskwy” poinformował wczoraj z Groznego, że przed południem nad miastem w kierunku Aczchoj-Martanu przelatywały samoloty i słyszalne były odgłosy eksplozji.

Szef sztabu sił czeczeńskich współprzewodniczący rosyjsko-czeczeńskiej komisji nadzorczej Aslan Maschadow po raz pierwszy od wielu dni miał ponurą minę. Jego kolega, lider parlamentu republiki Iczkeria (producjowej komisji parlamentu) Achjad Idigow oświadczył wprost: „Władze rosyjskie stworzyły taką sytuację, w której po prostu nie możemy kontynuować procesu pokojowego. Obecnie bardzo trudno jest przekonać ludzi do tego, by rozbrali się i godzili się na wymianę jeńców” - poskarżył się Idigow. Oświadczenie strony czeczeńskiej - jak podają rosyjskie mass media - było czymś w rodzaju ultimatum.

DARIA PAWŁOWA - SILWAŃSKA

Sprawa przeciw Polsce

Europejska Komisja Praw Człowieka na 255. posiedzeniu omawiała 642 nadesłane skargi i przyjęła do dalszego rozpatrzenia 82, w tym 9 będzie rozpatrywanych na sesji plenarnej Komisji (pozostałe rozpatrzy Izby wchodzące w jej skład). Wśród 9 skarg, zarezerwowanych do rozpatrzenia przez sesję plenarną, znalazły się dwie „przeciw Polsce”, bowiem zwracający się do EKPC obywatele różnych krajów występują przeciwko swojemu państwu. Sprawa nr 25085/94 to skarga Grzegorza Sawickiego na ingerencję w jego korespondencję więzienną, zwłaszcza w listy adresowane do niego przez EKPC (naruszenie artykułów 8 i 25 Konwencji Praw Człowieka). Sprawa nr 25666/94 to skarga Andrzeja Jastrzębskiego dotycząca odmowy przez Sąd Rejonowy zwolnienia z więzienia dla odbycia leczenia w szpitalu specjalistycznym (naruszenie art. 3 Konwencji).

(PAP)

■ CZWARTA WSPÓLNOTA ŚWIATA.

Spotkanie nowo powstałego Stowarzyszenia Państw Karaibskich (SPK), w którym uczestniczy pięciu prezydentów i 11 premierów, zakończyło wczoraj wieczorem dwudniowe obrady w Port of Spain uchwaleniem deklaracji zasad i planu działania w zakresie handlu, turystyki i transportu. Patrick Manning, premier Trynidadu i Tobago, kraju będącego gospodarzem spotkania, oświadczył, że wejście na drogę integracji krajów o 200-milionowej ludności i produkcie narodowym brutto wynoszącym 500 miliardów dolarów USA oznacza, że „Karaiby osiągnęły wiek dojrzały”. Układ w sprawie utworzenia SPK, które ma się stać „czwartym ugrupowaniem handlowym świata”, ratyfikowało już 17 krajów: Antigua, Barbados, Bahamy, Belize, Kuba, Kajmany, Dominika, Grenada, Jamajka, Saint Christopher i Nevis, Saint Lucia, Saint Vincent, Surinam, Trynidad i Tobago, Honduras, Meksyk i Wenezuela. Wkrótce mają to uczynić Dominikana, Nikaragua, Kostaryka, Salwador, Kolumbia i kilka innych krajów.

■ POLSKA I LITWA PARAFOWAŁY UMOWĘ O WSPÓŁPRACĘ MSZ. Wiceministrowie spraw zagranicznych Polski i Litwy - Stefan Meller i Albin Januszko - parafowali wczoraj w Wilnie umowę o współpracy obu resortów.

■ ELEMENTY BRONI I IKONY W AUTOBUSIE JADĄCYM Z POLSKI. Elementy broni oraz ikony znaleźli wczoraj rano francuscy celnicy podczas kontroli autokaru wiozącego 13 Polaków w rejonie Belfort w pobliżu granicy francusko-szwajcarskiej - podał francuski urząd celny. Autokar jadący z Polski przez Niemcy, udawał się - według pasażerów - do Włoch. Podczas kontroli przeprowadzonej przy wjeździe na autostradę łączącą Miluzę i Belfort, celnicy znaleźli w bagażach pasażerów liczne bagnety, celowniki optyczne oraz noktowizory wojskowe - podało powyższe źródło. W specjalnej skrytce wykryto ponadto 34 ikony, których wartość oszacują eksperci. Odnotowano nazwiska Polaków, którym zarzuca się nielegalny import towarów i pozwolono im kontynuować podróż, jednak już bez skonfiskowanego ładunku.

■ PREMIER CARLSSON ZAPOWIADA DYMISJĘ. Premier Szwecji Ingvar Carlsson zakomunikował wczoraj, że zrezygnuje ze stanowiska w połowie marca przyszłego roku.

■ CHINY DETONOWAŁY ŁADUNEK 10 RAZY SILNIEJSZY OD BOMBY W HIROSZIMIE. Podczas czwartkowej próby nuklearnej Chiny użyły ładunku 10-krotnie silniejszego od tego, który zrzucano na Hiroszimę. Podczas wybuchu zanotowano wstrząsy sejsmiczne o sile 6,1 stopni w skali Richtera. Jego moc musiała więc wynosić 200 kiloton, czyli była 10-krotnie większa niż bomby zrzucanej na Hiroszimę.

■ LUDZIE - KRÓLIKI DOŚWIADCZALNE. 16 tys. osób, w tym kobiety i dzieci, służyło w USA za króliki doświadczalne w eksperymentach medycznych prowadzonych z użyciem fal radioaktywnych - poinformowało amerykańskie ministerstwo energetyki. Liczba ta dwukrotnie przekracza poprzednie szacunki. Doświadczenia przeprowadzano od II wojny światowej do połowy lat 70. Nie wszystkie osoby poddane eksperymentom były ochotnikami. Wśród nich znajdowały się dzieci, więźniowie i psychicznie chorzy.

Tragiczny incydent

Korespondencja „Dziennika” z Bonn

Niemiecki policjant i polski turysta zginęli w czasie strzelaniny w miejscowości Hannerau-Hademarschen w Szlezwiku-Holsztynie. Do tragedii doszło około godziny 22.30 w czwartek.

Policja z Itzehoe zarządziła blokadę dróg w powiecie Rendsburg po wykryciu włamania do jednego ze sklepów w miejscowości Steinburg. Dwaj policjanci w cywilu, w samochodzie bez policyjnych oznaczeń usiłowali zatrzymać samochód Opel Astra z polskimi numerami rejestracyjnymi BPB 86 71. Kierowca Opla nie zareagował i policjanci po krótkim pościgu zablockowali mu drogę na parkingu koło banku w Hannerau-Hademarschen.

Według informacji wydziału kryminalnego komendy policji w Kilonii obaj pasażerowie samochodu zaczęli uciekać. Po dogonieniu ich przez funkcjonariuszy doszło do szamotaniny, w trakcie której kierowca polskiego samochodu wyrwał jednemu z policjantów broń i kilkakrotnie strzelił. Rannemu udało się odzyskać pistolet i strzelić do Polaka. W rezultacie obaj - policjant i polski turysta ponieśli śmierć.

Konsulat generalny RP w Hamburgu, który jest w stałym kontakcie z prowadzącymi dochodzenie poinformował, że zabity Polak nazywa

się Adam Ludwiniec, miał 54 lata i pochodził z Białej Podlaskiej. Drugim pasażerem samochodu był jego syn, 18-letni Piotr Ludwiniec.

Dokładny przebieg incydentu nie jest znany. Obaj żyjący uczestnicy - drugi funkcjonariusz z cywilnego patrolu i Piotr Ludwiniec nie mogli być wczoraj przesłuchani. Obaj w stanie ciężkiego szoku przewiezieni zostali do szpitala.

Nie wiadomo, czy Polacy byli zamieszani we włamanie w Steinburgu. Jedno jest jednak już teraz oczywiste - wielokrotnie w ostatnich miesiącach dochodziło, przede wszystkim w Niemczech Wschodnich, do konfliktów między podróżnikami z Polski a cywilnymi funkcjonariuszami policji i straży granicznej, przeprowadzającymi kontrole drogowe po zapadnięciu zmroku. Cywilni policjanci brani byli często za gangsterów - a w czerwcu tego roku brygada antyterrorystyczna Gensschutzu przeprowadzała w Brandenburgii kontrole nawet z maskami na twarzach. Polskie władze muszą się domagać zaniechania tego rodzaju kontroli, prowokujących wręcz incydenty tak tragiczne jak ten, który wydarzył się w Szlezwiku-Holsztynie.

MACIEJ RYBIŃSKI

Jak już wczoraj informowaliśmy prezydent RPA Nelson Mandela planuje formalny rozwód ze swoją żoną Winnie i choć „matka narodu” zaprzecza jakoby sprawa rozwodu była przedmiotem jakiegokolwiek dyskusji, adwokat prezydenta Ismail Ayob potwierdził, że rozmowy prawników już się rozpoczęły.

„Rozwód jest sprawą bardzo osobistą i nie chciałbym się w tym względzie publicznie wypowiadać”, powiedział „Dziennikowi” prezydent odmawiając komentarza w tej kwestii.

Nelson Mandela (77 lat) i jego druga żona Winnie (lat 60) pobrali się w 1958 r. Ze względu politycznych przez 27 lat Mandela przebywał w więzieniu. Wyszedł 2 lata temu. Jego małżeństwo praktycznie już nie istniało. Separacja jednak nastąpiła dopiero w kwietniu ubiegłego roku po całej serii skandali w jakie uwikłana była żona prezydenta. Skandale te przyczyniły się

Polityczny rozwód

Korespondencja „Dziennika” z Johannesburga

nie tylko do rozpadu związku małżeńskiego, ale również do spadku popularności Winnie wśród czarnych obywateli RPA.

W czasie 27 lat pobytu Nelsona w więzieniu, Winnie w oczach czarnych uznawana była za męczennicę - bohaterkę, która nawet na chwilę nie przestała walczyć z ówczesnym białym reżimem. Na jej cześć śpiewano pieśni i układano wiersze. Winnie Mandela była ulubienicą mas - Mamawethu („naszą matką”).

Ciesząc się ogromnym poparciem wśród radykałów i młodzieży, Winnie miała za sobą miliony zwolenników, których pociągały jej hasła. W 1986 r. krzyczała, że z „zapalkami i płonącymi oponami uwolniliśmy ten kraj”.

Jeszcze w czasie zaawansowanych wielopartyjnych negocjacji w 1993 r. wspólnie z liderem Ligi Młodzieży ANC, Peter Mokaba, nawoływała: „zabij Bura, zabij farmera”.

Zdając sobie sprawę z silnej pozycji Winnie, Mandela po zwycięstwie w pierwszych demokratycznych wyborach prezydenckich w 1994, mianował ją na stanowisko wiceministra sztuki, kultury, nauki i technologii.

Kariera jej w rządzie jednocyfrowej państwowej trwała dokładnie rok. Kontrowersyjna pani wiceminister bez pardonowo wyrzucona została ze stanowiska za brak subordynacji, krytykę prezydenta, podważanie jego decyzji oraz autorytetu władzy. Prezydent Mandela wytrzymał atak

lono w podobnej porze dnia. Minister zapowiedział, że obecność policji w newralgicznych punktach zostanie zwiększona w celach odstraszających. W sumie w Paryżu do patrolowania ulic i środków komunikacji oddelegowano 16 tysięcy policjantów. Minister Debre wczoraj spotkał się z przedstawicielami dystryktów dworców i linii lotniczych, by omówić kwestie zaostrożenia środków bezpieczeństwa.

(PAP)

Paryż pod nadzorem

Francuski minister spraw wewnętrznych Jean Louis Debre poinformował wczoraj o „niepokojących wspólnych cechach dwóch zamachów terrorystycznych dokonanych ostatnio w Paryżu: na stacji metra w Dzielnicy Łacińskiej i przedwczoraj przy Łuku Triumfalnym, gdzie rany odniosło 16 osób.

W obu wypadkach zamachowcy użyli butli gazowych, podobnych materiałów wybuchowych i mechanizmu zapalającego. Ładunki odpa-

na propagowaną przez siebie politykę pojednania narodowego. Gdy jednak Winnie posądziła go o oszustwa finansowe, łapówkarstwo i defraudację pieniędzy przeznaczonych dla organizacji charytatywnych i na do-datek powiedziała, że „naród zawiodł się na swoim rządzie” (którego ona sama była wówczas członkiem) i że w RPA dzieje się gorzej niż w czasach apartheidu, prezydent Mandela nie wytrzymał. Winnie przestała być ministrem.

Dziś nadzieje Winnie na pojednanie i odbudowę małżeństwa zostały rozwiane. Wielokrotnie w udzielanych przez siebie wywiadach deklarowała swoją miłość do męża i wiarę w „nowy start”. Wkrótce jednak przestanie być żoną prezydenta - bohatera i „matką narodu”.

Winnie Mandela nadal jest członkiem parlamentu z ramienia Afrykańskiego Kongresu Narodowego.

IWONA PFISTERER - WÓJCIK



Zdaniem maklera

Kłopoty z komputerami

O becny tydzień na giełdzie kończy się kolejnym zawiraniem spowodowanym awarią systemu informatycznego. Grozi nam to, że sesje piątkowe będą się odbywały bez dogrywek, a zamiast do notowań ciągłych dążymy do notowań przypadkowych. Na wczorajszej dogrywce składano zlecenia telefonicznie bezpośrednio na parkiecie za pomocą... kartek papieru! Żenujący jest fakt, iż przedstawiciele Giełdy Papierów Wartościowych zapowiadają w najbliższym czasie uruchomienie dogrywek dwustronnych, a system informatyczny zdąży do autodestrukcji. Rozwiązaniem mogłoby być prowadzenie sesji na ulicy, jak to miało miejsce około wiek temu w Ameryce, gdzie byłby lepszy dostęp do dogrywek dla potencjalnych inwestorów.

Na piątkowej sesji nie handlowano akcjami BWR-u z powodu błędnych informacji podanych przez spółkę o zyskach osiągniętych w II i III kwartale 1994 roku. Po sprostowaniu wyników GPW postanowiła zawiesić notowania tego waloru w dniu wczorajszym.

Skrócony trzysesyjny tydzień minął pod znakiem wyczekiwania inwestorów na wyniki lipcowe spółek i niewielkiej obniżki wartości WIG-u do wartości 8.533 punktów. Spadające obroty, aż o 50 procent w skali tygodnia, świadczą o nieakceptowaniu przez sprzedających coraz niższych cen. Ponadto w przypadku gdy znaczna część spekulantów lub jak kto woli graczy swoje de-

czyje o kupnie czy sprzedaży opiera na przebiegu dogrywki, a tych praktycznie nie ma, powstrzymuje się w tym zamieszaniu od uczynienia czegokolwiek. Dopiero po skompletowaniu wyników miesięcznych okaże się, które spółki są warte zainwestowania, a których należy się pozbyć. Trwająca od kilku dni aprecjacja wartości dolara w stosunku do innych walut i pojawiające się w związku z tym na Zachodzie komentarze o możliwości ożywienia na giełdach światowych, mogą się również przyczynić do nawrotu na polskiej giełdzie trendu wzrostowego, tym bardziej że wyniki wielu spółek można uznać przynajmniej za zadowalające. Niektóre z nich wykonały już cały plan zysków przypadających na bieżący rok, a przecież zostało jeszcze 5 miesięcy. Możliwy jest jednak jeszcze inny scenariusz. Złotówki mogą popłynąć w drugą stronę, do kantorów. Pod tak długim okresem słabnięcia dolara jest szansa zysku, chociażby krótkoterminowego.

Na rynku obligacji Ministerstwo Finansów spotkała niemiła niespodzianka. Obligacje jednoroczne nie zostały sprzedane. Zostało ich naprawdę sporo, a właściwie to niewiele udało się upłynnić. Dlatego też pojawił się pomysł obniżenia ceny emisyjnej. Nie wiemy jednak czy to będzie obniżka symboliczna, czy też wrócimy na przykład do ceny nominalnej. Jak wiadomo Ministerstwo Finansów potrzebuje gotówki, chociażby po to, by łątać dziury w bu-

dżecie, może się więc okazać, że będzie potrzebna nowa kampania reklamowa w telewizji i innych mediach. Przy okazji warto wspomnieć o niegasnącym sporze pomiędzy MF a NBP. Ministerstwo domaga się natychmiastowej obniżki stóp procentowych, natomiast Narodowy Bank Polski stoi na stanowisku, że należy poczekać do września. Może tak jednak wziąć się za zduszenie inflacji, która jest główną przyczyną znikomych inwestycji w Polsce lub wręcz ich braku w niektórych branżach.

W nowych ofertach publicznych jest nieciekawie. Subskrypcja Animexu zakończyła się wielkością sprzedaży poniżej oczekiwań. W zbliżających się notowaniach prawa poboru KrakChemii z arytmetyki wynika, że cena jednostkowego prawa powinna być właściwie ujemna. Potęguje to jeszcze fakt, iż to właśnie KrakChemia spadła wczoraj na giełdzie najbardziej. Spółki giełdowe i te dopiero wchodzące na rynek publiczny powinny w końcu zrozumieć, że dawno skończyły się czasy, gdy inwestorzy kupowali wszystko jak leci.

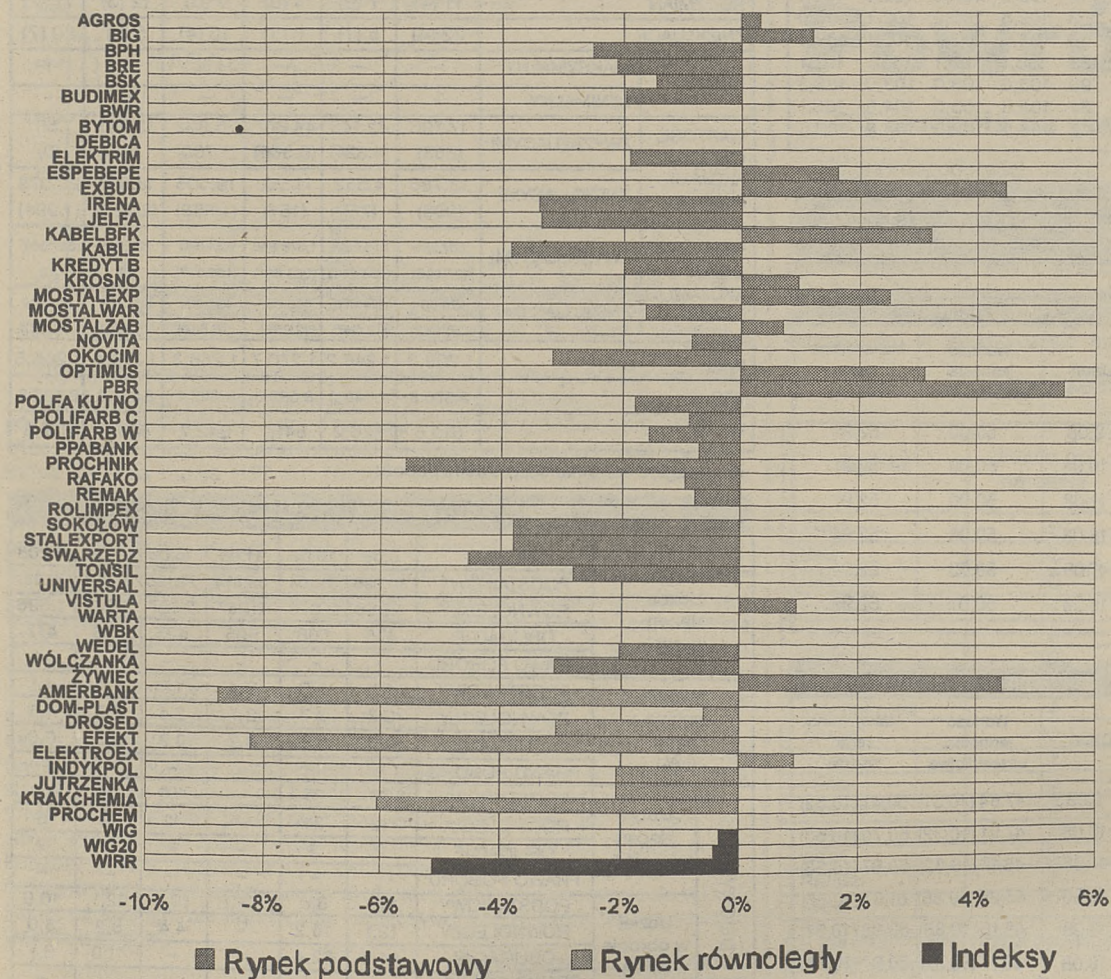
Przyszły, już pięciodniowy tydzień powinien nam wskazać kierunek ruchu cen akcji na giełdzie, chyba że komputery znowu odmówią posłuszeństwa, a inwestorzy tym razem już nie na żarty obrażą się i na GPW zagości znowu niezdecydowanie.

**OLGIERD KRAWCZYK,
DM MAGNUS**

Tekst powyższy stanowi wyraz osobistej wiedzy i poglądów autora.

Od 11 do 18 sierpnia

Zmiany kursów akcji spółek



Tydzień na skróty

To był dosyć specyficzny, bo zaledwie trzydniowy tydzień. Pojawiły się jednak niezwykle ważne informacje dotyczące wyników dużych ofert publicznych.

STOMIL-OLSZTYN S.A. poinformował, że z oferowanych przez spółkę 5 mln akcji serii B, objętych i należycie opłaconych zostało 4 mln 772 tys. 316 akcji, na które dokonano 3 tys. 964 zapisów, a tym samym emisja akcji serii B STOMILU-OLSZTYN S.A. doszła do skutku. W ofercie publicznej dokonano zapisów na 243 tys. 866 akcji serii B. Gwaranci dokonali zapisów na 3 mln akcji serii B. Zarząd Spółki 12 sierpnia 1995 r. dokonał przydziału akcji serii B. Z oferowanych przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych 8 mln 979 tys. 80 akcji serii A objętych zostało jednak tylko 3 mln 772 tys. 429 akcji, na które dokonano 8 tys. 426 zapisów. Creditanstalt Securities S.A. przeniósł swoje zobowiązania wynikające z umowy o gwarantowanie objęcia 3 mln akcji serii B spółki zawartej 13 lipca 1995 r., na następujące podmioty: 1. Creditanstalt-Bankverein - 75 tys. akcji, 2. ABN Amro Hoare Govett - 45 tys. akcji, 3. Mercury Asset Management - 190 tys. akcji, 4. Polish Investment Company - 70 tys. akcji, 5. Baring Emerging Europe Trust plc - 130 tys. akcji. Z kolei Wood Securities B.V. przeniósł swoje zobowiązania wynikające z umowy o gwarantowanie objęcia 3 mln akcji serii B spółki zawartej 13 lipca 1995 r., na następujące podmioty: Creditanstalt-Bankverein - 55 tys. akcji oraz Schroeder Eastern European Found - 170 tys. akcji.

W środę poinformowano, że została utworzona spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod Firmą KrakChemia - Biuro Inwestycyjno-Leasingowe" sp. z o.o. Firma Handlowa KRAKCHEMIA S.A. objęła wszystkie udziały w nowo utworzonej spółce.

Dość niepokojące sygnały dochodzą z tak dobrze sobie radzącej finansowo spółki T.C. DĘBICA. Poseł Grzegorz Cygonik (KPN) zamierza wystąpić do ministra przekształceń własnościowych z interwencją w sprawie żądania członków „Solidarności” w Firmie Oponiarskiej „Dębica” S.A. Domagają się oni przekazania załódze bezpłatnie, dodatkowego, 10-proc. pakietu akcji tej spółki. Według Cygonika celem jego wystąpienia jest stworzenie „przyjaznego klimatu w ministerstwie dla poparcia starań pracowników „Dębicy”...”. Związkowcy starają się doprowadzić do bezpośrednich rozmów z min. Kaczmarem, domagając się przekazania załódze bez-

płatnie 10 proc. akcji spółki. Twierdzą, że zostali pokrzywdzeni w procesie prywatyzacyjnym przedsiębiorstwa, gdyż - ich zdaniem - otrzymali wówczas po cenach preferencyjnych ok. 5 proc. akcji „Dębicy”. Według władz spółki natomiast mniejszy od planowanego akcjonariat wśród pracowników firmy wynika z faktu, że załoga nie wykorzystwała w pełni 20-proc. pakietu walorów zarezerwowanego dla niej i planowanego do rozprzodzenia na preferencyjnych warunkach.

16 sierpnia 1995 r. spółka „efekt” S.A. otrzymała wyciąg bankowy potwierdzający wpływ na jej rachunek kwoty 4 mln 642 tys. 950 zł. Jest to cena 19 tys. 500 udziałów w „Telewizji Wisła” - sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie. Udziały zakupione zostały przez wspólnika „Telewizji Wisła” - Przedsiębiorstwo Realizacji i Koordynacji Budownictwa „Reallbud” z Krakowa. Tym samym doszło do skutku zbycie przez „efekt” S.A. 19,5 proc. kapitału zakładowego „Telewizji Wisła” o łącznej wartości nominalnej 1 mln 950 tys. zł. Po przeprowadzonej transakcji „efekt” S.A. (łącznie z „Ekokonsorcjum-efekt” sp. z o.o.) jest właścicielem 27 tys. 987 udziałów w „Telewizji Wisła”, stanowiących 28 proc. kapitału zakładowego tej spółki.

Zarząd ELEKTRIMU S.A. poinformował, że 4 sierpnia 1994 r. Sąd Gospodarczy dla m. st. Warszawy wpisał do Rejestru Handlowego „Warszawską Giełdę Towarową S.A.”. W spółce tej Elektrim objął 10 akcji wartości 1 mln. PLN.

ANIMEX S.A. dokonał przydziału subskrybowanych akcji. Subskrypcja objętych zostało 1 mln papierów wartościowych. W trakcie subskrypcji na zaledwie 94 tys. 730 walorów zapisało się 1 tys. 328 inwestorów. Pozostałe 905 tys. 270 akcji objętych zostało przez czterech gwarantów emisji.

BETON-STAL S.A. realizuje pierwszoplanowy cel III emisji akcji, tj. kapitałowe uczestnictwo w prywatyzacji Warszawskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elekrowni i Przemysłu „Beton-Stal” oraz cele alternatywne: udział w budowie kompleksu handlowo-usługowego w centrum Włocławka, rozszerzenie działalności handlowej w zakresie wykończeniowych materiałów budowlanych, inwestycje kapitałowe w spółkach tworzących organizację holdingową Beton-Stal. W fazie przygotowawczej do realizacji jest cel alternatywny, dotyczący uruchomienia produkcji materiałów budowlanych w oparciu o nowoczesną technologię zachodnioeuropejską. (Ł.K.)

Co? Gdzie? Kiedy?

poniedziałek, 21 sierpnia

- wypłata dywidendy w Drosedzie S.A. w wysokości 1 zł za akcję;
- konferencja prasowa Komisji Papierów Wartościowych;
- ustalenie prawa do odsetek dla IR 0995;
- wypłata odsetek od obligacji PPT4, PPT5, PPT6, PPT7 i PPT8 w wysokości 7,70 zł.

środa, 23 sierpnia

- początek przyjmowania zapisów na akcje serii C KrakChemii S.A. w pierwszym terminie prawa poboru.

czwartek, 24 sierpnia

- Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Kredyt Banku S.A. (Ł.K.)

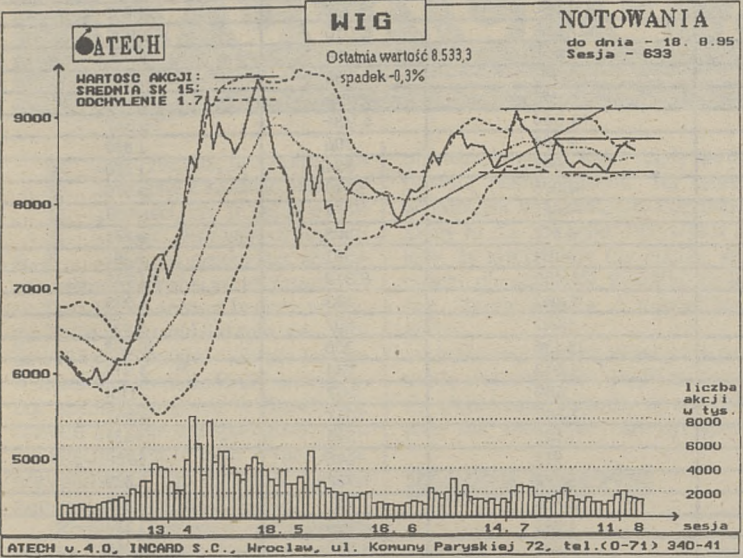
NOTOWANIA GIEŁDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Kurs 52 tyg.		AKCJE	Kurs	Zmia-	Obrót		Proc.		P/E		Dogrywki	Kursy akcji				Dogrywki													
Min zł	Max zł		(zł)	na (%)	Wol. (szt)	Wart. (tys zł)	em. (%)	PV/B	(C/Z)	Kapita- lizacja	K/S	Oferta (szt)	Real (%)	10.08 (zł)	11.08 (zł)	16.08 (zł)	17.08 (zł)	10.08			11.08			16.08			17.08		
																		k/s	oferta	%	k/s	oferta	%	k/s	oferta	%	k/s	oferta	%
AKCJE – Rynek podstawowy																													
24	37	Agros	28,8	0,0	3 846	222	0,04	2,04	14,0	247	=			26,1	28,7	29	28,8	K	776	0	K	11 008	0	=			K	1 162	28,8
1,2	3,35	BIG	1,6	1,9	268 018	858	0,16	0,79	4,8	262	S	476 218		1,55	1,58	1,6	1,57	S	12 541	100	S	432	0	S	170 566	0,3	S	61 920	100
51	103	BPH	80	0,0	4 585	734	0,04	1,35	3,7	829	S	2 980		80,5	82	81,5	80	S	106	100	S	10 022	0	K	187	100	K	6 265	33,2
24,5	44,9	BRE	38,1	0,3	6 844	522	0,05	1,53	6,3	552	=			37,7	38,9	38,5	38	S	1 831	100	K	38	0	S	9 316	47,8	K	11 354	0,4
73	239	BŚK	138	-1,4	17 813	4 916	0,19	2,22	4,9	1 278	S	312 100		139	140	140	140	S	3 858	100	S	2 261	0	K	15 286	32,8	K	3 999	100
8,1	17	Budimex	15,4	-3,8	113 390	3 492	1,64	1,52	7,4	106	S	4 440 100		14,8	15,7	16	16	S	5 508	100	S	3 097	0	S	26 633	100	S	29 680	100
4,15	5,9	BWR												4,7	4,9	5,1	5,1	K	61 156	0	K	25 707	0	S	7 596	19,7	=		
50,5	74	Bytom	52	0,0	1 319	137	0,26	1,14	6,8	26	=			51	52	52,5	52	K	782	100	K	1 413	0	=			=		
13,2	35	Dębica	32,6	0,0	18 955	1 236	0,19	1,28	10,4	329	K	7 297 33,1		32	32,6	32,8	32,6	K	19 524	0,6	K	1 675	0	S	624	100	K	19 637	0,7
7,05	14,3	Elektrim	8	0,0	89 970	1 440	0,13	1,32	15,4	535	K	49 013 100		8,2	8,15	8	8	S	47 342	52	S	7 897	0	K	136 507	0	K	12 016	100
13,9	34	Espebepe	24,2	-1,2	8 535	413	0,53	1,54	12,6	39	S	246 100		23	23,8	24,3	24,5	S	2 081	100	K	2 425	0	=			S	1 344	100
9,5	22,5	Exbud	22,5	0,4	46 023	2 071	0,58	1,78	14,4	180	K	25 363 5,5		21,5	21,5	22,5	22,4	=			K	7 456	0	S	17 327	0	S	2 050	100
16,2	57	Irena	29,5	-1,3	8 841	522	0,28	2,39	13,9	94	K	2 631 0,6		30	30,5	30	29,9	K	829	100	K	6 191	0	=			K	5 987	100
15,8	41,5	Jelfa	29,8	-0,7	848	51	0,02	1,48	11,5	158	S	1 581		29,8	30,8	30	30	=			S	255	0	S	818	100	S	654	100
10,8	31	KabelBfK	31	0,0	34 411	2 133	0,87	1,50	9,8	122	K	7 569 16,5		29	30	30,9	31	K	6 044	0	K	906	0	S	6 266	100	S	1 403	100
17,8	72,5	Kable	26	-3,7	3 825	199	0,19	1,45	13,1	52	=			26,8	27	27,1	27	=			S	483	0	S	1 517	100	S	2 199	0
6,8	17,6	Kredyt Bank	7,55	0,0	16 612	251	0,15	0,74	7,9	86	K	4 058		7,8	7,7	7,7	7,55	S	5 360	100	S	2 655	0	K	1 226	100	K	8 609	49,3
15	56	Krosno	41,9	-4,3	3 999	335	0,12	1,29	20,1	139	K	327 100		43	41,5	41,7	43,8	S	398	100	K	35 504	0	K	3 180	100	K	8 000	100
4,85	8,25	Mostalexp	5,95	-0,8	68 305	813	0,15	2,35	18,1	268	S	10 910 100		5,8	5,8	5,85	6	K	7 357	0	K	3 902	0	K	10 765	100	S	23 047	0
4,95	15,5	Mostalwar	6,2	-1,6	4 663	58	0,10	0,76	14,8	28	K	3 991		6,3	6,3	6,3	6,3	=			S	821	0	=			S	7 415	0
3,6	9,7	Mostalzar	6,9	0,0	12 592	174	0,12	1,95	9,7	72	S	1 400 100		6,8	6,85	7	6,9	=			K	9 802	0	K	6 458	0,7	K	19 330	97,3
9	15,9	Novita	12	-1,6	5 921	142	0,15	1,33	10,2	47	=			11,8	12,1	12,3	12,2	=			K	897	0	K	2 087	100	S	674	100
49	119	Okocim	79	-1,9	6 545	1 034	0,22	2,92	44,4	237	S	2 748 50,9		80,5	81,5	81	80,5	=			S	5 033	0	S	3 090	100	S	2 869	97,1
22,3	55	Optimus	28,9	0,0	13 868	802	0,32	1,97	11,0	127	=			28,2	28	28,9	28,9	S	1 725	100	S	6 049	0	S	4 598	100	S	2 199	100
24,5	39,9	PBR	27,5	3,8	3 800	209	0,03	1,50	13,8	387	=			25,5	26	27,5	26,5	=			K	248	0	=			=		
23,8	39,7	Polfa Kutno	33,6	-1,8	2 027	136	0,11	1,11	6,7	61	=			33,5	34,2	34,8	34,2	K	338	100	K	624	0	S	3 128	0	K	909	49
8,2	18,9	Polifarb C.	11,5	0,0	10 666	245	0,06	1,90	13,0	220	=			11,2	11,6	11,9	11,5	S	3 201	100	K	12 356	0	S	2 001	100	K	9 753	0
2,65	8,8	Polifarb W.	6,5	0,0	107 545	1 398	0,49	2,19	10,5	144	S	32 215 100		6,3	6,6	6,5	6,5	S	9 079	100	S	11 058	0	K	24 643	1	S	17 544	0,2
5,85	38,4	PPABank	28,4	-3,7	7 396	420	0,20	4,11	23,9	107	S	455 100		27,5	28,6	30	29,5	K	3 875	0,3	K	1 018	0	K	2 000	100	S	2 388	4,4
17,6	52	Próchnik	17,8	0,0	7 497	267	0,50	1,40	9,3	27	S	31 353 0,6		18	18,8	17,8	17,8	K	155	0	S	3 184	0	S	29 792	17,8	S	31 444	29,1
8,95	29	Rafako	21	-2,8	16 961	712	0,18	1,61	9,7	196	K	11 747 4,9		20,5	21,2	21,6	21,6	K	11 143	3,9	K	371	0	S	3 478	58,4	K	2 725	100
4,6	13,5	Remak	12,7	0,0	21 340	542	1,07	2,17	11,3	25	S	5 706		12,5	12,8	12,7	12,7	S	2 649	100	S	6 028	0	S	2 892	100	K	13 129	100
16,4	64	Rolimpex	58	-0,9	10 814	1 254	0,27	1,92	6,8	232	S	4 262 46,2		57	58	59	58,5	K	9 563	6,4	K	1 553	0	S	1 114	100	S	380	100
1,64	4,25	Sokołów	2,37	-1,7	73 851	350	0,27	1,04	12,1	65	=			2,35	2,46	2,45	2,41	S	4 802	100	K	993	0	=			=		
17,1	33	Stalexport	31,6	-0,3	44 786	2 830	0,51	1,03	7,0	279	=			33	32,8	32,3	31,7	K	2 073	100	S	6 926	0	=			K	2 326	100
13,1	31,5	Swarzędz	15,5	-1,9	20 793	645	0,59	0,83	16,3	54	S	3 837 83		16	16,2	15,9	15,8	=			S	1 865	0	K	5 960	0	S	17 699	0
13,8	52	Tonsil	18	-2,2	1 883	68	0,13	2,03	10,7	27	=			17,3	18,5	18,5	18,4	K	858	0	S	284	0	S	614	100	=		
7,15	31,7	Universal	7,15	0,0	60 990	872	0,26	0,92	24,7	165	S	30 061 5		7,25	7,15	7,15	7,15	S	7 642	100	K	3 817	0	K	7 793	22,3	S	14 112	14,6
10,1	28	Vistula	10,3	0,0	8 736	180	0,15	1,25	7,0	62	S	2 668		10,2	10,2	10,5	10,3	K	3 059	0	S	305	0	S	13 715	0	K	216	100
61	84,5	Warta	65	-0,8	1 923	250	0,06	2,06	10,6	225	K	45 091 2,2		66	65	65,5	65,5	S	154	100	K	471	0	K	2 760	31,2	S	324	0
4,05	19,3	WBK	5,2	0,0	41 312	430	0,06	1,29	4,7	358	S	3 688		5,1	5,2	5,2	5,2	S	362	100	S	4 330	0	K	66 395	0	S	2 206	100
110,5	225	Wedel	124,5	0,0	10 076	2 509	0,17	2,47	19,9	723	S	5 767 86,7		126	127	124,5	124,5	K	2 307	100	S	1 407	0	S	961	100	S	8 994	0
20,2	57	Wólczanka	25,9	2,0	532	28	0,03	1,37	8,6	54	=			26,5	26,7	26,7	25,4	S	951	100	K	2 861	0	S	327	100	K	50	48
127,5	290	Żywiec	203	1,5	9 589	3 893	0,32	2,76	26,0	609	S	455 46,2		190	194	199	200	K	6 547	0	S	1 697	0	S	3 217	0	=		

AKCJE – Rynek równoległy

13,4	43	Amerbank	28,5	0,0	11 263	642	0,42	1,89	22,1	77	S	683 100	30,4	31	29,7	28,5	S	8 854	100	S	81	0	S	194	100	K	1 153	100
13,3	50	Dom-Plast	16,9	0,0	3 556	120	0,12	1,94	7,5	50,7	K	2 277 0	16,8	17	17,2	16,9	=			K	118	0	=			K	1 161	0
14,7	35	Drosed	26,1	-0,8	8 688	454	0,56	1,47	8,8	40,2	K	989 0	27,2	26,9	26,5	26,3	S	595	100	K	3 432	0	K	4 056	0	S	1 971	100
10,7	37,5	efekt	21,9	-1,8	10 422	456	0,93	1,66	13,0	24,6	S	888 100	21,6	23,7	22,4	22,3	K	131 206	0	K	12 702	0	=			K	6 498	100
2,05	3,5	Elektroex	2,17	-1,4	3 281	14	0,04	0,82	15,2	18,8	K	340 84,7	2,05	2,15	2,2	2,2	K	9 605	0	K	6 143	0	S	19 921	73,4	=		
9,4	17,1	Indykpól	9,7	-0,5	1 165	23	0,04	1,34	10,2	30,3	S	883 100	9,8	9,9	9,75	9,75	S	5 538	100	S	1 743	0	K	1 230	0	S	1 803	0
37	45	Jutrzenka	38,8	-0,5	510	40	0,04	2,14	6,1	49,9	=		39	39,6	40	39	S	983	100	K	1 082	0	S	1 857	0	S	493	100
3,55	15,6	KrakChemia	4,95	-6,6	21 217	210	0,72	0,80	14,3	14,7	K	2 315 8,9	5,15	5,25	5,3	5,3	K	1 022	100	S	8 207	0	S	12 418	48,3	K	4 861	100
6,35	16	Prochem	8	-1,8	6 097	98	0,12	1,49	8,3	40	S	1 352 100	7,95	8	8,3	8,15	K	2 741	100	K	1 765	0	S	7 440	8	S	967	100

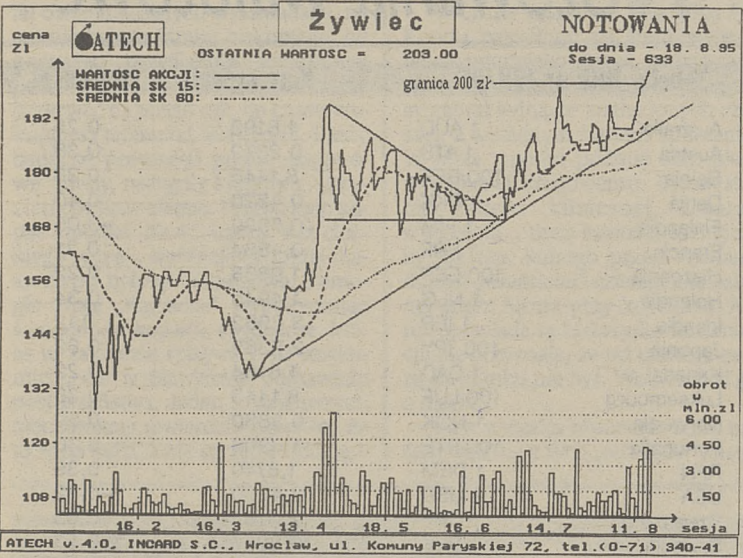
Analiza techniczna



Wstęga Bollingera – szerokość wstęgi zależy wahań kursu w okresie, dla którego liczona jest sama średnia arytmetyczna (średnia krocząca), czyli inaczej mówiąc od wartości odchylenia standardowego od tej średniej. Natomiast szerokość wstęgi jest to pewna wielokrotność (parametr wstęgi) tego odchylenia w górę, i w dół od średniej. Najlepsze sygnały otrzymujemy przyjmując wartość parametru wstęgi z przedziału od 1,0 do 2,0.

Kończący się właśnie krótki tydzień giełdowy nie przyniósł niestety żadnych konkretnych sygnałów co do kierunku ruchu cen w najbliższej przyszłości. Niemniej jednak bardziej żwawe ruchy indeksu z końca ubiegłego tygodnia poprawiły trochę sytuację techniczną WIG-u. Bieżące spadki nie zdołały zniwelować tego efektu. Po pierwsze indeks przebił swoje średnie kroczące, zarówno krótkoterminową SK-15, jak i średnioterminową SK-60. Krótsza średnia plasuje się ponad dłuższą i co ważniejsze obie średnie nieśmiało zaczynają rosnąć. Niestety ta zdecydowanie pozytywna konfiguracja średnich i kursu nie jest jeszcze zbyt wyraźna i potrzebne są dalsze wzrosty, aby mogła się utrwalić. Jak na razie na początku krótkiego bieżącego tygodnia wykres WIG-u zatrzymał się na górnym ograniczeniu wstęgi Bollingera, potem rozpoczął się powolny dryf w dół, przy spadających obrotach. Generalnie indeks ciągle znajduje się w trendzie bocznym, ograniczonym wartościami 8.300 i 9.000 pkt. W nieco krótszej perspektywie strefę górnego ograniczenia „drgań” indeksu można obniżyć na wysokość 8.700 plus minus 50 pkt, którego pokonanie byłoby już sporym sukcesem. Obecne wydarzenia są niewątpliwie animowane poprzez termin publikowania wyników miesięcznych spółek. Pewną analogię zaistniałej sytuacji można szukać miesiąc temu (szczyt 9.000 pkt - 18 czerwca), dlatego bardzo istotna dla dalszego rozwoju sytuacji będzie sesja poniedziałkowa, czyli „dzień po”.

SPÓŁKA TYGODNIA



Niewątpliwym wydarzeniem tygodnia jest pokonanie przez Żywiec bariery 200 zł. Ostatnio Żywiec notowany był po 200 zł, 16 listopada ub. r. Trochę później poddał się Wedel. Ostatni raz po 200 notowany 30 listopada 1994. Żywiec po raz pierwszy testował ten opór po dynamicznych wzrostach na przełomie kwietnia i maja (197 zł). Niestety zabrakło wtedy „pary” i nastąpiła wtedy dłuższa korekta. Wykształcił się trójkąt, z którego ponownie nastąpiło wybiecie w górę. Jednak potencjał wzrostowy tej formacji wyczerpał się tuż poniżej „magicznej granicy” (199 zł) co odpowiada długości podstawy trójkąta odmierzonej od punktu wybiecia. Jednak dzięki takiemu rozwojowi sytuacji można wykreślić ważną linię trendu średnioterminowego, który jest kontynuowany bez zakłóceń, aż do chwili obecnej. Dzięki temu bariera „200” została w końcu przełamana (do trzech razy sztuka) przy wysokich obrotach. W efekcie mamy na giełdzie pierwszego „dwumilionowca” licząc w starych złotych. Kapitalizacja Żywca jest przy tym na tyle duża (około 6% całej giełdy), że jego notowania wywierają silny wpływ na wartość całego indeksu (o WIG20 nie wspominając). Może to wywrzeć „lecniczy” wpływ na resztę spółek. Niestety zagrożeniem dla dalszych wzrostów jest historyczna strefa oporu na poziomie od 204 do 210 zł, w którym to obszarze kurs oscylował dość długi czas przed zapaścią. Jednak tym razem 200 zadziała jako strefa wsparcia (dokładnie będzie to zakres od 197 do 200 zł). Dopiero po pokonaniu bariery 210 otwiera się „czyste pole” do większych wzrostów. Decydującym momentem będzie okres, kiedy kurs zbliży się ponownie do wykreślonej na akcjogramie linii trendu. Zobaczmy wtedy, która tendencja ostatecznie zwycięży.

BARTŁOMIEJ A. MICHALSKI
MAKLER DM „MAGNUS”

Jaki jest polski rynek kapitałowy?

Giełdowe mity

Komentatorzy giełdowi, w tym również doradcy inwestycyjni, bardzo często, jako pocieszenia używają argumentu o rzekomej niebywałej atrakcyjności naszego rynku kapitałowego dla inwestorów zachodnich. Piszą więc o ogólnym wzroście giełdowym, dobrych regulacjach i doskonałych perspektywach. Warto więc przyrzec się, jak naprawdę wygląda nasz rynek na tle innych „emerging markets”.

Ciągle powtarzane opowieści o niesłychanym tempie wzrostu naszego Produktu Krajowego Brutto nie znajdują potwierdzenia w faktach. Co z tego, że nasze 5 proc. wzrostu w skali ostatniego roku to jeden z wyższych wskaźników w Europie. Zachód jest już na tyle syty i dostatni, że niekoniecznie musi przejmować się chwilowymi zastojami. My natomiast odbijamy się od dna i tylko bardzo znaczny wzrost PKB może pomóc nam w mozolnym odrabianiu gospodarczych i cywilizacyjnych zaległości.

Wystarczy jedno spojrzenie na zamieszczoną obok tabelę, by zrozumieć, że to nie my przodujemy w gospodarczym wyścigu. Zwłasz-

cza azjatyckie tygrysy i tygrysiątka wyprzedzają nas bardzo wyraźnie. Dlaczego więc menedżerowie wielkich funduszy mieliby wybierać Polskę jako miejsce do robienia interesów, skoro mają okazję do zakupu

Wzrost PKB w 1994 r.

Brazylia	10,5 proc.
Korea Płd.	9,9 proc.
Malezja	9,9 proc.
Chiny	8,8 proc.
Tajlandia	8,4 proc.
Tajwan	7,0 proc.
Indonezja	6,8 proc.
Chile	6,6 proc.
Hongkong	5,9 proc.
Indie	5,0 proc.
Polska	5,0 proc.

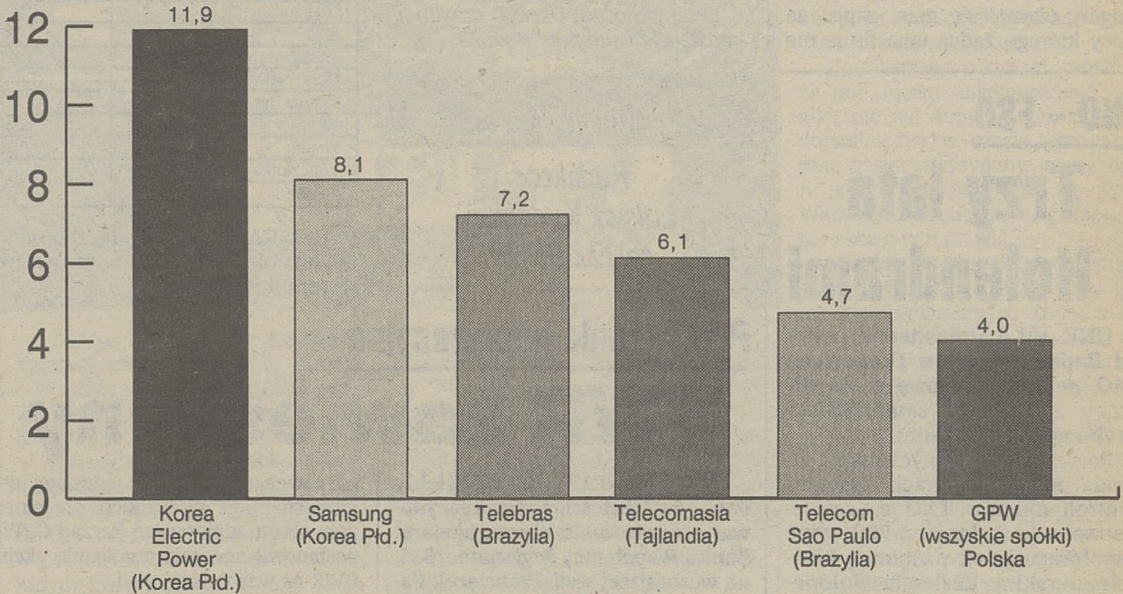
akcji dynamicznych spółek azjatyckich, które na dodatek mogą pochwalić się zdyscyplinowanymi pracownikami?

Inna sprawa, doskonale widoczna na wykresie słupkowym, to niekorzystna dla nas kwestia rozmiarów rynku. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że kapitalizacja giełdowa tylko jednej spółki koreańskiej jest prawie trzykrotnie większa niż kapitalizacja całej naszej giełdy, to trudno się dziwić, że Zachód obawia się inwestycyjnych wycieczek do Warszawy.

Niestety, na korzyść młodych rynków azjatyckich przemawiają również inne wskaźniki. Inflacja tam jest generalnie znacznie mniejszym problemem niż u nas. Produkcja przemysłowa rośnie w mniej więcej podobnym tempie jak w Polsce. Z krajów, które zaprezentowaliśmy w tabeli, wyższe stopy procentowe obowiązują tylko w Brazylii (obecnie kredyty kosztują tam ok. 58 proc.). Pocieszające jest jednak to, że nasze kłopoty z ujemnym saldem bilansu handlowego nie są obecne przynajmniej połowie azjatyckiej konkurencji. Pomimo tej ostatniej korzystnej dla nas informacji, nie należy popadać w specjalny huraotyzm. Kolejka do światowych kapitałów jest bardzo długa. My zaś jesteśmy dopiero gdzieś w środku.

ŁUKASZ KWIECIEŃ

PORÓWNANIE KAPITALIZACJI GIEŁDOWEJ
SPÓŁEK NA RYNKACH ROZWIJAJĄCYCH SIĘ (w mld dol.)



źródło: The Economist
(Ł.K.)

Powrót prawa poboru

23 sierpnia na giełdzie notowane będzie prawo poboru KrakChemii

Najprawdopodobniej czeka nas niezłe giełdowe widowisko. Oto w obrocie znajdą się prawa poboru, których ewentualny zakup uprawnia do objęcia akcji serii C KrakChemii, które będą droższe niż „stare” papiery notowane już na giełdzie. Oczywiście, w międzyczasie może

zdarzyć się jakaś minihossa i teoretycznie jest szansa na to by kupno prawa poboru było opłacalne. Na razie jednak na to się nie zanosí, więc prawa poboru będą praktycznie bezwartościowe. Być może staną się obiektem zabawy spekulacyjnej? Na razie warto przyrzec się, jak wyglą-

dały notowania praw poboru w roku 1994. Tabela uczy respektu wobec tych ryzykownych instrumentów spekulacyjnych. Bowiemy tylko trzy z nich w ostatnim notowaniu zdołały osiągnąć kurs wyższy niż w czasie swego debiutu. Reszta przyniosła dotkliwe straty.

(Ł.K.)

Jak handlowano prawem poboru w 1994 r.

Spółka	liczba pp na akcję	pierwsze notowanie *		wartość teoretyczna (tys. zł)	ostatnie notowanie		zmiana (pierwsze ostatnie notowanie %)
		data	kurs (tys. zł)		data	kurs (tys. zł)	
Efekt	2	10.02.	300,0	245,0	24.02.	150,0	-50,0
BIG	3	01.03.	35,0	61,0	15.03.	29,0	-17,1
Okocim	10	18.04.	2,0	-19,0	28.04.	1,0	-50,0
Polifarb Cieszyn	4	25.04.	50,0	22,5	10.05.	0,1	-99,8
Universal	2	14.04.	11,0	15,0	26.04.	15,0	36,4
Elektrim	10	06.06.	15,0	-11,5	21.06.	0,1	-99,3
Mostostalex	4	14.06.	6,0	6,0	30.06.	0,1	-98,3
Mostostalwa	4	20.06.	7,8	4,3	05.07.	0,1	-98,7
Żywiec	10	23.06.	35,0	63,5	11.07.	50,0	42,9
Sokołów	2	04.07.	2,0	2,5	19.07.	1,8	-10,0
Irena	3	16.08.	81,0	103,3	31.08.	65,0	-19,8
Wólczanka	3	26.09.	11,0	10,0	12.10.	0,5	-95,5
Vistula	5	05.10.	6,2	5,6	21.10.	0,1	-98,4
WBK	8	14.11.	7,0	6,9	30.11.	7,6	8,6
Rafako	3	25.11.	1,1	-40,0	13.12.	0,1	-90,9
Krosno	2	30.11.	24,0	24,8	16.12.	0,1	-99,6

* - wartość teoretyczna prawa poboru - cena akcji - (cena emisyjna nowych akcji): liczba praw poboru
Kursy w starych zł

źródło: BOSS

Fiat nie komentuje planów Daewoo

Krótka pamięć ministerstwa

Urzednicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu twierdzą, że nie pamiętają zapisów o ulgach w umowie o przejęciu FSM przez Fiata

(INF. WL./PAP) - Jak umowa będzie podpisana to zobaczymy - powiedział wczoraj „Dziennikowi” poproszony o skomentowanie planów wejścia na polski rynek koreańskiego koncernu Daewoo Giovanni Prati, członek dyirekcji Fiat Auto Poland.

Giovanni Prati stwierdził, że „jest za mało danych” i odmówił wyjaśnienia, jaka będzie reakcja Fiata, jeśli Koreańczycy rzeczywiście podpiszą umowę o przejęciu żerańskiej fabryki.

Milczenie urzędników

- Nie przewiduje się żadnych ulg dla koncernu koreańskiego - zapewniała nas Beata Nawracka, rzecznik prasowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Daewoo ma więc być traktowane w Polsce tak samo, jak każdy inwestor zagraniczny.

Jak już informowaliśmy, interesującym aspektem ewentualnego podpisania umowy z Daewoo byłyby konsekwencje podpisanego w roku 1992 porozumienia o przejęciu przez Fiata Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Ujawnione kilka miesięcy temu warunki owej umowy gwarantują spółce Fiat Auto Poland aż do końca wieku praktycznie hegemonistyczną pozycję na polskim rynku motoryzacyjnym. Dla Koreańczyków istotny mógłby okazać się m.in. zapis, na mocy którego żadna inna firma nie

może uzyskać korzystniejszych warunków inwestowania w branży motoryzacyjnej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu nabrało jednak wody w usta, nie chcąc komentować tego problemu. Beata Nawracka stwierdziła nawet, że pytani przez nią urzędnicy resortu nie przypominają sobie wspomnianych zapisów umowy z Fiatem. Odśyłała nas do... Andrzeja Olechowskiego, który prowadził negocjacje z Włochami.

Drugi miliard w Lublinie

Nieoficjalnie wiadomo, że, że Daewoo planuje zainwestować na Żeraniu 1 mld 120 mln USD. Drugi miliard dolarów Koreańczycy mieliby zainwestować w lubelską Fabrykę Samochodów, pod warunkiem, że zostanie dotrzymany sugerowany przez nich terminarz.

Ostateczną umowę z FSO Daewoo chce podpisać do 15 października br. Koreańskie inwestycje w 1996 r. wyniosłyby 1 mln USD. Największe kapitały miałyby napłynąć w latach 1997, 1998 i 2000; byłoby to kolejno - 355, 246 i 327 mln USD.

Wstępną umowę Koreańczycy chcą podpisać do 14 września br.

ŁUKASZ KWIECIEŃ

O samochodach Daewoo - czytaj w „Jeżdżę z Dziennikiem” - str. 29.

TNO - FSO

Trzy lata z Holendrami

(INF. WL.) Holenderski Instytut Badań Pojazdów Drogowych TNO podpisał umowę o współpracy z Fabryką samochodów Osobowych na Żeraniu.

Porozumienie dotyczy opracowania nowej generacji systemu kontroli silników. TNO jest zainteresowane kontaktami z FSO, gdyż współpracuje już z Abimex BV - holenderskim dealerem Polonezów.

Warto wiedzieć, że wcześniej to właśnie TNO opracowało system wtrysku paliwa do Polonezów. Teraz natomiast planowane jest stworzenie systemu diagnostycznego do eksportowanych z Żerania samochodów.

(Ł.K.)

KURS

przygotowujący do egzaminu państwowego na DORADCĘ PODATKOWEGO
niezbędny także dla osób prowadzących rozliczenia finansowe.

☆ Wykładowcy z Izby Skarbowej, Urzędu Kontroli Skarbowej, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Urzędu Celnego.
☆ Uczestnicy otrzymają potrzebne materiały.

Informacje i zapisy:
Biuro Prawne i Konsultingowe „UNI-LEX”

31-046 Kraków,
ul. św. Gertrudy 7/7,
tel. (012) 21-73-60,
(012) 21-73-85,
tel./fax (012) 22-64-67.

205235

Lipiec w spółkach

Spółka	lipiec 94	narastająco 01-07/94	lipiec 95	narastająco 01-07/95
Agros Holding	2.711	15.194	1.409	17.730
BFK	270	916	2.470	8.350
Bick	137	753	157	968
BPH	16.821	131.080	19.712	154.267
BŚk	24.553	127.626	8.010	163.902
Budimex	1.722	12.656	84	6.093
Bytom	972	3.906	55	1.798
BWR	466	1.315	(134)	1.322
Dębica	2.699	13.594	4.231	25.347
Drosed	194	2.793	506	2.890
efekt	216	943	304	1.200
Elektrim	2.617	31.078	3.110	16.979
Elektromontaż Export	70	667	4	93
Exbud	589	3.677	808	6.736
Farm Food	410	(409)	1.391	6.181
Górażdże	6.680	28.455	8.319	34.973
Indykpol	233	1.469	103	1.073
Irena	398	3.021	807	5.657
Jelfa	845	13.136	200	10.858
Kable	10	1.613	164	1.912
KrakChemia	124	589	102	(15)
Kredyt Bank	2.123	10.282	1.111	6.697
Krosno	530	1.621	546	5.131
Mostostal Warszawa	161	913	246	1.268
Mostostal Export	479	6.172	787	8.820
Mostostal Zabrze	166	2.366	541	4.615
Novita	138	1.082	156	1.122
Okociąg	2.626	2.631	3.020	8.065
Optimus	803	4.829	562	5.061
PBR	2.785	13.070	5.244	14.847
Petrobank	3.280	8.731	887	6.971
PLI	3	173	65	209
Polifarb Cieszyń	1.633	7.954	2.388	11.644
Polifarb Wrocław	1.383	6.221	2.341	11.379
Polfa Kutno	7.033	45.754	697	5.307
Polmot	13	232	(68)	146
PPABank	591	1.461	373	1.963
PPWK	288	1.443	370	1.646
Prochem	176	1.473	492	2.775
Remak	480	805	(426)	741
Rolimex	1.036	8.581	4.044	30.615
Stalexport	4.909	24.285	11.124	32.718
Stomil Olsztyn	584	19.942	3.911	39.385
Swarzędz	152	1.676	101	619
SZC	1.407	12.983	1.588	7.859
Tonsil	1.181	1.612	73	391
Universal	1.422	8.312	541	3.040
Vistula	512	4.769	625	5.218
WBK	8.221	44.053	10.513	59.472
Wedel	593	28.531	1.095	11.665
Wólczanka	314	3.516	658	4.615
Żywiec	2.765	12.846	3.826	16.243

UWAGA: Dane w tysiącach nowych zł. Wynik w nawiasie oznacza stratę. W kolumnach kolejno: zysk netto w lipcu ub.r., zysk netto narastająco za siedem miesięcy ub.r., zysk netto za lipiec br. oraz łączny zysk netto za siedem miesięcy br.

Przeoczenie informacyjne

BWR zawieszony

(INF. WL./PAP) Zarząd Giełdy Papierów Wartościowych zdecydował o zawieszeniu obrotu akcjami Banku Współpracy Regionalnej S.A. na wczorajszej sesji. Franciszek Palowski, rzecznik prasowy krakowskiego banku wyjaśnił, że całe zamieszanie spowodowane zostało przeoczeniem i błędną interpretacją informacji podawanych przez spółkę.

Według GPW Bank Współpracy Regionalnej S.A. przysłał 17 sierpnia (po sesji giełdowej) informację o błędnie podanych wcześniej przez spółkę wynikach finansowych za drugi i trzeci kwartał 1994 r., a następnie sprostowanie tej informacji. Wczoraj, przed sesją, Zarząd BWR S.A. przekazał ostateczną informację o zyskach spółki za drugi i trzeci kwartał ubiegłego roku. Wskutek zmiany wielkości zysku netto za trzeci kwartał 1994 r. opartej na informacji autoryzowanej przez Zarząd BWR Giełda Papierów Wartościowych zmuszona była dokonać zmiany wielkości wskaźnika cena/zysk dla BWR z 11,7 do 13,8 pkt (przy kursie akcji z 17 sierpnia). Mając na uwadze konieczność zapewnienia

równego dostępu do jednolitej informacji przez wszystkich uczestników obrotu giełdowego Zarząd GPW postanowił zawiesić notowanie akcji BWR na wczorajszej sesji.

- W raportach przesyłanych Komisji Papierów Wartościowych podawaliśmy właściwe i prawdziwe dane - zapewnił nas Franciszek Palowski. Pod koniec czerwca GPW zwróciła się z prośbą o podanie wyników z II i III kwartału 94. Przeoczenie spowodowało, że zamiast wyników za poszczególne kwartały podano zyski po II i III kwartałach - narastająco. Niezgodność tę zauważyła jedna z osób odpowiedzialnych za rynek kapitałowy w banku na podstawie obserwacji ceduły giełdowej. Ta właśnie osoba zadzwoniła do GPW z sugestią skorygowania danych, GPW zażyczyła sobie potwierdzenia tych danych przez spółkę. Brak czasu spowodował, iż odpowiednie komunikaty dotarły do odpowiedzialnych osób na giełdzie zbyt późno, co spowodowało zawieszenie notowań. Wszystko jednak wskazuje na to, że w poniedziałek akcje BWR będą notowane tak jak dotychczas.

(Ł.K.)

Nowe kredyty mieszkaniowe

- Nowy kredyt mieszkaniowy, który od 10 bm. oferuje Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy, wzbudził znaczne zainteresowanie klientów - po 4 dniach funkcjonowania kredytu z tzw. odroczonej spłatą chęć jego zaciągnięcia zgłosiło 735 osób - poinformował wczoraj członek zarządu banku, Leszek Trojnar.

Kredyt z odroczoną spłatą części należności i kapitalizację nie spłaconych odsetek wprowadzony został przez bank po wycofaniu się rządu, w kwietniu br., z wykupy-

wania nie spłaconych przez kredytobiorców odsetek od kredytów hipotecznych. Konstrukcja kredytu zakłada przyjęcie ustalonej co miesiąc tzw. stopy bazowej, powiększonej o marżę bankową, wynoszącą 4 pkt procentowe.

Kredyt jest udzielany do wysokości nie przekraczającej 25-krotności miesięcznego dochodu brutto kredytobiorcy. Nie może jednak przekraczać 70 proc. kosztów przedsięwzięcia i 70 proc. realnej wartości jego zabezpieczenia.

(PAP)

18 sierpnia 1995 r.

Notowania walutowe

Tabela	NBP nr 158/95	Kurs średni	zmiana w %
Australia	1 AUD	1,8193	0,25
Austria	1 ATS	0,2379	0,38
Belgia	100 BEF	8,1445	0,38
Dania	1-DKK	0,4320	0,40
Finlandia	1 FIM	0,5639	-0,05
Francja	1 FRF	0,4884	0,31
Hiszpania	100 ESP	1,9636	0,22
Holandia	1 NLG	1,4945	0,34
Irlandia	1 IEP	3,8962	0,12
Japonia	100 JPY	2,5362	0,62
Kanada	1 CAD	1,8184	-0,22
Luksemburg	100 LUF	8,1445	0,38
Norwegia	1 NOK	0,3830	0,39
Portugalia	100 PTE	1,6206	0,30
RFN	1 DEM	1,6740	0,39
USA	1 USD	2,4690	-0,32
Szwajcaria	1 CHF	2,0162	0,63
Szwecja	1 SEK	0,3357	-0,53
W. Brytania	1 GBP	3,8072	-0,09
Włochy	100 ITL	0,1523	0,07
ECU	1 XEU	3,1384	0,17

Tabela obowiązuje od dnia następnego po ogłoszeniu oraz do ujęcia w księgach rachunkowych aktywów i pasywów walutowych na dzień bilansowy będący dniem ogłoszenia tabeli.

Kursy w kantorach - w starych złotych

■ KRAKÓW - dolar, skup: 24.550-24.600, sprzedaż: 24.700, marka, skup: 16.650, sprzedaż: 16.800, funt, skup: 37.150-37.500, sprzedaż: 37.850-38.000, frank szw., skup: 19.500-19.650, sprzedaż: 20.000-20.150, frank fr., skup: 4.750-4.800, sprzedaż: 4.850-4.870.

■ NOWY SĄCZ - dolar, skup: 24.200-24.600, sprzedaż: 24.700-24.750, marka, skup: 16.600-16.700, sprzedaż: 16.700-16.720, funt, skup: 37.500-37.700, sprzedaż: 37.500-38.100, frank fr., skup: 4.820-4.850, sprzedaż: 4.820-4.870, frank szw., skup: 19.700-19.820, sprzedaż: 19.900-20.000, korona czeska, skup: 860, sprzedaż: 900, korona sł., skup: 780, sprzedaż: 820.

■ TARNÓW - dolar, skup: 24.470-24.550, sprzedaż: 24.580-24.630, marka, skup: 16.550-16.660, sprzedaż: 16.660-16.700, funt, skup: 37.200-37.300, sprzedaż: 37.400-37.500, frank fr., skup: 4.750-4.800, sprzedaż: 4.820-4.860, frank szw., skup: 19.200-19.350, sprzedaż: 19.370-19.520.

(Ł.K.), (IWO), (JT)

Weekend z DZIENNIKIEM

Jacek Pierzak, archeolog wojewódzki z Katowic, ma wątpliwości, czy w ogóle o tym mówić. „Pan wie – tłumaczy – że jako naukowiec nie powinienem wierzyć w jakieś fatum.”

Ten doświadczony badacz w ciągu 20 lat pracy widział tyle, że – wydawać by się mogło – nic nie jest go w stanie zadziwić. Jednak historia robót archeologicznych w Sławkowie czasem nie daje mu spać po nocach. Im więcej myśli o tych wypadkach, przypadkach, zdarzeniach, pechu wreszcie, tym mniej rozumie.

„Zawsze wszystko przebiegało gładko, na żadnej z licznych budów nie miałem problemów. Ale Sławków jest inny. Przez 10 lat badania obrośli w tak przedziwny spłot okoliczności, że trudno to ogarnąć” – mówi.

Jako naukowiec nie wierzy oczywiście w tajemnicze siły, ale przyznaje, że im dłużej się nad tym zastanawia, tym bliżej jest...

To go niepokoi. Każdy z tych zwykłych-niezwykłych przypadków starał się wyjaśnić w sposób racjonalny i zawsze jakieś wytłumaczenie znajdował. Czym jednak wytłumaczyć niezwykle spłot zwykłych przypadków?

„Doszedłem do wniosku, że to działa na ludzi bezpośrednio związanych z odkrywaniem i popularyzowaniem sławkowskiej warowni.”

– „To”? „Czy mógłby pan to jakoś określić, nazwać...”

– „Próbowałem na różne sposoby, ale nie potrafię. Trochę to wszystko przypomina sprawę grobowca Tutenchamona. Odkrywcy grobowca ginęli później w różnych okolicznościach.”

– „Czy mogę czuć się bezpiecznie?”

– „Tego nie wiem. Na wszelki wypadek na zamek pana nie wpuszczę.”

Z perspektywy czasu można powiedzieć, że rozpoczęte w połowie lat osiemdziesiątych wykopaliska, na terenie byłego zamku biskupiego, od początku prześladowały wyjątkowy pech. Najpierw trzeba było roboty przerwać na ponad rok, do czasu wykupienia terenu od właścicieli. Kiedy badacze przebrnęli przez „papierowe” kłody, nastąpiły kłopoty z wgrzieniem się w ziemię. Trzeba było kopać głęboko. Na 4,5 metra. Bez ciężkiego sprzętu wywiezienie takiej masy ziemi byłoby niemożliwe. Pomogła Huta „Katowice” wypożyczając samochody, koparki, spychacze, które w zakładzie spisywały się znakomicie, ale w Sławkowie odmawiały posłuszeństwa. Jeden z najlepszych mechaników stwierdził fachowo, że to wina ludzi, a nie sprzętu. Udostęp-

nił swoją koparkę, która nigdy nie odmówiła posłuszeństwa. Na terenie wykopalisk w Sławkowie odmówiła. Ekipy to nie zdziwiło. Przywykła do tego, że samochody nie jeżdżą, spychacze nie spychają, kosiarki nie koszą... Sprzęt nawala. A ludzie? Mają pecha.

Już w pierwszych miesiącach prac w nie wyjaśnionych okolicznościach do głębokiego wykopu wpadł chłopak. Na szczęście uderzył głową

Bogdan Wasztyl

Przeklęty zamek

o ziemię. „Moja głowa cudem wpasowała się w szczelinę między kamieniami. Inaczej byśmy nie rozmawiali. Może to było ostrzeżenie?” – zastanawia się. Ktoś inny skrzyknął, kogoś nieco przysypało, ale nikt wówczas nie widział w tych zdarzeniach niczego nadzwyczajnego.

„Czarna seria zaczęła się, kiedy tworzyliśmy rezerwat archeologiczny” – mówi Pierzak.

Dwaj robotnicy rekonstruujący mury zginęli wkrótce po ukończeniu prac. Jeden spadł z 2-metrowego rusztowania i zginął na miejscu. (Nie pomogło mu nawet to, że był pijany, a przecież podobno pijacy mają szczęście.) Drugi zmarł w wyniku jakiejś dziwnej choroby, ale ludzie z wykopaliska pamiętają, że zawsze cieszył się świetnym zdrowiem.

Młody archeolog ledwie uniknął śmierci, padając w ostatniej chwili na ziemię. Rozpędzona, potężna łyżka koparki prześlizgnęła mu się tylko po plecach.

W czasie prac przy kościółku św. Krzyża natrafiono na średniowieczne cmentarzysko. Artur, pomagający w wykopaliskach uczeń, w tajemnicy zabrał jedną ze znalezionych czaszek z wyraźnym śladem uderzenia. W kilka tygodni później sam uległ wypadkowi drogowemu. Był w stanie śmierci klinicznej. Lekarze stwierdzili... uraz czaszki. Identyczny jak ten, którego przed wiekami doznał „właściciel” czaszki znalezioną przez Artura przy kościółku. Artur opowiada tę historię bez emocji, ale przyznaje, że od tamtego czasu na zamek nie był. Woli omijać go z daleka.

Kierownicza muzeum, która nasłuchiwała się z tych „strachów”, pew-

nego dnia wracając z terenu zamkowego, upadła na równej drodze bez wyraźnej przyczyny. Zwykły upadek zakończył się dość mocnym pokiereszowaniem twarzy. Kierownicza już nie drwi ze „strachów”.

Agnieszka, od chwili gdy po raz pierwszy pracowała przy wykopaliskach, zupełnie się odmieniła. Oczywiście na gorsze. Spadły na nią najróżniejsze przykrości, rodzinne nieszczęścia, choroby...

„Napuścimy na ciebie Święcha – oznajmili przez telefon. – Nie wierzyliśmy w te cuda, ale może rzeczywiście coś w tym jest.”

Ten zamek już przed wiekami kojarzono z nieszczęściem. Miał być olbrzymią warownią (na planie 124 na 90 m) murowaną, większą od drewnianego XIII-wiecznego Wawelu, ale jego budowy w tej formie nigdy nie

Później sławkowski zamek nie miał już równie możliwych i głośnych właścicieli. Budowla została ostatecznie zniszczona przez nie opłacone oddziały śląsko-morawskie, walczące u boku Kazimierza Jagiellończyka.

Czy bez sławkowskiego zamku żyło się w okolicy lepiej – nie wiadomo. Na szczęście bądź nieszczęście odkopał go Pierzak...

Jacek Pierzak siedzi w swoim gabinecie na piątym piętrze Urzędu Wojewódzkiego. Małe biurko pod oknem zagubione wśród regałów, pudeł ze znaleziskami. Na biurku XV-wieczne naczynia gliniane i popękane skorupy, które trzeba posklejać. Przez otwarte okno wchodzi gołębica. Przyjemnie. Spokojna praca.

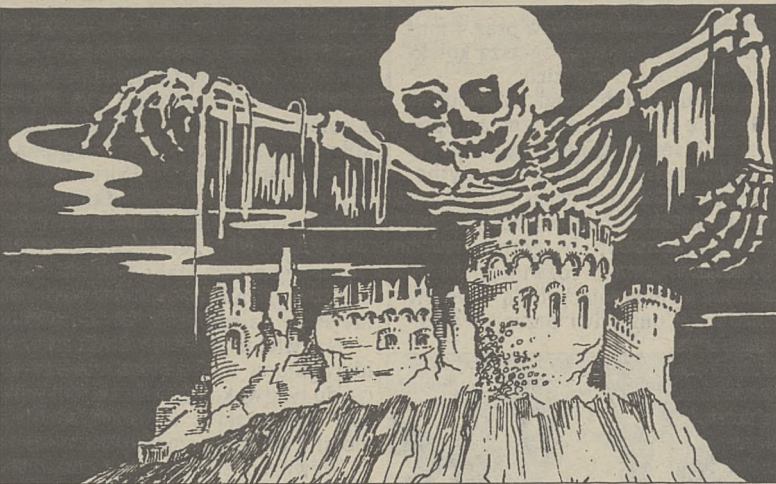
„Gdzie tam spokojna – mówi. – Jestem swoistym ratunkowym pogotowiem archeologicznym. Ale od jakiegoś czasu towarzyszy mi jeszcze lęk o ludzi pracujących w Sławkowie.”

To nie jest zwykły lęk przeżywany przez ludzi prowadzących trudne wykopaliska. To jest taki specjalny lęk związany właśnie ze Sławkowem. Lęk połączony z ciekawością: co jeszcze może się wydarzyć?

Czy Pierzaka, o którym mówi się, że jest „ojcem sławkowskiego zamku”, nic nie dopadło? Oj, dopadło, dopadło. Już w czasie pierwszych prac został przysypany w wykopie. A potem posypało mu się życie. Wszystko zmieniło się na gorsze. Ale nie chce o tym mówić.

„Trafiła mi się archeologiczna gratka – twierdzi, – jedno z największych archeologicznych odkryć w Polsce w ostatnich latach. Zostałem wynagrodzony jako archeolog. Naukowa ciekawość jest mocniejsza od lęku o siebie.”

Gdy tak opowiada, być może nieświadomie kreśli historię fatalnego związku odkrywcy i dzieła. Kiedyś myślał, że jest szczęściarzem, ale po latach wychodzi raczej na to, że zamkiem położył się na jego życiu głębokim cieniem. Z czasem zaczęły mnożyć się życiowe problemy. Składanie z kamieni sławkowskich murów wydawało się antidotum. Uspokajał się. Ukochał to miejsce. Do dziś nie ma o nim złych myśli. A jednak czasem nadchodzi go taka refleksja, że zamek wynagradza go jako archeologa, odbierając całą resztę. Czy kiedyś zostanie mu tylko ten archeologiczny rezerwat? Ma nadzieję, że nie. Nie wierzy w tajemnicze, fatalne oddziaływanie starych murów. A raczej – wciąż stara się w to wątpić...



„Kiedys teren zamku odwiedziła dziennikarka – opowiada Pierzak. – W kilka dni później spotkałem ją w mieście w żałobnym stroju. Zmarł jej ojciec.”

Pracujący przy wykopaliskach mogą długo wymieniać „dziwności”, które ich spotkały „za przyczyną zamku”. Człowieka, który mieszka w pobliżu kilkakrotnie obrabowano. Innym mieszkańcom okolicy odmawiają posłuszeństwa maszyny, samochody, bądź dopadają ich choroby. Jacek Pierzak stara się to wszystko wyjaśniać. Racjonalnie. Jak przystało na naukowca. Ale czasem nadchodzi go taka myśl, że nie jest w stanie tego ogarnąć. „Może ten zamek rzeczywiście jest przeklęty?” – zastanawia się.

Ostatnio odwiedzili wykopaliska koledzy Pierzaka z Krakowa. Gdy tak spacerowali po dawnym zamku, jednemu z nich, ni z tego ni z owego, spadły z nosa okulary. W drodze powrotnej zaś zepsuł im się samochód.

ukończono. Prace przerwano, gdy właściciel, biskup krakowski Paweł z Przemankowa został uwięziony przez księcia Leszka Czarnego w Sieradzu. Dwa lata spędził w lochu. Kiedy po interwencji papieża, za pośrednictwem biskupów wrocławskiego i poznańskiego, odzyskał wolność, zrezygnował z wielkich planów i poprzestał na przerobieniu jednej z półbaszt na wieżę mieszkalną.

Kolejny właściciel, biskup-rozbójnik Jan Muskata, rozbudował zamek. I biskup, i kojarzone z nim zamczysko źle zapisały się w historii i ludzkiej pamięci. Muskata rzucał klątwy, popadał w konflikty, jego ludzie mordowali i hupili. Arcybiskup gnieźnieński wytoczył mu nawet proces. W dokumentach stwierdza się, że Muskata był „źródłem i początkiem wszelkiego zła, które stało się w ziemi krakowskiej i sandomierskiej...”, żdzierstw, pożarów, zabójstw, profanacji kościołów i cmentarzy”.



Potyczki (nie tylko) rodzinne



Kilka kolejnych rządów przymierzało się do przebudowy administracji państwowej, a obecny odgrza się nawet, iż robi to w ciągu najbliższych miesięcy. Ma to być przebudowa struktur organizacyjnych, połączona z likwidacją niektórych ogniw administracji centralnej i redukcją etatów. Chwalebne to zamiary, ale wszelkie odchudzanie administracji nie likwiduje – na dalszą metę – biurokracji. Uważam, że o wiele skuteczniejsza byłaby przebudowa w sensie dosłownym, czyli architektonicznym.

Obecnie nasi urzędnicy siedzą zazwyczaj w osobnych pokojach, i wywieszają na drzwiach napisy w rodzaju: „Nie wchodzić bez wezwania”, „Wchodzić tylko pojedynczo” itp. Rodzi to po pierwsze psychologiczny efekt podległości tzw. strony względem urzędnika, a po drugie sprawia, że petent załatwia swoją sprawę sam na sam z przedstawicielem władz administracyjnych, co może ułatwiać wszelkiego rodzaju korupcję. Ponadto ów przedstawiciel

może sobie w każdej chwili zawiesić urzędowanie i pod pozorem jakichkolwiek pilnych czynności służbowych, spokojnie oddać się popiciu kawy, prywatnym pogaduszkom telefonicznym itp. Proponowałbym więc zlikwidowanie owych zacisznych gabinetów dla każdego pana referenta i pani biuralistki i przeniesienie urzędników do przestronnej hali, w której siedzieliby po prostu w jakichś otwartych boksach czy kojcach, niczym barmani. Wszystko odbywałoby się więc na oczach pozostałych petentów, oczekujących na swoją kolej, wszelkie przejawy kumoterstwa, poufalości ze znajomym (nie mówiąc już o wręczaniu łapówek) stałyby się przy takiej jawności niemożliwe, a kawę popitano by jedynie w przewidzianych regulaminem przerwach. No i – co najważniejsze – staliibyśmy się równorzędnymi stronami w administracyjnym procesie, a nie pokornymi petentami czekającymi na łaskawe wezwanie.

BRUNO

Ciekawe kto miałby finansować taką architektoniczną przebudowę administracji? Bo jeżeli budżet państwa, a raczej trudno sobie wyobrazić, by miałby to być Bank Światowy lub fundusz Phare, to jestem oczywiście przeciw. Budżet naszego kraju, to także moje podatki, a ja nie życzę sobie, by je wyrzucano w błoto, tym bardziej, że rząd i tak już ciężko pracuje nad tym, w jaki sposób zmarnować moją krowawicę, i nader często mu się to udaje. (Pozdrowienia dla BGŻ!) A budowanie boksów dla biuralistów jest takim błotem, gdyż nie ma najmniejszej gwarancji, że zapewniłoby to sprawniejszą obsługę interesantów.

Nie tak dawno temu załatwiałem jakąś banalną sprawę w nowoczesnym, a jakże!, banku. Wszystko działało się na oczach klientów. A to wszystko, to były śmichy i chichy trzech panienek, którym opowiadał dowcipy ich kolega. Piąty urzędnik pracował, ale mucha w smole była przy nim przykładem ruchliwo-

ści. (Najbardziej przy tym wszystkim denerwował mnie fakt, że dowcipy miały brodzie dłuższą niż wasy B.M.)

Do opieszałości urzędników przyzwyczaił mnie lata PRL-u, a odzwyczaić jakoś nie chce Rzeczpospolita. Problem polega bowiem nie na słabościach architektonicznych, ale na naturze ludzkiej. Tylko głupek haruje jak wół nawet wtedy, gdy nie musi. A polski urzędnik musi tylko jedno, mianowicie musi dostać tę swoją byle jaką pensję. Za 400 złotych miesięcznie ja też bym nie chciał stawać na głowie i załatwiać spraw związanych z rozplątywaniem zawitości polskiego prawa!

Reformę administracji zacząłbym od podniesienia płac urzędnikom. Drugi konieczny do tej operacji warunek już jest spełniony. Bezrobotnych mamy blisko 3 miliony. Przynajmniej co trzeci z nich chciałby zastąpić niesprawnego urzędnika, i być od niego lepszym.

GRZEGORZ



Fot. Jadwiga Rubiś

Jadwiga Rubiś

Iset – Iri – Hetes

Z końcem sierpnia w Muzeum Archeologicznym zgromadzą się naukowcy, by dokonać rozwinięcia mumii

Zyla w Egipcie. W okresie ptolemejskim – między IV a I w. p.n.e. Być może była kapłanką, bo jej sarkofag pokrywają inwokacje do bogini Izidy. Mumie, która miała być jej łodzią do wieczności, zbeczczili rabusie plądrujący nekropolię El-Gamhud. Do zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie dotarła na początku stulecia.

A wszystko zaczęło się, jak zwykle, od zbiegu okoliczności. Krakowski historyk i geograf Tadeusz Smoleński zapadł na gruźlicę. Zgodnie z zaleceniami ówczesnych lekarzy, dzięki subsydiowaniu przez Polską Akademię Umiejętności, w 1905 r. wyjechał do Egiptu. Miał tam gromadzić materiały do swojej pracy doktorskiej.

Na miejscu los zetknął go z wybitnym francuskim egiptologiem prof. Gastonem Maspero, dyrektorem Muzeum Egipskiego i organizacji chroniącej Egipt przed wywozem zabytków oraz udzielającej koncesji na wykopaliska.

Młody naukowiec, pod kierunkiem prof. Maspero, uczył się sztuki czytania hieroglifów. Mistrz odkrył w nim niezwykły talent lingwistyczny. Interweniował nawet w sprawie Smoleńskiego, gdy PAU zamierzała mu cofnąć subwencję.

Szczęściem do Kairu przyjechał wówczas węgierski bankier Filip Back, który chciał otrzymać koncesję na prowadzenie wykopalisk dla cesarza Franciszka Józefa. Prof. Maspero swej zgody udzielił ale pod warunkiem, że kierownictwo wykopalisk zostanie powierzone nie kandydatowi sugerowanemu przez Backa, lecz również obywatelowi c.k. Austrii, Tadeuszowi Smoleńskiemu. Do dziś zachowała się korespondencja ciężko chorego, młodego naukowca, który w pustynnych warunkach, przez rok, prowadził prace wykopaliskowe w nekropoli El Gamhud koło Beni-Suef w środkowym Egipcie.

Po ich ukończeniu nastąpił partage (podział zabytków), w wyniku którego część została w Kairze, część trafiła do Wiednia i Budapesztu, a 4 mumie przekazane zostały Polskiej Akademii Umiejętności. Zdeponowano je w krakowskim Muzeum Narodowym, w okresie okupacji ukrywając w kotłowni Muzeum Czapskich. Zwrot depozytu nastąpił w latach 60.

Dział Archeologii Śródziemnomorskiej Muzeum Archeologicznego, kierowany przez dr Hannę Szymańską, od 2 lat przygotowuje się do wielkiej ekspozycji sztuki egipskiej. Jej najcenniejszymi obiektami

będzie 6 sarkofagów oraz 4 mumie stanowiące najbogatszą kolekcję w zbiorach polskich.

Komisja archeologiczna podjęła decyzję o dokonaniu tzw. autopsji mumii Iset-Iri-Hetes. Nie będzie to świętokradztwo. Już w starożytności, przed dwoma tysiącami lat, została ona okradziona z kosztowności i uszkodzona w górnych partiach. Całkowite rozwinięcie mumii ze spowijających ją zwojów bandaży umożliwi przeprowadze-

startymi skrzydłami. Pod nią egipski malarz uwiecznił scenę przedstawiającą zmarłą na stole do balsamowania. Obok stoją 4 naczynia z pokrywami w kształcie głów: sokoła, pawiana, szakala i człowieka – symbolami 4 synów Horusa. Naczynia służyły do oddzielnego przechowywania zmumifikowanych narządów zmarłego i w grobowcu egipskim stały obok sarkofagu. W mumii pozostawiano jedynie serce – siedlisko rozumu.

Na wieku znajduje się pisana hieroglifami inskrypcja z inwokacją do bóstw, którą odczytał dr Maciej Witkowski z Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN.

Wewnątrz sarkofagu spoczywała owinięta bandażami mumia. Przykrywał ją tzw. kartonaz, wykonany z pokrywanych polichromią bandaży przesyconych zaprawą wapienną. Polichromia przedstawia wizerunek twarzy w peruce, pęktorał ze skarabeuszem i Izydę chroniącą spokój zmarłego oraz Ozyrysa, Anubisa i 4 synów Horusa.

Genetyk Agnieszka Jasińska z Zakładu Genetyki Medycznej Instytutu Pediatrii w Prokocimiu pobrała tkankę skóry z czaszki mumii. Zdołała wyizolować kod DNA, co pozwoli oznaczyć „finger printing” – będący odpowiednikiem „linii papilarnych”, czyli również niepowtarzalny kod genetyczny. Ustalona zostanie nawet grupa krwi Egipcjanki.

Następnie szczątki zabalsamowanej kobiety przewieziono do Zakładu Radiologii Collegium Medicum, gdzie dr Andrzej Urbanik dokonał badań tomograficznych i radiologicznych. Wiadomo, że miała 152 cm wzrostu i kompletne uzębienie.

Z końcem sierpnia w Muzeum Archeologicznym zgromadzą się naukowcy, by dokonać rozwinięcia mumii. W autopsji będą uczestniczyć: antropolog doc. Maria Kaczmarek z Uniwersytetu w Poznaniu, rentgenolog dr A. Urbanik z Collegium Medicum, genetyk Agnieszka Jasińska, paleobotanik Maria Lityńska-Zajac, egiptolog prof. Andrzej Niwiński z Uniwersytetu Warszawskiego. Chemicy dadzą odpowiedź czym nasączone są bandaże spowijające mumie: żywicami czy bitumem, paleobotanik jakich roślin używano. Zostanie również pobrana próbka skóry. Przebieg badań jest od początku rejestrowany przez TV Kraków. Dokumentacja telewizyjna pozwoli na ponowne, precyzyjne zawiązanie szczątków Egipcjanki. Archeolodzy chcą bowiem uszanować zwłoki zmarłej przywracając im stan, w jakim miały trwać wiecznie.

Większość młodych Polaków, czekających w angielskim porcie Dover na kontrolę imigracyjną, marzy o tym, by złapać w Londynie dobrego „dżoba”. Zanim to jednak nastąpi część z nich przejdzie swego rodzaju czyszczenie, gdzieś w zatłoczonych pokojach Earl's Court lub w slumsach dla bezrobotnych. Ot, choćby w Kentish Town.

Powitanie nie należy do najprzyjemniejszych. Podczas gdy przez całą Europę jedzie się praktycznie bez kontroli, białe klify Dover stają się dla nas podobne muru starożytnej twierdzy. Za nimi rozciąga się wysniony Albion z sadami owocowymi, budowlami i hotelami, w których można podobno zarobić krocie.

Ruletka

Zbyszek nie zna angielskiego, ale do Anglii jedzie zarobić „kupe forsy”. Uważa, że fakt nieznajomości języka pomoże mu przeskoczyć granicę. – *Przynajmniej nie będą wypytywać o szczegóły.*

On i jemu podobni baranięją słysząc z ust angielskiego urzędnika język polski i złowieszcze „w jakim celu przyjechał pan do Wielkiej Brytanii?”. Polaków przyjeżdża tu zbyt wielu, by Jej Królewska Mość nie dostrzegła potrzeby zatrudnienia tłumaczy na przejściach granicznych. Zbyszek będzie musiał przedstawić swoje motywacje w detalach...

Dover jest bardzo gorzką lekcją. Oficerowie służb imigracyjnych wyraźnie pokazują nam miejsce w europejskim szeregu. Turyści z Unii przechodzą właściwie bez żadnej kontroli. „Nasi” stoją często w wielogodzinnej kolejce. Co gorsza indywidualne pogaduszki z Immigration mogą trwać niesłychanie długo.

Maćka i Jacka urzędnicy trzymają na granicy przez sześć godzin. Nie chcą uwierzyć w historię o Jugosłowianinie, którego spotkali gdzieś na francuskiej plaży, który zaprosił ich do domu w Londynie. Anglicy są cierpliwi. Sprawdzają każdy element opowieści. Liczą pieniądze. Bez kilkuset funtów w kieszeni lepiej zapomnieć o podboju Wysp Brytyjskich. Młodzi chłopcy zaczynają panikować. Urzędnicy dzwonią do człowieka, którego rzekomo spotkali we Francji...

Jugosłowianin jest pijany. Kiedyś był księdzem, teraz mieszka z dziećmi

na Earl's Court i wystawia lipne zaproszenia dla Polaków. Tak wiele, że nawet nie pamięta, kogo i dlaczego zaprosił. Przez jego dom przewinęła się już spora tłumek rodaków, którzy z kolei ściągają do Anglii znajomych. Kiedy Immigration pyta o Jacka i Krzyska, Jugosłowianin plecie coś o dziewczynie i o dwóch facetach, których spotkał na plaży, ale nie może sobie przypomnieć gdzie...

– *Myśleliśmy, że to już koniec* – opowiada Jacek. – *Anglikom nic się nie zgadzało i byliśmy pewni, że wracamy do domu.*

Tymczasem w polskiej komunikacji „Elskorie” trwa narada wojenna. Kolegom trzeba pomóc. Jugosłowianin dostaje szczegółowe instrukcje, co ma powiedzieć Immigration, kiedy znów zadzwonią. Urzędnicy telefonują raz jeszcze, by ostatecznie rozwiązać swoje wątpliwości. Tym razem słyszą przeprosiny i poprawną wersję alibi. Nieprzytomnych ze zdenerwowania chłopców zabiera do Londynu autokar z amerykańskimi turystami.

Na Earl's Court telefonów z Dover będzie dzisiaj jeszcze wiele. Tylko tego dnia do jednego pokoju, zajmowanego już przez pięć osób, dojedzie sześć następnych. Prawie wszyscy korzystają z alibi oferowanego przez Jugosłowianina.

Samy swoli

Pokój jest mały. Za oknem ruchliwa ulica. Na ziemi i jedynym łóżku w potwornym zaduchu śpi siedem osób. W szafkach bogata kolekcja wynoszonych nocą z hotelu, w którym pracują, proszków i detergentów. Nikt ich tu właściwie nie używa, ale jak każdy łup – cieszą oko. Nie brakuje także pościeli – również ukradzionej. Nie pierze się jej – bo po co? Brudna idzie do śmieci. Każdego tygodnia z hotelu giną kolejne komplety.

Współnie jest tu wszystko – jedzenie, ubrania, buty. Dziewczyny pożyczają od siebie majtki, chłopcy wymieniają się dziewczynami. Kwitnie wolna miłość, rosną stosy śmieci, których nikomu nie chce się wynosić. Bob Dylan byłby zachwycony. Ziściły się koncepcje życia w komunie.

W sobotę w pokoju jest nas już jedenaścioro. Chłopcy pospiesznie przeglądają ogłoszenia o „tanich” mieszkaniach. „Tanich” to trochę niewłaściwe określenie. Za niezbyt

Gdzie mieszkają prawdziwi Polacy? Prawdziwi Polacy mieszkają w Nowym Soloncu – tak przynajmniej dowodził ubrany w poszarżatą marynarkę starszy mężczyzna jadący rumuńskim lokalnym pociągiem, w wagonie klasy drugiej. Do wygłoszenia sądu o prawdziwej polskości sprowokowały go: język polski, którym posługiwał się podczas podróży, i wypita przez niego ilość rumuńskiego rumu. Mężczyzna wracał z targowiska w pobliskiej Suczawie – stolicy rumuńskiej części Mołdawii, gdzie pośród wielu innych nacji mieszkają polscy przesiedleńcy.

Nowy Solonec swą nazwę przybrał od pobliskiej kopalni soli, którą zbudowali i eksploatowali wiele lat temu sprowadzeni tu z Bochni górnicy. Osiedlili się nie tylko w Nowym Soloncu, ale, jak już zostało powiedziane: właśnie tam żyją prawdziwi Polacy. Później już nikt nie potwierdził kategorycznego sądu mężczyzny z pociągu, jednak pierwsze spotkanie – a był to pierwszy kontakt z przedstawicielem Polonii na rumuńskiej Bukowinie – zawsze najtrwalej osadza się w zakamarkach pamięci.

Spotkanie drugie nastąpiło szybciej niż można się było spodziewać. W rumuńskim pociągu, kolorowo ubrany i wyposażony w nawet najprostsz turystyczny sprzęt, przybysz musi poznać serdeczność, z jaką odnoszą się do obcych rumuńscy Cyganie. Jeden z nich, może pięćdziesięcioletni nie ogolony jegomość, kordialnie poklepał mnie po ramieniu, a później domagał się wymiany koszulek. Moja miała nadruk: „I tak bedem Prezydentem”, zaś na piersi Cygana widniała dumna nazwa piłkarskiego klubu: „Universitatea Craiova”. Już mieliśmy dokonać symbolicznego

gestu polsko-rumuńsko-cygańskiego zbratania (należy dodać, że koszulki, z powodu upału, były nieco nieświeże), gdy usłyszałem zdanie wypowiedziane nienaganną polszczyzną: „Przejdź do służbowego przedziału, bo cię okradną”. Ponieważ słowa padły z ust konduktora, bez protestu wykonałem polecenie.

– *Jestem Wojtek* – przedstawił się konduktor. Okazało się, że nosi swojsko brzmiące nazwisko Kluska, a rumuńskim konduktorem jest dlatego, że jeden z jego przodków, jakieś sto lat temu, a może i dawniej, postanowił z całą rodziną opuścić Galicję i wyjechać za chlebem na południe, w dzikie Karpaty. Wojtek wie tylko, że pochodzi „gdzieś z Galicji” – tyle przekazało mu w rodzinie, w której do dzisiaj mówi się po polsku. Mieszka teraz w Suczawie, w dwóch pokojach z kuchnią. W Polsce był ostatni raz trzy lata temu, na wycieczkę i raczej się nie zanoszą na powrotny wyjazd. Po prostu nie ma pieniędzy. Od Wojtka dowiedziałem się także, że w Nowym Soloncu, owszem, mieszkają Polacy, ale nie są wcale prawdziwi od tych, którzy osiedlili się w Kaczycy.

W1792 r. władze austriackie sprowadziły na karpacką Bukowinę górników z kopalni soli z Bochni. Najpierw byli osiedleńcy – później nazwa Kaczica, która w najprostszym sposobie określała położoną między wzgórzami zabagnioną dolinkę, gdzie żyły dzikie kaczki. Pod bagiennym gruntem kryły się zaś „niezmierzone”, jak powiedział jeden z mieszkańców wsi, pokłady soli.

Przed kopalnią w Kaczycy stoi niewielki drewniany sklepik. W życie na solnej minie powoli ale skutecznie wkracza coca-cola, fanta, a nawet niemieckie piwo. Właścicielka sklepiku, pełniąc jednocześnie rolę sprzedawczyni dowiodła (trochę po rumuńsku,

Łukasz Kwiecień

Następni

Wspólne jest tu wszystko – jedzenie, ubrania, buty. Dziewczyny pożyczają od siebie majtki, chłopcy wymieniają się dziewczynami...

luksusowe lokum w centrum Londynu trzeba zapłacić nawet i 300 funtów tygodniowo, czyli ponad 40 mln starych zł miesięcznie...

Getto

Kentish Town to druga strefa metra. Biorąc pod uwagę, że stref jest w Londynie sześć, można uznać położenie nowego mieszkania za atrakcyjne. Gorzej z samym budynkiem. Blok socjalny, wybudowany z myślą o bezdomnych, bezrobotnych i po prostu biedakach, nie sprawia najlepszego wrażenia. Atmosfera trochę jak w slumsowatych wieżowcach krakowskiego Prokocimia i Nowej Huty. Na ulicach bandy nastolatków zaczepiające przechodniów. Przed samą klatką schodową koktajl ras i narodowości. Czarni, Mulaci, Metysi, Latynosi. Najczęściej słychać hiszpański oraz zredukowany do głośnego przeklinania „f...” angielski.

Gospodarze

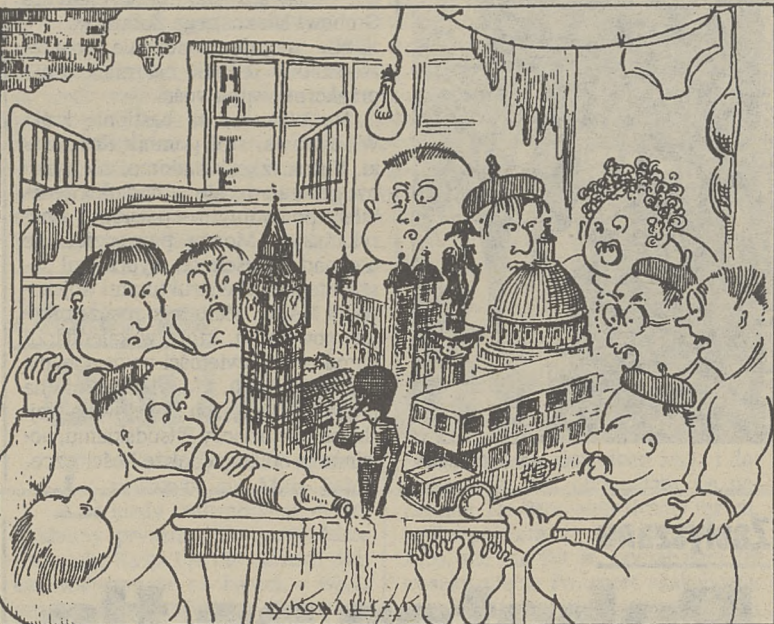
Krzysztof jest Cyganem. Ma zaledwie 19 lat, ale wygląda na 30. Jakies 200 kilo wagi. Polacy, którzy u niego mieszkają, nazywają go „million Bułgarów”. Mają nadzieję, że sam wygląd gospodarza odstraszy spragnionych zadymy kolorowych.

Zona Krzysztofa jest jego rówieśniczką. Oboje, wraz z całą rodziną, uciekli z Polski, „bo tam nie było dobrze”. Jedyne, czego się dorobili, to czytać, puculowała i nieprawdopodobnie wrzaskliwa kilkuletnia córeczka. Nie mówi ani po polsku, ani po angielsku. Jej rodzice nie umieją ani czytać, ani pisać. Nie pracują z założenia.

Mieszkanie dostali za darmo. Wcześniej koczowali w Londynie

gdzie popadło. Teraz mają niby płacić 13 funtów miesięcznie, ale nie robią tego, bo oficjalnie nie posiadają żadnego źródła utrzymania. Polacy za nocleg płacą Krzysztofowi 30 funtów tygodniowo. Po naszej przeprowadzce w trzypokojowym mieszkaniu jest już sześciu sublokatorów i cztery osoby zameldowane oficjal-

chwyceni widokiem sporego tłumku Cyganów, którzy wieczorem schodzą tu na nocleg. Trochę śpiewów przy akompaniamencie niemiłosiernie fałszującego na organkach gospodarza, kilometrowa kolejka do łazienki, w której notorycznie brakuje wody, i już można iść spać. „Iść” to nieodpowiednie określenie.



nie (jest jeszcze matka Krzysztofa). Tak więc zaledwie 10 osób. Tylko z pozoru.

„Socjał” – twój wróg

– Wiesz, tu śpi jeszcze moja rodzina, ale lepiej, żeby socjał u tym nie wiedziały – szeptem przyznaje Krzysztof. Faktycznie, pracownicy pomocy społecznej nie byłiby za-

Ludzie grzęzną w kłębowskiu ciał chrapających na podłodze. Zaduch.

Drzwi wejściowe pozostają zawsze otwarte. Ukraść i tak nie ma co. Dla nas to szczypta ryzyka – zostawiamy plecaki na cały dzień – nie wiadomo czy jeszcze będą, gdy wrócimy. Może jednak postura Krzysztofa sprawia, że żaden kolorowy nie próbuje szybko- go zarobku.

Parter ma właściwie same wady. Przez okna zagląda ciekawscy. – No faktycznie, bez zastanów to nie-dobrze jest – zgadza się matka Krzysztofa. Obiecuje coś wykombi-nować. Summa summarum „zastan-ków” jak nie było, tak nie ma. Zasta-niamy więc okno poskładanymi prześcieradłami i obrusem. Z drugiej strony, na parapecie, siedzi latyno-ska dziatwa, zabawiając się zdezelo-wanym motocyklem.

Praca

Chłopcy szukają pracy w dzień, potem idą do pubu i wydają przy-wiezione z Polski pieniądze – naj-częściej pożyczzone od rodziców i znajomych. Potem właściwie nie ma po co wracać, więc siłą rzeczy zostają. Maciek i Jacek są jeszcze za krótko, by stracić naiwne wyobraże-nie o Londynie. Jeszcze mają na-dzieję na podłapanie roboty. Lecz cóż, na wiosnę Polak mógł zarobić koło 3-4 funtów na godzinę. Teraz, kiedy ze Wschodu szerokim stru-mieniem płynie tania siła robocza, stawki spadają do 1 funta. To bardzo mało, mniej niż bilet na przejazd metrem w obrębie jednej strefy.

Jacek dostaje pracę na dwa dni. Niestety, nie otrzymuje zapłaty. Po-dobno nie podoba się pracodawcy. Poskarżyć się? Komu? Zaraz złapie go Home Office i wyładuje w Calais. Nie dłużej jak dwa tygodnie temu urzędnicy zgarnęli kilku chłopców, którzy dostali pracę przy dostarcza-niu pizzy. Nie pozwolili im zabrać walizek. Wio na kontynent – „do Eu-ropy”.

W roli pisarza

Krzysztof i jego rodzina przed trzema miesiącami dostali 450 fun-tów zapomogi za kupno najprost-szych mebli i sprzętów do mieszka-nia. Oczywiście stoi ono nadal puste. Pieniędzy też już nie ma, więc trze-ba napisać do „socjałów” prośbę o kredyt. Opłaca się go brać, bo i tak przecież nie spłaca, a potem się wy-jedzie gdzieś w Anglię do następne-go miasta i następnego ośrodka po-mocy społecznej.

– Tylko napisz im tam, że ja się zarządzę tym kredytem sam i żeby go dali „cashem” (w gotówce) – za-strzega beceremonialnie wręczając mi, nadwornemu pisarzowi, wielo-stronicowy wniosek o kredyt z „so-cjału”. Tego samego wieczora wy-pełniam kilka następnych wniosków

dla jego „rodziny”. Jeśli „socjały” uwierzą we wzruszające historie tam przedstawione i rzeczywiście udziela pożyczek, angielscy podat-nicy stracą kilka tysięcy funtów.

Beznadzieja

Chłopcy wracają po kolejnym dniu bezowocnych poszukiwań. Ca-ły upalny dzień łażenia po tanich hotelach i gorszych budowlach. Tyl-ko tam właściwie można coś podła-pać. Teoretycznie. Większe szanse mają dziewczyny, które za kilka fun-tów będą przesiadywać w portierni. Chłopcy są rozczarowani. Pieniądże topnieją, a oni nie mają nawet ochoty podziwiać zabytków Londynu. Zresztą bilet do Tower to kolejnych 8 funtów...

Krzysztof pyta, czemu są tacy markotni. Opowiadam o ich trudno-sciach.

– Słuchaj, a po co im ta praca? Przecież ich jeszcze złapią, albo co – dziwi się. – Nie lepiej tak jak my? So-cjały pieniądze dają, a jak nas wygo-nią – cóż? Polskę się trochę zwiedzi i znowu za miesiąc tu wracamy... Kiedy pytam, jakim cudem przecho-dzą granicę, Krzysztof uśmiecha się lekko.

Epilog

Po dwóch tygodniach wracamy. Ja z żoną – w dobrych humorach, w końcu to wakacje. Kentish Town oferuje meczącą egzotykę, ale wartą przeżycia. Poza tym wypełniliśmy co do joty plan zwiedzania.

Kiedy płyniemy promem w kie-runku Calais, chłopcy przeprowa-dzają się z powrotem na „Elskort”. Jacek nie ma już praktycznie pienię-dzy. Większość gotówki pochłonęły przejazdy metrem. Codziennie wy-dawał na ten cel po kilka funtów. Wieczorne wypadki do pubów też kosztowały sporo. Do tego jeszcze mieszkanie i żarcie. W sumie co-dziennie ubywało ok. 15-20 funtów (600-800 tys. starych zł). Teraz mu-si pożyczać już od Macka, który na szczęście przywiózł więcej. „Na El-skortcie” jest okropnie, ale można przynajmniej pożyczać od siebie na-wzajem pieniądze. Widziałem na-wet buty użyte jako zastaw pod taki przyjacielski kredyt (55 funtów). Po-za tym, „Na Elskortcie” są dziewczyn-y i rozrywka. Może znajdzie się ja-kaś robota. A nawet jeśli nie? Trud-no. – Po powrocie do Polski mordą w kubek, i gadamy o wielkiej forsie...

trochę po francusku), że także ma pol-skie pochodzenie, ale „mama mie uczyla polskiego, więc lepiej będzie jak ktoś sprowadzi Ilię.”

Ilię przyjechał kilkanaście minut później na zdezelowanym rowerze. Ostro zahamował, zamówił piwo i, po wypiciu kilku łyków, głośno powie-dział: – Jestem Eliasz Wiśniewski! Masz gdzie spać?

Jacek Świder

Na solnej minie

Bardziej niż nocleg zajmowała mnie jednak niecodzienna, na wskroś karpacka zbitka popularnego na wschodzie imienia Ilię z polskim nazwiskiem Wiśniewski. Podążyłem na-wet, nie bez egzaltacji, niebezpiecz-nym torem symbolicznych skojarzeń kultury prawosławia: – Eliasze, nie dość, że gromowładny, to jeszcze opie-kun bytła, a na dodatek niedługo jego święto, czyli imieniny?!

Eliaszowi Wiśniewskiemu, choć jest katolikiem, gromowładność się spodobała, nieco mniej opieka nad by-dłem. Koniec końców zgodziłem się w jednym: jak będą imieniny Eliasza, to cała Kaczica będzie pijana.

Do dnia imienin zostało jeszcze parę dni, co jednak nie przeszkadzało w zakupieniu kilku butelek bułgar-skiego wina i zorganizowaniu długiej nocnej dysputy na schodach werandy Domu Polskiego w Kaczycy. Eliasz pol-szczyzną podsłizował podczas pra-wie dwuletniego pobytu w kraju przodków. Miał jechać na 6 miesięcy. Umowa o rolniczej praktyce w dużym gospodarstwie pod Toruniem przero-

dziła się w prawdziwy wyjazd za chle-bem. Polski gospodarz zauważył, że Eliasz pracy się nie boi, więc pozwolił mu zarobić. Eliasz długo się nie zasta-nawiał. Zarobki u polskiego „bauera” znacznie przewyższały płace propo-nowane w Rumunii. Wyjazd zorgani-zowało jedno z polonijnych stowarzy-szeń, ale Eliasz, gdy słyszy o „zorgani-zowanej polskości w Rumunii”, nieco

mi kilka rozpoczętych i pozostawio-nych własnemu losowi budów. Go-spodarze z Kaczicy wzięli kredyty. Jeden chciał prowadzić nowoczesną udojnię, innemu marzyła się nie-wielka przetwórcza pasz. Po kilku latach szarpaniny z inflacją i wciąż rosnącymi należnościami w banku dali sobie spokój i topią smutki w niewielkich, rozrzuconych po wsi

koś to swoje chodzenie nazwał i usprawiedliwił, więc wyraźnie wsty-dząc się wielkich słów, wymamrotał, że lubi być wolny.

Rozmowa (mimo że późna pora spotęgowana była kolejną butelką bułgarskiego wina) ożywiła się, gdy padło magiczne nazwisko Eliade. Pewnie by nie padło, gdyby nie prze-dłużająca się cisza. Eliade stał się tylko kluczem. Dla Eliasza ważniej-szy okazał się Cioran. Gdy przeszli-smy do Vulcanescu i Brancusiego – z Eliasza wyszła karpacka dusza. Przez dobrych kilka minut z za-pałem opowiadał, jak jeden z jego kupli w wojsku strugał „kolumnienki niebios” w wolnych od musztry chwilach.

Gdy po wzajemnym egzaminie z kultury Rumunii przeszliśmy do te-stu „na polsłość”, Eliasz roześmiał się i opowiedział, jak to w drodze do To-runia chciał zwiedzić Wawel. W Kra-kowie trafił na rumuńskich koleżków, z którymi „balangował” całą noc. Wa-welu nie zwiedził.

– Bardzo żałujesz? – zapytałem.

– Nie bardzo żałuję – odpowiedział Eliasz nie mogąc powstrzymać się od śmiechu.

Polacy z rumuńskiej Bukowiny chętnie odwiedziliby Kraków, War-szawę czy nawet Toruń, który do-brze poznał Eliasza. Odwiedziliby, obejrzeliby „co trzeba” i wrócili do swojej chatki stojącej gdzieś przy ka-mienistym gościńcu w Kaczycy. Za mocno przywykli do sąsiada Ukraiń-ca, księdza pół Węgra, pół Rumuna czy nawet czestych wizyt cygań-skich handlarzy. Na stałe nad Wisłę nikt by się nie przeniósł. W rumuń-skich Karpatach także można się cie-szyć Polakiem papieżem i piel-grzymkami do obrazu Matki Bożej, wiszącego w kościele w Kaczycy. Ob-raz przywędrował ze Stanisławowa

się boczy. Widział zbyt wiele darów przysłanych z Polski, które później gdzieś „ginęły”. Nie bardzo mu się także podoba, że Dom Polski w Kaczi-cy, który był budowany przez całą wieś, „rządzony” jest głównie przez księdza. Zwłaszcza że ksiądz niezbyt przychylnie odniósł się do dziewczyny Eliasza – Ukrainki mieszkającej w Kaczycy. Dziewczyna chodzi do cer-kwi, a Eliasz do kościoła (na jego bra-mie wielkimi literami wypisano po polsku: „Zdrowaś Maryjo”).

Eliasz księdzem tak bardzo się nie przejmuje, jak brakiem pracy. W Kaczycy, jeżeli ktoś za marne pie-niądże nie pracuje w kopalni, to mo-że co najwyżej (za równie marne pieniądze) nająć się do koszenia łąk. – Czy wiesz, że w Kaczycy nie ma ani jednego traktora? – zapytał przepija-jąc bułgarskim winem. – Taki jeden z ukraińskiej strony wziął traktor na raty w banku, ale nie spłacił i mu za-brali – dodaje. Następnego dnia, podczas poszukiwań zimnych napo-jów (bułgarskie wino spowodowało nieznosny ból głowy) Eliasz pokazał

sklepiakach, pełniących także rolę barów.

– No bo z czego ten kredyt spłacić? – pyta Eliasz beznadziejnie rozkładając ręce. Niedawno zaproponowano mu pracę w kopalni. Płaca niewiele prze-kraczała 60 tys. lei, czyli 30 dolarów amerykańskich.

Polskie wsi na Bukowinie to tak naprawdę, w większości przypadków, wsie wielonarodowe. – Wzgórze zamieszkują Ukra-ińcy. W dolinie żyją Rumuni, a tam z boku, za laskiem, osiedlili się Sasi – Eliasz zatacza kręgi ramieniem. Jakby na potwierdzenie, z mroku wyłania się jegomość prowadzący rower – wujek Eliasza – Richard Za-niczek. Jest Sasem (w rumuńskich wsiach rzadko używa się określenia Niemiec). Na cmentarzu w Kaczycy można spotkać groby Franza Augu-styna i Wilhelma Koszuckiego.

Eliasz nie ma stałej pracy – gdyby pracował, nie mógłby wziąć namiotu, śpiwora i pójść na kilka dni w lasy Kar-packiego Pogórza, choćby po to aby nazbierać grzybów. Chciał nawet ja-

(dzisiaj Iwanofrankowsk na Ukra-inie). Można być wreszcie dumnym ze studiującej w Krakowie dziewczyn-y, urodzonej w karpackiej wiosce, lub z jej przyjaciółek, które na za-konne studia wyjechały aż do Rzy-mu. Tego ostatniego zazdrośczał nawet prawosławni sąsiedzi zza pło-tu i ewangelicy Sasi mieszkający po drugiej strony niewielkiego potoku przecinającego Kaczicę.

Pieniądże, choć ważne, nie są przecież najważniejsze. Małe, w większości drewniane, dom-ki Polaków na Bukowinie są schlud-ne, ale tłumacza, że rolnictwo po-zwala tutaj jedynie przeżyć. We-wnątrz, wśród świętych obrazów wi-szących na ścianach, każdy znajdzie gościńcę i zostanie podjęty sutym po-częstunkiem (potrawy podawane na stoł na ogół są rumuńskie). Dostoj-niej robi się gdy przyjedzie ktoś wy-soko postawiony w kościelnej hier-archii (do Kaczicy przyjeżdżali na-wet polscy kardynałowie). Może dla-tatego Eliasz, mimo że księdza nie lu-bi, z dumą opowiada o marmurach założonych w znowu kamieniar-skiej roboty, w miejscowym kościele.

Obok kościoła biegnie polna dro-ga wiodąca na cmentarz. Widać z niej wschodnią ścianę neogoty-ckiej budowli, ze śladami kul (względ-nie, w których mogłaby się zmieścić pięć dorosłego mężczyzny). W kościół podobno strzelali pijani radzieccy żołnierze pod koniec dru-giej wojny światowej. Starsza kobie-ta mieszkająca przy wschodniej ścianie kościoła pamięta, że nawet Cyganie sprzedający wszystkim swe wyroby kręcili się z zdziwieniem gło-wami i pytali: – Po kiego czorta ktoś w kościół strzelał?

Życie toczy się tu spokojnie. Cy-ganie, jak od lat, pojawiają się od czasu do czasu z wielkimi kotłami.

Słowniczek współczesnej polszczyzny

BOMBA – dwaj obywatele, popijając wódkę na parkowej ławce w Goleniowie, nagle wylecieli w powietrze. Jedni mówią, że bombę podłożyli miejscowi restauratorzy, bo wzmiankowani obywatele spożywali alkohol bez zakupionej u nich zakąski, inni zaś twierdzą, iż w ten sposób dali o sobie znać zwolennicy przestrzegania prawa. W Goleniowie bowiem, popijanie pod chmurką jest prawnie zakazane. Tak czy inaczej, była to pierwsza w tym mieście bomba od czasu zakończenia II wojny światowej.

PORÓWNANIE – okazało się, że premie przyznane strażakom i policjantom za szczególną ofiarność podczas akcji ratowniczej, po wybuchu gazu w gdańskim wieżowcu, są niemal symboliczne w porównaniu z nagrodami, jakich doczekali się prokuratorzy, którzy zajmowali się śledztwem w sprawie wybuchu. Widać śledzenie wciąż jest więcej warte niż ofiarność.

PROPOZYCJA – słyhać opinie sugerujące, że aby sprawiedliwości stało się zadość, złapani ucinienierzy z dębickiego więzienia powinni powrócić za kratki tym samym sposobem. Musieliby więc tym razem wykonać podkop prowadzący zza muru do celi więziennej. Nie ma jednak żadnej pewności, czy strażnicy i w tym przypadku niczego by nie zauważyli.

PRZYKŁAD – od niedawna każdy, kto wysłucha w Krakowie hejnału z Wieży Mariackiej może dostać na miejscu zaświadczenie potwierdzające ten fakt. Chodzą słuchy, że podobne dokumenty będzie się wystawiać konsumentom odwiedzającym liche restauracje w Krakowie. Taki papier z pieczęcią będzie świadczył o tym, że turysta jakoś przeżył tę wizytę.

SKUTEK – przed tygodniem kilku młodzieniaszków, przebywających w schronisku dla nieletnich w Łańcucie, dało stamtąd drapak. Uciekli korzystając z prześcieradeł, po których zsunęli się z okien wyższych kondygnacji budynku. A jak kiedyś prześcieradła były na talony, to nikomu się to nie podobało.

OPRACOWAŁ: T. DOM.

Podpatrzone



Fot. Anna Kaczmarz

Piłka nożna dawno przestała być sprawą wielką i narodową. Mecze, nawet międzynarodowe, już nie gromadzą przed telewizorami całej Polski, tak jak to było na przykład podczas pamiętnych, srebrnych dla nas, mistrzostw świata. Wtedy pustoszały ulice, a z rozświetlonych na błękitno mieszkań dobiegały entuzjastyczne ryki.

Piłka nożna już nie jest tym, czym była, a im bardziej wstecz sięga się pamięcią, tym większe konstatację zmiany. Gdzie te czasy, kiedy na drewnianych trybunach (niestety, spłonęły do szczytu!) „Cracovii” obok przedstawicieli uniwersytecko-literackiej socjety zasiadali miejscowi, ze Zwierzyńca. Gołębiarze,

Zasłyszane

Bohater na tle

cwaniacy, samoswoi, zwierzyńce. Obie grupy żyły w świetnej symbiozie, a na trybunach panował prawdziwy Wersal. Owszem, popijano wódeczkę, ale kulturalnie – ukradkiem i nigdy z butelki. Nikt też nie odezwał się publicznym słowem, a okrzyk „sędzia kalosz” należał do najbardziej obraźliwych. Dzisiaj, kiedy z meczu, w policyjnej asyście, wychodzą szalikowcy, rozsądny człowiek czym prędzej bierze nogi

PAP-owski serwis sprzed dwóch dni zawierał, wśród mnóstwa innych informacji, i taką wiadomość: na mocy rozkazu generała Wileckiego żołnierze – pojedynczy, ale także tak zwane pododdziały w tak zwanym szyku zwartym – muszą oddawać honory niedawno odsłoniętemu pomnikowi marszałka Józefa Piłsudskiego.

Oznacza to powrót do przedwojennych tradycji, bo – o ile nie zawo-

Przeczytane

Salut dla Mickiewicza

dzi mnie pamięć – po wojnie, przynajmniej wtedy, gdy mnie szkolono w słynnym Studium Wojskowym UJ, oddawało się honory jedynie Grobowi Nieznanego Żołnierza.

Nie neguję znaczenia postaci Marszałka, jednak ogarniają mnie przekorne wątpliwości.

Na Wawelu, na bastionie króla Władysława, stoi pomnik Kościuszki. Kościuszkę, wiadomo, nie tylko był generałem, ale w dodatku generałem podwójnym – polskim i amerykańskim. Można powiedzieć, że o ponad dwieście lat wyprzedził naszą integrację ze strukturami wojskowymi NATO. Mało tego, naczelnikowi powstania, które w kalendarzu narodowych świętości notowane jest bardzo wysoko, kto wie, czy nie na pierwszym miejscu. Jeżeli więc wojsko oddaje honory Piłsudskiemu, powinno je oddawać także Kościuszcze.

A Jagiełło? Stoi sobie na placu Matejki, obsiadają go gołębie i jeżeli akurat prawicowcy nie obrzucają wyzwiskami lewicowców, nudzi się śmiertelnie. I zapewne byłoby mu miło, gdyby żołnierz na przepustce na chwilę odkleił się od dziewczyny, trzasnął obcasami i zasalutował. Przecież i jemu należą się wojskowe honory. W końcu był królem, władcą sporego imperium i mężem wo-

jennym – dowodził polskimi i litewskimi wojskami pod Grunwaldem, a Grunwald, wiadomo, to bitwa – symbol, bitwa – legenda od prawie sześciuset lat krzepiąca dumą polskie serca.

A co z Mickiewiczem? Wojennikiem wprawdzie nie był, chociaż starał się sformować legion, ale za to uznajemy go za wieszczę i za pierwsze pióro polskiej poezji. Wiedzą o tym nawet kwiaciarki i od czasu do czasu, przebrawszy się w krakowskie stroje, na swój sposób, składając kwiaty, oddają honory mistrzowi Adamowi. Czy wojsko ma być gorsze, mniej czytane, mniej kulturalne niż kwiaciarki? Na to jako obywatel, oficer rezerwy i człowiek od przynajmniej czterdziestu lat smakujący „Pana Tadeusza”, nie mogę się zgodzić...

CZYTACZ

wając określenia sprawozdawców sportowych – gryźli trawę, ale nie jest to sposób na zwycięstwo. Raczej dowód zacnego, o wiele większego od możliwości, chęci.

Najsmutniejsze było jednak to, co słyszało się następnego dnia po meczu. A słyszało się, że nasz bramkarz był wspaniały.

Rzeczywiście był wspaniały, ale do tej wspaniałości zmusili go kole-dzy z drużyny – nieporadni i bezradni.

Widocznie tego nam trzeba – ogólnej indolencji i nieporadności, na której tle błyszczą determinacja i sprawność zagończyka, lisowczyka, Kmicica, Klossa albo Woźniaka...

ZASTĘPCA

Horoskop z politykiem

Ks. Prymas Józef Glemp

18 XII 1929 (III dekada STRZELCA):

Las podziwiać albo w księgach utonąć – śnić sen o pięknie, dobru, mądrości. Radość odczuwać wewnętrzną i harmonię. Wypełniać proste obowiązki. I na zawsze zapomnieć o błazeńskiej scenie. Polityka – rzeczywistość... skrzeczy.

Prezydent Lech Wałęsa

29 IX 1943 (I dekada WAGI):

A gdy szaleje wyobraźnia rozum zapada w sen, letarg zimowy. I nie ma już kontroli. I nie ma już refleksji. Są tylko emocje – coraz większe. Lecz czy to dobrze, czy to źle? Czy rozum najważniejszy? Słuchać odgłosy salw. I tupot artylerii.

Premier Józef Oleksy.

22 VI 1946 (I dekada RAKA):

Samotny w wielkim gabinecie. Szorstki dla podwładnych. Strach, silne napięcie i obawy, planowanie – posępne. Jest trudno, będzie? Wierzysz w racjonalizm. Wierzysz... Ważne żeby twarzą nie stracić.

Prezydent Krakowa Józef Lassota

24 X 1943 (I dekada SKORPIONA):

Sztywny. Bo podejrzliwy, nieufny – sam musisz wszystko skontrolować. Sprawdzasz, planujesz, dumasz... Idź lepiej do zoo. Kangura zobacz.

Prezydent Nowego Sącza Andrzej Czerwiński

8 XI 1954 (II dekada SKORPIONA):

Biznes jest biznes, nawet i small bussines.

Prezydent Tarnowa Roman Ciepiela

17 XI 1955 (III dekada SKORPIONA):

Bo godność najważniejsza, lustro. I gwiazdy ważne niesłuchanie. I praca, jej rezultat, jej ocena... Lecz tak naprawdę... szczęście. Jesteś szczęśliwy? Osiągasz satysfakcję? A najbliżsi?

ASTROLOGUS

Zaproszenie

Przybyszy z pewnego, bardzo z II Rzeczypospolitą zaprzyjaźnionego kraju zapraszano do restauracji, bo progi szanujących się domów były dla nich zbyt wysokie. I to zdecydowanie. Choćby nawet gość był ministrem lub księciem, co zresztą zwykle na jedno wychodziło, jako że arystokratów ów kraj miał zatrzęsienie. Podobnie, jak aktualnych i byłych dostojników i w ogóle person najrozmaitszej maści, w czym do złudzenia III RP go przypomina.

Łączyła zaś owe persony (hm, hm) fatalna, lecz zasłużona reputacja, w czym nic dziwnego, zważywszy, że nawet władca owego kraju nie gardził nader wymiernymi dowodami pamięci, tudzież innymi uśmiechami losu, któremu jego otoczenie usilnie dopomagało. A to otrzymywał na urodziny pałac od rządu, a to wygrywał w jedną noc parę milionów dolarów, bo zapomniał zapytać, po ile jego partnerzy liczą bridgeowy punkt, a to jego kochanka wzorem Marii Antoniny, przyjmowała od zagranicznego człowieka interesów brylantową kolbę, na którą nie było stać jej koronowanego amanta...

Sposobów było zresztą więcej. Że zaś rację mają przysłowia głoszące, że jaki pan, taka małpa, przykład idzie z góry, a ryba psuje się od głowy – nikt nie chciał że śmietanką towarzyską tamtego kraju utrzymywać bliższych stosunków. I z tej właśnie przyczyny nawet śmietankę tej śmietanki zapra-

szano, kiedy sytuacja absolutnie tego wymagała, do którejś z pierwszorzędných restauracji, tłumacząc swą decyzję „wygodą” zaproszonego, bo to droga do nas, na wieś, fatalna (co ów rozumiał znakomicie, jako, że w jego kraju dróg w ogóle nie było), więc tylko się Pan wytrzęsie. I długa, a tu w mieście itd., dodając – a poza tem moja żona jest osobą surowych obyczajów, a tak możemy się później gdzieś wypuścić...

Gość brał te słowa za dobrą monetę, lub też udawał, że za taką ją przyjmuje, po czym upijał się (na ogół) jak nie przymierzając świnia, utwierdzając tym swego gospodarza w przeświadczeniu o słuszności swej decyzji.

Ta również, acz innymi czasami złagodzona zasada, obowiązuje do dziś: otóż zaproszenie do domu ma rangę wyższą od zaproszenia do restauracji. Nawet najbardziej ekskluzywnej.

Lecz tylko w miejscu zamieszkania. Poza nim zaproszenie do restauracji może być równoważne z zaproszeniem do domu, pod warunkiem zachowania „domowego” charakteru spotkania, a mianowicie: w przyjęciu uczestniczy Pan (Pani) in spe domu jakim staje się restauracja, w zależności od tego, kto zapraszał. Czyli jeśli zapraszał Pan, to weźmie w nim udział również Pani, i na odwrót, co dotyczy też zaproszonych. Konkretnie – zaprasza się, jak do domu, obydwójce.

Savoir vivre

Restaurację wybiera się możliwie najbardziej nobliwą i najlepszą, lecz bez przesady. Chyba, że się ma nieograniczone możliwości finansowe. Również w tym wypadku obowiązuje bowiem zasada „według stawu grobla”, lecz również bez przesady.

Do McDonalldów tudzież innych samoobsługowych lokali tylko bardzo młodzi mogą zapraszać bardzo młodych. Po ukończeniu...dziestu lat restauracja powinna być, jako się rzekło, szacowna i przypominająca swym klimatem dom, czyli cicha i spokojna (lub na odwrót, co się jednak już w s.v. nie mieści).

Szacowność miejsca nie wyklucza jednak, gdy towarzystwo nieco się rozbawi, zamiany go na nieco mniej szacowne, co się zresztą ku powszechnemu zadowoleniu praktykuje.

Również wybór dań może mieć dwa warianty. W bardzo oficjalnych obiadach czy kolacjach, menu ustala się wcześniej z maitre d'hotelem. W mniej oficjalnych goście sami je wybierają, czytając wyłączone lewą stroną karty dań, zaś gospodarze mogą im jedynie podpowiadać „tu podają niezłe... coś tam” co sugeruje, iż zaprosili swych gości do znanego sobie i wypróbowanego lokalu, czyli prawie domu. Za tydzień – ciąg dalszy wakacyjnych tematów.

BRAT CHAMA

Dziś będzie o wszystkim po trochu, czyli pele mele i groch z kapustą z warszawskich antykwariatów, od cracovianów z szacunkiem, jak należy, zaczynając.

W butiku przy ul. Piwnej więc wiszą dwa obrazy Wodzinowskiego a 3500 nowych złotych, sygnowane „W. Wodzinowski”, co - jak mawiała nieodżałowana Wicula, córka Wincentego, skłania do baczniejszego przyjrzenia się płótnu i przeprowadzenia analizy porównawczej z obrazem podpisanym „Wincenty Wodzinowski”, a to z tej racji, że mistrz Wincenty miał bratanka, Władysława, amatora. Lecz zdolnego amatora.

Malowane miliony

Onże Władysław zaś malował obrazy w manierze swego sławnego stryja, sygnując je „W. Wodzinowski”, do czego miał skądinąd pełne prawo. I dobrze sprzedawał, zapominając czasem rozszyfrować inicjał „W”, skąd wielka mnogość „W jak Władysław” udających do dziś „W jak Wincenty”.

Z tej również przyczyny jedynym naprawdę wiarygodnym i nie budzącym wątpliwości atestem „W. Wodzinowskiego” jest stwierdzenie autentyczności obrazu dokonane przez wspomnianą p. Wincentynę Wodzinowską, do której wątpliwe „W” masowo przynoszono, o czym wiem, bom nieraz przy ekspertyzie asystowałem, dziwiąc się w duchu, jak łatwo i bez wahania Wicula odróżniała niemal identyczne w kompozycji, kolorycie, pociągnięciu pędzla i tematyce obrazy obu panów W. Lecz cóż, wychowała się przeciw i żyła u boku ojca do jego śmierci w 1940 roku i była stałym gościem w jego pracowni. A pamięć miała świetną.

Wiele cracovianów oferuje również Desa w Ryńku Starego Miasta, w tym między innymi Litografię Wyczółkowskiego przedstawiającą konfesję św. Stanisława w katedrze wawelskiej, w dobrym stanie i ramie „z epoki”, czyli międzywojennej, za 4.220 n. zł. Tamże świetna sangwina Czesława Rzepińskiego (sangwina - miętka, czerwono-brunatna kredka, używana do szkiców i rysunków od czasów renesansu) z 1945 roku, przedstawiająca akt kobiecy w śmiałym skrótce. Cena - 400 n. zł, oraz cymelium dla wielbicieli Kossaków - monochromatyczna akwarela Karola Kossaka (1896 - 1970), jednego z dynastii, lecz „z bocznej linii”, przedstawiająca konie idące w zaprzęgu - za 840 zł (tu glosa o niesprawiedliwości losu: knoty Jerzego, których coraz więcej się widzi, bo też ich nieustannie przybywa, idą już w cenie dorównującej „Wojciechom”, co jest skądinąd jedną z osobliwości rynku naszych, pożal się Boże, koneserów. Przewyższające je kunsztem i smakiem obrazy Karola natomiast mają cenę śmiesznie niską. Czemu? Ano właśnie.) Tamże, z rzeczy zabawnych, neoneorokokowa szafa z XX już wieku, biała lakierowana z nieładnymi złoconiami, a przy tym samotna jak palec, kosztuje 18 mln, co wydaje się ceną horrendalnie wysoką, no i parę jeszcze innych rzeczy, o których napiszemy za tydzień. Chyba, że dobry wiatr zagna niżej podpisanego z powrotem do Krakowa.

JERZY T. PAŹDZIUŁ

„Grunt” z klasą

Taaaka Ryba

Podczas gdy w Polsce lata sześćdziesiąte upływały wędkarzom pod znakiem dzwoneczka zwisającego na końcu niemożliwie ciężkiej wędki gruntowej, na Zachodzie Europy zaczęto szukać bardziej finezyjnego i co za tym idzie skutecznego sposobu łowienia w rzekach i kanałach. Pierwszym, nie za bardzo udanym wynalazkiem w tej dziedzinie był Swinglip czyli spławik podwieszany na końcu wędki, którego długość oraz wagę modyfikowało się w zależności od prądu wody. Niestety, w ten sposób psuła się akcja wędki i bardzo często płał zestaw. Zmodyfikowano więc tę metodę i tak powstał Quiverlip - szeroko rozpropagowany przez angielskiego wędkarza Ray'a Marlowa.

Wędziska używane przy metodzie Marlow'a mają długość ok. 3 m a ich cechą charakterystyczną jest kilka wymiennych szczytówek o różnej długości i kształcie. Najbardziej popularne są szczytówki typu Tapot (zbieżna) oraz Parallol (równoległa) wykonane z pełnego włókna często w kolorach fluorujących o długości od 35 do 60 cm w zależności od warunków połowu. Quivertip krótszy ma sztywniejszą akcję, co pozwala na łowienie przy większym uciagu wody. Na wodach stojących używać więc będziemy końcówek najdłuższych i najcieńszych.

Nieodłącznym atrybutem zestawu tego typu jest przelotowy koszyczek zanętowy z obciążeniem lub bez w zależności od prądu wody na łowisku. Ponieważ nie używa się osobnego ciężarka, warto mieć ze sobą kilka koszyczków różnego kształtu posiadających możliwość modyfikacji obciążenia. Najprostszy zestaw to: haczyk, ok. 50 cm przyponu, krętlik, stoper i wreszcie przelotowy koszyczek, najczęściej wypełniony białymi robakami. Prawidłowy zarzut dla średniego prądu wody wygląda następująco. Zestaw rzuca my lekko pod prąd (ustawiając „na godzinę 11”) i gdy uderzy o wodę zamykamy kabłąk kołowrotka, kładąc wędzisko na podpórkach. Jeżeli dobraliśmy prawidłowe obciążenie koszyczka to zestaw powinien ustawić się w nurcie „na godzinę 13” a szczytówka lekko wygiąć. Moment brania sygnalizowany jest przygięciem lub też wyprostowaniem szczytówki (jeżeli ryba ruszy pod prąd). Metoda ta jest szczególnie skuteczna gdy wędkujemy w Wiśle.

(CHOŁO)

Zdaniem psa

Umiem pływać

-Lubią wodę psiki młode - ucieszyła się Moja Pani, kiedy zafundowałam Jej dokładny prysznic. Po przyjeździe nad rzekę Kama i ja nie od razu zdecydowałyśmy się na kąpiel. - Woda nagrzana, prąd spokojny, wirów nie ma, wrzucić je na siłę, to popłyną - zniecierpliwiał się Pan, bo mimo zachęt brodziłyśmy przy brzegu. - Przy musie i siłą psa się zniechęca - zawarczała Moja. - Niech spokojnie poznają dno, skacząc na oślep mogłyby się na coś nadziać. Przytrzymaj je, my przepłyniemy, jak zawołamy puścisz - załagodziła Pani Kamy. Szarpałam się widząc, że coraz mniej Mojej Pani wystaje z wody, słysząc wołanie z drugiego brzegu pobiegłam bez wahania, proszę, i w głębokiej wodzie można biegać! Przebieierałam łapami jak najszybciej, zatoczyłam się z lek-

ka wychodząc, dopadłam Moją i dopiero przy Niej otrzepałam się porządnie. Do Pana wracałyśmy razem, zanim pojęłam, że Pani płynie na leżąc, nie tak jak ja, podrapałam Jej troszkę plecy. Po aport skakałyśmy już z Kamą na wyścigi, otrzepywałam się przy brzegu, aport wypadał mi z pyszczka, uciekał z prądem, Kama tylko na to czekała! - Rzucajmy aport tak, żeby sunie dopływały do płaskiego brzegu - mówiła Pani Kamy. - Psu bardzo trudno wspiąć się, jeśli tylnymi łapami nie sięga dna, o własnych siłach nie wyjdzie na wysoki brzeg betonowy ani na drewniany pomost, męczy się wtedy szybko i może utonąć. Ani śni nam się tonać, pływamy bardzo z siebie zadowolone, szczerplutka Kama i nieco okraglejsza, za to szybsza w wodzie

NAJPIĘKNIEJSZA. KROPKA

Psychozabawa

Czy jesteś zdolny do poświęceń?

1. Urodziłem się w znaku Ryby, Raka lub Skorpiona - opiekuńczość jest cechą mego charakteru. TAK(?) NIE
2. Od najmłodszych lat pomagałem bliskim. Fascynowała mnie medycyna, wciągała religia. TAK(?) NIE
3. Potrafię zrezygnować z własnych planów na rzecz innych ludzi. Jeśli są w potrzebie. TAK(?) NIE
4. Tak, niestety pożyczam. TAK(?) NIE
5. Bardzo lubię wręczać innym kosztowne prezenty. TAK(?) NIE
6. Pomóc komuś, to znaczy dać mu szansę na samodzielne rozwiązanie własnych problemów. Jeśli z niej nie skorzysta - jego sprawa. TAK(?) NIE
7. Nie lubię udzielać innym rad, ani wysłuchiwać o ich kłopotach. Takie rozmowy mnie żenują. TAK(?) NIE
8. W życiu holduję zasadzie: co cię nie zabije to cię wzmocni. Wobec siebie i wobec innych. TAK(?) NIE
9. Tak naprawdę - nie można pomóc drugiemu człowiekowi. TAK(?) NIE
10. Dlaczego miałbym się poświęcać dla innych? Mam być święty? TAK(?) NIE

OBLICZANIE WYNIKÓW

Za każdą odpowiedź TAK na pytania od 1 do 5 i za odpowiedź NIE na pytania od 6 do 10 otrzymujesz po 10 punktów.

Za odpowiedzi negatywne na pierwszych pięć i pozytywne na resztę (od 6 do 10 pytań) punktów nie otrzymujesz.

Za każde NIE WIEM (?) masz 5 punktów. Podsumuj je.

WYNIKI

100 - 80 pkt.: Pełen poświęcenia... Cóż, jakże często Twoje wyrzeczenia są niedoceniane. Jak często ludzie uważają, że masz obowiązek im pomagać. Prawdopodobnie dostrzegają, że poświęcając się dla innych - przeżywasz ważne satysfakcje. I w gruncie rzeczy (zabrzmi to okrutnie) jesteś egoistą.

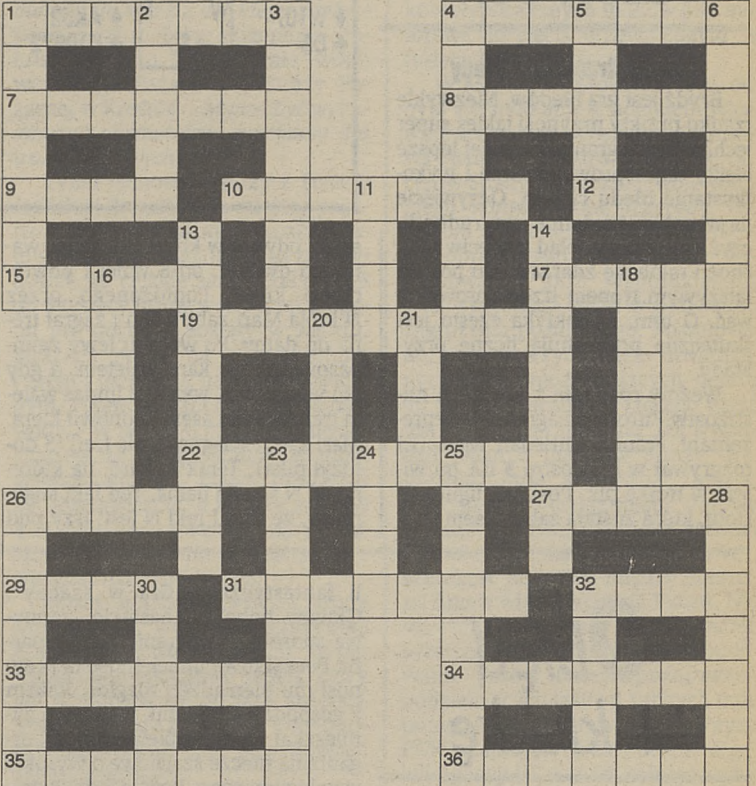
75 - 50 pkt.: Tak, potrafisz poświęcić coś dla innych, jeśli istnieją ku temu uzasadnione powody. Mądrość życiowa podpowiada Ci rozwiązania. Charakter - szlachetną postawę. Zdrowo!

55 - 0 pkt.: Najlepiej żeby inni poświęcali się dla Ciebie. Ale jeśli koniecznie trzeba, jeśli już nie ma wyboru - i Ty zrobisz coś bezinteresownego. Co ważne - nigdy nie liczysz na rewanż!

(AS)

Krzyżówka ze sponsorem

Nr 260



Poziomo: 1. duże, wysokie naczynie o szerokim dnie, zważające się ku górze, zwykle z jednym uchem, 4. koń, na którego z całym przekonaniem stawiasz, 7. męska kurtka przypominająca frak, noszona w XIX w., 8. zdobył i zniszczył Kartaginę, 9. Egerię miał za swą muzę, 10. przedpokojowy mebel, 12. złote na baranie, 15. odpodni kłosz na lampę, 17. mody pokaz, 19. radiesteta, 22. sam początek dnia, 26. prorocstwo, 27. wyżeł panu przynosi, 29. bywa żelazny, 31. prezencja, 32. znosi i gdacze, 33. piękna, ambitna i inteligentna towarzyszką Peryklesa, 34. pastuszek na niej przygrywa, 35. spokojnie po muzycznym, 36. urządzenie zwiększające dokładność odczytań na podziatce przyrządu pomiarowego.

Pionowo: 1. wiosennie kwitnie, 2. góralska cucha, 3. uroczyste przecięcie wystawowej wstęgi, 4. zasiada w Sejmie, 5. sporządzony z ziółek, 6. podlustrzany stół, 11. pierwsza posada lekarza, 13. bez czego obejdzie się cygańskie wesele, 14. rzeczny port, 16. nie zakładaj go przypadkiem na szyję, 18. konopie nim są, 20. stajenne bale, 21. nie nikt, 23. oblegane u nas w zimie, 24. prosty, 25. perkusyjny instrument, 26. przekład Biblii z hebrajskiego i greckiego na łacinę, 28. zabiera siłą swoich mięśni, 30. porasta pastwiska, 32. zmierzwiiona sierść.

Rozwiązanie krzyżówki nr 260 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych), do następnej soboty tj. 26 sierpnia br. pod adresem redakcji - „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków - załączając kupon konkursowy.

W TYM TYGODNIU CZTERY NAGRODY RZECZOWE WARTOŚCI 25 ZŁOTYCH KAŻDA (250 TYSIĘCY STARYCH), FUNDUJE REDAKCJA „DZIENNIKA POLSKIEGO”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 258

Poziomo: 1. magisterium, 6. kinetyka, 7. toples, 9. wystawa, 10. rowek, 12. zanik, 14. amatorka, 17. karawan, 18. kolanko, 19. zaczepka, 23. Samos, 26. rabat, 27. kudłacz, 28. zmiana, 29. promocja, 30. ekstradycja.

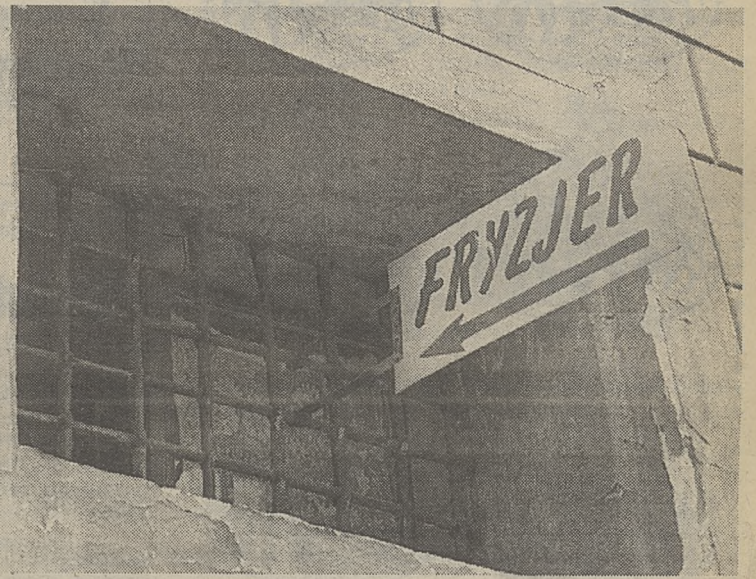
Pionowo: 1. Minerwa, 2. gotówka, 3. traktor, 4. iloraz, 5. milion, 6. kierunkowskaz, 8. spektrometria, 11. embargo, 13. armatka, 15. tkacz, 16. atole, 20. chłopka, 21. przemoc, 22. ablucja, 24 mobile, 25. skunks.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 16 bm. odbyło się w redakcji, komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 258. Nagrody rzeczowe ufundowane przez redakcję „Dziennika Polskiego” wylosowali: **HELENA GLONEK** - Kraków, **KRYSTYNA SOLAŃSKA-ALEXANDROFF** - Kraków, **ANNA THIEL** - Wieliczka, **ANNA RABIASZ** - Myślenice

Nagrody są do odebrania w redakcji „Dziennika Polskiego” - Kraków, ul. Wielopole 1, w sekretariacie w godz. 9-16.

KUPON KRZYŻÓWKI NR 260



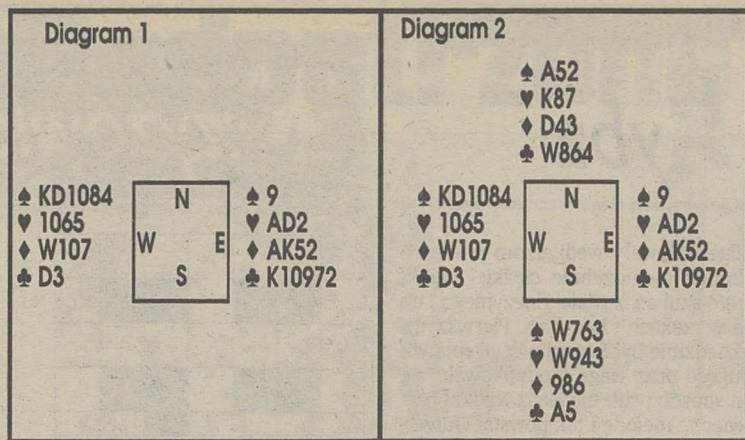
Więzienny? Fot. Anna Kaczmarz

Szaleństwo we czterech

Arcymistrzowskie błędy

Brydż jest grą błędów. Niezwykle rzadko punkty przynosi jakieś super techniczne zagranie. Częściej lepsze efekty daje sprowokowanie i wykorzystanie błędu rywala. Oczywiście na wysokim poziomie gry trudno liczyć na prosty błąd przeciwnika, choć i takie się zdarzają. Do pójścia fałszywym tropem trzeba prowokować. O tym, że taktyka często jest skuteczną przekonyują liczne przykłady.

Weźmy rozdanie z ostatnich mistrzostw Europy (diagram 1). Reprezentant Francji Christian Mari (E) rozgrywał w nim ostre 3 BA po wiście w trójkę pik. Postawił figurę ze stołu, która została zabita asem i na-



stał się odwrót w kiera. Od rozgrywanego dwójka, od S walet i powtórzono kiera. Podłożonego przez N króla Mari zabił asem i zagrał trefla do damy. Po wzięciu lewy zaimpasował damę karo waletem, a gdy ten wziął lewę, wykonał impas waleta trefla. S wziął asem i ponowił kiera. Mari zabił, ściągnął króla trefla (S dołożył pika). Teraz as karo, na którego od N spadła dama. Ten fakt sugerował, że skład ręki N jest: trzy piki

(z analizy wist), cztery kiery, dwa kara i cztery trefle, czyli forta kier powinna być przy walecie kier. Mari znalazł jednak wyjście. Wszedł dziesiątką karo do stołu i zagrał króla pika i pika, będąc pewnym, że ostatnią kartą S jest karo. Niestety (patrz diagram 2). S doszedł więc waletem pika i odegrał fortę kier. Czy jednak rozgrywający nie popełnił błędu? Spróbujcie odpowiedzieć na to pytanie.

ŚLAWOMIR ZAWISŁAK

Obłąd w kratkę

Sposób na zwycięstwo

Ludzie zawsze dążyli do prawdy. Niektóre kierunki filozoficzne twierdzą, że prawdy obiektywnej nie ma, lecz w szachach na pewno istnieje. Staramy się do niej zbliżyć, ale ciągle nie możemy stwierdzić z całkowitą pewnością, czy białe mają zawsze wygraną i jaki debiut jest najlepszy. Tak jak idąc górską drogą, sądzimy często, że za zakretem będzie już upragniony szczyt, tymczasem okazuje się, że czeka nas kolejny odcinek do przejścia. Mamy jednak świadomość istnienia szczytu gdzieś tam, dalej i idąc, w końcu go osiągniemy.

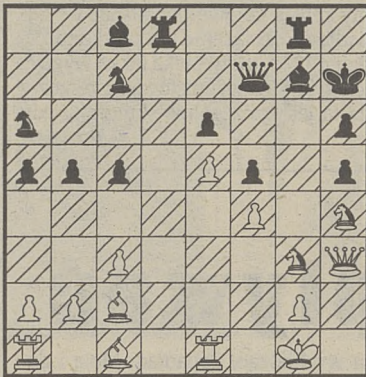
Opisywany problem posłużył Karolowi Libertowi do napisania nowe-

li fantastycznej „Gra w szachy”. Główny bohater Anastazio, zdobywa sposób na wygranie każdej partii. Początkowo umiejętność ta przynosi mu pieniądze i rozgłos. Razem z gospodarzem domu, w którym zamieszkał mistrz królewskiej gry, organizują mecze szachowe o wysokie stawki pieniężne. Rośnie jednak groźba niezadowolonych przeciwników. Wkrótce bohater noweli trafia do więzienia, oskarżony o hazard. Gdy wydaje się, że już nie ma dla niego ratunku, jego ukochana organizuje ucieczkę. Młodzi wyjeżdżają na prowincję, gdzie żyją szczęśliwie, z dala od szachów i związanych z nimi zwycięstw.

A teraz konkursowe zadanie dla Państwa. Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu tygodnia na adres „Dziennika”. Nagroda 50 nowych zł (czyli 500 tys. starych zł) dla jednego zwycięzcy.

Białe:

Kg1, Hh3, Wa1, We1, Gc1, Gc2, Sg3, Sh4, pionki: a2, b2, c3, e5, f4, g2



Czarne:

Kh7, Hf7, Wd8, Wg8, Gc8, Gg7, Sa6, Sc7, pionki: a5, b5, c5, e6, f5, h6, h5

Rozwiązanie zadania szachowego z 22 VII 95:

1.S:g7! K:g7 2.Gh6+! K:h6 (2... Kg8 3.Hf3) 3.Hd2+ Kh5 4.We3 z wygraną.

Spośród poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy Pana Franciszka Szumca.

WITOLD KAMIENOBRODZKI

Dowcip za milion

Codziennie, od soboty do piątku, w rubryce „Dowcip za milion” zamieszczamy kilka liter. W piątek, kiedy już będą znane wszystkie litery, posłużą one Państwu do ułożenia zabawnego hasła lub wierszyka. O przyznaniu nagrody decyduje jury. Oczywiście, mogą Państwo użyć tylko tych liter i w takiej ilości, jaka została wydrukowana w naszej rubryce. To znaczy, jeśli w poniedziałek wybraliśmy litery „A” i „B”, mogą one wystąpić w Państwa pracy tylko jeden raz, chyba że powtórzymy je innego dnia w tym etapie konkursu. Litery z jednego tygodnia nie mogą być użyte w innym.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych, z hasłem ułożonym z wyciętych i naklejonych liter, najpóźniej w poniedziałek na adres: Kraków, ul. Wielopole 1, z dopiskiem „Dowcip za milion” (decyduje data stempla pocztowego).

Nagroda wynosi 100 zł (czyli 1 milion starych złotych). Redakcja zastrzega sobie możliwość nie wyłonienia zwycięzcy w jednym cyklu (tygodniu). Nagroda przechodzi wtedy na następny tydzień to znaczy będzie ona większa o 100 zł. Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się w redakcji „Dziennika” (Kraków, ul. Wielopole 1), pokój 305.

Rozwiązanie 23 edycji konkursu „Dowcip za milion”

Pan Andrzej Pawełek stwierdził z nadzwyczajną szczerością:

„Czyste sumienie
Na samochód zamienię”

Jak kartka z pamiętnika, brzmi wierszyk Pani Marii Wiater:

„Jedno serce o tym wie
Ja kocham Cię”

Pan Tadeusz Szewczyk zaleca:

„Kto się w duszy śmieje,
Długo istnieje”

Z apelem do Czytelników zwróciła się Pani Maria Czarnuszewicz:

„Piękna natura woła do zgody i miłości

A tu tyle bólek i złości,
Kochajmy się”

Upływ czasu gnębi Pana Zdzisława Liszkę:

„Czas mija i niszczyć go - to zbrodnia,
A my umiemy co dnia”

Pani Barbara Łazarska napisała:

„Na ogół jeśli pieniędzy dość
masz miesiąc cały,
Wielki cud gospodarczy jest to doskonały!”

Ciekawą charakterystykę modeli podał Pan Antoni Smagowicz:

„Pozująca
O sztuce pojęcia nie ma
I przykładem świeci niema”

Pan Maurycy Sumara napisał sentencję zatytułowaną „Cycero - Dziś”:

„O tępota, o mores!”

Pani Jadwiga Świątek stwierdziła:

„Nie takiś puch marny, kobieto
Jeśli kusi cię bank i weto”

Wakacje, ale Pan Ryszard Kobaka uważa, że:

„Nie ma wakacji
Dla demokracji”

Pan Marcin Skóra napisał:

„Kandydatów spora bania,
Do ozdoby Pani Hania”

Swoją troskę o kampanię prezydencką przedstawił Pan Kazimierz Grabowski:

„Gdy się kłębą kandydaci
Ich kampania mało da Ci.
Zaś obsesja myśl opęta
Mieć Stańczyka za prezydenta”

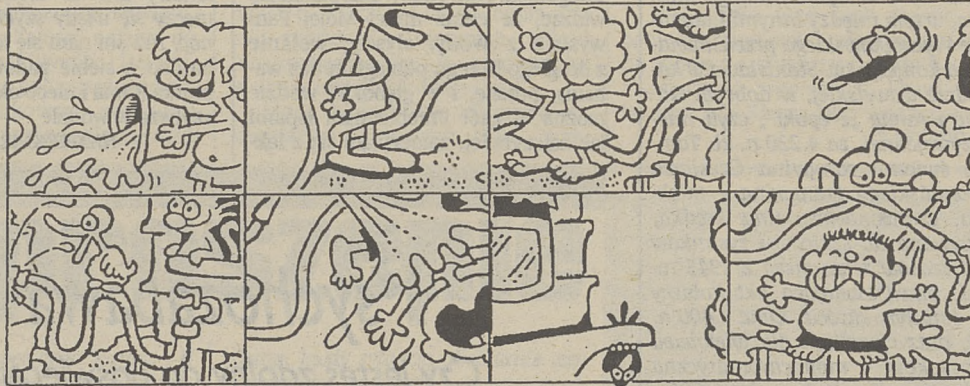
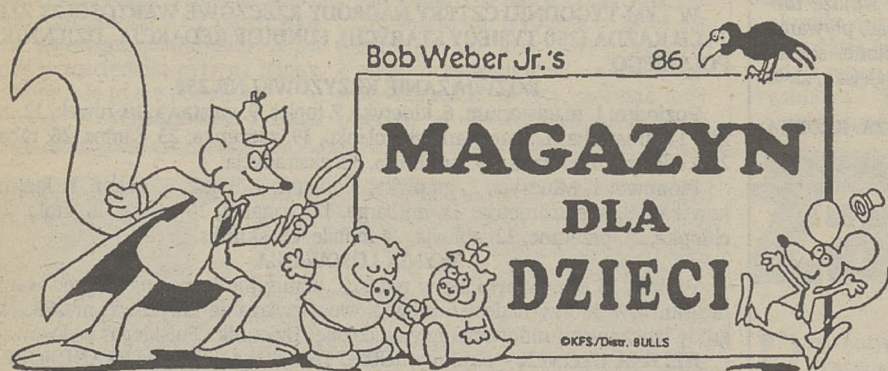
Najbardziej spodobała się nam sentencja Pana Maurycego Sumary. Serdecznie gratulujemy.

A oto dzisiejsze litery:

K C P M Ś N R

A O Y J E O L

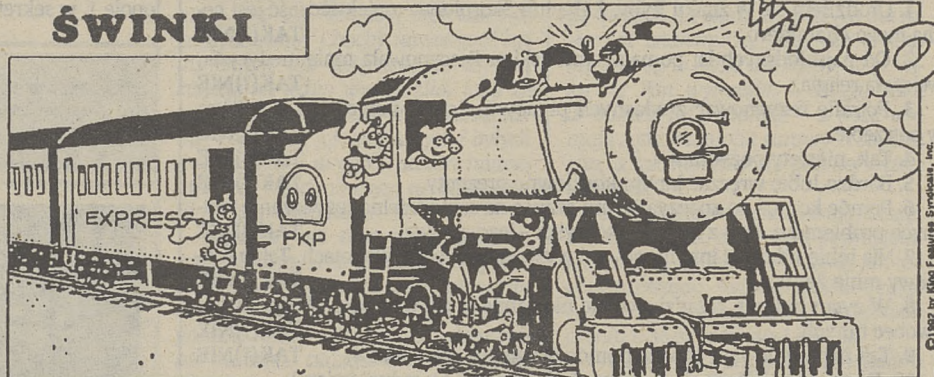
K O A Ś E W D



Wytnij rysunki wzdłuż linii, a potem ułóż je tak, by stanowiły cały obrazek.



ŚWINKI



Świnki podróżują od godziny 13⁰⁰, z prędkością 60 km/h. Jeśli teraz jest godzina 16⁰⁰, to ile km już przejechały?

Lis Detektyw

W swoim oświadczeniu dla przedsiębiorstwa ubezpieczeniowego, Złotnik-Brudasek mówi, że pływająca kłoda wybiła dziurę w burcie jego łodzi i zatopiła ją. Jaki dowód przekonał Detektywa, że Brudasek kłamie?

Rozwiązanie: Rozdupane drewno wodzi płetwiczki z ubieżecianca. Specjalnie zołpili łodzi, żeby dostać Detektywa jest przekonany, że Brudasek kłamał, że kłoda zatopiła łódź od wewnątrz. Detektyw widział, że na zewnętrznej stronie łodzi było dziurę.



Którzy dwaj piraci są identyczni? Odpowiedź: Numer trzy i sześć.

W Przemysłu inspektorzy czekają na legitymacje

Policja pracy przed atakiem

(INF. WL.) Policja pracy, czyli wydziały kontroli i nadzoru przy wojewódzkich urzędach pracy zostały powołane do życia 1 lipca br. „Policjanci” mają nie tylko sprawdzać czy pracodawcy nie zatrudniają pracowników, także cudzoziemców, „na czarno” lecz również kontrolować funkcjonowanie biur pośrednictwa pracy. W większości województw policja pracy dopiero powstaje. Wynajmowane są pomieszczenia, szkoleni pracownicy.

W Krakowskim Wydział Kontroli i Nadzoru liczy cztery osoby: szefa wydziału, radcę prawnego i dwóch pracowników. W lipcu została nawiązana współpraca z policją i Państwową Inspekcją Pracy, które szkołą funkcjonariuszy policji pracy. - Muszą to być kompetentni i dobrze wyszkoleni ludzie - mówi Alina Paluchowska, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie. - Mają przecież uprawnienia organu śledczego. W swoich działaniach nie powinni jednak wkraczać w uprawnienia policji czy PIP. Pierwsze kontrole krakowskiej policji pracy mają zostać przeprowadzone pod koniec września.

W Krośnie również szkołą się cztery osoby. Pod koniec sierpnia - jak powiedział Jacek Żywiec, dyrektor WUP w Krośnie - rozpoczną się pierwsze kontrole w regionie. - Od września planujemy zwiększenie etatów. Rozwój nowej instytucji będzie jednak zależał od tego, czy kontrole prowadzone przez policję pracy przyniosą wymierne korzyści i z tego tytułu zasila budżet państwa - stwierdził dyrektor Żywiec.

W Przemysłu policję pracy zaczęto organizować już w czerwcu. Dzi-

siaj jest to w pełni przygotowana do pracy, siedmioosobowa jednostka z kierownikiem Ryszardem Thuczkim na czele. Niestety, żaden z inspektorów nie wyruszył jeszcze w teren, ponieważ nie wyposażono ich w... legitymacje służbowe. Te niezbędne do legalnego przeprowadzenia kontroli dokumenty mają być dopiero przesłane z Krajowego Urzędu Pracy w Warszawie.

W Rzeszowie Wydział Kontroli dopiero się organizuje. Na początek policja dostała siedem etatów. Mimo że formalnie jeszcze nie rozpoczęła działalności kontrolnej, od miesiąca każdego dnia otrzymuje doniesienia o osobach nielegalnie zatrudnionych. Najwięcej jest telefonicznych anonimów o bezrobotnych na zasiłku, którzy jednocześnie - jak wyraża się informatorowi - pracują „na czarno”. Doniesienia listowne są zazwyczaj dobrze udokumentowane, zawierają nazwiska, nazwy firm oraz informacje dotyczące tego, co kto robi i od jak dawna. Są podpisane nazwiskiem informatora.

- W Nowosądeckim inspektorzy odwiedzili już kilka firm, znajdując pewne nieprawidłowości - powiedział „Dziennikowi” dr Wacław Raczkowski, wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Nowym Sączu.

W Nowym Targu został skierowany wniosek do kolegium; pewien mieszkaniec stolicy Podhala ogłosił w prasie, że prowadzi nabór do pracy za granicą. Okazało się, że robi to nielegalnie. W Nowosądeckim tylko jedna firma, w Limanowej, ma zezwolenie na prowadzenie pośrednictwa pracy.

(KOS, ASK, CZAK, JEC, MOT)

Przykuty do warsztatu produkującego gwoździe

(INF. WL.) Policja nadal poszukuje napastników, którzy w czwartek w Białce Tatrzańskiej, w pobliżu Bukowiny Tatrzańskiej, dokonali napadu na warsztat produkujący gwoździe.

Do lokalu weszło trzech młodych mężczyzn i znajdującego się wewnątrz współwłaściciela warsztatu zaczęli wypytывать o rodzaj produkcji, jakoś gwoździ itp. Ponieważ osobnicy ci wydali się mu podejrzani, postanowił niepostrzeżenie bocznymi drzwiami wydostać się z warsztatu. Wtedy rzucono się na niego, otrzymał cios pięścią w twarz, a ponieważ nadal się bronił, został uderzony kolbą rewolweru w głowę. Następnie przykuto go policyjnymi kajdankami do warsztatu i usłyszał, że ma niezwłocznie uregulować wszystkie swoje długi. Napastnicy niczego nie

zabierając wsiedli do czekającego na drodze „poloneza” z gdańskimi numerami rejestracyjnymi i odjechali.

Powiadomiona policja zarządziła blokadę dróg, która ze względu na aktualnie olbrzymi ruch samochodowy pod Tatrami nie była rzeczą łatwą. Na napastników z Białki Tatrzańskiej nie natrafiono. Poproszono o pomoc policję z Gdańska, której przekazano rysopisy napastników.

Współwłaściciel warsztatu doznał jedynie głębokiego przecięcia skóry bez naruszenia czaszki.

Policja prowadząca śledztwo uważa, że raczej bliżej Tatr jak Bałtyku należy szukać sprawców, a numery rejestracyjne gdańskie mogły być fałszywe, a cały incydent mógł mieć związek z długami współwłaściciela warsztatu produkującego gwoździe.

(WJARZ.)

Żywa barykada na moście

Jetki na drodze

(INF. WL.) W Jarosławiu setki milionów owadów wylęgających się na... głównym moście spinającym dwa brzegi Sanu spowodowały zagrożenie dla kierowców i w efekcie zatrzymanie na ponad godzinę ruchu kołowego w tym miejscu. Interweniowała policja i straż pożarna.

Całe zamieszanie spowodował nieprawdopodobnie duży i skumulowany na małej przestrzeni wylęg jętek. Na świecie występuje ponad tysiąc ich gatunków, w Polsce około 70. Larwy tych dwuskrzydłych owa-

dów żyją w wodzie od roku do trzech lat. Osiągają rozmiary od 2,5 do 3 cm długości. Żywią się głównie glonami. W czasie przeobrażania się larwy wychodzą masowo z wody obsiadając nadbrzeżne kamienie. W tym przypadku wybrały nagrzany asfalt na moście. Dorosłe jętki żyją bardzo krótko (około doby) i w tym czasie niczego nie jedzą. Całą energię poświęcają na rozmnażanie się. Intymną noc latających efemerydom przerwała interwencja policji i strażaków.

(MOT)

Po pożarze lasów na granicy polsko-słowackiej

Tylko opatrność?

(INF. WL.) - Szczęśliwym zbiegiem okoliczności czoło pożaru wyszło na granicę (polsko-słowacką - przyp. red.) na niewielkim odcinku (200 metrów) w drzewostanie bukowym, bo w przypadku wyjścia pożaru o 200 - 300 metrów w kierunku zachodnim do drzewostanu świerkowego istnieje pełna podstawa do stwierdzenia, że spaleni uległoby po stronie polskiej 300 - 500 hektarów powierzchni leśnej i zespółstwo takwo-pastwiskowych - twierdzi doświadczony leśnik Krzysztof Grodziński, inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Rymanów.

Zdaniem Grodzińskiego, który doskonale zna tereny rezerwatu „Źródlika Jasiołki”, gdzie w nocy z 13/14 bm. dotarł ogień z Słowacji, nie ma możliwości obrony drzewostanów przed żywiołem. W razie zagrożenia pożarowego bardziej można liczyć na działanie opatrności niż realne możliwości obrony - ocenia leśnik.

Wielki pożar lasów, jaki dotarł do granicy polsko-słowackiej w woj. krośnieńskim i został dopiero powstrzymany w największym (1585 hektarów) rezerwacie Karpat „Źródlika Jasiołki” na terenie dawnej wsi łemkowskiej Jasiel, wybuchł 13 bm. już około godz. 15. Nie został jednak w porę opanowany przez Słowaków. Po ponad 2 godzinach zauważony został przez strażaków z Rzepedzi w Bieszczadach, przekonanych początkowo, że palą się polskie lasy.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że zaczęło się palić w okolicach wsi Kalinów na Słowacji. Jak się dowiedzieliśmy, nie można wykluczyć podpalenia.

Pożar ten uświadomił wszystkim, że w tak trudnym terenie, jakim jest pasmo Beskidu Niskiego na granicy państwowej, w przypadku ognia są ogromne problemy z opanowaniem żywiołu.

- Samochody, jakimi dysponujemy, nie są przygotowane do działań w takich warunkach terenowych.

Drogi leśne może i są przejezdne dla samochodów typu „uaz” i ciągników, ale nie dla sprzętu ciężkiego straży - powiedział st. bryg. Eugeniusz Stukus, zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie. - Muszą być wybudowane odpowiednie przejazdy dla wozów bojowych.

Tylko jednostka straży z Posady Jaśliskiej dojechała na miejsce pożaru. Dowodzący na miejscu akcją ratowniczą kpt. Bogdan Kuliga zdecydował, że ciężkie samochody z 2,5 do 6 tysięcy litrów wody tymi drogami nie dojadą i zostały w Jasielu. Strażacy poszli na górę piechotą i zrobili przecinkę na pasie granicznym. Potem dotarł ciągnik z beczką wody. - W pewnym momencie wydawało się, że nie będziemy mieli drogi ucieczki stamtąd. Ogień rozszerzał się błyskawicznie, a między godz. 20 a 21 silny wiatr przenosił iskry z palących się drzew na następne - powiedział nam kpt. Kuliga.

Polscy strażacy weszli na stronę słowacką i wykonali przecinkę drzew w głąb ich terytorium. To powstrzymało częściowo ogień, który nie przedostał się do lasu świerkowego. Strażacy zawodowi i ochotnicy robili wszystko, aby powstrzymać ogień na granicy.

Zaskoczyła wszystkich opieszałość Słowaków. Kiedy polska strona powiadomiła straż w Svidniku, to powiedziano, że to nie ich rejon... tylko Humennego. To tak jakby palił się las koło Sanoka, a straż krośnieńska powiedziała, że to nie ich teren. Pojawienie się policji słowackiej umożliwiło eskortę polskich ciągników do zatankowania wody na Słowacji. Było po prostu bliżej. Dopiero między godz. 2 a 2.30 w nocy zaczął się jakiś ruch po stronie słowackiej. Do akcji ściągnięto wojsko i obronę cywilną.

Powstrzymanie ognia na granicy przez polskich strażaków trwało dokładnie 13 godzin i 35 minut, nie licząc 12-godzinnego dogaszania i następnie 24-godzinnego dozoru pogorzeliska. W akcji wzięło udział

103 strażaków polskich, 5 żołnierzy Straży Granicznej i około 60 leśników wyposażonych m.in. w piły motorowe do cięcia drzew. Zużyto 36 tysięcy litrów wody.

W KW PSP w Krośnie 17 bm. odbyło się spotkanie z udziałem wicewojewody krośnieńskiego Stanisława Juchy, strażaków, leśników, oficerów Straży Granicznej, wojewódzkiego konserwatora przyrody, dyrektora Zespołu Karpickich Parków Krajobrazowych, poświęcone wypracowaniu form współdziałania tych wszystkich służb w przypadku zagrożenia pożarowego. Postulowano, aby stworzyć system utwardzonych dróg umożliwiających dojazd do pasa granicznego, którego część jest także nieprzejezdna. Jak stwierdził jeden z majorów Straży Granicznej, linia graniczna zarasta, a w myśl obowiązującej umowy jeszcze polsko-czechosłowackiej (Słowacja nie ma jeszcze odrębnej), szerokość przecinki między koronami drzew winna wynosić 1 metr. Nie ma jednak pieniędzy na wykonanie przecinki, podobnie jak na wybudowanie pasów przeciwpożarowych oddzielających lasy od suchych traw porastających grunty po dawnych PGR, znajdujących się obecnie w gestii Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. W tym roku budżet nie ma jednak pieniędzy na pasy przeciwpożarowe w lasach. Straż Graniczna uznała za dobry pomysł budowę wieży obserwacyjnej. Są dobre intencje, a nie ma pieniędzy. Natomiast strażacy nie mają łączności ani ze Strażą Graniczną, ani też z nadleśnictwami. Wkrótce mają zostać omówione szczegóły wspólnego kanału na łączach radiowych w przypadku zagrożenia.

Ma zostać powołana komisja, która oszacuje straty. Najprawdopodobniej strona polska wystąpi do Słowacji o odszkodowanie.

- Gdyby nie szczęśliwy zbieg okoliczności, mogła się powtórzyć Kuźnia Raciborska - twierdzą zgodnie leśnicy i strażacy.

BOGDAN HUĆKO

Olimpijskie sztandary z Bielska

Wszystkie kolory świata

(INF. WL.) Flagi, które powiewały będą nad obiektami olimpiady w Atlancie już w przyszłym roku, uszyte zostaną w Bielsku-Białej. Francuska firma „Doublet”, która posiada tutaj swój oddział, stanęła do przetargu i dopiero co zwyciężyła wśród pół setki innych przedsiębiorstw z całego kraju.

„Doublet” zaczął inwestować w Polsce przejmując dawny Oddział Produkcji Flag i Bander funkcjonujący w ramach Zakładów Przemysłu Welnianego „Krepol”. Było to przed dwoma laty, kiedy to Oddział był jedynym producentem tego specyficznego towaru w całej Europie Środkowo-wschodniej. Teraz polscy specjaliści, a właściwie specjaliści w tej branży zatrudnione są we francuskiej firmie, która ma kilkadziesiąt filii na prawie wszystkich kontynentach.

„Doublet” był jednym z wielu producentów flag już na potrzeby poprzednich igrzysk olimpijskich, teraz zaś wygrał przetarg na wyłączność.

- Mam już opracowaną wielką księgę ze sztandarami wszystkich państw świata - tłumaczył nam wczoraj Alain Kaj, szef bielskiej filii. - Znamy ich kształty, wymiary i kolorystykę, przystępujemy więc do pracy.

Zdobytą kontrakt wart jest ok. 2 milionów dolarów, z których część wypracuje również „Doublet” z Bielska. Pracownicy nie kryją zadowolenia, spodziewają się bowiem nie tylko lepszego wynagrodzenia, ale też wzrostu prestiżu w tej nielatywnej branży. Technologia barwienia tkanin na flagi jest objęta ścisłą tajemnicą.

(MOL)

Pijany walec

(INF. WL.) Jadący zygzakami... walec drogowy zatrzymała policja w Istebnej-Buczniku na normalnym szlaku komunikacyjnym. Kierowca zjeżdżał z dniołki do bazy, mimo że spożył wcześniej sporą ilość alkoholu.

Jan P., 29-letni mężczyzna mieszkający w Wiśle, obsługuje ten pojazd pracując w prywatnej firmie. Prowadził walec mając we krwi 1,5 promila alkoholu, sądząc być może, że ze względu na małą prędkość, z którą porusza się taka maszyna, jest to bezpieczne.

Przypomnijmy, że kilka dni temu policjanci z beskidzkiej grupy prewencji zdjęli z siodełka jadącego po drodze kombajnu kierowcę, który miał we krwi 3 promile.

Turysto, bądź ostrożny jadąc przez wieś. (MOL)



ZAPRASZAJĄ RODZINY z DZIEĆMI

w sobotę 19 sierpnia w godz. 16.00-18.00 na GRY I ZABAWY do CRICOLANDU

W programie:

- konkursy, zabawy z nagrodami na estradzie (suma nagród - 1000 zł)
- mini lista przebojów dla dzieci - zabierzcie ze sobą swoje ulubione kasety!
- dla pierwszych 100 osób darmowe kamety na 5 dowolnie wybranych urządzeń CRICOLANDU wśród

- których zostanie rozlosowana nagroda niespodzianka
- wszystkie urządzenia tylko 1 zł za żeton
- na hasło RMF FM lub Dziennik Polski impreza „Czarczi Zamek” za darmo
- degustacja kawy „MAG” i soków ROBINSON
- show prowadzi Michał Boguszewski

Wszystkie te atrakcje organizujemy dla Was - Zapraszamy!!!

KRONIKA KRAKOWSKA

Notujemy

■ **KROK WSTECZ.** Stowarzyszenie Gmin Małopolski oraz Towarzystwo Polska - Czechy - Słowacja zwróciło się do prezydenta Czech o „uchylenie utrudnień przy przekraczaniu granicy w ruchu osobowym, związanych z obowiązkiem posiadania przy wjeździe do Republiki Czeskiej bardzo wysokiego limitu środków płatniczych - wprowadzonego jednostronnie przez Republikę Czechą”. Zdaniem obu organizacji stanowi to krok wstecz w stosunku do uregulowań Umowy Wyszehradzkiej, nie wróży też dobrze staraniom o wejście do Unii Europejskiej, gdyż to ostatnie jest związane ze znoszeniem barier między państwami. (jś)

■ **PRZYJDZIE KOPARA I...** Prawie 2 godziny zablokowany był ruch autobusowy na ul. Sołtyśowskiej. Przyczyną tego był... słup telegraficzny, który „razem z korzeniami” wywleczony został z ziemi przez nie zidentyfikowany pojazd, prawdopodobnie koparkę. Niebezpiecznie nachylone były również kolejne słupy telegraficzne na tej ulicy. Przerwa w ruchu trwała od 14.50 do 16.35, ale naprawa uszkodzeń ciągnęła się przez kilka następnych godzin. Sprawca całego zamieszania odjechał w nieznaną stronę. (bar)

■ **DWIE SYRENY.** Z ulicy Chrysto Botwa w Krakowie skradziono... syrenę bosto, którą właściciel cenił na około 800 nowych złotych. Z kolei ze sklepu wielobranżowego przy ulicy Korabnickiej w Skawinie zrabowano... syrenę alarmową od systemu zabezpieczenia chroniącego tę placówkę. (jś)

■ **NIELEGALNE PACHOLKI.** Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta zapowiedział dokonanie przeglądu ulic - w związku z montowanymi od dłuższego czasu (na drogach i chodnikach publicznych) pacholkami - uniemożliwiającymi parkowanie pojazdów - innych niż „właściciela” pacholka. Składane barierki zamykane są zwykle na klucz, dzięki któremu można je ułożyć płasko na bruku. Klucze mają jednak niesłusznie uprzywilejowani. Tego typu urządzenia można jedynie montować na prywatnych i zakładowych terenach. (jś)

■ **KAŻDE MIEJSCE JEST DOBRE.** Skoro w okolicy nie ma piaszownicy, to gdzie mają bawić się spragnione budowania zamków i lepienia babek dzieci? Te spotkanie na ul. Starowiślną uważają, że każde miejsce jest dobre i nie zważając na fakt układania tam nowego chodnika, korzystają z okazji. (AG)



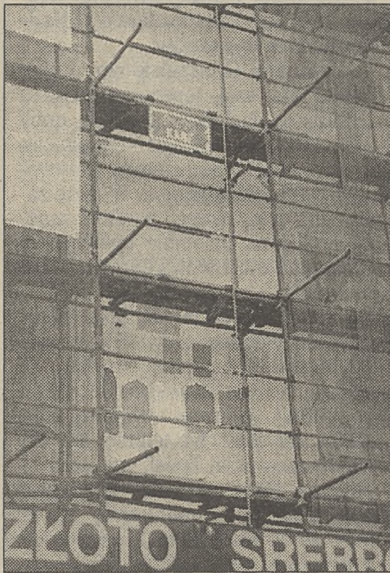
Fot. Anna Kaczmars

Zielona elewacja samowolą

Każdy byleby był żółty

Ponad dziesięć kolorów „próbowano” ostatnio na fasadzie remontowanej kamienicy w Rynku Głównym 19 (na zdjęciu), a specjalna komisja wybrała jeden z odcieni żółtego. Także w żółtej gamie utrzymana jest odnawiana właśnie elewacja Poczty Głównej, co zatwierdził konserwator. Wcześniej w „żółć” wpadła także elewacja m.in. Archiwum Państwowego, kamienica przy ulicy Sławkowskiej, Starowiślniej. Wśród zarządców zabytkowych kamienic panuje przekonanie, iż zabytkowa fasada może zostać wymalowana na dowolny kolor, byleby był żółty. Miejski konserwator argumentował niegdyś, iż szaro-żółty (jego odcienie) jest kolorem śródziemnomorskim, a my wywodzimy się właśnie z tamtego kręgu kultury.

„Nie pamiętam, by w ostatnim okresie zatwierdzono nam coś innego niż żółty, chyba że była to cegła naturalna - usłyszeliśmy w Zarządzie Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa. Bywa jeszcze szary - jak gmach banku w Rynku Głównym - na rogu ul. Śwskiej. W Rynku 19 tyle było próbek a i tak padło na ten



Fot. Anna Kaczmars

kolor - kolor carski. My stosujemy się do decyzji konserwatorów. Prywatni właściciele nie zawsze, ale dlatego, że są niewielkie kary, a u nas konsekwencje służbowe”.

„My prosimy o opinie rzeczoznawców Ministerstwa Kultury i Sztuki. Osoby dobierające kolory starają się, by był to kolor ciepły. Rzeczywiście tak się jakoś składa, że najczęściej jest to kolor żółty. W Krakowie nie było nigdy mocnych kolorów - mówi Andrzej Gaczoł, wojewódzki konserwator zabytków. Zasadą jest, że szukamy co było w przeszłości najlepszego. Zielona elewacja na pl. Dominikańskim jest samowolą. Odnawiany kościół św. Floriana będzie jednak najprawdopodobniej nie żółty, lecz w kolorze chłodnego różu.”

„W XIX wieku większość kamienic w Krakowie otrzymała nowe elewacje. Chciano, by było jak w Paryżu, Wiedniu, Rzymie - i Kraków zrobił się wtedy żółty - mówi Barbara Kleszczyńska, główny konserwator Pracowni Konserwacji Zabytków. Robiliśmy badania, stare warstwy takie były. Ten żółty też zresztą bywa różny. Nasze miasta nie były kolorowe; może w bajkach Braci Grimm każdy domek był innego koloru”.

(J.ŚW)

Zlikwidowano 62 uprawy

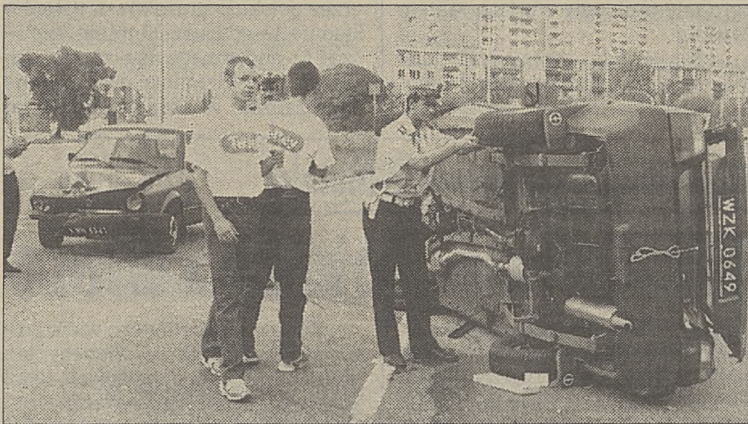
Nielegalny mak w Bęble

62 nielegalne uprawy maku (wysokoopiatowego, którego sianie jest zakazane w naszym województwie) zlikwidowali w ostatnich tygodniach policjanci. Pola miały w sumie ponad 3 hektary, przy czym główny w tym udział miała zniszczona niedawno uprawa w Skrzyszowicach, w gminie Jerzmanowice, gdyż natknięto się tam na mak na prawie 2 hektarach. Dwa dni temu policja otrzymała informacje o nielegalnych plantacjach w miejscowości Bęble, w gminie Wielka Wieś.

Okazały się one prawdziwe, choć same uprawy były stosunkowo skromne, gdyż miały razem nieco ponad ar. Były dość dobrze zamaskowane między innymi roślinami, a gospodarze, jak nam powiedziano, najprawdopodobniej wiedzieli, że to co robią jest nielegalne. W gminie Wielka Wieś nikt nie ma zgody na uprawę maku, nawet dozwolonej w województwie odmiany „przemko”. Znalezione w Bęble mak spalono w obecności przedstawiciela Urzędu Gminy.

(J.ŚW)

Nawrót na boku



fot. Anna Kaczmars

Brak wyobraźni był przyczyną wypadku drogowego, do którego doszło wczoraj późnym popołudniem na ulicy Lublańskiej. Kierowca bordowego poloneza (na warszawskich numerach rejestracyjnych) stał w zatoczce autobusowej; nagle z niej wyjechał i zamierzał nawrócić w stronę Nowej Huty (według przepisów w tym miejscu nie wolno wykonywać tego manewru). Niestety nie zdążył, gdyż w jego bok wjechał volkswagen. Uderzenie było na tyle silne, że polonez (data produkcji maj 1995 rok) wylądował na boku. (AKA)

Koalicyjny pat

Kontynuacja błędów?

Wczoraj Barbara Bubula, przewodnicząca klubu „Samorządny Kraków”, przesłała na ręce prezydenta Józefa Lassoty, przewodniczącego klubu „Twoje Miasto”, list w sprawie zawieszenia koalicji obu ugrupowań. Podkreśla w nim m. in., że SK nie otrzymał żadnych wyjaśnień, co ma oznaczać zawieszenie; nie wie też, kiedy zostaną podjęte decyzje, od których TM uzależnia dalszy ciąg sprawy; nie uzyskał odpowiedzi na projekt nowej, koalicyjnej umowy programowej, przesłanej TM miesiąc temu. Wyraża również oczekiwanie niezwłocznego podjęcia rozmów, by do końca września mogło dojść do podpisania koalicyjnego porozumienia.

„Nie możemy zgodzić się na politykę kontynuacji błędów Zarządu Miasta z poprzedniej kadencji, którą widać było ostatnio przy okazji sprawy cmentarzy - powiedziała Barbara Bu-

bula. - Dotychczasowe zasady współpracy oznaczają chaos i działanie bez programu, ogólny bezwład Urzędu, który coraz bardziej się uwiadamia oraz chwilowe sojusze TM z klubem SLD, których świadkami byliśmy kilkakrotnie. Stąd duży nacisk kładziemy na te punkty naszej propozycji, które mówią o regułach współdziałania miastem i mechanizmach przeciwdziałania korupcji. Nasz projekt wyznacza pewne granice negocjacyjne i z wielu rzeczy mniej istotnych jesteśmy gotowi zrezygnować na rzecz tych dla nas najważniejszych. Bazą do dyskusji mógłby być dla nas 3-letni program gospodarczy gminy, ale jest on na razie w fazie ogólników. Barbara Bubula dodała, że trudno dziś mówić o ostatecznym kształcie koalicji, gdyż wpływ na nią będzie mieć także rewizja w sprawie unieważnienia wyborów. Dotyczy ona 11 radnych. (GEG)

Jednokierunkowa - dwukierunkowa

Zdażyć przed 1 listopada

Dziś rozpoczyna się I etap remontu skrzyżowania Stradom - Dietla - Krakowska. Wymieniane będzie torowisko łącznie z rozjazdami oraz budowany skręt z ul. Stradom w ul. Dietla. Spowoduje to nie tylko perturbacje w ruchu tramwajowym (o zmianach tras pisaliśmy wczoraj), ale też ograniczenia w ruchu samochodowym.

Ul. Dietla, na odcinku od ul. św. Sebastiana do Sukienniczej, od dziś będzie dwukierunkowa - od strony Kazimierza. W miejscu, w którym ruch z dwóch jezdni jednokierunkowych przechodzi na jedną jezdnię nastąpią ograniczenia w relacjach na skrzyżowaniu z ul. św. Sebastiana i ul. Orzeszkowej, Sukienniczej.

Możliwe będą tylko skróty w prawo z ulic dochodzących do ul. Dietla (brak możliwości przejazdu na wprost - w poprzek ul. Dietla). Dotyczy to pojazdów dojeżdżających do ul. Dietla ulicami: Orzeszkowej, Krakowską, św. Sebastiana, Stradom. W II etapie ruch dwukierunkowy będzie na jezdni od strony centrum miasta.

Nowa organizacja ruchu, związana z remontem skrzyżowania Stradom - Dietla - Krakowska eliminuje możliwość przejazdu w tym obszarze od ronda Grunwaldzkiego i Kazimierza w rejon Wawelu (stosowany skrót z ul. Dietla przez ul. Sukienniczą i Bernardyńską). Dojazd w rejon centrum miasta będzie możliwy dopiero przez ul. Wielopole. W I etapie można korzystać też z przejazdu: od ronda Kotlarskiego, ul. Podgórska, przez most Piłsudskiego, ul. Przy Moście, ul. Długosza i dojazdu do ul. Konopnickiej przy Hotelu Forum. Dojazd na Kazimierz od śródmieścia i rejonu Hali Targowej

możliwy jest przez ul. Starowiślną, a od mostu Grunwaldzkiego - ul. Augustiańska i Krakowską. Wydział Gospodarki Komunalnej zalecił też objazd na czas remontu (uwzględniający również II etap



Fot. Anna Kaczmars

i rozpoczęcie remontu ul. Krakowskiej i mostu Piłsudskiego na początku września br.) pomiędzy rondem Kotlarskim a mostem Grunwaldzkim ulicami: al. Pokoju, ul. Ofiar Dąbia, Stoczniovców, Powstańców Wielkopolskich, Powstańców Śląskich, przez rondo Mateczny, ul. Konopnickiej.

Drogowcy i remontujący torowisko mają zakończyć prace 28 października, być może tramwaje ruszyłyby nawet tydzień, lub dwa wcześniej. Wiadomo natomiast, iż „nie dopuszcza się myśli”, by firmy nie zdążyły przed 1 listopada.

(J.ŚW)

Uchwała rzucająca cień

Nie było przekrętu...

„Jeśli pojawią się wnioski o odwołanie mnie z funkcji członka Zarządu Miasta lub będę musiała pójść do dymisji, to będzie to skutek tego typu spraw jak ta” – powiedziała Barbara Bubula. Miała na myśli plany bezprzetargowego wydzierżawienia spółce „Super Krak” działki przy ul. Bora-Komorowskiego o pow. 3,4 ha. Jej zdaniem projekt uchwały Zarządu Miasta zakłada zbyt niskie ceny za tak atrakcyjny teren, gdyż traktowany jest jako niekomercyjny, a wiadomo, że spółka będzie tam budować centrum handlowe. Barbara Bubula uważa, że gmina mogłaby bezprzetargowo wydzierżawić tę działkę „Super Krakowi”, ale za cenę 100-krotnie wyższą lub na zasadzie przetargu. „Wtedy – nawet przy tak niskiej cenie jak obecna – sprawa byłaby jasna i uczciwa – dodała B. Bubula. – Nie jestem przeciwna działalności gospodarczej, ale musi się ona odbywać na równych zasadach dla wszystkich. Tutaj akurat został stworzony taki mechanizm, który bez żadnych przeszkód prawnych umożliwia przekazanie gruntu za bezcen.” Jak stwierdziła, uchwała Rady Miasta pozwalająca na takie

rozwiązanie, „została podjęta w celu sfinalizowania transakcji «Super Krak»”. Świadczyć ma o tym zestawienie dat złożenia wniosku przez spółkę i podjęcia uchwały (oba wydarzenia miały miejsce w kwietniu) oraz fakt, że inicjatorem tego przepisu była przewodnicząca Komisji Mienia RMK, która jest akcjonariuszem firmy „Super Krak”. Zapytana, czy jest to oskarżenie o wykorzystywanie funkcji publicznych do załatwienia prywatnych spraw, odpowiedziała, że traktuje to raczej jako sprawę do wyjaśnienia, ale liczy na szybką zmianę przepisu, który „może rzucić choćby cień podejrzenia na daną osobę”.

„Uchwała Rady Miasta z 28 grudnia ubiegłego roku (w sprawie zasad wydzierżawiania gruntów gminy) przyjęła obowiązujące stawki czynszu dzierżawnego – w zależności od strefy i przeznaczenia terenu – mówi Marian Cichoń, z-ca dyrektora Wydziału Geodezji i Mienia. Stawki te są sztywne w przypadku dzierżawy bez przetargu, nie ma tutaj dowolności (przy przetargu stanowią natomiast kwotę wyjściową). Przeprowadziliśmy dokładną wizję w terenie i pomiary. Zastosowane opłaty wyni-

kają oczywiście z tego jak grunt jest obecnie wykorzystywany. Jeśli jest trawnik to obowiązuje czynsz jak za zieleni, a jeśli w przyszłości ktoś zechce tam postawić obiekt handlowy – to dokonana zostanie zmiana stawki. Nawet według obecnie przyjętych opłat – miesięczny czynsz za ten grunt wyniósłby 62 miliony 160 tysięcy starych zł, a roczny ponad 745 milionów. Uchwała Rady Miasta z kwietnia daje prawo władającym terenem uzyskania dzierżawy bez przetargu. «Super Krak», który stara się o dzierżawę, faktycznie włada tym terenem, jego zamierzenia są zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego, firma ma dokumenty o przejęciu przez nią nakładów od działającego tam niegdyś, a likwidowanego przedsiębiorstwa – wszystko to sprawdziliśmy. Innego chętnego na tę działkę nie było. Jednocześnie gmina, która jest właścicielem gruntu może nie przeznaczyć go do dzierżawy, jeśli uzna, że propozycja zagospodarowania nie jest dla miasta korzystna. Wtedy pierwszeństwo nie ma zastosowania. Zarzut, że jest tu jakiś przekręt jest całkowicie bezzasadny.”

(J.ŚW,GEG)

Indianie dla prezydenta

Koncert na dwa miasta

Z niezwykłym pomysłem zorganizowania w Krakowie galowego koncertu z okazji dwudziestolecia pontyfikatu Jana Pawła II wystąpił Jan Milun z Towarzystwa Muzycznego Stanisława Moniuszki w Bostonie. Jan Milun był już organizatorem tego typu koncertów w Bostonie w 1 i 5 rocznicę pontyfikatu obecnego papieża, w Nowym Jorku w 10 rocznicę i w Wilnie w 15 rocznicę. Ostatni pomysł spotkał się z uznaniem zainteresowanych stron – Watykanu, krakowskiej Kurii i Urzędu Miasta Krakowa, ale nie ma jeszcze żadnych oficjalnych stanowisk w tej sprawie. – Nie zmarnujemy okazji do takiej imprezy, kiedy to Polak zasiada na Piotrowym tronie – powiedział Jan Milun, który przybył do Krakowa, by sfinalizować kwestie biura organizacyjnego koncertu i uzyskać poparcie władz miasta (przekazał prezydentowi księgę z historią poprzednich koncertów i naszyjnik – dar od Indian amerykańskich). – Będzie to nie tylko wielkie wydarzenie w historii Kościoła, ale także Krakowa, skąd wyszedł pierwszy papież-Słowianin.

Kulminacyjnym punktem programu ma być orędzie Jana Pawła II, transmitowane przez telewizję satelitarną na cały świat. Koncert odbywałby się równocześnie w Rzymie i Krakowie. W programie znalazłby się utwór nagrodzony w międzynarodowym konkursie na kompozycję religijną: w Watykanie przedstawiona zostałaby I nagroda, na Rynku w Krakowie II i III. Ponadto z największego placu Europy rozszłoby się „Gaude Mater Polonia”, odśpiewane przez 5 tys. chórzystów z Europy (głównie wschodniej) i Stanów Zjednoczonych. Jan Milun wystąpił także z prośbą do Mikołaja Góreckiego o skomponowanie specjalnego utworu na tę okazję. Marzy mu się również, by udział w jubileuszowym koncercie (w Rzymie) wzięli trzej wielcy śpiewacy operowi: Luciano Pavarotti, Plácido Domingo i Jose Carreras. Niejako przy okazji planuje wybicie 2 tys. medali dla najbardziej zasłużonych dla kultury chrześcijańskiej i przekazanie na kopiec Kościuski flagi Stanów Zjednoczonych.

(GEG)

Muzyka w Starym Krakowie

Średniowieczna Sequentia

Dziś, w piątym dniu festiwalu Muzyka w Starym Krakowie odbędą się dwa koncerty. O godz. 17.30 w Auli Collegium Novum UJ, Capella Cracoviensis pod dyktando Stanisława Krawczyńskiego wykona utwory m.in.: Chopina, Schuberta i Mozarta. W partiach solowych wystąpią: Mariola Cieniawa – fortepian, Marta Gargas – harfa i Iwona Wojciechowska – flet. Zaś wieczorem, o godz. 20 na dziedzińcu Collegium Maius UJ (w razie niepogody, godz. 20.15 krużganki klasztoru OO. Franciszkanów, pl. Wszystkich Świętych 5) muzykę średniowiecza zaprezentuje zespół Sequentia.

Sequentia – zespół muzyki średniowiecznej, wzięł swą nazwę od formy poetycko-muzycznej najbardziej reprezentatywnej dla tej epoki. Zespół został założony w 1977 roku przez Benjamina Bagby i Barbarę Thornton. Niezależnie od wysokiego

poziomu artystycznego Sequentia sięga także po utwory zapomniane, nadając im blask charakterystyczny dla epoki. Zespół wiele koncertuje nie tylko w Europie ale również w Ameryce, Indiach, Pakistanie, Japonii i Egipcie. Wykonania zespołu stały się wzorem dla innych. Sequentia wiele nagrywa, przede wszystkim dla firmy Harmonia Mundi. Za nagranie płyty „Hildegard von Bingen Symphonie” zespół otrzymał Nagrodę Edisona.

Jutro odbędą się dwa koncerty. O godz. 17.30 w Katedrze na Wawelu wystąpi Zespół Madrygalistów i Rorantystów Capelli Cracoviensis, zaś o godz. 20 w kościele SS. Norbertanek usłyszymy Kwartet Filharmonii Berlińskiej.

W poniedziałek o godz. 20 w sali Filharmonii Krakowskiej, utwory Brahmsa i Boccheriniego zaprezentuje Katsaris Piano Quintet.

(AMS)

Warto wiedzieć i skorzystać...

W CENTRUM KULTURY ŻYDOWSKIEJ przy ul. Meiselsa 17 – 20 sierpnia o godz. 20 spektakl na motywach opowiadania I. B. Singera „Gimpel” – w wersji angielskiej; 21 sierpnia o godz. 20 w wersji polskiej (Stanisław, Agnieszka i Wojciech Michno, Katarzyna Kolanowska).

OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIA KOLEKCJONERSKIE – dziś i jutro godz. od 7 do 17 na placu Rynku Głównego. W trakcie imprezy specjalna komisja udzielać ma bezpłatnych porad.

NONET SWINGOWY „JOHANN-BAND” – wystąpi 20 sierpnia o godz. 15.30 w Dworcu Białopрудnickim przy ulicy Papierniczej 2. W programie utwory G. Millera, G. Gershwina, I. Berlinga, C. Portera. W zespole grają krakowscy filharmonicy. Wstęp wolny.

KONCERT ZESPOŁU „BOBA JAZZ BAND” (pod kierunkiem Jana Boby), dziś o godz. 16.30 na Plantach – przed Teatrem Miniatura. 20 bm. o godz. 16.30 koncert „Strauss w Galicji”. 26 bm. o 16.30 „Boba Jazz Band”.

„ROCKOTEKA CZYLI BALANGA DLA ROCKENDROLLÓW” – w sobotę od godz. 21 do zmierzchu w klubie „Rotunda”, ul. Oleandry 1 (rock, pop, metal, blues). Pierwsze 20 osób – wstęp wolny. Na hasło „Dziennik Polski” w kasie przed imprezą do odebrania jedno podwójne zaproszenie dla naszych Czytelników.

W AMFITEATRZE NA ZARABIU – 20 sierpnia o godz. 17 „Shanties”. 27 sierpnia o godz. 17 – koncert zespołu „Boba Jazz Band”.

W CAFE CABARET przy ul. św. Jana 2 – 24 i 25 sierpnia o godz. 21 wystąpi „Kabaret pod Egidą” Jana Pietrzaka.

Gwiazdor rocka podpisywał płyty

Oblegany Fish



Fot. Anna Kaczmarz

Wczoraj wieczorem tłum fanów oblegał sklep Music Corner przy ulicy Siennej, gdzie supergwiazda rocka Fish, eks-wokalista grupy Marillion, podpisywał swoje zdjęcia i okładki płyt. Fish, również bardzo chętnie pozował do pamiątkowych zdjęć.

(VIEL)

Na wzgórze Kaim

W niedzielę (20 sierpnia) Koło Grodzkie PTTK zaprasza na wycieczkę górską na trasie: Sułkowice – Trzebońska Góra – Sularzówka – Plebańska Góra. Zbiórka na Dworcu Głównym PKP o godz. 8.20. W tym dniu odbędą się też 2 wycieczki niniejsze: Morawica – Cholerzyn – za-

padlisko Cholerzyńskie – Liszki – Piekary (zbiórka na dworcu MPK na Salwatorze o godz. 9.45) oraz Nowy Bieżanów – Wzgórze Kaim – Wieliczka – Grabówki – Soboniewice – Kosocice (zbiórka na pętli tramwajowej w Nowym Bieżanowie o godz. 8.45).

(K)

Zginął Kumpel

W okolicy ul. Królewskiej i pętli bronowickiej zginął Kumpel – kundelek płowy o krótkim włosie, w obroży. Za wiadomość – nagroda. Tel. 37-57-75.

KRAK TAXI

67-67-67

RADIO TAXI

666-999

TAXI bagażowe
pomoc drogowa

MEBŁOWÓZ - kompleksowe przeprowadzki

☐ Stalowe lekkie

☐ 7 blokad

☐ Patentowy zamek

☐ Atesty

☐ 2 letnia gwarancja

I Rata:
ok. 150 zł

PILNE

TELEGRAM

ZŁODZIEJE NIE MAJĄ WAKACJI!

CHROŃ DOM!

DZWOŃ DO WITEX SUPER-LOCK: 67-12-51.

CODZIENNIE 8-18. W SOBOTY 8-12.

MAJĄ PRZECIWWŁAMANIOWE DRZWI Z IZRAELA.

ZAMÓW DRZWI!!!

ZNIŻKI W UBEZPIECZENIU MIESZKANIA

(NAWET 30%).

ul. M. Konopnickiej 21, vis a vis hotelu „Forum”

204143

Przez Kraków z Radiem Kraków.

W najbliższy poniedziałek, od wczesnych godzin rannych do końca popołudniowego szczytu komunikacyjnego, reporterzy Radia Kraków pomagać będą w omijaniu pułapek, jakie spowoduje wyłączenie z ruchu węzła komunikacyjnego Krakowska – Dietla.

Z Radiem Kraków – łatwiej.

Pamiętaj – 68,75 MHz.

Urząd Miasta Krakowa
Kraków, plac Wszystkich Świętych 3/4

ogłasza przetarg nieograniczony na „Pełnienie funkcji Inwestora Zastępczego na roboty: budowlane, elektryczne, instalacji sanitarnych w obiektach UMK (w tym obiekty zabytkowe)”.

Termin realizacji zamówienia 31 grudnia 1995 r.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia należy odbierać w Urzędzie Miasta Krakowa, Kraków Plac Wszystkich Świętych 3/4, pokój nr 50, tel. 161-216.

Oferty należy składać w Oddziale Zamówień Publicznych UMK, pod wyżej wskazany adres do dnia 5.09.95 r. do godz. 15.

Posiedzenie Komisji Przetargowej odbędzie się w dniu 8.09.95 r. o godzinie 10 w budynku UMK Kraków, plac Wszystkich Świętych 3/4 w pokoju nr 50.

k-2183

19 sierpnia sobota

Bolesława, Juliana

Dyżury szpitali

Sobota

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, UROLOGICZNY - Prądnicka 35,
CHIRURGII DZIECIĘCEJ - Prokocim,
LARYNGOLOGICZNY - Kopernika 23a,
OKULISTYCZNY - Witkowice,
MYŚLENICE - Szpitalna 2,
PROSZOWICE - Kopernika 2.
Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ - Trynitarska 11,
CHIRURGII DZIECIĘCEJ, LARYNGOLOGICZNY - Prądnicka 35,
OKULISTYCZNY - Kopernika 38,
UROLOGICZNY - Grzegorzewska 18,
MYŚLENICE - Szpitalna 2,
PROSZOWICE - Kopernika 2.
Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżury aptek

Ul. św. Gertrudy 24, sobota 8-19, niedziela 9-15, tel.: 22-75-70. **Ul. Grodzka 26**, niedziele i święta 10-17, tel.: 21-98-81. **Ul. Długa 88**, tel.: 33-42-90, codziennie 8-23. **Ul. Mogilska 21**, tel.: 21-04-42. **Ul. Starowińska 27**, tel.: 21-21-49. **Ul. Dunajewskiego 2**, tel.: 22-65-04. **Ul. Ugorek 18**, tel.: 13-48-90. **Os. Centrum A bl. 3**, tel.: 44-17-36. **Os. Piastów 40**, tel.: 48-43-46. **Ul. Wójtowska 3**, tel.: 33-57-20. **Ul. Komorowskiego 12**, tel.: 21-23-04. **Ul. Imielna 30**, tel.: 55-69-76. **Ul. Kobierzyńska 93**. **Ul. Traugutta 26**, tel.: 23-63-03. **Ul. Sławka 10**, tel.: 55-43-00 w. 286.

*

SKAWINA, ul. Piłsudskiego 23.

Pogotowie ratunkowe

Łazarza 14: 999 - wezwania do wypadków, zachorowań i przewozy: 22-29-99, **Centrala**: 22-36-00, **Lotnisko Balice**: 11-19-99. **Teligi 8**: 58-59-99, 58-59-79. **Rynek Podgórski**: 56-59-99. **Nowa Huta**: 44-49-99. **Krowodrza, Piastowska 32**: 33-39-80, **Alarmowy**: 33-39-99, **Białoprądnicka 8**: 34-39-99. **Skawina**: 999, tel.: 76-14-44. **Wieliczka**: 78-12-89, 22-33-54, **Alarmowy**: 999. **Myślenice**: 999. **Jerzmanowice**: 384, 48. **Niepołomice**: 198. **Iwanowice**: 99, **Krzyszowice**: 99. **Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki**, tel.: 64 lub 67 czynna całą dobę. **Proszowice**: 999, **Zachorowania przewozy**: 86-21-35.

Woj. Kolumna Transportu Sanitarnego: 22-35-29.

NAGŁA POMOC LEKARSKA specjalistów, EKG, tel.: 66-80-00.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów, EKG, 585-664.

„MEDICINA” - wizyty domowe lekarzy, tel.: 11-13-78.

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG - codziennie: 8-22, tel.: 58-49-59.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich (również odtruwanie, espectral) - „MEDICUS”, tel.: 47-43-18 (9-22).

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG, tel.: 22-81-09.

Krakowska antena

Sobota TV AUTOCOM

10.20 „Oksfordzka Encyklopedia Nauki dla Dzieci” (2) - film dla dzieci 11.55 „Potęga miłości” (15) - kolumbijska telenowela 12.35 „Lecząc czy trując” - serial popularnonaukowy 13.05 „Czas na miłość - Laura i Adriani” (3, 4) - franc. serial obyczajowy 13.40 „Santa Barbara” - serial TV 14.30 Teatrzyk Intryg przedstawia - franc. serial sensacyjny 15.00 „Niedobrana para” - serial komediowy 15.30 Pago-Pago (4) - teleatrakcja 17.00 „Rodzina Potwornickich” (15) - serial komediowy USA 17.30 „Kongo” - promocja filmu 18.00 „Egzotyczna tajemnica” - film dokumentalny USA 18.30 „Santa Barbara” - serial TV 19.20 „Oddział do zadań specjalnych” - serial sens. USA 20.30 „Kiedy po raz ostatni widziałem Paryż” - melodramat USA, 1954, wyst. E. Taylor, Van Johnson 22.15 „New age” (2) - film dokumentalny USA 23.10 „Cała naprzód” - komedia polska, wyst. Zbigniew Cybulski (86 min)

TV DAMI

14.45 „Na dobre i na złe” - film obycz. USA 16.15 To jest kino 16.45 Między jazzem a folklorem 17.00 Hotele na mieszkania 17.15 Wiadomości Nowohuckie 17.30 Wyjaśnić tajemnicę 17.40 Rolkowy szal 18.00 Muzyka 18.05 „Santa Barbara” - saga rodzinna USA 19.00 „Maguy” - franc. serial komediowy 19.30 „Czas na miłość - Laura i Adriani” (3, 4) - serial obycz. 20.00 „Kiedy po raz ostatni widziałem Paryż” - melodramat USA 21.50 Chwila z MCM 22.00 „Niewinni o brudnych rękach” - franc. film kryminalny 24.00 Gazeta telewizyjna

POLSKA TELEWIZJA KABLOWA 2

16.30 Rozmaitości krakowskie - magazyn PTK 17.20 5 minut o PTK 17.30 Kreskówki - serial dla dzieci 18.00 „Nasz człowiek w parlamencie” - serial komediowy 18.30 „Maria” - telenowela 19.10 BET w PTK 2 - muzyka 20.00 „Decydujące uderzenie” - film sens. USA, 1981, reż. J. Marhi, S. Smoke, wyk. L. Lamas, K. Kinnmont 21.40 Legendy gitary - muzyka 22.30 „Strefa świadomości” - film sens. USA, 1989, reż. Jean-Claude Lord, wyk. M. Ironside, L. Langlois 24.00 BET w PTK 2 - muzyka

RADIO RAK

Wiadomości co godzinę od 8.00 do 20.00 Wiadomości turystyczne: 7.15, 12.15, 17.15 (oprócz sobót i niedziel) Serwisy drogowe: 7.30, 8.30, 9.30, 14.30, 15.30, 16.30 Serwisy informacji kulturalnych: 8.40, 12.40, 16.40 Propozycje do listy przebojów piosenki studenckiej: 23.15 Piosenki na telefon - od poniedziałku do soboty o godz. 21.00 - piosenki można zamawiać między 17.00 a 18.00 tego samego dnia Klasycy nastroju: 23.30 Zakończenie programu (Janosik): 24.00

6.00 Program poranny (m. in. przegląd prasy, prognoza pogody, horoskop) 9.00 „Radio na kocu” - wakacyjny, przedpołudniowy program Radia RAK 14.10 „Country Music” - program muzyczny 15.10 „Bez kRAKsy” - z RAKiem w korku 16.00 kRAK - Krótkie Radiowe Aktualności Krakowskie (temat dnia, omówienie bieżących wydarzeń, relacje reporterów, etc.) 18.10 RAK po polsku - program muzyczny 19.10 Lista przebojów piosenki studenckiej 21.00 Piosenki na telefon 22.10 Muzyczny zakręt - program muzyczny

RADIO ALFA

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 15.00 i od 18 do 23.00 10-minutowy serwis informacyjny BBC o 16.30 Serwis informacyjny w języku angielskim: 19.00 Serwisy lokalne: 11.30, 17.00 Wiadomości kulturalne: 16.00, Serwisy drogowe: 13.15, 14.15, 15.15, Repertuar kin i teatrów: 15.30

6.05 - 9.00 Poranny budzik prowadzi Anna Mączka 9.05 - 10.00 Muzyka non stop 10.05 - 12.00 Każdy rodzi się poetą program Ryszarda Rodzika 12.05 - 13.00 Muzyka non stop 13.05 - 13.35 Kiwi 14.05 - 15.00 Krzyżówka z przymrużeniem oka

prowdzi Mariusz Kuś 15.05 - 17.00 Popołudnie czytelnika program Katarzyny Turaj-Kalińskiej 17.05 - 18.00 Muzyka non stop 18.05 - 19.00 Rock Express prowadzi Tomasz Słoń 19.05 - 21.00 Muzyka non stop 21.05 - 6.00 Nocny program Radia Alfa prowadzi Ireneusz Białek

RADIO BLUE

Serwis informacyjny - 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30 Serwis kulturalny - 10.05, 18.05 Serwis komercyjny - 9.15, 10.15, 18.15, 20.15.

6.00 Błękitnym porankiem - Michał Jamka 12.00 Falstart - Marcin Kuźdzał 13.00 Popołudniówka Radia Blue Kraków 17.00 Po polsku 20.00 „MK2” - Mariusz Kordas i Marcin Kozakiewicz 24.00 Hyde Park - Marcin Kozakiewicz i Mariusz Kordas 1.00 Music from London

RADIO MARIACKIE

Wiadomości Radia Mariackiego: 6.15, 7.00 - 11.00, 12.05 - 20.00 przedstawia Barbara Malczyk i Jacek Bodzioch.

6.00 Godzinki 6.25 - 9.00 Poranek Mariacki (6.30, 7.30, 8.30 - Wizytówki dnia 7.20 Konkurs: „Moje pytanie - Twoje śniadanie” 8.40 Zapowiedzi wydarzeń kulturalnych) Piotr Chronowski 9.10 „Muzyczny Antykwariat”, czyli stare, ale jare 10.30 Magazyn filmowy - Radiowe Graffiti - Piotr Chronowski 11.40 Program dnia 11.45 „600 sekund dla klasyki” 11.55 Ewangelia dnia 12.00 Modlitwa Anioł Pański 12.15 „Powróćmy jak za dawnych lat”, czyli stare polskie przeboje 13.10 Wakacyjna muzyczna sjeść 16.15 Transmisja Dziennika Radia Watykańskiego 16.30 - 20.00 Magazyn MIKS (Muzyka, Informacje, Konkursy, Sport) 20.00 Wiadomości dnia 20.30 Różaniec oraz Apel Jasnogórski 21.30 Wieczór refleksji 23.00 Zanim nadejdzie północ 24.00 Zakończenie programu

RADIO WANDA

Serwis informacyjny zawsze kwadrans po pełnej godzinie (6.15 - 20.15). Serwis drogowy: 6.45, 7.45, 8.45, 12.40, 13.40, 14.40 Telefon do dyspozycji słuchaczy: 25-96-60

6.00 Wizytówka dnia 6.20 Kalendarium 6.50 Przegląd prasy 7.20 Wiadomości kulturalne 7.30 Nasi solenizanci 7.50 Pozdrowienia na antenie Radia Wanda 8.35 Serwis sportowy 8.40 Notowania walutowe 8.50 Temat dnia 9.00 DJ Mirek gra po polsku 12.20 Radiowa lista przebojów 16.20 Sobotnie granie 18.20 Trochę bluesa nie zaszkodzi 19.20 Świat mody 20.20 Dancing z Radiem Wanda 24.00 Muzyczna noc z Radiem Wanda

Niedziela

TV AUTOCOM

11.00 Początek programu 11.05 „Jak powstał świat” (4) - film popularnonaukowy USA 11.35 „Madonna” (3) - film dokumentalny USA 12.05 „Czas na miłość - Laura i Adriani” (5, 6) - franc. serial obyczajowy 12.35 „Superpiątka” (9) - serial sens. USA 13.30 „Niszcząca siła” - serial dokumentalny USA 14.25 To i mo to - magazyn motoryzacyjny 15.00 „Pirat” - amerykań. serial obyczajowy, 1979, wyst. Ch. Lee, F. Nero, A. Archer 16.00 „Maguy” - franc. serial komediowy 16.30 „Potęga miłości” (16) - kolumbijska telenowela 17.25 Dokoła świata - polski magazyn krajoznawczy 18.00 „Epoka samochodów” - serial popularnonaukowy USA 18.30 „Santa Barbara” 19.20 „Życie Hemingway’a” (6) - serial biograficzny 20.20 „Cisza” - ameryk. dramat psychologiczny, 1974 21.50 Wrestling - show sportowy 22.50 „Tulipan” (1) - polski serial sensacyjny, 1985 (54 min)

TV DAMI

14.45 „O zachodzie słońca” - western USA 16.10 To jest kino 16.45 Między jazzem a folklorem 17.00 Hotele na mieszkania 17.15 Wiadomości Nowohuckie 17.30 Wyjaśnić tajemnicę 17.40 Rolkowy szal 18.00 Muzyka 18.05 „Santa Barbara” - saga rodzinna USA 19.00 „Maguy” - franc. serial komediowy 19.30 „Czas na miłość - Laura i

Adriani” (5, 6) - franc. serial obycz. 20.00 „Cisza” - dramat psychologiczny USA 21.25 Madonna (3) - film dokumentalny USA 22.00 „Barwy zmierzchu” - film obycz. USA 23.30 To jest kino 23.50 Sławni i bogaci 24.00 Gazeta telewizyjna

POLSKA TELEWIZJA KABLOWA 2

16.30 Rozmaitości krakowskie - magazyn PTK 17.20 5 minut o PTK 17.30 Kreskówki - serial dla dzieci 17.55 „Podwodny świat” - serial dokumentalny 19.00 BET w PTK 2 - muzyka 20.00 „Scanners” - film sensacyjny USA, 1990, reż. Christian Duguay, wyk. D. Hewlett, D. Raffin 21.40 BET w PTK 2 - muzyka 22.30 „Zjadacz węży” - film sens. USA, 1989, reż. George Erschamer, wyk. L. Lamas, J. Bell

RADIO RAK

9.10 - 11.00 „Kości zostały rzucone” - konkurs przedpołudniowy 13.10 Master Mind - konkurs 14.10 Program literacko-kulturalny 17.10 Pop Kultura 18.10 Uniwersytet Życia 20.15 - 24.00 Lista przebojów Radia RAK

RADIO ALFA

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 23.00 Serwis BBC z przeglądem prasy: 18.00 Serwis informacyjny w języku angielskim: 20.00 Serwisy lokalne: 11.30, 16.30 Wiadomości kulturalne: 12.30 Serwisy drogowe: 15.15, 16.15 Repertuar kin i teatrów: 15.30

6.05 - 7.00 Muzyka non stop 7.05 - 8.00 Tygodniowy przegląd prasy 8.05 Przegląd sportowy 9.05 Disco Polo 10.05 Kiwi (powt.) 11.05 Muzyka non stop 14.00 Randka przez telefon tel. 11-98-47 prowadzi Wojciech Jaworski 15.05 Muzyka z wyższych półek 19.05 Opowieści niezwykłe 21.05 Legendy starego Krakowa 22.05 W krainie Muzyki 23.05 Muzyka non stop

RADIO BLUE

Serwis informacyjny - 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30 Serwis kulturalny - 10.05, 18.05 Serwis komercyjny - 9.15, 10.15, 18.15, 20.15.

6.00 Niedzielnym porankiem - Mariusz Kordas i Marcin Kozakiewicz 10.00 Błękit na ekranie - Grzegorz Zawada 12.00 Popołudniówka Radia Blue Kraków - Łukasz Prężak 18.00 Muzyka Radia Blue Kraków - Jacek Bryda 19.00 Taneczna godzina Radia Blue - Non stop muzyka mix - Eryk Woźniak 20.00 Lista przebojów - Maciej Kuźdzał i Jacek Bryda 22.00 Nockowa audycja Radia Blue 1.00 Music from London

RADIO MARIACKIE

Wiadomości 7.00 - 11.00, 12.05, 13.00 - 19.00, 21.00

6.00 Godzinki 6.15 71. odcinek „Dzienniczka” siostry Faustyny Kowalskiej 6.25 Poranek Mariacki (8.10 Wakacyjne wędrowki z ojcem Pawłem Szczanieckim - powt. audycji 7.) 9.05 „Muzyka zwierciadłem duszy” 10.30 „Wczoraj i przedwczoraj - drobniaki historyczne” 11.30 „Świat organów” 11.55 Ewangelia dnia 12.00 Modlitwa Anioł Pański 12.10 Magazyn rodzinny 15.10 Tydzień w kulturze 16.15 Transmisja Dziennika Radia Watykańskiego 16.30 Niedzielną muzyczną sjeść 18.10 Rozmowy przy muzyce 19.30 Wakacyjne spotkania z książką pt. „Bułeczka” (22) 19.45 Kalejdoskop sportowy 20.00 Wieczorna audycja Radia Watykańskiego 20.50 Komplet - niedzielna modlitwa wieczorna 21.00 Wiadomości dnia 23.00 Zanim nadejdzie północ 24.00 Zakończenie programu

RADIO WANDA

Serwisy informacyjne zawsze kwadrans po pełnej godzinie (6.15 - 20.15). Telefon do dyspozycji słuchaczy: 25-96-60

6.00 Wstawaj, szkoda dnia 11.00 Chichot „Wandzi” 15.20 Gramy do obiadu 16.20 Koncert życzeń 17.20 Pozdrowienia na antenie Radia Wanda 18.20 Party line 20.20 Muzyczny misz-masz 21.20 MJM prezentuje 22.20 Rock Pol 23.20 Muzyka poważna 0.20 Muzyczna noc z Radiem Wanda

Kina

Sobota

CENTRUM FILMOWE „GRAFFITI” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Prawo Bronxu” (A Bronx Tale) (USA 18 l.) - 14.30, 20.45, 22.45, „W kręgu przyjaciół” (Circle of Friends) (USA/Irlandia 15 l.) - 16.45, 18.45.

POD BARANAMI (Rynek Główny 27): „Leon zawodowiec” (fr. 18 l.) - 15, 20.45, „Płytki grób” (Shallow Grave) (ang. 15 l.) - 17, „Przed wschodem słońca” (Before Sunrise) (USA/austr. 15 l.) - 18.45.

APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Kongo” (USA 12 l.) - 16.15, 18.15, „Pulp Fiction” (USA 18 l.) - 20.15.

SZTUKA (ul. św. Jana): „Kongo” (USA 12 l.) - 15.30, 22.15, „Forrest Gump” (USA 15 l.) - 17.30, „Cinema Paradiso” (wł. 15 l.) - 20.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Śpiąca królewna” (USA b.o.) - 12.30, 14, 15.30, „Kongo” (USA 15 l.) - 17, 19, 21.

MIKRO (ul. Lea 5): „Quiz Show” (USA 15 l.) - 16.45, „Noc na Ziemi” (USA 15 l.) - 19, „Urodzeni mordercy” (USA 18 l.) - 21.15.

PASAŻ (Rynek Główny): „Forrest Gump” (USA 15 l.) - 13.15, 20, „Kochanek czy kochanka” (franc. 15 l.) - 15.45, „Urodzeni mordercy” (USA 18 l.) - 17.45.

ŚWIT (os. Teatralne 34): „Szkłana pułapka 3” (USA 15 l.) - 17, „Kongo” (USA 12 l.) - 18, 20, „Szybcy i martwi” (USA 15 l.) - 19.15, 21.

UCIECHA (ul. Starowińska 21): „W paszczy szaleństwa” (USA 18 l.) - 16, 20.15, „Szkłana pułapka 3” (USA 15 l.) - 17.45.

WARSZAWA (ul. Stradom 15): „Szkłana pułapka 3” (USA 15 l.) - 15.30, 20.30, „Ja cię kocham, a ty śpisz” (USA 15 l.) - 18.

SFINKS (os. Górali): „Gwiezdne wrota” (USA 12 l.) - 16, 18, „Wieczna miłość” (USA 15 l.) - 20.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Nowa awantura o Basie” (pol. b.o.) - 15.30, „Jurassic Park” (USA b.o.) - 17.15, „Nagi instynkt” (USA 18 l.) - 19.45.

TECZA (ul. Praska 52): „Lassie” (USA 12 l.) - 16, „Wdowy” (ang./irland. 15 l.) - 17.40, „Leon zawodowiec” (fr. 18 l.) - 19.15.

Niedziela

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Prawo Bronxu” (A Bronx Tale) (USA 18 l.) - 14.30, 20.45, „W kręgu przyjaciół” (Circle of Friends) (USA/Irlandia 15 l.) - 16.45, 18.45. **POD BARANAMI** (Rynek Główny 27): „Leon zawodowiec” (fr. 18 l.) - 15, 20.45, „Płytki grób” (Shallow Grave) (ang. 15 l.) - 17, „Przed wschodem słońca” (Before Sunrise) (USA/austr. 15 l.) - 18.45.

APOLLO: „Kongo” (USA 12 l.) - 16.15, 18.15, „Pulp Fiction” (USA 18 l.) - 20.15. **SZTUKA**: „Kongo” (USA 12 l.) - 15.30, 22.15, „Forrest Gump” (USA 15 l.) - 17.30, „Ed Wood” (USA 15 l.) - 20.

KIJÓW: „Śpiąca królewna” (USA b.o.) - 12.30, 14, 15.30, „Kongo” (USA 15 l.) - 17, 19, 21. **MIKRO**: „Quiz Show” (USA 15 l.) - 16.45, „Noc na Ziemi” (USA 15 l.) - 19, „Urodzeni mordercy” (USA 18 l.) - 21.15.

PASAŻ: „Forrest Gump” (USA 15 l.) - 13.15, 20, „Kochanek czy kochanka” (franc. 15 l.) - 15.45, „Urodzeni mordercy” (USA 18 l.) - 17.45. **ŚWIT**: „Szkłana pułapka 3” (USA 15 l.) - 17, „Kongo” (USA 12 l.) - 18, 20, „Szybcy i martwi” (USA 15 l.) - 19.15, 21.

UCIECHA: „W paszczy szaleństwa” (USA 18 l.) - 16, 20.15, „Szkłana pułapka 3” (USA 15 l.) - 17.45. **WARSZAWA**: „Szkłana pułapka 3” (USA 15 l.) - 15.30, 20.30, „Ja cię kocham, a ty śpisz” (USA 15 l.) - 18.

SFINKS: „Gwiezdne wrota” (USA 12 l.) - 16, 18, „Wieczna miłość” (USA 15 l.) - 20. **WRZOS**: „Nowa awantura o Basie” (pol. b.o.) - 15.30, „Jurassic Park” (USA b.o.) - 17.15, „Nagi instynkt” (USA 18 l.) - 19.45.

TECZA: „Lassie” (USA 12 l.) - 16, „Wdowy” (ang./irland. 15 l.) - 17.40, „Leon zawodowiec” (fr. 18 l.) - 19.15.

CRICOLAND (przy rondzie Grunwaldzkim) - codziennie w godz. 13-21, święta, soboty, niedziele 11-21.

Muzea

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota (9.30-14.30), niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;
WAWEL ZAGINIONY: codziennie oprócz wtorków (9.30-14.30);
WSCHÓD W ZBIORACH WAWELSKICH: czynne wtorek-sobota (9.45-14.45), niedziela (10-15);
SMOCZA JAMA: czynne codziennie (11-17);
KOPALNIA SOLI WIELICZKA: (8-18);
MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - EKSPOZYCJA NA III p. (8-18);
ZAMEK ŻUPNY (ul. Zamkowa): Wyst. czas.: „Ratownictwo górnicze”, (10-16) codziennie z wyjątkiem wtorku;
JASKINIA WIERZCHOWSKA (Wierchow k. Krakowa, gm. Wielka Wieś): Wystawa nacieków, skamieniałości i znalezisk archeologicznych, codziennie (9-16);
MUZEUM NARODOWE: SUKIENNICZNE - wyst.: „Sztuka polska XIX w.” wtorek - sobota (10-18), niedziela (10-15.30), poniedziałek - nieczynne;
KAMIENICA SZOŁAYSKICH (pl. Szczepański 9) - wyst.: „Sztuka polska od XIV do XVIII w.” wtorek (10-18), środa-niedziela (10-15.30), poniedziałek - nieczynne;
MUZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO (ul. Kanonicza 9): wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10-15), czwartek (12-17), poniedziałek - nieczynne;
DOM MATEJKI (ul. Floriańska 41): wystawka czasowa: „U Matejków” wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (godz. 10-15.30), piątek (10-18), poniedziałek - nieczynne.
GMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): wyst. stałe: „Galeria sztuki polskiej XX w.”; wyst. czas.: „Sztuka kręgu „Sztuki”, „Czestaw Rzepiński - obrazy ze zbiorów Krystyny i Wiesława Ochmanów” wtorek - sobota (10-15.30), (15.30-18 - czynne tylko wystawy czasowe), niedziela (10-15.30), poniedziałek - nieczynne;
MUZEUM XX. CZARTORYSKICH (ul. św. Jana 19): Galeria Malarstwa Europejskiego, Galeria Rzemiosła Artystycznego - środa - piątek (9-17), sobota - niedziela (10-15.30), poniedziałek, wtorek - nieczynne;
MUZEUM XX. CZARTORYSKICH-ARSENAL (ul. Pijarska 8): wystawa teatralna Tadeusza Kantora „Tańczący na moście - wiek cały”, „Galeria sztuki starożytnej” środa-piątek (9-17), sobota - niedziela (10-15.30), poniedziałek, wtorek - nieczynne;
CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPONSKIEJ (ul. Konopnickiej 32): wyst. st.: „Dawna sztuka japońska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie”, poniedz. - nieczynne, wtorek - niedz. (10-18);
DWOREK JANA MATEJKI W KRZESŁAWICACH (ul. Wańkowicza 25): w sierpniu zamknięty dla zwiedzających;
MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): wyst. stała: „Polska kultura ludowa”, (ul. Krakowska 46): „Ludoznawstwo wczoraj i dziś” - 100-lecie Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego poniedziałek (10-18), środa, czwartek, piątek (10-15), sobota, niedziela (10-14), wtorek - nieczynne;
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Poselska 3): „50 tysięcy lat Krakowa - czas łowców mamuta, niedźwiedzia i renifera”, poniedziałek (9-14), wtorek, czwartek (13-17), piątek (10-14), niedziela (11-14), sobota prac. (13-17);
MUZEUM HISTORYCZNE - KRZYSZTOFORY (Rynek Główny 35) Wyst. stała: „Z dziejów i kultury Krakowa”; wyst. czas.: „Representation of Auschwitz”, „Artur Markowicz - malarstwo”, środa, piątek, sobota, niedziela (9-15.30), czwartek (11-18), poniedziałek, wtorek - nieczynne;
DOM POD KRZYŻEM (ul. Szpitalna 21): „Dzieje teatru krakowskiego”, środa - niedziela (9-15.30) poniedziałek, wtorek - nieczynne;

GALERIA TEATRALNA (ul. Szpitalna 21): Wyst. czas.: „Teatr Groteska oblicza maski” czwartek - niedziela (9-15.30), środa (11-18), poniedziałek, wtorek - nieczynne;
DOM ŚLĄSKI (ul. Pomorska 2): „Walka i męczeństwo Polaków w latach 1939-1945”, poniedziałek - niedziela (9-15.30);
STARA BOŻNICA (ul. Szeroka 24): Wystawa stała: „Z dziejów i kultury Żydów”, wyst. czasowa: „Kazimierz w fotografiach Jacka Wcisły”, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (9-15.30), piątek (11-18), pierwsza sobota i niedziela miesiąca - nieczynne;
KAMIENICA HIPOLITÓW (pl. Mariacki 3): środa - niedziela (9-15.30), poniedziałek, wtorek - nieczynne;
WIEŻA RATUSZOWA: Wyst. czas.: „Magdalena Nałęcz - malarstwo”, poniedziałek-piątek (10-17), sobota, niedziela (9-16);
MUZEUM LOTNICTWA POLSKIEGO (al. Jana Pawła II 39): czynne w dni powszednie oprócz poniedziałków (9-15), sobota (10-15), niedziela (10-16);
MUZEUM GEOLOGICZNE ING PAN (ul. Senacka 3): Wyst.: „Budowa geologiczna obszaru krakowskiego”, wtorek (10-17.30), środa-piątek (10-15), sobota, niedziela (10-14), poniedziałek - nieczynne;
MUZEUM FARMACJI (ul. Floriańska 25): wtorek (15-19), środa, czwartek, piątek (11-14), 2. 3. i 4. sobota miesiąca (11-14), poniedziałek, 1. i 5. sobota miesiąca - nieczynne;
MUZEUM HISTORII ARMII KRAJOWEJ (ul. Bosacka 13): poniedziałek-piątek (10-15);
MUZEUM CZYNU NIEPODŁĘGŁOŚCIOWEGO - Dom im. Józefa Piłsudskiego, Oleandry al. 3 Maja 7: (zwiedzanie w grupach od 10 osób - po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym - nr tel. 33-47-15);
MUZEUM HISTORII FOTOGRAFII (ul. Józefitów 16): wyst. czas.: „Fotografia brytyjska” wtorek (12-17.30), środa-niedziela (10-15.30), poniedziałek - nieczynne;
PRACOWNIA TADEUSZA KANTORA (ul. Sienna 7/5): poniedz.-piątek 10-14 (zwiedzanie po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu, tel. 22-83-32);
MUZEUM ARCHIDIECEZJALNE (ul. Kanonicza 19): Malarstwo, rzeźba, rzemiosło artystyczne od poł. XIII do XVII w.; Pokój Ojca Świętego, w którym mieszkał w latach 1951-1958; Dzieła sztuki z kościoła św. Floriana w Krakowie oraz z Racławic Olkuskich i z Gruszowa wtorek-sobota (10-15);
MUZEUM HISTORII AGH I TECHNIKI (al. Mickiewicza 30, paw. C-2, V p.): Historia AGH; Historia techniki poniedziałek-piątek (10-14);
MUZEUM ZOOLOGICZNE UJ (ul. Grodzka 53): Wystawa motyli oraz rzadkich egzotycznych muszli. Podziemia Collegium Iuridicum: Wystawa paleontologiczna wtorek-sobota (11-14), niedziela (11-15).
COLLEGIUM MAIUS (ul. Jagiellońska 15): Ekspozycja stała poniedziałek - piątek (11-15), sobota (11-14), Małgorzata Żurakowska - grafiki poniedziałek - piątek (11-17);
RYDLÓWKA (ul. Tetmajera 28): wtorek, środa, piątek, sobota (11-15), czwartek (15-19);
KOPIEC KOŚCIUSZKI czynne codziennie od godz. 10.00 do zmroku. Insurekcja i tradycje kościuszkowskie wtorek-niedziela (10-16);
OGRÓD BOTANICZNY (ul. Kopernika 27): „Krakowski Ogród Botaniczny w oczach malarzy” - wystawa plastyków nieprofesjonalnych codziennie (10-13);
PAŁAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): „Representation of Auschwitz” codziennie z wyjątkiem poniedziałków (10-17);
PIESKOWA SKAŁA - Zamek: Ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu wtorek-piątek (10-15.30) sobota-niedziela (10-17.30);
KOŚCIÓŁ ŚW. WOJCIECHA (Rynek Gł.): „Dzieje Rynku krakowskiego” czynne poniedziałek-sobota (10-15).

Teatry

Sobota
JAMA MICHALIKA (ul. Floriańska 45) - 20: „Te i owe standardy jazzowe”.
SCENA OPERETKOWA (ul. Lubicz 48) - 19: „Wiktoria i jej huzar”.
Niedziela
LUADOWY (ul. Kanonicza 1) - 19.15: „Stare pianino” - piosenki L. J. Kerna.
SCENA OPERETKOWA (ul. Lubicz 48) - 19: „Skrzypek na dachu”.

Galerie

PIANO NOBILE (Rynek Główny 33, Ip.): Salon Letni: malarstwo, grafika, rzeźba. „Grotta Nobile” - prace młodych malarzy krakowskich. Czynna: wt.-pt. 11 - 18, sob. 11 - 14.
GALERIA KOCIOŁ ARTYSTYCZNY (ul. Mikołajska 6, wejście przez sklep): Artyści Krakowa. Wystawa fotografii sześciu artystów fotografików oraz wystawa szkła artystycznego (produkowanego od 1970 do 1994 roku w Instytucie Szkła i Ceramiki w Krakowie. Czynna (do 31 sierpnia): pn.-pt. 10 - 19, sob. 10 - 14.
GALERIA MCK (Rynek Główny 25): Wystawa malarstwa i rysunku Tadeusza Łukasiewicza TIGRANA. Czynna (do 25 sierpnia): wt.-sob. 11 - 17, niedz. 11 - 16.
GALERIA EXLIBRISU (DK „Podgórze”, ul. Krasickiego 18/20): Wystawa „Współczesny exlibris lubelski”. Czynna (do 25 sierpnia): codziennie 8 - 16.
GALERIA „ARTEMIS” (ul. Floriańska 23): Wystawa zbiorowa „Do koloru, do wyboru”. Czynna (do 15 września): pon.-pt. 11 - 19, sob. 11 - 15.
LABIRYNT (ul. Meiselsa 17): „O kobietach” - wystawa zbiorowa. Czynna: pn.-pt. 10 - 18, sob. 10 - 14.
CENTRUM KULTURY ŻYDOWSKIEJ (ul. Meiselsa 17): Wystawa malarstwa Wiesława Obrzydowskiego. Czynna: pn.-pt. 11 - 19, sob. 10 - 14.
GALERIA „WAWEL ART” (Wzgórze Wawelskie - Baszta Złodziejska): Ekspozycja stała. Czynna: codz. 10 - 14, 15 - 18.
GALERIA „AVE” (ul. Kanonicza 11): Ekspozycja stała. Czynna: codz. 10 - 19.
GALERIA „RĘKAWKA” (ul. Limanowskiego 13): V Salon Wakacyjny. Czynna (do 28 sierpnia): pn.-pt. 10 - 17.
GALERIA „SUKIENNICZ” ZPAP (Rynek Główny - Sukiennice): Wystawa stała - malarstwo, rzeźba, ceramika. Trzy dzieła - Adam Małek. Czynna (do 20 sierpnia): pn.-pt. 11 - 19, sob. 11 - 15.
GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ BWA (pl. Szczepański 3a): „Moja najlepsza...” - retrospektywa Wincentego Dunikowskiego-Duniko. Czynna (do 31 sierpnia): wt.-czw. 11 - 18, pt.-niedz. 16 - 22.
FOTO GALERIA NCK (al. Jana Pawła II 232): Wystawa jubileuszowa z okazji 40-lecia Klubu Fotografików Amatorów. Czynna (do 31 sierpnia): codz. 8 - 20.
GALERIA „NA PIĘTERKU” (ul. Mikołajska 2): Wystawa „Kraków - ludzie i okolice”. Czynna (do 29 sierpnia): pon.-pt. 10 - 17.
CRICOTEKA (ul. Kanonicza 5): Tadeusz Kantor - Klasa szkolna - Dzieło Zamknięte - Idea Muzeum Teatru Cricot 2. Czynna (do 30 września): wt.-niedz. 10 - 14.

Hotele

LUNA, os. Na Skarpie 18, tel.: 44-63-09
TRAMP, ul. Koszykarska 33, tel.: 56-02-29

Sklep nocny

Delikatesy „OCZKO” (Stradom 21), tel.: 21-71-41

Telefony

ZAUFANIA
TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-22).
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 - (14-19).
TELEFON ZAUFANIA dla narkomanów: 56-24-24 (8-18).
TELEFON ZAUFANIA, choroby weneryczne: 66-09-51 - (9-17) (oprócz sobót i niedziel).
TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 - (9-20).
NOCNY TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI UZALEŻNIONYCH OD ALKOHOLU I ICH RODZIN: 56-27-34, piątek, sobota oraz wszystkie noce poprzedzające dni świąteczne. (20-6).
TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81 - (8-15).
TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET - FUNDACJI KOBIECEJ „eKa” (porady psychologów): 23-39-30 - wtorek (10-14), piątek (18-22).
PROBLEMY SOCJALNE CHORYCH PSYCHICZNIE: 56-39-81 - poniedziałek-piątek 15-18.
OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ - bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - ul. Radziwiłłowska 8b 21-92-82.
TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10-11.
OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel: 22-28-11, czynny w godz. 15-17.
TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM” - ul. Centralna 26, tel: 47-28-03 - czynne 10-14.
INFORMACJA (automatyczna) o AIDS 958.
TELEFON ZAUFANIA W SPRAWIE AIDS: 21-96-57 (czw. 10-12).
P.K. „MONAR” Kraków ul. Katarzyny 34, tel: 56-43-45.
TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET PO AMPUTACJI PIERSI - klub „Amazonki”: 22-76-13.
TOWARZYSTWO POMOCY MŁODZIEŻY, tel: 47-19-33 w. 424, piąt. 17-22, wt. 18-23.
TELEFON ADOPCYJNY - ul. Piłsudskiego 29, tel.: 22-29-94, pn. 12-19, wt.-pt. 8-15.
DOM OTWARTYCH DRZWI, ul. Różana 3: Pomoc dzieciom i młodzieży w każdej sytuacji. Czekają całą dobę psycholog, pedagog, a jeżeli chcesz - terapeuta i duszpasterz 67-49-00.
INFORMACJA TOKSYKOLOGICZNA, ul. Kopernika 28, tel: 11-99-99.
TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET W CIAŻY - 23-20-20 (pon. i piątek godz. 10-12, środy godz. 16-18).
INTERWENCYJNE
URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel: 10-79-43 czynny całą dobę.
POLICJA KRYMINALNA: tel. anonimowy 13-44-44 (automat).
ŻANDARMERIA WOJSKOWA tel. 61-40-61 czynny całą dobę.
TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: Nowa Huta - 44-17-81, Krowodrza - 13-96-78, Śródmieście, Podgórze - 56-35-70 (całą dobę).
SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT - 22-04-72.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - 36-33-88, 36-30-34.
BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (al. Słowackiego 20) - tel: 34-42-66 w. 518 lub 33-65-26.

AWARYJNE
STRAŻ POŻARNA - 998.
POLICJA - 997.
GAZOWE - 992, 56-50-36, 66-05-22, 48-46-23.
DŹWIGOWE - 11-02-22, 11-53-40.
ELEKTRYCZNE (N. Huta) - 44-23-08.
ENERGETYCZNE (Krowodrza) - 33-06-97, (N. Huta) - 44-12-10, (Podgórze) - 56-21-55, (Śródmieście) - 21-27-49.
TECHNICZNE - 48-00-84.
C.O. - 44-38-46, 58-40-61, 48-41-08.
WODOCIĄGOWE - 21-20-11 (N. Huta) - 48-28-61, (Podgórze) - 55-53-98, (okręg miejski) - 22-92-05.
CIEPLNE MPEC - 993.

INFORMACYJNE
BIURO NUMERÓW - 913.
PKP - 933.
PKS - 936.
SŁUŻBA ZDROWIA - 22-05-11 (dyżury aptek i szpitali - czynny całą dobę).
MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA (kształcenie, zawody, porady prawne, bezrobocie, zdrowie, wypoczynek), ul. Krowoderska 17/2, tel: 21-96-45, 22-52-44 w. 50 (pon. i czwart. 10-18, wt., śr., pt. 14-18, sobota 10-13).
TELEFONICZNA INFORMACJA KULTURALNA, tel: 21-91-20, od pon. do piątku 10-18.
INFORMACJA TURYSTYCZNA, tel.: 939, (pon.-piątek 9-21, sob.-niedziela 9-15).

INFORMACJA MORSKA I PROMOWA, tel.: 22-54-88, 23-09-10 (pon.-pt. 9.30-18, sob. 9.30-14).
POMOC DROGOWA
CAŁODOBOWA - autoserwis elektromechanika 36-79-14, 23-41-45.
CAŁODOBOWA: 21-18-21.
CAŁODOBOWA: 67-21-02.

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW
UL. REYMONTA 22, tel.: 37-97-82.
UL. PRZYBYSZEWSKIEGO 53, tel.: 37-77-46.

USŁUGI POGRZEBOWE
PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH spółka z o.o.
Zakłady Pogrzebowe
Ul. Rakowicka 41, tel: 11-47-76.
Na cm. Podgórskim, ul. Wapienna 13, tel: 56-55-11.
Obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel: 11-35-26.
Na cm. Grębałów, tel: 44-31-61.
Czynne codziennie w godz. 7-16, soboty i święta, ul. Rakowicka 41 w godzinach 8-14.
Bezgotówkowe usługi pogrzebowe, w ramach zasiłków ZUS, tel: całodobowy: 11-45-02, 11-45-04.
Ul. Pielęgniarek 5, tel: 33-01-00 w. 659.
Ul. Mostowa 8, tel: 23-50-39.

Dyżurne poczty

ŚRÓDMIEŚCIE
Kraków 1 ul. Westerplatte 20: wolna sobota 8-14; niedziele i święta 9-11.
Kraków 53 ul. Lubicz 4: wolna sobota 14-20 (w ograniczonym stopniu przez całą dobę); niedziela i święta (w ograniczonym stopniu przez całą dobę).
KROWODRZA
Kraków 9 ul. Jabłonkowska 29a: wolna sobota 9-13.
Kraków 16 ul. Królewska 45-47: wolna sobota 8-14.

Kraków 23 ul. Weissa 8: wolna sobota 8-14.
NOWA HUTA
Kraków 28 os. Willowe 28: wolna sobota 8-14.
Kraków 30 os. Uroczysko 5: niedziele i święta 9-11.
Kraków 57 os. Kolorowe 11A: wolna sobota 8-14.
PODGÓRZE
Kraków 47 ul. Okólna 4: wolna sobota 8-14.
Kraków 55 ul. Zakopiańska 97: wolna sobota 8-14.

Zanieczyszczenia powietrza w Krakowie: (godz. 12.00, w mikrogramach/m ³)				
	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył	tlenek węgla
Rynek Podgórski	15	56	43	1800
Aleja Krasińskiego	32	67	92	3000
Norma średniodobowa	200	150	120	1000



INFORMACJA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:

TEL. 22-05-11,
czynna całą dobę.

Dla Pań - usługi medyczne w Czechach. Tel. (03) 167-74-49. 193-21-50, Będzin.



WIZYTY DOMOWE

ABC LEKARZY SPECJALISTÓW - wizyty pediatrów, internistów, laryngologów, chirurgów, gastrologów, dermatologów, neurologów, reumatologów. EKG. 585-664.

„ALFA” - INTERNISTA, EKG, 47-95-44.

BADANIE USG - INTERNISTA 56-38-70, 33-75-33.

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG - 22-81-09.

DOMOWY PEDIATRA. 22-43-40.

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG - codziennie. 58-49-59.

NAGŁA POMOC LEKARSKA EKG. 66-80-00.

PEDIATRA - specjaliści. 55-76-98.

SPECJALISTA chirurg naczyń. Doppler. 47-59-52.

BADANIE KRWI I MOCZU. 34-17-84, Krowoderskich Zuchów 23/31, 6.30-9.30, sobota 8-9.30.

GABINET ALERGII - testy skórne - leczenie ALERGOPROFIL - badanie uczuleń w surowicy krwi. Ul. Komorowskiego 12 (boczna Kościuski), tel. 21-23-66, pon. i czw. 15-17.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY,

chirurg, internista,
pediatra, urolog.

MEDICINA

Tel. 11-13-78, całą dobę

DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH.

specjaliści, pełna diagnostyka, leczenie domowe oraz w gabinetach lekarskich. ZABIEGI CHIRURGICZNE DERMATOLOGICZNE. Odrzuwanie ESPERAL MEDICUS, tel. 47-43-18 godz. 9-22 również soboty i niedziele



GABINETY

CENTRUM PSYCHOTERAPII - nerwice, psychozy, anoreksja - dorośli, dzieci, młodzież, Bato-rego 2, tel. 33-76-08.

GABINETY LEKARSKIE, lekarze Klinik Collegium Medicum UJ, konsultacje profesorskie.

Ul. Krakowska 4, tel. 21-55-29. Rejestracja 13-20.

ENDOKRYNOLOGIA: dr med. M. Szurkowska - leczenie tarczycy, cukrzycy, otyłości.

FIZYKOTERAPIA - mgr Wąż, 13-79-07.

HEPATOLOGIA, USG - pełny zakres. lek. M. Śliwińska. Ul. Krakowska 4, tel. 33-41-35, 21-55-29.

„HIPOKRATES” - USG, urolog. Pomorska 10/1, 33-79-85.

GABINET NEUROLOGII. Tel. 37-07-33.

GABINET SCHORZEŃ układu pokarmowego, USG. Ul. Żuławskiego 14/7 (przy N. Kleparzu), 33-14-75.

HIPNOZA - ALKOHOL - psychoterapeuta. 21-62-01.

LECZENIE NERWIC. Psychoterapeuta, psycholog - mgr Marta Dubińska. 22-06-50.

MAMMOGRAFIA. Rusznikarska 17, 34-05-33, 34-09-11.

OKULISTA - ćwiczenia w zezie, soczewki. Ul. Rajska 10, 34-02-70.

OKULISTA - soczewki. 55-76-98.

PSYCHOLOG Wanda Kwiecińska. 23-80-90.

USG, pełny zakres badań dorosłych i dzieci, rejestracja w godz. 9 - 19, ul. Dunajewskiego 6, tel. 22-44-41.

PRZYCHODNIA PROFESORÓW i DOCENTÓW Medicina

ul. Krzywa 8 tel. 21-79-27 (13 - 18)
● konsultacje specjalistyczne
● scyntygrafia tarczycy
● badania biochemiczne



ul. Oboźna 31, tel. 33-59-06, 33-91-73

pn.-pt. 9-19, sob. 9-13
Kardiolog, kardiolog dziecięcy, kardiolog, chirurg naczyń, psycholog.

● Echokardiografia - Doppler + kolor, dorośli i dzieci ● EKG wysiłkowe na bieżni na ergometrze rowerowym ● 24-godzinny zapis na met. Holtera ● Badania analityczne ● Wizyty domowe.

AR MEDICA

ul. Warszawska 17
RZEZBIENIE SYLWETKI CIAŁA za pomocą USUWANIA ZNIEKSZTAŁCAJĄCEGO TŁUSZCZU metodą odsysania szczególnie z brzucha, bioder, ud i podudzi wizyty kwalifikacyjne: środa od godz. 17.00.

SPECJALISTYCZNA MED PORADNIA abcMED

Kraków, ul. J. Lea 114, tel. 37-63-70
● ALERGOLOGIA (testy skórne, odczulanie, środki dla alergików)
● DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY PŁUC ● LARYNGOLOGIA (badanie słuchu, aparaty słuchowe SIEMENS, indywidualne wkładki uszne).

AR MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17, tel. 33-18-67, 23-38-34
Czynne od pon. do pt. 8⁰⁰ - 19⁰⁰.

SPECJALIŚCI WSZYSTKICH DZIEDZIN:
● HIPERTERMIA - nieoperacyjne, nieboleśnie leczenie prostaty
● OPERACJE LAPAROSKOPOWE - pęcherzyka żółciowego, przepuklin, wyrostka robaczkowego, ginekologiczne
● CHIRURGIA PLASTYCZNA - korekty nosa, uszu, piersi itp.
● ZABIEGI CHIRURGICZNE - przepukliny, biopsje, stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, żylaki itp.
● GINEKOLOGICZNE, ORTOPEDYCZNE
● LECZENIE NIEPŁODNOŚCI - pełna diagnostyka i leczenie funkcji rozrodczych u kobiet i mężczyzn
● MEDYCYNA NATURALNA - akupunktura, akupresura
● ALERGOLOGIA ● DIAGNOSTYKA USG - pełny zakres, m.in. tarczycy, piersi, stawów biodrowych u dzieci
● EKG KOMPUTEROWE ● GASTROSKOPIA, REKTOSKOPIA ● SONDY ŻOŁĄDKOWE ● BADANIA LABORATORYJNE m.in. T₃, T₄, PSA

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ

Kraków, ul. Mazowiecka 108
tel. 33-41-66
czynny 14 - 16.
OPERUJĄ CZŁONKOWIE
POLSKIEGO TOWARZYSTWA
CHIRURGII PLASTYCZNEJ.

MEDYCZNE CENTRUM SOPHIA

Rynek Gł. 34,
tel. 21-70-21, 21-95-83
ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66

- USG, gastroskopia, rektoskopia, EKG
- PORADY WSZYSTKICH SPECJALISTÓW m.in. profesorów, docentów i ordynatorów
- ZABIEGI OPERACYJNE
- CENTRUM GASTROENTEROLOGICZNE
- CENTRUM ONKOLOGICZNE I SCHORZEŃ SUTKA (konsultacje, diagnostyka, operacje)
- CENTRUM OKULISTYCZNE (szkła kontaktowe)
- BADANIA ANALITYCZNE

Pełny zakres usług
medycznych

WKOPTYK WIESŁAW KOCZOROWSKI

Masz problemy z widzeniem!
Potrzebujesz porady okulisty!

Nasz adres:
os. Niepodległości 3
tel. 496-666, 494-888
pon.-pt 9.00 - 19.00,
soboty 9.00 - 14.00

Badanie wzroku,
dobieranie okularów,
nowoczesny komputer
OKULARY LORNETKOWE.
RECEPTY WYDZIAŁU ZDROWIA
Podjęmiesz decyzję
SPRAWDŹ U NAS NAJKORZYSTNIEJ!!!

USG

Jama brzuszna, ginekologia-położnictwo, tarczycza gruczoły piersiowe oraz USG noworodków i dzieci.
Ul. Długa 30, (10-19)
Rej. tel. od godz. 8: 11-15-51, 33-02-58 oprócz sobót.
KRÓTKIE TERMINY.



POLIKLINIKA FUNDACJI
“O ZDROWIE DZIECKA”
Polsko-Amerykański
Instytut Pediatry

Kraków, ul. Wielicka 265
Rejestracja tel. od 13-17 57-57-57
w. 1176 lub 57-37-12

- Konsultacje specjalistów Instytutu
- Ambulatoryjne zabiegi chirurgiczne
- Badania diagnostyczne dla dzieci i dorosłych; RTG, USG.
- TOMOGRAMIA KOMPUTEROWA, SCYNTYGRAFIA, EEG, Gastroskopia, Badania: analityczne, biochemiczne, mikrobiologiczne, immunologiczne, patomorfologiczne, testy alergiczne.

Madalińskiego

SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA
DAWA SPÓŁDZIELNIA
UL. MADALIŃSKIEGO 10,
TEL. 66-66-57

- ginekolog-położnik ● ginekolog dziecięcy ● seksuolog - leczenie nerwicy ● neurolog ● urolog ● endokrynolog ● reumatolog - leczenie osteoporozy ● dermatolog ● chirurg ● leczenie schorzeń sutki ● internista ● konsultacje specjalistyczne dla pacjentów do lat 16.
 - USG w pełnym zakresie ● EKG ● gastroskopia ● rektoskopia ● leczenie polem magnetycznym ● cytologia ● cykle ● biocenoza pochwy ● analityka - hormony ● zastrzyki
- Uprawnienia - L-4, Rejestracja od 8.00 do 18.00

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE MEDICINA

ul. Rogozińskiego 12, tel. 12-24-59, 12-68-20. (rej. 8-20)
ul. Barska 12 (Dębinki) tel. 66-50-62

- konsultacje wszystkich specjalistów ● ZABIEGI CHIRURGICZNE dla dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, guzki piersi, espectral i inne) ● ZABIEGI PLASTYCZNE - korekty uszu, nosa, piersi, usuwanie blizn itp.
 - USUWANIE ZĘBÓW - narkoza - protezy natychmiastowe ● ZABIEGI PLASTYCZNE, NACZYNIOWE I ORTOPEDYCZNE ● GASTROSKOPIA - narkoza, REKTOSKOPIA ● RENTGEN - urografia, mammografia, zęby i inne ● USG - pełny zakres (tarczycza, piersi, brzuch, stawy biodrowe, ginekologiczno-położnicze) ● leczenie chorób odbytu (hemoroidy) - mrożenie ● mrożenie zmian skórnych - brodawki itp.
 - szczepienia ochronne - grypa, kleszcze, wzw i inne ● EEG - z opisem u dzieci i dorosłych ● GABINET leczenia zęba - ortodonty ● TESTY alergiczne + SONDY żołądkowe ● BADANIA krwi - pełny zakres - w tym hormony (T₃, T₄ i inne) ● BADANIE słuchu - audiometria - dobór aparatów ● BADANIA profilaktyczne dla zakładów pracy ● BIOPSJA tarczycy, piersi i innych guzów ● GABINET medycyny sportowej
- ZNIŻKI DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.



Z OSTEOPOROZA NA TY!!

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED” sc.
ul. Kazimierza Wielkiego 57/IV, 30-074 Kraków, tel./fax, (012) 23-40-43
Konsultacje specjalistów: ● ginekolog ● endokrynolog ● reumatolog ● chirurg-ortopeda ● kardiolog ● onkolog
Badania: ● STOPNIA ODWAPNIENIA KOŚCI (densytometria) ● E.K.G. ● mamografia ● hormonalne ● cytologia ● bakteriologia ● biopsja tarczycy i sutka



MULTIMEDICA

KARDIOLOG, NEUROLOG, PSYCHIATRA,
ONKOLOG, DERMATOLOG.
EKG, USG, EEG
ul. CZYSTA 8, tel. 33-46-62
czynne 14.00 - 19.00
Wizyty domowe pediatrii:
tel. 22-09-76
rejestracja 9.00 - 17.00

“GER-MED”

S-ka Polsko Niemiecka
CHIRURG: leczenie żylaków, “pajęczków”, hemoroidów, ch. odbytu
GINEKOLOG, INTERNISTA (USG, EKG, KRIOTERAPIA)
Rej. tel. (012) 33-93-95, 15-58-00
Pleszowska 23 (Biały Prądnik)



SPECJALISTYCZNA
PORADNIA LEKARSKA
ul. Grodzka 26

tel. 22-64-53

- od poniedziałku do piątku 7-19, sobota 9-15
 - szeroki zakres specjalistycznych usług medycznych
 - wizyty domowe
- USG



AR MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17,
Dr hab. med. Antoni Cieniała
Dr n. med. Ryszard Mądry
LAPAROSKOPIA
Operacje i diagnostyka jamy brzusznej
Chirurgia ogólna, tel. 33-18-67, 23-38-34
czynne od poniedziałku do czwartku
od godz. 14.30 do 15.30 konsultacje

PRACOWNIA ANALITYCZNA

ul. Mazowiecka 117/76, tel. 32-23-24
Poniedziałek - sobota 6.30-9.30
Pobieranie krwi
- również w domu pacjenta
Zgłoszenia w godz. 16 - 21
tel. 33-67-11.

CERMED

Kraków, ul. Barska 12, tel. 66-50-62
Dr med. Andrzej Skórzyński
Dr med. Henryk Łabza
Chirurgia ogólna oraz jamy brzusznej.
Rektoskopia.
Zabiegi chirurgiczne: przepukliny, żylaki odbytu, tłuszczaki, guzy sutki i inne.



APARATY SŁUCHOWE

wewnątrzuszne, zauszne, okularowe, pudełkowe
● z doborem, serwisem i akcesoriami
● indywidualne wkładki douzne
● konsultacje laryngologiczne, logopedyczne
Gabinet “Logo”
31-025 Kraków, ul. M. C. Skłodowskiej 4
pon.-pt. 10.00-18.00, tel./fax 22-52-13



GINEKOLOGIA LASER

GABINET
GINEKOLOGICZNO-
POŁOŻNICZY
POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA,
ONKOLOGIA, LASER, KRIOTERAPIA, USG
cytologia, próby ciążowe, analityka
ul. Długa 30 (10-19) (oprócz sobót).
Rej. tel. od godz. 8: 11-15-51, 33-02-58

RENTGEN USG

KRZYSZTOF WYROBEK,
SPECIALISTA RADIOLOG
Kraków, Smoleńsk 25a,
tel. 22-00-63
Pełny zakres badań dorosłych i dzieci

KRÓTKIE TERMINY

PORADNIA GASTROENTEROLOGICZNA

Kraków,
ul. Lubomirskiego 7
(obok Dw. Wsch. PKP) rej. 9-18, 21-63-63.
ENDOSKOPIA: ● gastroskopia ● rektoskopia ● sigmoidoskopia ● kolonoskopia ● chirurgia ogólna
USG ● sonda żołądka i dwunastnicy
● EKG-internista ● laryngolog ● chirurg ortopeda ● okulista.

KARDIO MEDIC

ul. Lubicz 25, tel. 23-08-30
tel. 21-04-33 w. 12-10

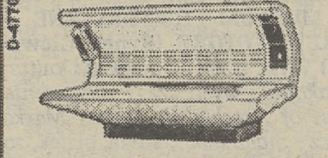
KONSULTACJE ADIUNKTÓW INSTYTUTU KARDIOLOGII

ECHO + DOPPLER, EKG, EKG WYSIŁKOWE



Nowo otwarty gabinet

SOLARIUM
(44 lampy)
SAUNA



Kraków
ul. Bronowicka 85 A
tel. 37-04-03
poniedziałek - sobota
godz. 8.00 - 22.00

KAWIARENKA



GABINETY



**NOWO OTWARTE
SOLARIUM**

Kraków, ul. Brodowicza 11, tel. 11 89 74

BÓLE KRĘGOSŁUPA

leczenie dyskopatii, lumbago oraz
pochodnych jak: bóle i zawroty głowy,
ból kończyn i klatki piersiowej, uczucie
„duszenia się”, rwa kulszowa itp.

Gabinet Rehabilitacji Leczniczej
Kraków, ul. Długa 31,
tel. 33-38-12 (10-17), pn.-pt.



STOMATOLOGIA

AMPRODENT - naprawa, podścielanie protez,
wykonywanie protez nietamliwych, 66-15-68.

DASZYŃSKIEGO 11, STOMATOLOGIA - PROTE-
TYKA, tel. 21-15-85, godz. 10-18, pełny za-
kres usług. Protezy nietamliwe.

DENTA-med - stomatologia, protetyka, ortodon-
cja, rentgen. Tel. 56-56-44, ul. Augustiańska
3.

GABINET STOMATOLOGICZNY, ul. Józefitów
3/10, 34-43-00. Bezbolesne leczenie, porce-
lana, protezy zatrzaskowe, ultradźwięki, im-
planty.

GABINET STOMATOLOGICZNY ul. Sebastiana
6, 22-40-97 pn.-pt. 10-18

LIBRODENT 8-20, ul. Librowszczyzna 3,
21-09-62. Pełny zakres usług, rentgen.

MOSTY, PROTEZY, leczenie, narkoza.
33-50-96, Al. Słowackiego 17A, 10-18.

PROMED - stomatolodzy specjaliści. Ul. Na
Błonie 3B/34, 37-76-24. Bezpłatne porady.
Rentgen.

PROTEZY ZĘBOWE w domu pacjenta.
„ADH-dent” 44-98-40.

STOMATOLOGIA - narkoza, protezy natychmia-
stowe, ul. Teligi 8/216, 21-49-56.

STOMATOLOGIA PROTETYKA, os. Zgody 7/35.
Czynny codziennie, 44-29-70.

STOMATOLOGIA - rekonstrukcje zębów, eks-
trakcje, protetyka. Os. Centrum A 10,
14-04-76.

STOMATOLOGIA - PROTETYKA. Emeryci - zniż-
ki. Ul. Beskidzka 20 (Wola Duchacka), os. Pia-
tów 41/9, 25-64-76, 48-07-06 codziennie.

TRADOM 3 - stomatologia, protetyka, chirur-
gia, narkozy. Codziennie + soboty, 33-11-52.

SUWANIE ZĘBÓW w znieczuleniu miejsc-
nym i ogólnym. Wykonywanie protez natych-
miastowych. 33-82-82, Friedleina 8.

FAMA-DENT

Protetyka
Chirurgia
Ortodoncja
Narkozy

Kraków, al. Grottgera 4, tel. 23-39-23
Mysłenice, ul. Niepodległości 36,
tel. 210-04.

MEDICINA

usuwanie zębów i korzeni
zębowych w narkozie,
protezy natychmiastowych
leczenie
zmian zapalnych laserem

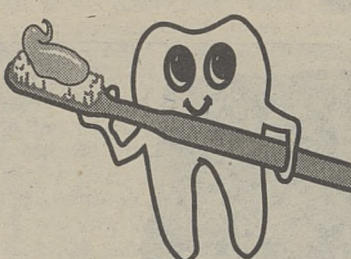
Al. Pokoju 3, 12-68-20, 12-24-59



**POLSKO-AMERYKAŃSKA
KLINIKA
STOMATOLOGICZNA**

● profilaktyka i kosmetyka stomatologiczna
● leczenie zachowawcze
● chirurgia stomatologiczna
● uzupełnienia protetyczne (gwarancja)
● RTG

BEZBOLESNOŚĆ! ZNIECZULENIA
ul. Sienna 14, tel. (12) 21-90-25
pn.-pt. 9-20, sob. 9-14
specjalistyczne gabinety dziecięce,
ortodoncja
Pl. Szczepański 3, Ilp., 21-75-11





**Gabinet
Stomatologiczny**
Kraków, ul. Wielopole 9, tel. 23-16-87

● stomatologia zachowawcza
● protetyka w pełnym zakresie
● chirurgia (zabiegi w narkozie)
● ortodoncja (aparaty ruchome)

Możliwość kredytu na wykonane usługi!

**SE+ Studio Stomatologii
Estetycznej**

dr n. med. Barbara Książkiewicz-Józwiak

Specj. II° z protetyki stomat.

● Kompleksowe leczenie stomatologiczne.
Tel. 33-79-72, ul. Batorego 6/2
Rej. Pon. - Pt. 9⁰⁰-11⁰⁰ i 16⁰⁰-18⁰⁰

**GABINET STOMATOLOGICZNY
VADENT**

Leczenie, protezowanie, pocelana,
kosmetyczne rekonstrukcje
złamanych zębów, zabiegi w
znieczuleniu.

Nowoczesne leczenie laserem.
Ul. Szlak 53 (15 - 19).
Tel. 23-31-92



**Polsko-Amerykańska
Klinika Stomatologiczna**
pl. Szczepański 3, tel. 21-89-48
pon. - pt. 9-20, sob. 9-14, niedziela 9-14

● leczenie zachowawcze - narkoza
● leczenie chorób przyzębia - laser
● zabiegi chirurgiczne - narkoza
● wszczepy stomatologiczne - implanty
● leczenie protetyczne
● higiena, profilaktyka, kosmetyka
● zdejmowanie kamienia, wybielanie
● RTG panoramiczny i zębowy

BEZBOLESNOŚĆ! WE SPEAK ENGLISH

KRAK-DENTAL

polsko-niemieckie
Laboratorium Techniki Dentystycznej

Usługi dla gabinetów stomatologicznych
GABINET STOMATOLOGICZNY

● specjalistyczne leczenie zachowawcze
● bezbolesne usuwanie zębów
● protezy, korony, mosty, rekonstrukcje

ul. Rakowicka 1
(róg Lubicz i Rakowickiej) tel. 21-08-66



EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI
IMPLANTY, LASER
RENTGEN, NARKOZA
KONSULTACJE PROFESORSKIE
Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20, sob. 10-16
tel. 34-58-93, 34-24-09
MOŻLIWA PŁATNOŚĆ
NA RATY.



» Wiemar-Dent «
Specjalistyczne Laboratorium
Ceramiki i Protetyki Dentystycznej

Usługi dla gabinetów stomatologicznych

GABINET STOMATOLOGICZNY

Czynny: pn.-pt. 9-19, sob. 10-19
Kraków, ul. Stachewicza 3 (Azory), tel. 37-14-41

ORTODONCJA

Aparaty stałe i zdejmowane
Protetyka - Leczenie
i usuwanie zębów
Tel. 33-83-53,
ul. Urzędnicza 17



PolDent
Centrum stomatologii

Biernackiego 3 (poczna Kazimierza Wlk.), tel. 33-44-42

● bezbolesne zabiegi w znieczuleniu
miejscowym i narkozie
● chirurgia stomatologiczna Implanty
● stomatologia dziecięca
● leczenie protetyczne
● stomatologia zachowawcza
● profilaktyka próchnicy - lakierowanie
● protezy natychmiastowe
● wybielanie zębów
● najnowsze wypełnienia chemo
i światłoutwardzalne
● bezbolesne usuwanie kamienia
nazębnego ultradźwiękami
● rekonstrukcja złamanych zębów
● wkłady koronowo-korzeniowe

● laser ● ortodoncja ● aparaty stałe

Niedziela 9-15

Usługi ratalne

PROTEZY

wykonanie, naprawy

ul. Wadowicka 3
tel. 66 85 87,
66 25 22 wew. 241
EXPRESS

STOMATOLOGIA

Stomatologia zachowawcza,
protetyka, kosmetyka,
profilaktyka. Ekspresowe
naprawy protez zębów.
Uwaga - możliwość
ratelnej sprzedaży usług!
Zapraszamy od 10 do 19
Gabinet Stomatologiczny
ul. Lotnicza 3 ☎ 12-87-80



**NAPRAWA
PROTEZ**

na poczekaniu,
korony, mosty z porcelany.
Łokietka 13, 33-97-88.

RENTGEN ZĘBÓW
PANORAMICZNY, PUNKTOWY. Ul. św. Gertrudy
8 - codziennie 8-19, soboty 9-14.
Najtaniej. 21-92-72.

RENTGEN dentystyczny. Ul. Krasieńskiego 20.

Lato w mieście

KLUB „DUKAT”, UL. STYCZNA 1
(os. Grębałów) - do końca sierpnia od
poniedziałku do soboty zajęcia dla
dzieci w godz. 11 - 18, a dla młodzie-
ży (siatkówka, koszykówka, tenis sto-
łowy, gry komputerowe, ogniska)
w godz. 18 - 21.

DK „PODWAWELSKI”, ul. Ko-
mandosów 21, prowadzi przez całe
wakacje zajęcia dla dzieci i młodzieży
(spacery, wycieczki, imprezy, zajęcia
sportowe); dla mieszkańców os. Pod-
wawelskiego - bezpłatne półkolonie.

KKS „OLSZA”, ul. Siedleckiego 7,
udostępnia uczniom nieodpłatnie swe
korty tenisowe (do 20 sierpnia)
w godz. 10 - 13, pod warunkiem oka-
zania aktualnej legitymacji szkolnej.

BOISKO PRZY PL. NA GRO-
BLACH czynne jest w godz. 9 - 17.
Możliwość zajęć dla grup zorganizowa-
nych i osób indywidualnych; na
miejscu instruktor wypożycza (za 50
gr) piłki i paletki do tenisa stołowego.

NOWOHUCKIE CENTRUM KUL-
TURY, al. Jana Pawła II 232, zaprasza
do pracowni komputerowej pn. - pt.
w godz. 9 - 14 i do pracowni modelar-
skiej pon. - czw. w godz. 11 - 16.

TURNIEJ CYMBERGAJA - w ka-
żdy wtorek wakacji w godz. 9 - 12
w amfiteatrze Radia Kraków, ul. Szlak
71.a

KLUB „POD KASZTANAMI”, os.
Kościelniki, prowadzi przez całe wa-
kacje od poniedziałku do soboty za-
jęcia dla dzieci w godz. 10 - 14 i dla mł-
dzieży - godz. 16 - 21.

KLUB „JEDNOŚĆ”, OS. WOLICA
prowadzi zajęcia dla dzieci i młodzie-
ży w pon. od godz. 15 do 21, wt. - pt.
14 - 21 i w soboty 10 - 16.

WAKACJE Z RAKIETKĄ - tenis
stołowy dla dzieci w każdy wtorek
i środę w godz. 10 - 12 w Szkole Pod-
stawowej nr 7, ul. Spasowskiego. Wy-
magane własne rakietki i tenisówki.

W MŁODZIEŻOWEJ IZBIE IN-
FORMACYJNEJ, ul. Krowoderska
17/2, tel. 21-96-45, przez całe lato
(poniedziałek, środa i piątek godz. 10
- 14, wtorek i czwartek 13 - 17) czyn-
ny jest punkt informujący o propo-
zycjach zajęć rekreacyjnych, sporto-
wych, imprez kulturalnych, czyn-
nych świetlicach i półkoloniach
w Krakowie.

DWOREK BIAŁOPRĄDNICKI, ul.
Papiernicza 2, zaprasza przez całe
wakacje dzieci ze szkół podstawo-
wych na zajęcia (gry, zabawy, wy-
cieczki, kino i in.) w godz. 10 - 15.30.

KRAKOWSKI SZKOLNY OŚRO-
DEK SPORTOWY, ul. Powstania War-
szawskiego 6, zaprasza w godz. 9 - 15
na boisko oraz do świetlicy (filmy vi-
deo).

OŚRODEK KULTURY IM. C. K.
NORWIDA, os. Górali 5 zaprasza

dzieci na „Wakacje w mieście”. w pro-
gramie: pon. i czw. 10 - 11.30 - kursy
tańca, 12 - 13.30 - filmy video, wt.
godz. 10 - 12 - gry komputerowe, śr.
10 - 12 - gry i zabawy rekreacyjne, pt.
godz. 10 - wycieczki. Informacje i za-
pisy tel. 44-27-65 w godz. 9 - 17.

OŚRODEK KULTURY, os. Zgody
1, zaprasza dzieci w godz. 10 - 15 na
zajęcia klubowe, wycieczki do muze-
ów, kin i za miasto.

KLUB „ŚRÓDPOLE”, os. Na
Wzgórzach 17a (tel. 44-74-38), zapra-
sza przez całe wakacje od godz. 11 do
udziału w wycieczkach, od 16 - na za-
jęcia klubowe.

MDK „KUŹNIA”, os. Złotego Wie-
ku, zaprasza w poniedziałki i środy
w godz. 10 - 12 do udziału w grach ze-
społowych na powietrzu i 17 - 18.30
na popołudnia z tańcem; we wtorki
i czwartki 11 - 12.30 - zabawy pla-
styczne w terenie. Wszystkie zajęcia
są bezpłatne.

DK KRAKOWSKIEJ SPÓŁDZIEL-
NI MIESZKANIOWEJ, ul. Aleksandry
11, prowadzi wakacyjne zajęcia dla
dzieci (wycieczki, konkursy, zabawy,
sport i rekreacja) w godz. 8 - 15. Zapi-
sy w dniu zajęć; odpłatność - 2 zł.

KLUB „JĘDRUS”, os. Centrum
A bl. 6a, zaprasza przez całe lato na
zajęcia integracyjne dzieci i młodzież
pochodzenia romskiego oraz polskie-
go. W pon., wt., czw. i pt. w godz. 10
- 13 - zajęcia klubowe, w śr. i sob. od
9 do 16 - wycieczki.

„SALTROM”, ul. Różana 3 (Dębni-
ki) - zajęcia codziennie od 9 do 16
(wycieczki na basen, za miasto i do
muzeów, świetlica, półkolonie).

DK KURDWAŃOW NOWY, ul.
Witosa (tel. 55-30-05) organizuje za-
jęcia dla dzieci i młodzieży (do 25
sierpnia) codziennie w godz. 8 - 15;
opłata 2 zł dziennie. W programie: za-
jęcia świetlicowe, wycieczki, basen te-
nis, II śniadanie.

KS „PROMIEŃ”, ul. Kościuszki 54,
prowadzi zajęcia rekreacyjne z ele-
mentami sztuk walk wschodnich
przez całe wakacje w godz. 10 - 16;
dla dzieci do lat 15 bezpłatnie, dla
młodzieży - za zniżkową opłatą.

KLUB „KARINO”, os. Chałupki,
zaprasza (do końca sierpnia) na za-
jęcia świetlicowe, sportowe, dyskoteki,
wycieczki itp. w pon. i czw. w godz.
15 - 20, śr. i sob. 14 - 20 i pt. 15 - 21.

MDK, UL. GRUNWALDZKA 5,
zaprasza dzieci przez całe wakacje
(pon. - pt.) w godz. 9 - 12 do pracow-
ni plastycznej oraz na filmy video.

DK, UL. PACHOŃSKIEGO 8,
zaprasza dzieci i młodzież przez całe
wakacje w godz. 9 - 15. W progra-
mie: konkursy, filmy video, tenis
stołowy, wyjścia do muzeum i na
basen.

Komunikacja nocna

LINIA 601 - Trasa: Centrum
Adm. HTS (22.45, 23.23, 0.01, 0.39,
1.30, 2.08, 2.46, 3.21), pl. Centralny,
rondo Mogiła, Lubicz, Basztowa,
Bronowice N. (23.22, 0.02, 0.44,
1.18, 2.06, 2.44, 3.29, 4.00).

LINIA 602 - Trasa: Prądnik Biały
(23.51, 1.30, 3.00), Pachońskiego,
Wyki, Łokietka, Makowskiego, We-
issa, Radzikowskiego, Wrocławska,
Opolska, Warszawska, Dworzec Gł.,
29 Listopada, Wileńska, Olsza, ron-
do Młyńskie, Dobrego Pasterza, Ma-
jora, Powstańców, Strzelców, Prąd-
nik Czerwony (do Dworca Gł. 0.35,
2.13, 3.45).

LINIA 604 - Trasa: N. Huta
(23.50, 0.45, 2.15, 3.12) - pl. Cen-
tralny, al. Jana Pawła II, Bulwarowa,
al. Solidarności, Struga, Żeromskie-
go, Obrońców Krzyża, Broniewskie-
go, Andersa, Srebrnych Orłów, Mi-
strzejowice, rondo Piastowskie, os.
Piastów (0.18, 1.15, 2.45, 3.39).

LINIA 607 - Trasa: Bieżanów N.
(23.10x, 0.40, 1.40, 3.00x), Ćwikliń-
skiej, Teligi, Wielicka, Limanowskie-
go, Krakowska, Wielopole, Wester-
platte, Dworzec Gł. (23.55x, 1.10,
2.25, 3.45x); x - kursy przez Łą-
giewniki.

LINIA 609 - Trasa: Borek Fał.
(23.09, 23.45, 1.00, 2.08, 3.00,
4.03), Zakopiańska, Brożka, Grota
Roweckiego, Kobierzyńska, Kape-
lanka, Dietla, Wielopole, Westerplat-

te, Lubicz, Powstania Warszawskie-
go, al. Pokoju, al. Jana Pawła II, Da-
niłowskiego, Orkana, al. Solidarno-
ści, Centrum Adm. HTS, Ujastek,
Kocmyrowska, Budowlanych, Ar-
chitektów, Wzgórze Krzesławickie
(0.05, 1.00, 2.05, 3.00, 3.55).

LINIA 610 - Trasa: os. Kurdwa-
nów (23.00, 1.05, 1.50) Stojaków-
skiego, Por. Halszki, Witosa, Nowo-
sądecka, Łużycka, Sławka, Kamień-
skiego, Al. Trzech Wieszczów, Kle-
parz, Długa, Basztowa, Pawia, Dwo-
rzec Gł., N. Kleparz, Prądnicka,
Opolska, Mackiewicz, Siewna, Gór-
ka Narodowa (0.10, 2.10, 3.09).

LINIA 611 - Trasa: Azory (23.50,
1.00, 2.20, 3.30), Weiss, Różyckie-
go, Makowskiego, Łokietka, Krow-
derskich Zuchów, Prądnicka, Opol-
ska, Lublańska, Dobrego Pasterza,
Okulickiego, Makuszyńskiego, Koc-
myrowska, Ujastek, Centrum Adm.
HTS (23.15, 0.25, 1.45, 2.55).

LINIA 612 - Trasa: Łagiewniki
(23.59, 1.40, 2.50, 4.05), Wadowic-
ka, Mateczny, Konopnickiej, most
Grunwaldzki, Dietla, Grzegorzeczka,
Powstania Warszawskiego, rondo
Mogiła, Brodowicza, Pilotów,
Młyńska, Lublańska, Dobrego Paste-
rza, Okulickiego, Wiślicka, Srebr-
nych Orłów, Mistrzejowice (23.20,
0.45, 2.15, 3.32).

(W nawiasach godziny odjazdu
z końcowego przystanku).

DZIENNIK Pani

NR 71

Gdy w swoim małym, białym domku rozkłada ramę z naciągniętą osnową, jego rodzina już wie, że przez następne kilka miesięcy przyjdzie im żyć pomiędzy strzępkami kolorowych włóczek. Nie protestują, bo przyzwyczaili się już do tego i nawet są zadowoleni, że mogą być świadkami wielomiesięcznej pracy nad gobelinem. - Dzieci wraz z żoną uczestniczą w mojej twórczości. Widzą codzienne moje zmagania: drobne zwycięstwa i porażki. Przyglądają się jak z wielu kolorowych nitów powstaje ogromna barwna płaszczyzna - mówi Bogusław Maślak.

Każdego roku, we wrześniu Bogdan wybiera się w góry aby kupić runo. Rozkłada je potem w domu na podłodze i zaczyna prząść. Początkowo robił to na staromodnym wrzecionie - takim jakie stoją w muzeach ludowych. Dziś ma już małe wrzeciono elektryczne. Dzieli włóczkę na motki i sam farbuje, barwnikami kwasowymi, które dostał w prezencie od swojej profesorki. Po wysuszeniu, rozwiesza kolorowe nitki na długiej listewce, układając od najciemniejszej do najjaśniejszej. - Zawsze fascynował mnie przede wszystkim kolor. Dlatego najprzyjemniejszym momentem dla mnie jest zrobienie palety barw. Czuję się wtedy niczym malarz. Tylko że on miesza odcienie farb, a ja skręcam różnobarwne włóczki - mówi Bogdan.

Do tej pory Bogdan zrobił kilkadziesiąt gobelinów, które prezentował na wystawach w Krakowie, Bochni i Elblągu. Wszystkie według własnych projektów. Większość z nich znajduje się w polskich i zagranicznych prywatnych kolekcjach. I choć cieszy się, że jego tkaniny zdobią ściany wielu domów, to jednak nie lubi się rozstawać ze swoimi pracami. - Przez kilka miesięcy, a czasem nawet i lat żyję z tym co robię. Gobelin staje się częścią mojego życia. Gdy go sprzedaję, czuję się pusty, osamotniony - wspomina Bogdan.

Prawdziwym świętem rodzinnym jest moment ukończenia pracy. Wtedy cała rodzina staje przed ramą i uczestniczy w odcinaniu osnowy. Między Bogdanem a jego żoną Danutą istnieje niepisana umowa - ostatnie trzy nitki odcina z ramy zawsze żona. - To stało się tradycją. Gdy rodziny nie ma w domu czekam na nich z niecierpliwością, ale nigdy nie przyjdzie mi nawet do głowy, aby samemu odciąć gobelin.

Przy tkaninie potrzebna jest przede wszystkim cierpliwość i wytrwałość. Niestety, tego Bogdanowi brakuje. - Niecierpliwość gubi mnie

wielokrotnie. Czasem się spieszę, gdyż chcę szybko zrobić jakiś fragment. Następnego dnia okazuje się, że nie jestem z tego zadowolony i muszę pruć tkaninę. Zamiast więc systematycznie iść naprzód często się cofam. Zabiera mi to czas i energię.

Od wielu lat Bogdan zafascynowany jest okresem polskiego koloryzmu. Trudno się więc dziwić, że naj-

„LABARZ”. Grupa razem pracowała i razem organizowała swoje wystawy. - Teoretycznie „LABARZ” istniał tylko dwa lata. W praktyce okazało się, że istnieje cały czas. Po wielu latach przerwy we wspólnej pracy postanowiliśmy urządzić wystawę - tak jak za dawnych czasów. I tak, kilka lat temu zaprezentowaliśmy swoje prace w Wiśniczu.

Udało się. Spędził tam dwa lata, dwa miesiące i dwa dni. Zwiedzał muzea, wystawy współczesnych artystów a przede wszystkim chłonał tętniące życiem miasto. Odkrył dla siebie sztukę Ameryki Południowej, zaś rozczarował się Rembrandtem, który w oryginale wypadł blado. Po kilku miesiącach Bogdan został dekoratorem jednej z największych nowojorskich dys-

W tej chwili Bogdan uczy plastyki w Szkole Podstawowej nr 52 i w XXX Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie. W pracach swoich uczniów najbardziej ceni sobie inteligencję i dowcip. Nigdy nie narzuca tematów typu: wspomnienia z wakacji, tylko ustala ramy i określa klimat pracy. Technikę, formę i temat wybiera sama młodzież. Na osiem minut przed dzwonkiem wszystkie prace są rozkładane na korytarzu i uczniowie sami je oceniają. Sposobem pracy Bogdana z uczniami zainteresowali się także inni nauczyciele. Dlatego też Bogdan prowadził lekcje pokazowe dla pedagogów z całej Polski.

- Lekcje polegają przede wszystkim na uruchomieniu wyobraźni. Oceniam pomysły i estetykę - sposób prezentacji. Zauważyłem, że największym zainteresowaniem cieszą się techniki nietypowe, np.: gipsowe płaskorzeźby czy monotypia. Dzieci uwielbiają to robić.

Na wiosnę Bogdan zabiera swoich uczniów w plener. Siadają na trawie ze szkicownikami w ręce i próbują przedstawić na papierze to, co widzą. - Nigdy nie wymagam od nich, aby rysowali martwe natury, czy wiernie odwzorowane postacie ludzkie. Nie chcę z nich zrobić artystów, tym bardziej że jest to niemożliwe. Jeżeli ktoś będzie chciał zostać artystą to swoją drogę znajdzie.

Piętnastu uczniów Bogdana po skończeniu szkoły podstawowej rozpoczęło naukę w liceum plastycznym. Niektórzy z nich są już na studiach w Akademii Sztuk Pięknych. Od czasu do czasu przychodzą do swojego dawnego nauczyciela plastyki, którego nazywają Maestro, dzieląc się swoimi problemami. Przynoszą swoje prace i proszą o fachową ocenę.

- Można się nauczyć poprawnie rysować. Ale aby stworzyć coś więcej trzeba mieć w sobie „iskrę Bożą”. Nie da się być niedzielnym malarzem, który tylko raz na jakiś czas sięga po pędzel i farby.

Bogdan przygotował już kilka następnych projektów swoich gobelinów. We wrześniu znowu pojedzie po runo do górali. W zimowe długie wieczory zacznie tkąć kolejną tkaninę. - Niestety, aby artysta mógł się oddać w pełni swojej twórczości musi być wolny, nie obciążony ciągłymi myślami o rodzinie. Powinien mieć tylko jedną kochankę - sztukę. I jej pozostać do końca wiernym.

AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ

Włóczką malowane

Artysta, aby mógł się oddać w pełni swojej twórczości, musi być wolny. Powinien mieć tylko jedną kochankę - sztukę. I jej pozostać do końca wiernym

większy nacisk w swoich pracach kładzie na kolor. Sposób łączenia barw, przenikanie kolorów i uzyskiwanie odcieni staje się dla niego najważniejsze. Dlatego znajomi i przyjaciele Bogdana nazywają go „włóczkowym malarzem”. - To nie są gobeliny tylko obrazy - mawiają o pracach Bogdana. - W polskiej szkole tkaniny, większość twórców na czele z Abakanowicz, traktuje tkaninę jako formę przestrzenną, czasem niemal jak rzeźbę. Moje gobeliny są płaskie jak obrazy.

I właśnie dlatego wszystkie swoje prace Bogdan oprawia w drewniane ramy. Wykonuje je sam, gdyż nie znalazł jeszcze stolarza, który potrafiłby zrobić mocne, półokrągłe ramy. Dopiero gdy gobeliny są oprawione mogą być sprzedane. - Tkanina na ścianie sprawia, że wewnątrz staje się ciepło i przytulne. Drewniane ramy dodają gobelinom dekoracyjności.

Przygoda Bogdana ze sztuką zaczęła się jeszcze w siódmej klasie, ale od... rzeźby. Wtedy to po raz pierwszy sięgnął po szare mydło, w którym rzeźbił portrety. Praca artysty tak go zafascynowała, że postanowił kształcić się w tym kierunku. Po skończeniu szkoły podstawowej zdecydował się na naukę w Liceum Plastycznym w Wiśniczu. Gdy zdawał egzamin wstępny nie był jeszcze zdecydowany czy zająć się ceramiką czy tkactwem. O wyborze przesądziły brudne ręce. - Nie znoszę brudnych rąk. Kiedy wyobraziłem sobie, że przez całe życie będę miał ręce brudne, wypakowane zasychającą gliną, zdecydowałem - pójdę na tkactwo.

W liceum, Bogdan wraz z grupą zapaleńców - młodych artystów założył zespół plastyczny, nazwany od pierwszych liter imion jego członków



Fot. Anna Kaczmarz

W Wyższej Szkole Pedagogicznej Bogdan studiował malarstwo. Twierdzi, że wybrał to, co jego sercu było najbliższe. Teraz w swojej twórczości łączy - tkaninę i malarstwo. Może właśnie dlatego jego gobeliny są takimi obrazami.

Jak każdy artysta Bogdan marzył o wycieczce do Nowego Jorku - światowego centrum sztuki współczesnej.

kotek - „Studio 54”. Co tydzień operując jedynie światłem i cieniem wymyślał nową dekorację. Dziś śmieje się, że były to dla niego nowe, czyste rzeźbiarskie doświadczenia. Za pierwszą amerykańską pensję kupił suche pastele - takie, jakimi malował Wyspiański. - Pobyt w Ameryce dodał mi odwagi. Nauczyłem się wierzyć w siebie.

Próbowałem się tego dowiedzieć z wywiadu, jakiego udzieliła pani pełnomocnik Grzegorzowi Ilce, ale bezskutecznie. Najpewniej urząd robi dobre wrażenie, a jego istnienie sprawia, że rząd ma w sprawach rodziny i kobiet czyste sumienie. Zro-

Feministka na urzędzie

biono wszystko, co w ludzkiej mocy - powołano pełnomocnika.

Pani Banach oczywiście widzi konieczność istnienia swego urzędu, co więcej, chciałaby się widzieć w randze ministra, co zwiększyłoby siłę jej oddziaływania. W kwestii rodziny i kobiet pani pełnomocnik ma do przekazania kilka komunałów (np. że kobiety są pokrzywdzone na rynku pracy i że następuje feminizacja biedy). Mówi też zwykle bzdury. Na przykład: „Polscy sędziowie dużo wyżej stawiają poprzeczkę dla kobiet niż dla mężczyzn. Np. gdy pracująca ciężko zawodowo kobieta w sposób niedostateczny wywiązywała się z prac na rzecz gospodarstwa domowego - sprzątania, gotowania - uzna-

wano, że jest to podstawa do orzeczenia rozwodu. Mężczyzna, wystarczy by nie pił, nie bił i przynosił odrobinę środków na utrzymanie rodziny”.

Doświadczenie wielu mężczyzn, występujących przed sądem o opiekę nad dzieckiem jest wręcz odwrotne -

sądy rutynowo przyznają opiekę matkom. Z pani pełnomocnik wychodzi po prostu feministka.

Wręcz skandaliczny jest inny wyrażony przez nią pogląd, tym razem nt. fatalnej kondycji polskiej rodziny. Otóż: „Zmniejsza się liczba zawieranych małżeństw, coraz więcej jest rodzin niepełnych i wielodzietnych (podkr. moje - I.), nie maleje liczba sierot społecznych”. Wielodzietność rodziny jest więc dla pani pełnomocnik czynnikiem patologicznym. Chroń Panie Boże polskie rodziny przed takimi poglądami i takim rzecznikiem. Całe szczęście, że wszystko jest dla picu i nikt tak naprawdę nie przejmuje się tym, co pani Banach ma do powiedzenia.

IGNACY

Ogrodnik

Domowe drzewa i krzewy

We włoskich mieszkaniach widziałam kwitnące krzewy w doniczkach. Czy w polskim klimacie można hodować krzewy w domu? Monika.

Oczywiście - radzi Elżbieta Gembołyś-Karnas z kwiaciarni „Fiori arte” ul. Meissnera - i w większości krzewy te ładnie kwitną. Są więc prawdziwą ozdobą mieszkań. W Polsce najczęściej uprawia się: chińską różę, japońską aukubę czy domową akację.

Planując hodowlę krzewów w domu musimy pamiętać, aby stworzyć im odpowiednie warunki. Rośliny te potrzebują sporo miejsca, gdyż w większości osiągają dość duże (czasem nawet dwumetrowe) rozmiary. Ale największym kłopotem jest zapewnienie krzewom ogrodu zimowego - dobrze oświetlonego (światłem dziennym) pomieszczenia, w którym temperatura będzie się wahała od 5 do 10 stopni.

Najlepiej na ogrody zimowe nadają się chłodne klatki schodowe, wiatrołapy albo zabudowane szkłem balkony.

Od wiosny do jesieni krzewy trzymamy w domu w nasłonecznionych miejscach w temperaturze 20 - 30 stopni. Dość obficie podlewamy (zimą słabiej). Na wiosnę trzeba rośliny odżywić nawozami. Przez całe lato należy utrzymywać dość dużą wilgotność powietrza. Najlepiej roślinę wynieść na balkon albo do ogrodu. Należy jedynie pamiętać, aby nie stała ona w mocnym południowym słońcu.

Po kwitnięciu krzewy można przycinać, aby miały taki kształt jaki nam odpowiada, np. miniaturowego drzewka o wysokim pniu i gęstej, okrągłej koronie. Należy pamiętać, aby nie przycinać roślin przed kwitnięciem, gdyż w ten sposób pozbedziemy się kwiatów.

(AMS)



Dla tych pań, które o tym jeszcze nie wiedzą, mam pocieszającą wiadomość. Rząd troszczy się o polskie rodziny a zwłaszcza kobiety. Utworzono nawet specjalny urząd pełnomocnika ds. rodziny i kobiet. Funkcję tę sprawuje niejaka pani Jolanta Banach.

Na tym jednak dobre wiadomości się kończą. Co robi urząd, by ulżyć doli polskich kobiet - nie wiadomo.

Barbara Matoga

Trucizna w koszyku

Grzyby mają wyjątkowo silne skłonności do wchłaniania metali ciężkich i związków chemicznych, a także substancji radioaktywnych

Kiedy jest ciepło i wilgotno, rosną, zgodnie z przysłowiem, „jak grzyby po deszczu”, zwłaszcza w lasach o gęstym poszyciu i w odpowiednim towarzystwie. Nie pojawiają się np. w otoczeniu jałowców, akacji i pokrzyw. Ale pod sosnami i świerkami znaleźć można rydze i maślaki, podobnie zresztą jak prawdziwki i podgrzybki, które poza tym lubią też buki i dęby. Kozaków w lesie iglastym nie ma co szukać, bo wolą towarzystwo brzoź i grabów. Kanie najchętniej rosną na podmokłych łąkach w pobliżu lasów liściastych. Takie pomyłki, to dla kilkuset osób rocznie ciężka choroba, a dla kilkudziesięciu – śmierć.

Najgroźniejszy jest muchomor sromotnikowy, który powoduje 95 proc. zgonów wywołanych przez grzyby. W koszyku zbieracza ląduje przeważnie jako kania, pieczarka polna albo gaska zielona. Pachnie jak ziemniak lub sztuczny miód, po przyrządzeniu smakuje jak pieczarka. Kiedy od smakowitego posiłku minie 8-10 godzin, zaczynają się wymioty i biegunka, które po jakimś czasie mijają. – *Przejadłem się* – myśli smakosz grzybów i narastająca apatia przypisuje osłabieniu. Kiedy wystąpi krwawienie, uszkodzenie wątroby i nerek, potem ciężka śpiączka, na ratunek jest już za późno. Jeden średniej wielkości muchomor sromotnikowy może zabić dwie osoby. Dla tych, którzy zjedzą go mniej lub wyjątkowo szybko znajdują się pod opieką lekarza, grzybowy posiłek kończy się ciężkim uszkodzeniem wątroby.

Wątrobę niszczy też podobna do smardza piestrzycica kasztanowata i przypominająca rydza olszówka, którą do niedawna uważano za grzyb jadalny, wymagający jedynie długiego gotowania. Ale nawet najdłuższe gotowanie olszówki nie eliminuje zawartych w niej toksyn – opóźnia jedynie ich działanie, które polega m.in. na silnym zatruciu z objawami białaczki. Niebezpiecznym oszustem jest zasłonak rudy, którego bardzo łatwo pomylić z dorodną kurką. Po zjedzeniu potrawy z dodatkiem zasłonaka nie występują żadne dolegliwości żołądkowe, za to po dwóch tygodniach – a czasem dopiero po pół roku – okazuje się, że dla pacjenta z całkowicie zniszczonymi nerkami nie ma już ratunku.

Bardzo często śmiercią kończy się też pomylenie rydza lub młodej pieczarki z lejkówką – białym, szarym lub kremowym grzybkim o miększym pachnącym makiem. W tym przypadku toksyna atakuje przede wszystkim serce i układ nerwowy. Za to oskarżany o naj-

gorsze zbrodnie sromotnik bezwstydnym jest nieszkodliwy, tyle że okropnie cuchnie, a niejadalny bliźniak borowika – „szatan”, czyli goryczak żółciowy, powoduje tylko ostrą niedyspozycję żołądkową, która trwa przez kilka dni.

Na „szatana”, posiadającego pozornie bezpieczny, gąbczasty spód, szczególnie łatwo nabierają się ci ostrożni zbieracze, którzy unikają grzybów posiadających pod kapeluszem blaszki. I dobrze czynią, bo choć nie ominie ich ból, wymioty i inne nieprzyjemne dolegliwości, rezygnując z gasek, gołąbków, surojadek i innych grzybów z blaszkami, nie narażają się na najgorsze. Ale nawet te całkiem jadalne grzyby mogą spowodować mniej lub bardziej silne zatrucie, jeśli np. zbierano je do plastikowej torby, zbyt krótko gotowano lub przyrządzoną potrawę podano następnego dnia. Grzyby mają poza tym wyjątkowo silne skłonności do wchłaniania metali ciężkich i związków chemicznych, a także substancji radioaktywnych.

I żeby już całkiem dobić smakoszy grzybów dodam, że ich ulubione danie jest z jednej strony bardzo ciężkostrawne (absolutnie nie nadaje się dla dzieci, osób starszych i chorych), z drugiej zaś – nie zawiera żadnych składników odżywczych. Jeśli jednak ktoś nie potrafi oprzeć się manii zbierackiej, a później łakomstwu, powinien pamiętać o kilku kardynalnych zasadach. Po pierwsze – rezygnować z grzybów nieznanych lub niepewnych i nie ufać zbyt łatwo innym, nawet doświadczonym grzybiarzom, bo i ci mogą się pomylić. Po drugie, należy omijać grzyby młode, bo trudno je dokładnie określić i dlatego właśnie muchomor sromotnikowy może bez trudu udawać młodą kanię. Po trzecie, idąc do lasu trzeba zaopatrzyć się w koszyk na grzyby, a zebrane długo gotować lub smażyć i zjadać tego samego dnia. Po czwarte, kupując grzyby (wyłącznie od sprzedawcy, który nie wstydzi się swego nazwiska i adresu i w wystawia odpowiednią tabliczkę w widocznym miejscu) trzeba domagać się atestu wystawionego przez Sanepid i ważnego przez 48 godzin. Ale całkowicie bezpieczeństwo daje tylko piąta rada – jeśli nie możesz obejść się bez grzybów, jedz wyłącznie pieczarki lub boczniki, a w lesie ogranicz się do zbierania poziomek i malin. Bo inaczej, mimo pełnego zaufania do własnej lub cudzej wiedzy grzybiarskiej, możesz być pewnego dnia zmuszony do przypomnienia sobie ostatniej, szóstej rady: nie wylizuj do czysta talerza po daniu z grzybów, bo jeśli po ich zjedzeniu wystąpią jakiegokolwiek, nawet drobne dolegliwości, należy natychmiast zgłosić się do lekarza i przynieść ze sobą resztki potrawy.

W czasach socjalizmu jedyną słuszną ozdobą kobiety były medale i ordeiry za przodownictwo w pracy, dostarczanie siłom zbrojnym rekrutów oraz inne zasługi dla władzy ludowej. Kiedy cały zachodni świat nucił przebrój Marilyn Monroe o tym, że najlepszymi przyjaciółmi kobiet są diamenty, za żelazną kurtyną z „kołchozników” dobiegały dźwięki piosenek o Nowej Hucie albo o podawaniu cegły. Jeszcze kilka lat temu w Związku Radzieckim retuszowano zdjęcia Raisy Gorbaczowej, która w czasie wizyt zagranicznych męża nosiła zbyt wy-

wica, gdyż może on stracić barwę. Także niewierne żony powinny zostawiać ten kryształ w domu, gdyż w czasie cudzołóstwa kamień... może rozpaść się z radości. Jest to bowiem kamień szatana, który cieszy się, kiedy zyskuje nowe dusze. Przeciwnieństwem szmaragdu jest rubin, który symbolizuje wierność i trwałość uczuć. Zalecany jest dla kochających się par. Natomiast wszyscy posiadający ambicje intelektualne powinni zaopatrzyć się w topaz, który uważany jest za kamień mądrości. Pomaga w rozwiązywaniu zawiłych spraw i wzmacnia zdolności krasomówcze. Jest więc minerałem idealnym dla prawników i kaznodziejów.

ru w tym sezonie. W tej branży panuje bowiem nieuczciwa konkurencja i może się okazać, że wypracowany metodą prób i błędów, a więc dość dużych nakładów finansowych, model zostanie skopiowany przez jubilerów-piratów. Także plastycy, absolwenci ASP, zajmujący się wyrobem biżuterii artystycznej na niewielką skalę narzekają, że w Krakowie to zjawisko jest wyjątkowo powszechne. Wielu z nich rozprowadza więc swoje wyroby w innych miastach np. w Poznaniu czy we Wrocławiu.

Jak pielęgnować?

Właściciel kamieni szlachetnych przede wszystkim nie powinien im

Najlepsi przyjaciele kobiety

Kiedy do sklepu przychodzi kobieta w pierścionkach z krzykliwymi, dużymi kamieniami, to tak jakby ich właścicielka mówiła: nikt mnie nie lubi

zywającą, jak na gust komunistycznych moralizatorów, biżuterię.

Kamień jak kamień

Każdy kamień szlachetny ma niepowtarzalne właściwości, które decydują o jego wartości i przeznaczeniu. Najłatwiej rozpoznawać drogocenne kryształy badając ich twardość, czyli podatność na zarysowanie. Najtrudniej zrobić rysę na diamentcie. Jest on 150 razy twardszy od szafirów i rubinów. Dlatego też diamenty są wykorzystywane nie tylko w jubilerstwie, ale także w przemyśle – robi się z nich końcówki wiertel, specjalne piły i tarcze szlifierskie. Nie rozpuszczają się w kwasach i zasadach, jednak niektóre substancje jak na przykład sole trąci powodują ich utlenienie. Również podgrzanie diamentu do temperatury ponad 800 stopni Celsjusza spowoduje jego zniszczenie. Nieprawdziwe jest przekonanie, że ten kryształ jest odporny na uderzenia. Sprawdzanie jego wartości za pomocą młotka może zakończyć się tragicznie dla naszej kieszeni, gdyż jest on bardzo łupliwy i może się po prostu rozpaść. Przekonał się o tym książę burgundzki Karol Śmiały, który po bitwie pod Morat w 1476 r. zniszczył wiele diamentów, chcąc sprawdzić, czy są prawdziwe. Najlepiej więc znalezione w kuferkach prababek pięknie szlifowane kamienie, pierścionki z błyszczącymi oczkami czy inne połyskliwe precjoza zanieść do gemmologa – specjalisty od rozpoznawania szlachetnych minerałów, który zbada gęstość kamienia i sposób w jaki załamują się w nim promienie światła. Niekiedy konieczne są oględziny kamienia pod mikroskopem, gdyż tylko w ten sposób możemy odróżnić niektóre rodzaje kamieni syntetycznych od naturalnych.

Magla

Kamienie szlachetne warto zanieść również do specjalisty w dziedzinie zjawisk paranormalnych, gdyż według legend posiadają magiczną moc. Niewskazane jest na przykład, aby szmaragd nosiła dzie-

Wartość kamienia szlachetnego zależy od jego barwy, wielkości i czystości. Najcenniejsze są bezbarwne i blade niebieskie diamenty bez spekań, zanieczyszczeń i wrostków innych minerałów. Tylko nieliczne kolorowe diamenty, o wyjątkowej, niezwykle intensywnej barwie, mogą osiągać wyższą cenę. Konkuruja z nimi bardzo rzadko spotykane duże rubiny o barwie „gołębiej krwi”. Nieco mniej trzeba zapłacić za szafiry, szmaragdy i topazy. W Polsce rynek szlachetnych kamieni nie jest rozwinięty. Rzadko traktuje się drogocenne minerały jako lokatę kapitału. Przede wszystkim służą za ozdobę, świadcząc o zamożności jej posiadacza. Największą popularnością cieszą się pierścionki z wieloma malutkimi, błyszczącymi kamykami. – *Bardzo modne stały się obecnie kamienie naturalne – brylanty, szafiry, szmaragdy. Niedrogi pierścionek z brylantem można kupić już za 400 zł. Coraz więcej klientów wybiera korale oprawione w metal szlachetny. Renesans przeżywa również białe złoto – mówią znawcy przedmiotu.*

Co warto kupić?

Żaden z producentów biżuterii nie chce wskazać najmodniejszego wzo-

szkodzić. Drogocenne kryształy nie lubią upadków z dużej wysokości, kontaktu z niektórymi substancjami chemicznymi i bardzo wysokich temperatur. Nie opłaca się też wytrącać ciasta, kiedy na palcach mamy pierścionki z kamieniami. Może się bowiem zdarzyć, że minerał zostanie w masie i zamiast nas zdobić połamie zęby smakoszowi naszych wypieków. Nie bójmy się natomiast czyścić drogocennych precjozów. – *Kamienie pochodzenia nieorganicznego można czyścić zwykłymi środkami do mycia, nawet popularnym Ludwikiem. Doskonale odłuszcza i usuwa zanieczyszczenia szampony. Wyroby wielokamieniowe należy na noc zanurzyć w roztworze szamponu i rano zmyć miękką szmatką. Nie wolno czyścić biżuterii nad zlewem z odpływem, gdyż można w ten prosty sposób pozbryść się jej na zawsze. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby oddać precjoza do specjalisty i wyczyścić je ultradźwiękowo. Nie jest to droga usługa. Inaczej czystym kamieniem pochodzenia organicznego – korale i perły. W koralach nie ma robaków! Są tylko otworki po nich. One same zginęły w momencie ścięcia korala. Konserwować trzeba jednak miejsca po nich przez zanurzenie w oleju parafinowym, bo korale podobnie jak skały wapienne po prostu wietrzeją. Olej wejdzie w dziurki i dzięki temu proces wietrzenia zostanie zatrzymany (dziurki nie będą się powiększać).*

Perły natomiast są bardzo delikatne. Łatwo uszkodzić ich warstwę zewnętrzną. Najlepiej czyścić je delikatną oliwką i miękką szmatką. Dla kamieni organicznych zabójcze są wszelkie kwasy. Korale włożone na noc do roztworu octu mogą stracić nawet 20 proc. masy – mówi gemmolog inż. Danuta Bańbuła.

Najlepiej jednak nie kupować uszkodzonych kamieni. Niektórzy jubilerzy uważają za błąd w sztuce robienie naszyjników z zarobczonych korali, gdyż nie da się ich w pełni zakonserwować, a olej może co najwyżej służyć do nadania im połysku.

AGATA WASILENKO



No i czego gapisz się ch...! Już bardziej zielone nie będzie! – cud piękności dziewczyna rzuciła niedbale przez otwarte okno szpanerskiego samochodu w stronę zaparkowanego w nią mężczyzny, na którego tak podzieliła jej uroda, że – w przeciwieństwie do trąbiących z tytu niecierpliwych kierowców – nie zauważył zmiany światła. Kiedy dziewczyna uruchomiła buzię – urok przysł. A wraz

Łagodzi obyczaje?...

z nim rozwiły się męskie marzenia, że gatunek pięknych i mądrych dziewczyn nie uległ jeszcze wymarci – opowiedziała Jaska autentyczną historię, jaka przytrafiła się jednemu z naszych znajomych.

Ładne dziewczyny – chyba że akurat trafią na wyjątkowo złośliwą i dużo od nich brzydszą babę – mają w życiu troszkę lepiej niż szare myszki, którym przypisywano rozum i inteligencję. Utało się, że za urodą, jeśli nie idzie rozsądek, to przynajmniej towarzyszy jej wdzięk i urok. Wolna konkurencja i w nie najmądrzejszych kobitkach wyzwoiliła pęd do „działalności gospodarczej”. Efekt tego taki, że niektóre piękne dziewczyny co prawda zyskały finansową niezależność, świętą samochód i dobrze ustawione kochanka, ale straciły wdzięk i urok. I nie chodzi tu tylko o „dumb blondes – głupie blon-

dynki”, ale o wszystkie te zaradne przedstawicielki pięknej płci, która co prawda staje się coraz piękniejsza, ale też coraz bardziej zapomina o tradycyjnych atrybutach – wdzięku, kulturze osobistej, nie mówiąc o tym, iż powiedzenie że kobieta łagodzi obyczaje jest dla nich anachronizmem przeżytkiem. Bo one – najczęściej atmosferę podkrecają i powtarzają, że gdzie diabeł nie może tam babę pośle.

I dlatego przestaje się dziwić, gdy piękne kobiety, w świetnych samochodach, kreacjach prosto z Paryża, które nie rozstają się z „komórką”, w zwykłym szarym życiu przegrywają z szarymi myszkami, które w odpowiedniej oprawie szybko stają się kolorowymi motylami. I jeśli są naprawdę mądre – nie zapominają, że kobieta łagodzi obyczaje.

JULKA



Znajdź swój styl



Bielizna na pokaz

Piękna bielizna jest dumą każdej kobiety, a współczesna moda wręcz nakazuje ją pokazywać. Body, gorsety – niekiedy są zupełnie samodzielными elementami ubioru.

Naturalnie nie każda kobieta może sobie sprawić te wszystkie wspaniałości z zakresu mody bielizniarskiej, jakie pokazują się na świecie. Ale czy można czuć się damą nie mając pod spodem ładnej bielizny?

Kuszą przecież delikatne tkaniny, koroneczki, jedwabie, te marzenia w różnych tonacjach – oprócz bieli, czerni – są nowe kolory: szampa, lila, głębin morskich, czerwonego wina, brązu, brzoskwini, perłowych szarości – po zabawne wzory w kratki i kwiatki.

Bielizna jest bardzo ważnym elementem stroju, bowiem z powodzeniem potrafi podkreślić walory figury lub ukryć jej niedostatki.

Modna obecnie bielizna jest elegancka i znakomicie skonstruowana. Ostatnio furorę robią biustono-

sze, dzięki specjalnym wstawkom, powiększające biust, tzw. push. Modne są także biustonosze ze zmiennymi – krzyżowo i klasycznie zapinanymi ramiączkami.

Wiele rodzajów nowej bielizny proponuje się w formie miękkiego gorsetu z majteczkami ściągającymi ze specjalnych mieszanek lycry, bawełny i jedwabiu. Nadal modne wygodne body. Dla młodych dziewcząt proponuje się zabawne przedłużone niby-staniczki i majteczki bawełniane z dodatkiem lycry.

Wróciły zmysłowe podwiązki i pasy do pończoch, coraz więcej jest też zwolenniczek bardzo kobiecych pończoch samonośnych.

Rąbek koronki wystający spod ubrania może sprawić, że będziemy wręcz emanować sexapilem.

Na koniec trzeba sobie zadać pytanie, czy kobiety kupują piękną i zmysłową bieliznę pod kątem swoich mężczyzn, czy przede wszystkim dla własnego dobrego samopoczucia. Jak sądzicie?

SABA

Metamorfozy



Tak było przed

Po intensywnym życiu zawodowym i rodzinnym przychodzi wreszcie czas na 5 minut dla siebie.

Pani Lucyna jest byłym pracownikiem naukowym. Zdecydowała się na zmianę swojego wizerunku dla odbudowania wiary w siebie. Chce znowu poczuć się kobietą.

Szalenie sucha, zaniedbana przez lata skóra, wymagała bardzo dokładnej pielęgnacji. Kosmetyczka zmyła twarz olejkami hydrofilnymi i tonikami różnymi.

Peeling drobnopziarnisty delikatnie oczyścił twarz. Następnie wykonano nacieranie na podkładzie koncentratu z beta-karotenem i klasyczny masaż twarzy. Potem zastosowano d'arsonval na bazie maski natłuszczającej z jaja przepiórczych i maskę nawilżającą – najaktywniejszą z serii kosmetyków Morza Martwego.

Regulacja brwi i rzęs oraz henna zakończyły zabieg w salonie kosmetycznym.

Konieczna była absolutna zmiana fryzury i koloru włosów. Fryzjerka podcięła je z tyłu, by unieść włosy i delikatnie wycieniowała końcówki, by nadać im lekkość. Boki zostały wycieniowane i postrzępione w drobne pazurki, a górę zostawiono dłuższą, lekko przyczesaną na bok. Zastosowano farbę w kolorze ciepłego brązu z odcieniem złocistym.

Twarz poprzez odpowiedni makijaż bardzo zyskała na wyrazie. Podkład w cieplej, delikatnej tonacji beżowej złagodził rysy. Oczy powięk-

szyłyśmy optycznie przez zastosowanie cieni w gamie kremowo-beżowej, szarej i koloru dymu. Rzęsy podkreśliłyśmy wydłużającym tuszem w kolorze szarym.

Policzki ożywiłyśmy różem w odcieniu koralowego beżu, a usta pomalowałyśmy pomadką o podobnej tonacji.

Pastelowy zestaw w delikatnej gamie fioletowo-kremowej – bluzka, topik i spódnica – dopełnił wizerunku.

Prosimy, by we wtorek 29.08. o godz. 18 przyszły Pani; Anna Ryba, Lucyna Gębała, Olga Wilkowska i Krystyna Piasecka.

Opieka kosmetyczna

Iwona Pokorny

ul. Lenartowicza 19, tel. 34-35-44



...po wizycie u fryzjera i kosmetyczki

Fryzura

Agata Zysek

Salon Urody „Gabriel...”

ul. Kalwaryjska 69

Makijaż

Małgorzata Koflińska

tel. 66-80-50

Ubiór użyczyła

Firma „MW – Prestige”

Opracowanie i stylizacja całości

SABA PIETKIEWICZ

Droga do doskonałości

Czym jest joga? Filozofią, religią, sposobem życia, systemem ćwiczeń? Jak to jest z tą jogą naprawdę mało kto wie i może dlatego budzi ona tyle kontrowersji, a jednocześnie fascynuje swą tajemniczością.

Samo słowo „joga” w sanskrycie ma wiele znaczeń: połączenie, ujarzmienie, zjednoczenie. Jedną z definicji jogi podaje, że jest to prastary hinduski system filozoficzny, który zrodził się w Indiach przed ok. 4 tys. lat, a polega na dążeniu do doskonałości i zmierzaniu do osiągnięcia najwyższego celu, jakim jest stan nadświadomości, czyli najwyższej integracji osobowości. Zasadniczej kodyfikacji systemu jogi dokonał sławny mędrzec Patandźali w II w. p.n.e. w dziele „Jogasutra”, które do dzisiaj uchodzi za podstawowe źródło wskazań praktycznych i teoretycznych jogi.

Inna definicja jogi podaje, że jest to metoda zdyscyplinowania ciała i umysłu poprzez psychiczny i fizyczny trening; według tej definicji

najniższy stopień jogi stanowi hathajoga (joga kultury ciała). Powodzenie tego systemu uzależnione jest od dyscypliny, autoedukacji, poznania swego ciała i kierowania nim.

W podstawowym programie zajęć wyróżniamy: asany, relaks, pranajamę (ćwiczenia kontrolowanego świadomego oddechu), medytację.

Asany to pozycje ciała pobudzające funkcjonowanie naszego organizmu. Legenda mówi, że pozycje jogi wymyślił Bóg Siwa dla swej pięknej małżonki, bogini Parwatii, by była zawsze piękna, zdrowa, młoda i mogła się cieszyć pełnią życia. Asany są pozycjami dzięki którym poprawia się krążenie krwi, zwiększa się ruchomość stawów, oraz świadomie kontroluje się napięcie i rozluźnienie poszczególnych mięśni i grup mięśniowych.

Jak ćwiczyć jogę? (Początkującym polecam ściśle pod kontrolą instruktora) Rano, przed wschodem słońca (dla większości z nas możliwe tylko na urlopie), wieczorem przed kolacją, dwie godziny po posiłku.

Pierwszą zasadą w ćwiczeniach jogi jest powolny ruch, a więc ćwiczymy nie spiesząc się, między pozycjami wyjściową a końcową powinno upłynąć przynajmniej 10 sekund. Większość ćwiczeń gimnastycznych wykonuje się szybko i dynamicznie, asany wykonujemy płynnie i wolno, tu ważna jest systematyczność, wytrwałość, na początku w asanach ważny jest prawidłowy kierunek ruchu, gdy ćwiczymy w grupie porzucamy myśl o jakiegokolwiek rywalizacji, nie narzucamy sobie również wysiłku ponad nasze możliwości.

Co nam daje joga? Według klasycznych zasad istnieją trzy stopnie możliwe do zdobycia:

- poprawa samopoczucia, zdrowie, odporność na zmęczenie
- umiejętność koncentracji,
- maksymalną odporność zarówno fizyczną jak i psychiczną.

Joga przynosi odprężenie, spokój, zdrowie i harmonię.

Za tydzień o jodze ciąg dalszy i asany dla Was.

ANNA DYMEK

Salon piękności poszukuje młodych zdolnych fryzjerów.

Mile widziany co najmniej roczny staż pracy.

Tel. 33-82-61, sobota, niedziela do 22.

205448

damiANA
NOWO OTWARTE
SOLARIUM
Kraków, ul. Brodowicza 11, tel. 11 89 74

Dziennik Pani
Redaguje:
Anna Szymańska
tel. 22-75-88
w. 242

LATO '95

CAPITAL

- * MIELNO-UNIEŚCIE tydzień z wyżyw. 249 zł tydzień pobytu 155 zł
- * WŁADYSŁAWOWO tydzień z wyżyw. 259 zł tydzień pobytu 120 zł
- * JASTRZĘBIA GÓRA tydzień z wyżyw. 343 zł
- * JASTARNIA tydzień z wyżyw. 268 zł tydzień pobytu 155 zł
- * TUNEZJA 2 tyg. z wyżyw., przelot, transfery - 1.390 zł, dzieci 50% zniżki!
- * KRETA 2 tygodnie pobytu, przelot, transfery - 1.199 zł, dzieci 30% zniżki!

LAST MINUTE!
OFERTY
OSTATNIEJ SZANSY!
50% zniżki!

BANK CHETNYCH
poniżej 50% zniżki.

KARMELICKA 12, TEL. (012) 22-96-31



A oto efekt finalny!

Fot. Anna Kaczmarz

„Dziennik Pani” został przygotowany na komputerach ADAX firmy JTT Computer

Sklepy firmowe JTT Computer:

- DOCTOR Q - Kraków, ul. Zamkowa 3, tel. 67-39-60
- PROGRESS - Kraków, al. Słowackiego 9a, tel. 33-52-89
- SOFT-ADAX - Kraków, ul. Limanowskiego 12, tel. 23-64-64
- PC DUO - Kraków, ul. Dietla 97, tel. 21-51-66
- TOMZAX s.c. - Kraków, ul. Lea 112, tel. 39-11-57
- POLMEX Sp. z o.o. - Kraków, ul. św. Marka 31, tel. 22-49-22
- COMARCH - D.H. - Kraków, ul. Czarnowiejska 66, tel. 33-79-19
- KIM COMPUTERS - Kraków, al. Pod Kopcem 10B/1, tel. 56-00-20
- TRON COMPUTERS s.c. - Kraków, ul. św. Filipa 25, tel. 22-91-50
- SOFTNET - Kraków, ul. Nowohucka 3/18, tel. 44-61-47

JTT Computer VI Kraków wychodząc naprzeciw potrzebom rynku rozszerza swoją ofertę handlową o nowe produkty. Należą do nich: oprogramowanie Microsoft - pełna gama produktów, Novell, Micrografix oraz karty fiskalne firmy IBM. Wyżej wymienione produkty są już dostępne w sprzedaży. Ewentualne pytania prosimy kierować: Grzegorz Kębiński - JTT Computer Kraków, ul. Stocznolców 1, tel. 234-247, 235-239.

Salon POLSKI

- Czy łatwo być artystą we współczesnych czasach?

- Łatwo, chociaż muszę powiedzieć, że w moich czasach, gdy studiowałem architekturę, obowiązywały jeszcze idiotyzmy, które polegały na nakazach. Studenci kończący, tak jak ja, uczelnię - przed laty mieli nakaz pracy. Za stypendia fun-

odwiedziłem ministerstwa, wojewodów, dyrektorów ośrodków telewizyjnych itd., aby zebrać potrzebne mi pieniądze. Ustaliliśmy termin na 24 czerwca i na godz. 10.30. Trzeba było jeszcze być w ciągłym kontakcie ze służbami meteorologicznymi, aby przewidzieć pogodę. Bo gdyby spadł deszcz - zniszczyłby nasze półtoraroczne przygotowania. Ruina

- Bardzo ciężko i za ten stres płaci się ogromną cenę. U jednego twórcy - ceną jest kilka tygodni w klinice, u innego - ostra popijawa, z której też trudno wyjść. U odpornego artysty czas regeneruje siły. Gdy ktoś już na drugi dzień po koncercie pyta mnie co przygotowuję, to staję się trochę spłoszony. Bo co mu mam powiedzieć? W takiej chwili, kompletnie nic nie mam do po-

- Z całą pewnością tak, gdyż nauka przez doświadczenie jest dużo szybsza od najlepszej nawet szkoły.

- Oprócz samej twórczości, organizacji swojej produkcji i jej sprzedaży, trzeba jeszcze myśleć o autokreacji. Publiczność potrzebuje wizerunku artysty...

Ciężar ryzyka

Rozmowa z Janem Kantym Pawluśkiewiczem, kompozytorem

dowane musieli gdzieś swój dług odpracować. Przez całe lata, gdy zatrzymywała mnie milicja, nazywany byłem pasożytem społecznym.

- Dlaczego?

- Po prostu nie miałem w dowodzie wbitego miejsca pracy. Gdy ich informowałem, że pracuję w filmie, śmiali się mówiąc pod nosem: my takich znamy.

- Dziś się zmieniło.

- Dlatego łatwiej już być kompozytorem - przynajmniej od tej strony. Ale we współczesnych czasach z wolnym zawodem wiąże się efekty uboczne. Rodzi się wiele pytań: czy ten zawód, który wybrałem nie jest wynikiem myśli przymuszonej - błędnej oceny, że dostarczy mi atrakcji w pracy i pieniędzy, dzięki którym będę mógł żyć? Trzeba się także zastanowić, czy dam sobie radę w obecnej sytuacji.

- Współczesność wymusza nie tylko potrzebę ciągłego sprawdzania się, ale także nieprawdopodobnej wręcz intuicji menedżerskiej.

- Czy ja wiem czy intuicji? Chyba raczej przynajmniej podstawowych umiejętności menedżerskich. Niestety, nigdzie nie jest powiedziane co mam opanować, aby moja twórczość dobrze funkcjonowała na rynku. Warunki w Polsce zrobiły się wspaniałe, ale ryzyko jest ogromne. Wydanie płyty znacznie przekracza możliwości pojedynczych osób. Na koncert „Harfy Papuszy” pracowałem przez półtora roku. Tylko na ten jeden koncert! I musiałem ponieść szalone ryzyko. Nie tylko finansowe. Zainwestowałem swój czas - przejechałem tysiące kilometrów,

całego przedsięwzięcia odbiłaby się przede wszystkim na mnie. Dlatego sądzę, że artyści w tej chwili mają wolność - mogą planować wielkie i dziwne przedsięwzięcia - ale ponoszą ogromne ryzyko, które mimo wszystko się opłaca.

- Dlaczego...

- To wspaniałe uczucie, gdy można stać się twórcą jakiegoś zdarzenia, kreatorem w najdrobniejszych szczegółach. Jeżeli uda się powiązać dziesiątki różnych ścieżek i efekt zaskoczy nas pozytywnie - to oddycha się lepiej. I świat jest inny.

- Permanentne ryzyko i oczekiwanie. Ciężko żyć w takiej presji?

wiedzenia! Jestem wypalony, zdechły, potrzebuję czasu, aby się zastanowić.

- Jak długo trwa taki okres regeneracji?

- Nie chcę podawać danych taktyczno-technicznych. To zależy od wielu czynników. Nawet jeżeli okres regeneracji trwałby bardzo długo - warto spróbować. Jak się człowiek raz przewróci to się nic nie stanie. Gdy mu się to zdarzy po raz drugi - zacznie się zastanawiać. Ale przez ten czas bardzo dużo się nauczy. I to jest dopiero najbardziej dynamiczna szkoła menedżerska.

- Jednym słowem doświadczenie?

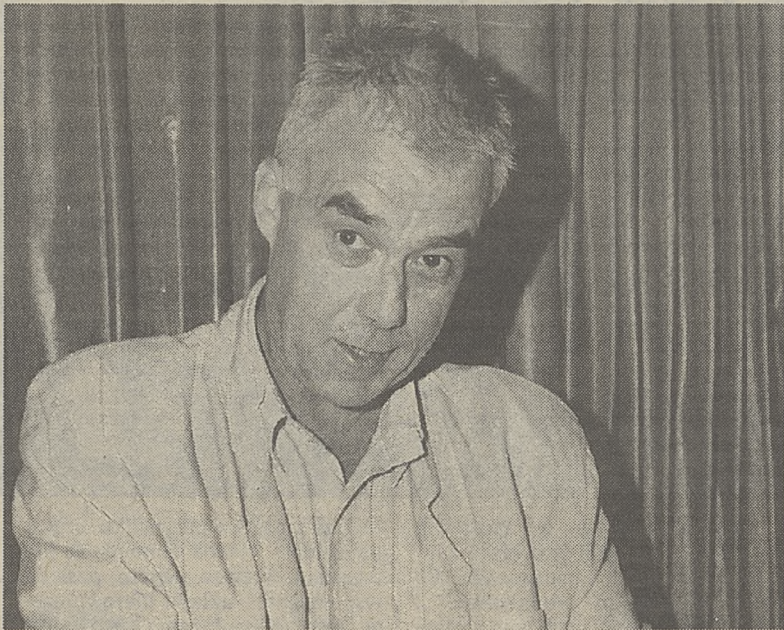
- Najczęściej ludzie złaknieni są nietypowego wizerunku artysty, wpłatanego w różne dramaty. Poniósł totalną klęskę i powiesił się - z jakim zainteresowaniem czyta się taką informację. Ale takie przypadki należą do skrajności. Jeżeli dzieło promieniuje - cieszy się ogromnym zainteresowaniem, to publiczność oczekuje od autora, że jest nieprzeciętny - jednym słowem mocny. I publiczność zmusza go, aby tą nieprzeciętność udowodniał nie tylko w twórczości, ale także w codziennym życiu.

- Artyści zmuszani są do ciągłego sprawdzania się. Nie wystarczy raz odnieść sukces. Trzeba go ciągle udowadniać, kolejnymi dziełami. Czy nie czuje się Pan zmęczony tą walką?

- Bardzo, tym bardziej, że już za każdym następnym razem jest coraz trudniej. Ale skoro jeszcze oddycham, poruszam się i mój umysł pozwala mi konstruować pewne idee, to nieelegancko byłoby, aby tego nie wykorzystać. Gdy spojrzę na moją dotychczasową twórczość nic mnie już nie zaskoczy. Fascynuje mnie natomiast patrzenie w przód. Wszystko jest możliwe i wszystko zależy od mojej fantazji. Oczywiście, że istnieje niebezpieczeństwo polegające na tym, że poprzez 17 lat pracy, pisząc muzykę do ponad stu filmów i przedstawień teatralnych, mam w głowie zakodowany swój system dźwiękowy. Mogą się więc zdarzyć pewne powtórzenia, ale tak naprawdę one nigdy nie będą takie same, gdyż ja już jestem inny.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ



Fot. ANNA KACZMARZ

Autokreacja

takim podejściu do sprawy nie bywała ona skuteczną metodą, bo autoreklamiarz budził nie tylko niechęć, ale i podejrzliwość. Skoro nikt jakoś nie docenił jego zalet i sam się musi wychwalać, to widocznie niewiele jest wart. Ot, hochsztapler i tyle! Należało być skromnym i czekać aż otoczenie samo zauważy nasze zalety i odpowiednio je doceni. Czy jednak było to słuszne?

Znamy dziesiątki przykładów, gdy talent pisarza i wartość jego dzieł odkrywano w wiele lat po śmierci autora. Obrazy, które potem sprzedawano na aukcjach za krocie, wychodziły spod pędzli malarzy, którzy całe życie przymierali głodem, a często też na skutek tego niedostatku przedwcześnie umierali. Nie jest wykluczone, iż niektórych talentów nie odkryto w ogóle i uległy bezpowrotnemu i nie dającym się naprawić

zmarowaniu. Trzeba chyba przyznać rację stwierdzeniu Karola Riche- ta (znakomity francuski fizjolog, noblista z 1903 r.) że: „Skromność jest wadą, której naukowcy powinni się wystrzegać i której prawdziwi uczeni nie mają. To bardzo dobrze. Co by było, gdyby uczony zaczął wątpić we własną inteligencję? Jego nieśmiałość paraliżowałaby postęp”.

Dzisiejszy świat i panujące w nim obyczaje nie zostawiają miejsca na skromność. Nie ma czasu na czekanie, aż nas odkryją, bo może to nastąpić zbyt późno albo wcale. Skoro wszystko jest na sprzedaż - trzeba umieć też sprzedać samego siebie. Szybko i - co najważniejsze - skutecznie. Dzieciom należałoby więc wpajać zupełnie inne niż dawniej powiedzonka, np. „Samochwała dobrze się wypromowała” albo „Pokaż co masz na koncie, a wtedy znajdą cię!” itp. To

zresztą nie nazywa się dziś autoreklamą, lecz autokreacją, a bez autokreacji współczesny świat nie może się obejść tak samo jak bez autostrady. Niestety, i jedno i drugie bywa dość kosztowne. Trzeba więc najpierw na tyle umiejętnie zachwalać się komuś, kto ma pieniądze, żeby zechciał naszą autokreację sfinansować.

Inna rzecz, że przy tej metodzie można wypromować na rynku sztuki - i to nie tylko tej najbardziej masowej i popularnej - dzieła całkowicie bezwartościowe, wręcz głupie i pochodzące od twórców tej samej jakości, ale to nie powód do zmartwień. Jeśli odbiorcy są na tyle głupi, że dają sobie wmówić zwykłą tandetę - na nic lepszego nie zasługują! A ponadto mniejsza to szkoda dla świata, gdy byle kto wykreowany zostaje na geniusza (bo to i tak na ogół nie trwa zbyt długo) niż gdy prawdziwy geniusz pozostaje nie zauważony. Każdy więc powinien tak mocno, jak tylko potrafi, zachwalać swoje zdolności i zalety, bo kto nie jest samochwałcą, ten jest - w sensie zawodowym - samobójcą.

PROFAN

Skrojone z szykiem

A amerykański artysta, klasyk pop-artu Claes Oldenburg, stworzył w 1962 roku „Olbrzymie niebieskie spodnie”. Gigantycznych rozmiarów dolna część garderoby, powieszona na drążku, stała się dziełem sztuki. Tej niemal sakralizacji, we współ-

GARNITUR

czesnym świecie dostąpił drelichowy ubiór amerykańskiego farmera (nie piszę rolnika, bo to brzmi nieco gorzej). Spotkać go można już w filharmonii, odbiera się w nim ustanowioną przez samego cesarza Napoleona, Legię Honorową. Bo cóż to szkodzi? Dżinsowi potentaci zacierają ręce...

Ale czy jest alternatywa ubioru codziennego dla młodego menedżera szukającego kontaktów, ambitnego urzędnika administracji państwowej czy bankowej, tych wszystkich ludzi z aspiracjami, dla których ubiór ma być uzewnętrznieniem ich perfekcji, profesjonalizmu, kompetencji? To niezobowiązujący, noszony z lekką nonszalancją, pozwalający wpaść i na konferencję, i na drinka, na spacer, ale i wstępne omówienie kontraktu czy też spotkanie z sympatią, garnitur sportowy. Szyty z dwóch różnych gatunkowo materiałów. Marynarka zawsze jednorzędowa, często rozpięta. Niezwykle istotna jest tu faktura materiału, ale i kolorystyka, nieco żywsza niż spodni. Bo to marynarka wraz z koszulą i krawatem stanowią owo passe-partout dla twarzy. Rola spodni jest drugoplanowa, więc zawsze gładkie, ale i wielokrotnie ciemniejsze, by ładnie „podciąć sylwetkę”. Takie są zasady tej gry. A szczegóły? Faktura materiału jest dość zróżnicowana - począwszy od dość różnego rodzaju krat (ta najelegantsza to tzw. książę Walii), poprzez tak twarzową pepitkę (to po hiszpańsku pesteczka), tkaninę o dość delikatnym deseniei dwukolorowej kratki. Ale i przecież tzw. kurza stopka (czy jak Niemcy wolą - pięta kogucia), na tradycyjnej jodełce kończąc. Zawsze jest to spłot różnokolorowych nitek, dających niezwykle wyrazisty rysunek faktury. Jeżeli marynarka jest z kid mohairu, targa shetlandu lub tweedu to jest to już jak Philippe Patek na ramionach. Jeżeli „made in Scotland” to znaczy jeszcze, że oryginalny. A przodków jej znów znajdziemy w Anglii, w teście Anglii, gdzie marynarkę tweedową kupowano raz na całe życie. Kosztowała wówczas majątek. Ale rekompensowała go swoją trwałością, trwałością szkockiego tweedu, barwionego naturalnymi barwnikami. Zmieniano spodnie. A marynarkę zapisywało się najstarszemu synowi.

J. T.

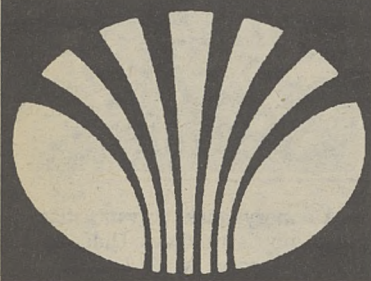
Salon POLSKI

Redaguje
Agnieszka Malatyńska-Stankiewicz
tel. 22-75-88 w. 256

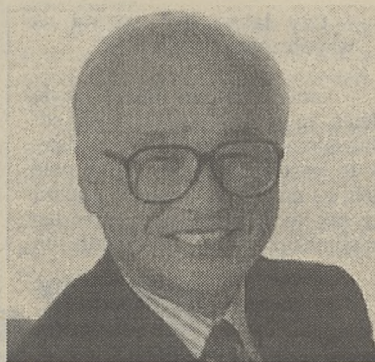
Jedź z DZIENNIKIEM

NR 305

DAEWOO



Wejście Tygrysa



A zatem stało się. Choć w Warszawie dyrektor generalny FSO Andrzej Tyszkiewicz i prezydent DAEWOO Kim Woo Chong podpisali jedynie list intencyjny w sprawie

celu będzie możliwe dzięki zwiększeniu ekspansji na najbardziej chłonne rynki. Koreańczycy zaliczają do nich - USA, Chiny, Rosję oraz Europę Zachodnią.

ona na 33. miejscu wśród 500 największych światowych koncernów). DAEWOO zatrudnia ponad 100 tys. osób. Posiada 94 oddziały handlowe w 99 krajach, własne

Trudno się dziwić powodzeniu tych aut skoro - poza wszystkimi ich zaletami - producent oferuje w ramach wyposażenia standardowego wiele dodatkowych elemen-

z prędkością 30 km/h, a na piątym - 40 km/h.

Espero z kolei wyposażane jest w trzy rodzaje silników - o pojemności 1498 (66 kW), 1796 ccm (70



udziału Koreańczyków w prywatyzacji FSO i produkcji nowego samochodu, to jednak mamy, tym samym, do czynienia z nowym bardzo ważnym faktem gospodarczym. Polska postrzegana jest jako interesujący i niezwykle obiecujący partner przez państwo, które w 2000 roku pragnie wejść do ścisłej światowej czołówki producentów samochodów.

Trzydziesty trzeci wśród największych

Rządowy siedmioletni plan zakłada wyprodukowanie w 2001 roku w Korei, która nazywana jest często „państwem Tygrysa”, 4 milionów samochodów osobowych (w 1994 taśmy montażowe opuściło 2,5 mln aut). Osiągnięcie tego

Prezentowane niedawno przez DAEWOO plany rozwoju przewidywały budowę zakładów montujących i produkujących samochody w Rosji (300 tys. aut rocznie), Uzbekistanie (180 tys.) w Wietnamie i na Filipinach (120 tys.) oraz w Rumunii. Pojawienie się Polski w centrum zainteresowania Koreańczyków świadczy o wielkiej atrakcyjności naszego kraju, który - w przeciwieństwie do wielu państw byłego bloku wschodniego - notuje wzrost gospodarczy.

Cele jakie postawił przed DAEWOO jego prezes i założyciel Kim Woo Choong są bardzo ambitne, zakładają bowiem, że firma ta znajdzie się w pierwszej dziesiątce największych producentów samochodów na świecie (obecnie plasuje się

biuro projektowe w Worthing w Wielkiej Brytanii oraz biuro konstrukcyjne w Monachium. W 2000 roku DAEWOO ma produkować 2,2 mln samochodów osobowych rocznie.

Ticar i reszta

W Polsce firma DAEWOO staje się coraz bardziej popularna dzięki działalności np. holdingu POL MOT, którego spółka Ticar zajmuje się m.in. importem tanich samochodów tico. Ostatnio jednak pojawiły się w sprzedaży auta o większych gabarytach: nexia i espero. Z informacji udzielanych przez dealerów wynika, że pojazdy te cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem i że trzeba czekać na ich odbiór kilka miesięcy.

tów, za które - w przypadku innych pojazdów - trzeba słono płacić (na przykład daewoo espero posiada wspomaganie układu kierowniczego, regulację położenia kierownicy, a także elektryczne otwieranie okien).

Nexia, która najprawdopodobniej produkowana będzie w Lublinie, jest dla wielu polskich zmotoryzowanych dobrym znajomym, gdyż stanowi rozwinięcie konstrukcji opła kadetta. Jej najmocniejszą stroną, w zgodnej ocenie fachowców, jest silnik o pojemności 1500 ccm wywodzący się z Mitsubishi i posiadający moc 52 kW. Jednostka ta pracuje niezwykle cicho i jest bardzo elastyczna. Wyposażonym w nią pojazdem można poruszać się na czwartym biegu

kW), oraz 1998 ccm (77 kW). Jest to pojazd bardzo wygodny, szybki - przyspiesza od 0 do 100 km na godzinę w 12 sekund (silnik 1500 ccm) oraz ekonomiczny. Średnie zużycie paliwa wynosi 8,6 - 9 l na 100 km.

Czy espero trafi na Żerań? - trudno powiedzieć. Raczej nie, gdyż Koreańczycy zobowiązali się uruchomić w Polsce produkcję nowego samochodu. Być może będzie nim odmieniony polonez z tygrysim charakterem.

Nieco więcej informacji dotyczących planów związanych z produkcją poloneza Czytelnik znajdzie na następnej stronie.

JANUSZ MICHALCZAK

Na zdjęciu u góry: prezes DAEWOO Kim Woo Choong.

/F/I/A/T/

Polinar dealer Fiata informuje

W bieżącej sprzedaży oferujemy samochody CINQUECENTO 704 w pełnej gamie kolorystycznej, w cenie już od 17.248,00 zł. Poza tym posiadamy jeszcze kilka egzemplarzy poszukiwanego TIPO 1,4 w cenie 28.763,55 zł oraz TIPO 1,6 w cenie 31.800,00 zł. Do odbioru natychmiast jest TEMPRA SW, combi (poj. bagażnika przy złożonych siedzeniach 1550 ccm). Ofertę uzupełnia pełna gracja ALFA ROMEO 164 w cenie 66.569,30 zł oraz szybka ALFA ROMEO 155 za 49.576,20 zł.

Zakup samochodu w naszej firmie ma gwarantowane najkorzystniejsze ubezpieczenie AUTO CASCO na poziomie 30 proc. stawki bazowej. Ubezpieczenia dokonuje się w chwili zakupu samochodu na miejscu w firmie. Decydując się na zakup samochodu wraz z towarzyszącym mu pakietem ubezpieczenia nasz klient otrzymuje NW, OC oraz Zieloną Kartę ZA DARMO. Ten oczywisty przywilej przysługuje każdemu naszemu klientowi w ramach tworzonego przez naszą firmę KLUBU PUNTO.

Uzupełniając informację z ubiegłego tygodnia podajemy, że przyjmujemy zapisy informacyjne dotyczące samochodów, jakie klienci chcą nabyć w KONTYNGENCIE. Bardzo trudno byłoby bez udziału P.T. Klientów przewidzieć na 3 miesiące wcześniej, które modele spełnią oczekiwania rynku. Dlatego też prosimy P.T. Klientów o informacje telefoniczne (tel. 11-30-09 i 11-27-95) na ten temat. Nie posiadamy jeszcze wytycznych do realizacji KONTYNGENTU '96 (ceny, warunki), jednak natychmiast po ich ustaleniu roześlemy do zainteresowanych prospekty i szczegółowe informacje.

POLINAR

ul. Ofiar Dąbia 14
tel. 11-30-09, 11-27-95

REWELACYJNY SYSTEM SPRZEDAŻY RATALNEJ!



SAMOCHOODY
NA KAŻDĄ
KIESZEŃ!

Wkww
BIURO KAPITAŁOWE

Każdy samochód nowy lub używany -
za naszym pośrednictwem dostaniesz **bez gotówki!**



- bez żyrantów
- bez pierwszej wpłaty
- najniższe odsetki w kraju
- najdłuższy okres spłaty (do 5 lat)
- nieograniczona wysokość kredytu

KRAKÓW
Mały Rynek 1
tel. (0-12) 22-31-08

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 146; tel. (0-42) 30-15-50, 30-15-45, OPOLE, ul. Krakowska 37 tel.(0-77) 54-65-48, SZCZECIN, pl. Rodła 8 tel. (0-91) 595-770 do 73, WARSZAWA, ul. Srebrna 16 tel.(0-2) 620-47-95, WROCŁAW, ul. Powstańców Śl. 5; tel. (0-71) 60-55-78.

1891k

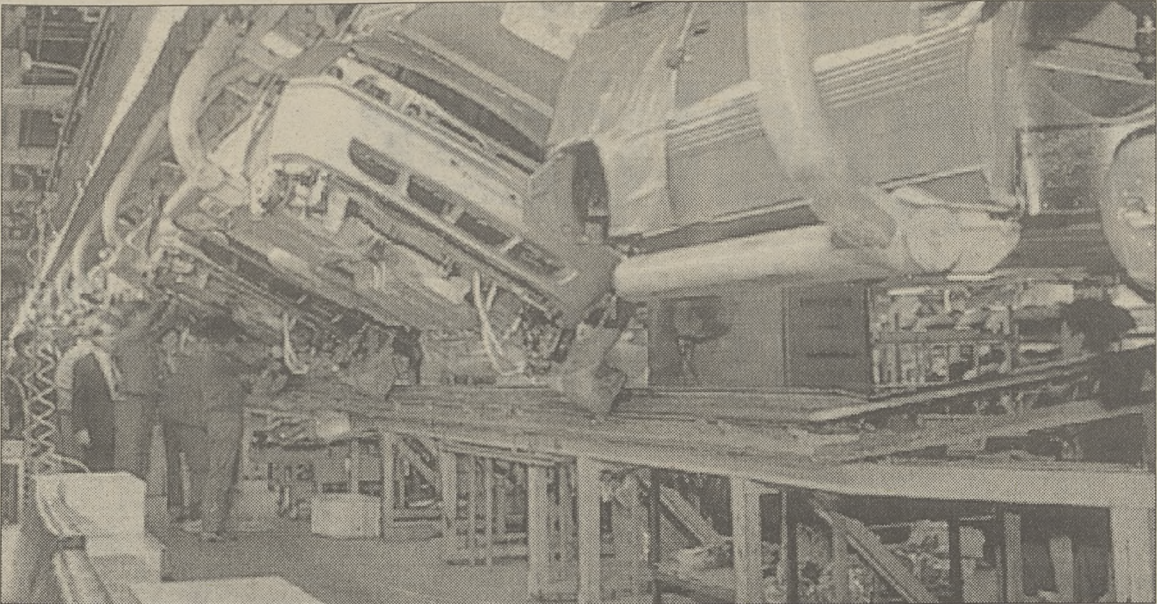
Zastrzyk technologii

Rozmowa z dyrektorem generalnym holdingu POL-MOT
magistrem ANDRZEJEM ZARAJCZYKIEM

- Jest Pan osobą, która od dawna opowiada się za rozszerzeniem współpracy z przemysłem koreańskim. Doświadczenia POLM-MOT-u świadczą, że dostrzegł Pan na Dalekim Wschodzie większe możliwości niż w innych stronach świata.

- Korea Południowa przeżywa boom gospodarczy - jest dziś 11 gospodarczą potęgą świata; w przyszłym roku zamierza zostać członkiem OECD - „klubu najbogatszych”. Po dziesięcioleciach produkcji opartej na taniej sile roboczej, tekstyliach, obuwiu itp., kraj ten ma ambicje zostania jednym z czołowych producentów „high-tech”. Korea, z jej 10 procentowym wzrostem PKB, ma ambicję dogonić Japonię, która w tym roku przewiduje nie więcej niż 2 proc. wzrostu.

Motorem dynamicznego rozwoju gospodarki jest m.in. przemysł motoryzacyjny. Korea Południowa jest piątym na świecie producentem aut, a koncerny Hyundai, Kia i Daewoo planują podwojenie produkcji do 2000 roku. Koreańscy producenci samochodowi agresywnie zdobywają rynki europejskie, gdzie ich głównym atutem jest konkurencyjna cena. Jednakże bariery celne w Europie Zachodniej zmuszają producentów koreańskich do budowania zakładów w krajach o niskich kosztach wytwarzania, takich jak Polska czy Rumunia. Stworzenie w Polsce bazy produkcyjnej i uzyskanie polskiego świadectwa pochodzenia na produkowane samochody, a więc ich europeizacja, pozwoliłyby Koreańczykom na sforsowanie barier celnych Wspólnot Europejskich, a naszym fabrykom dałoby nowy zastrzyk zaawansowanej technologii i gwarancje przetrwania.



Linia montażowa daewoo nexia.

Poza tym wybór Polski, jak powiedział prezes koncernu Daewoo, ma również wydźwięk historyczny. Przez wiele lat Korea, tak jak Polska, znajdowała się w niewoli: Polska pod trzema zaborami, Korea - pod panowaniem Japonii.

- Jakiej korzyści, Pana zdaniem, przynieść nam może współpraca z koreańskim przemysłem motoryzacyjnym?

- Strategia koreańskich firm opiera się na ekspansji na rynki rozwijające się; koreańscy menedżerowie dostrzegają korzyści z centralnego położenia Polski w Europie, dużego potencjalnego rynku zbytu na swoje wyroby zarówno w naszym kraju, jak i w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, a także na zachodzie kontynentu gdzie daleko-

wschodnia konkurencja jest coraz większa (wystarczy wspomnieć choćby takie firmy jak Proton, Sangyong czy Samsung).

Według Korean Automobile Manufacturers Association (KAMA) koreańscy producenci, chcąc utrzymać dotychczasową wysoką dynamikę wzrostu, muszą koncentrować się na eksporcie i budowaniu przychodów ekspansji zagranicznej (jak np. montownie samochodów), ponieważ sprzedaż na rynku wewnętrznym ma się zwiększyć w br. zaledwie o 2,4 proc.

- Z racji swych bliskich kontaktów z Daewoo z pewnością łatwiej jest Panu określić bezpośrednie przyczyny zainteresowania koreańskich menedżerów gospodarczych naszym krajem...

- Na zakończenie pragnę podkreślić, że nie tylko ja dostrzegam korzyści z rozszerzenia współpracy z przemysłem koreańskim, o czym świadczy choćby fabryka w Pruszkowie i zamierzenia lubelskiej Fabryki Samochodów.

Grupa POL-MOT najbardziej związała się z koncernem Daewoo, którego najpierw byliśmy jedynie wyłącznym przedstawicielem w branży samochodowej (wprowadziliśmy na rynek polski samochody Tico, Espero i DAMAS). Obecnie jest partnerem w projekcie budowy nowoczesnego centrum handlowo-usługowego, a ostatnio, jak doniosła prasa codzienna, negocjuje wspólnie z FSO projekt prywatyzacji i rozwoju tej fabryki.

- Dziękuję za rozmowę.

ROZMAWIAŁ: JANUSZ MICHALCZAK

Aż do 1997 roku będą widoczne na europejskim rynku samochodowym skutki kryzysu z 1993 roku. W porównaniu z 1989, pierwszym rokiem cyklu, rozwój poszczególnych rynków w 1995 roku będzie mniejszy: o 10 proc. w przypadku krajów Europy Zachodniej, o 6 proc. w przypadku Japonii i 3,5 proc. w przypadku Stanów Zjednoczonych. Takie są przewidywania, raczej pesymistyczne, Eurostatu, biura analiz finansowych. Zostały one

Wychodzenie z dołka

przedstawione w ostatniej pracy dotyczącej „strategii mających na celu ożywienie w europejskim sektorze samochodowym”.

Wielkość produkcji przemysłu samochodowego w Wielkiej Brytanii wyniosła w kwietniu 123 116 pojazdów, tzn. była o 6,39 proc. większa w porównaniu z kwietniem 1994, wzrost ten został spowodowany zwiększeniem eksportu przy jednoczesnym zmniejszeniu się potrzeb rynku wewnętrznego. Wyniki francuskiego rynku samochodowego były o 12,3 proc. gorsze w porównaniu z ubiegłym rokiem. Pierwszą pozycję zajmuje Citroen z wynikiem gorszym o 8,3 proc. (12,6 proc. udziałów na rynku). Jeśli chodzi o Renault, które dzięki sprzedaży Twingo lepiej znosi niekorzystną sytuację na rynku, regres wyniósł 10,7 proc. - 53 427 samochodów (59 828 w ubiegłym roku). Wśród producentów zagranicznych najgorsze wyniki miał Volkswagen (-21 proc.). Także koncern VAG (Volkswagen, Audi, Seat i Skoda) odnotował duży spadek jeżeli chodzi o sprzedaż swoich samochodów we Francji - 20,4 proc., w przeciwieństwie do Opla, który dzięki sukcesowi corsy zwiększył wyniki sprzedaży o 40,7 proc. Podobnie jak Fiat - 4,2 proc. Wyniki Forda były gorsze o 19,3 proc. Zmniejszyła się również sprzedaż samochodów japońskich (11,2 proc. - 6 121), co jest spowodowane zawyżonym kursem jena.

Wejście Daewoo na Żerań nie oznacza zaniechania produkcji poloneza. Pojazd ten wytwarzany ma być do 2000 roku. W Ośrodku Badawczo Rozwojowym FSO, gdzie oddawaliśmy testowany samochód z silnikiem Rovera, udzielano nam jedynie nieoficjalnych informacji na temat dalszych losów „poloneza”. Nikt bowiem nie jest w stanie przewidzieć w jakim kierunku potoczy

Serce z Rovera

Test poloneza 1,4 GLI 16V

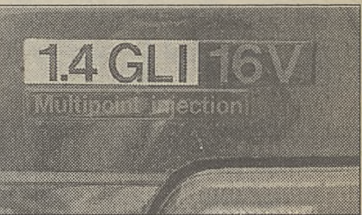
Decyzja o zainstalowaniu w tym samochodzie brytyjskiego silnika okazała się trafna. Jednostka Rovera

wielozaworowej (cztery zawory na cylinder uruchamiane przez dwa wałki rozrządu w głowicy za pośrednictwem hydraulicznych popychaczy i wielopunktowy wtrysk paliwa najnowszej generacji) obdarzony jest przy swej niewielkiej pojemności 1398 ccm mocą 76 kW (104 KM).

I to się czuje. Polonez z silnikiem Rovera, kiedy nie zależy nam na jeździe oszczędnej, „startuje” dynamicznie. Wrażenie ciężkości, które tkwić może w świadomości posiadaczy dawniejszych wersji tego auta, przyska natychmiast. Silniki K zostały bardzo dobrze sprawdzone przez producenta. Wyposażone w nie pojazdy przejechały w próbach drogowych ponad 3 mln kilometrów. Mają opinię niezawodnych. Hydrauliczne popychacze zaworów wyeliminowały potrzebę regulacji. Wymianę oleju oraz jego filtra przeprowadza się po 20 tys. kilometrów, filtr powietrza - po 40 tys., a samoczynnie napinany pasek rozrządu - co 140 tys. kilometrów.

na tle pozostałych samochodów z tym samym silnikiem. Przygotowany do udziału w rajdach dziennikarskich wyposażony został w twardsze amortyzatory gazowe oraz sprawniejsze hamulce Lucasa, a także wygodne, świetnie wyprofilowane fotele welurowe „uzbrojone” dodatkowo w pompki, pozwalające dostosować kształt fotela do linii pleców kierowcy i siedzącego przy nim pasażera.

Eksploatowany w trudnych warunkach - m.in. na krętych bieszczadzkich trasach - udowodnił, że jest samochodem bardzo pewnie trzymającym się drogi. Mimo dużej mocy zamontowany w nim silnik nie pozwala jednak rozwijać oszałamiających prędkości. Już przy prędkości



awaryjnych i wentylatora. Uciążliwość ta wyeliminowana została jedynie w autach z kolumną kierownicy o regulowanej wysokości.

Coraz większe serce

„Polonez” złączy z Roverem prawdopodobnie trwalszy związek. W Ośrodku Badawczo Rozwojowym FSO dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, iż trwają próby z dwoma silnikami brytyjskiego producenta - o pojemności 1,6 i 2,0 litra. Pierwszy z tych silników otrzyma prawdopodobnie, uwidoczniiony na jednym z naszych zdjęć, polonez sedan, którego produkcja rozpocznie się jeszcze w listopadzie br. A co dalej? Pra-



Fot. Janusz Michalczak

się ewolucja tego wciąż bardzo popularnego w naszym kraju auta.

Silnik w plasterkach

Produkowane dziś „polonezy” zdecydowanie różnią się od samochodów wytwarzanych przez FSO jeszcze przed sześcioma, siedmioma laty. Bardzo istotne znaczenie dla poprawy cech eksploatacyjnych tych pojazdów miały zmiany zapoczątkowane w 1991 roku, kiedy to na rynku pojawił się model „caro”. Polonez stał się samochodem przyjaźniejszym dla środowiska, wygodniejszym a także (m.in. dzięki poszerzeniu o 60 mm) rozstawu kół - bezpieczniejszym. Gdyby nie cena produktu FSO z silnikiem Rovera należałby prawdopodobnie do samochodów najchętniej dziś kupowanych.

imponuje elastycznością. Wyposażonym w nią polonezem można poruszać się na biegu trzecim i czwartym z niewielkimi prędkościami, co znakomicie ułatwia zwłaszcza jazdę w mieście. Na trasie zaś te same przełożenia oferują spore rezerwy mocy, dzięki czemu manewr wyprzedzania można wykonywać w sposób bardzo bezpieczny.

Silnik „Rovera” z tzw. rodziny K należy do najnowocześniejszych jednostek napędowych jakie powstały w ostatnich latach. Ma nietypową plasterkową budowę - jego poszczególne elementy: głowica, kadłub i pokrywa łożysk spięto długimi śrubami, współdziałającymi przy przenoszeniu obciążeń. Silnik jest dzięki temu sztywniejszy i zarazem cichszy. Wyprodukowany w technice

Fotel z pompką

Czy silniki Rovera są ekonomiczne? - pytanie to z pewnością nurtuje większość osób, które myślą o zakupie najmocniejszego poloneza. W przeprowadzonym przez nas teście samochód z FSO pokonał trasę 2500 kilometrów, zużywając średnio 8,1 l benzyny na 100 km. Poruszaliśmy się nim głównie w terenie, pokonując długie trasy, co sprawia iż uzyskany wynik nie jest reprezentatywny dla kogoś, kto zamierza użytkować „poloneza z Roverem” wyłącznie w mieście.

Testowany pojazd miał kilka dodatkowych cech, które wyróżniają go



powyżej 130 - 140 km na godzinę „rover” staje się bardzo głośny, co skutecznie obniża komfort jazdy. Przeszkadzały drobiazgi - przede wszystkim wielkie koło kierownicy, które załaniają włączniki świateł

cownicy OBR twierdzą, że nie będąc jednego następcy poloneza, ale dwóch - jeden z silnikiem o pojemności 1500 ccm i drugi 2000 ccm. Coś jak fiat bravo i brava.

(J.M.)

Wszystkie nowo rejestrowane w Polsce samochody (oprócz fiatów 126) od 1 lipca muszą spełniać ostrzejsze normy czystości spalin. Ustalono więc, że każde auto, które od tego dnia trafia po raz pierwszy do klienta w Polsce, produkowane w kraju bądź za granicą, poza maluchem, musi być wyposażone w katalizator. Jest to urządzenie stosunkowo drogie, co sprawia, że i auta dro-

Jak wiadomo węglowodory stanowią główny składnik ropy naftowej, oleju opałowego i napędowego, benzyny i gazu. Posiadają one klatkopodobną strukturę, która tworzy związki, szybciej łączące się z tlenem pod wpływem działania pola magnetycznego. Dzięki fizycznemu zjawisku rezonansu magnetycznego, węglowodory łańcuchowe paliwa rozbijane są na mniejsze, łatwiej spalane fragmenty. Sil-

składniki wydzielają się i osadzają na ściankach rur, tworząc twarde osady. Zastosowanie magnetyzera przywraca czystości wody ładunki dodatnie, dzięki czemu odzyskuje ona składniki mineralne, zamieniając się przy tym z twardej w miękką i otrzymuje dobry smak.

Magnetyzer jest amerykańskim wynalazkiem Petera Kulisha, chronionym dwoma patentami. Stanowi on techniczną realizację odkrycia nauko-

niez czysty i suchy filtr, który zaspokozi zwiększone potrzeby na tlen. Po przejechaniu około 1500 km (okres usuwania nagaru) należy wyregulować gaźnik i zawory, a pełną skuteczność osiągnie się w okresie 1-3 miesięcy.

Namagnesowane paliwo zachowuje się identycznie jak paliwo o wyższej liczbie oktanowej, tzn. różnie elastyczność pracy silnika i możliwość jazdy przy niższych ob-

Magnetyzer zamiast katalizatora?

żają o kwotę nawet do 20 mln starych złotych, chyba że już wcześniej były sprzedawane wyłącznie w wersji z katalizatorem. Jest jednak urządzenie, które może zastąpić, przynajmniej częściowo katalizator, dając przy tym dodatkowe pozytywne efekty i jest wielokrotnie tańsze.

Tylko w wysokiej temperaturze

Przypomnijmy więc najpierw, że katalizator jest dopalaczem spalin, które opuściły już komorę spalania silnika. Oczyszcza więc je, ale energia, powstająca z tego dopalania, idzie w rurę wydechową. Katalizator nie działa, zanim nie osiągnie bardzo wysokiej temperatury, więc pierwsze spaliny są skażone normalnie, łatwo o jego uszkodzenie mechaniczne, niszczy się go (głównie platynę, będącą jego istotną częścią) w wyniku omyłkowego wiania do baku i używania do jazdy etylu nie pozbawionej ołowiu, po kilkudziesięciu, najwyżej stu tysiącach przejechanych kilometrów traci swoje wartości i trzeba założyć nowy. Tych wad nie ma magnetyzer.

ne, skupione pole magnetyczne zmienia bowiem strukturę molekularną tych paliw. Następuje polaryzacja, uporządkowanie molekuł oraz nadanie im ładunku dodatniego, dzięki któremu powstaje bardziej efektywne i eksplozyjne paliwo, ponieważ następuje pełniejsze nasycenie mieszanki tlenem. Tak nasycona mieszanka spala się całkowicie i do atmosfery dostają się minimalne ilości toksyn.

Magnetyzować można również wodę

Wymierną finansową konsekwencją tego jest również istotne zmniejszenie zużycia paliw płynnych i gazów. Ponadto zaktzywizowane paliwo rozkłada i usuwa wcześniej osadzony nagar w silnikach spalinowych, zwiększając ich sprawność. Takie paliwo nie dopuszcza też do tworzenia się nowych, szkodliwych osadów w przewodach, dyszach czy silnikach.

Magnetyzować można także wodę. Rozpuszczone w niej minerały, transportowane są do instalacji wodociągowej, w której woda traci swój ładunek dodatni, a zawarte w niej

wego prof. van der Walla - laureata nagrody Nobla z 1910 r. Opracowane przez Kulisha magnetyzery pojawiły się w USA w 1984 r. po przeszło 12-letnich badaniach, na które Magnetizer Group Inc. wydała wiele milionów dolarów. W Ameryce magnetyzery szybko zdobyły popularność. Pracują one w wodociągach szpitali, szkół, hoteli, instalacjach basenów, w samochodach, gazownictwie, domach mieszkalnych i na fermach.

Wynalazek prosto z Ameryki

W Polsce od jakiegoś czasu dostępne są magnetyzery amerykańskie, jak również, produkowane w oparciu o polski patent, magnetyzery MAP-2. Ich montaż jest niezwykle prosty i identyczny dla silników gaźnikowych, jak i zasilanych metodą wtryskową. Praktycznie nie wymaga narzędzi, bowiem zakłada się urządzenie w przewodzie paliwowym przed gaźnikiem. Dobrze jest, dla wyzerowania układu sensorów, odłączyć na kilka minut akumulator, a następnie przyłączyć jako pierwszy przewód dodatni. Dla uzyskania efektu konieczny jest rów-

rotach, a odczuwalny wzrost mocy uzyskuje się na skutek lepszego spalania mieszanki paliwowej, co zmniejsza zawartość tlenku węgla w spalinach. Według producentów MAP-2, który nie zużywa się, i na który dają 10-letnią gwarancję, zachowując dotychczasową technikę jazdy oszczędza się od 10 do 30 proc. paliwa, zmniejsza toksyczność spalin o 70-90 proc., a w przypadku zastosowania go w aucie z katalizatorem przedłuża 3-krotnie żywotność tego ostatniego.

Przeprowadzone testy na różnych samochodach potwierdzają te dane, szczególnie rewelacyjne jeśli chodzi o zawartość CO w spalinach, która spada na poziom 0,3 proc., a nawet 0,2 proc. w stosunku do 0,5 proc., które jest górną granicą emisji dla pojazdów z katalizatorem i znajduje się poniżej polskiej normy (jedynie w 7-letnim fiacie 126p - 1 proc.). Tak więc może magnetyzery paliwa częściowo zastąpić katalizatory? Myśl tę podrzucam nie tylko użytkownikom, ale także producentom aut i ustawodawcom.

(F)

Didier Auriol i reszta

Nowi liderzy

Rajdowe mistrzostwa świata mają nowych liderów. Prowadzącego do tej pory w tabeli kierowców Carlosa Sainza zastąpił Didier Auriol, zaś dominujące od ponad 5 miesięcy Mitsubishi ustąpiło miejsca Toyocie. Do wspomnianych rozszad doszło na skutek znakomitej postawy trzech fabrycznych jeźdźców Toyota Team Europe: Didiera Auriola, Juhy Kankkunena i Armina Schwarza w zakończonym trzy tygodnie temu Rajdzie Nowej Zelandii (V el. MŚ). Broniący mistrzowskiego tytułu Auriol zajął w zawodach 2 m. i z przewagą 1 punktu nad Sainzem i Kankkunem lideruje tabeli. Po mniej udanym początku sezonu Francuz nadrabia poniesione straty, chociaż przyznać trzeba, że czeka go niezwykle trudne zadanie. Sainz, który na skutek kontuzji odniesionej po wywrocie na... rowerze nie pojawił się w Nowej Zelandii, nie odda łatwo punktów ani w Australii (następna el. MŚ), ani w Wielkiej Brytanii, ani tym bardziej na własnych śmieciach w Hiszpanii. Z kolei Juha Kankkun to wytrawny taktik i znakomity szutrowiec z wielkim apetytem na 5. w karierze tytuł mistrza świata, trudno więc oczekiwać po nim taryfy ulgowej.

Nowy lider MŚ to postać powszechnie znana. Auriol utrzymuje się na rajdowym toppie od paru dobrych lat, a w roku ubiegłym sięgnął po najwyższe trofeum jakie staje się udziałem rajdowca. Najmocniejszą stroną Francuza jest jego olbrzymia wszechstronność, która pozwala mu być superszybkiem zarówno na szu-

trze jak i na asfalcie. Techniczna perfekcja to druga z zalet kierowcy widoczna zwłaszcza na ciasnych nawrotach, które Auriol pokonuje jak nikt inny. Do historii światowego sportu rajdowego przejdzie zapewne wyczyn Didiera z 1992 roku, kiedy za sterami lancii delty integrale zwyciężył on w 6. (!) eliminacjach MŚ (Monte Carlo, Korsyka, Akropol, Argentyna, Australia, 1000 Jezior).



Francuz jest także współrekordzistą zwycięstw na Korsyce, na której triumfował w tym roku po raz 6. w karierze. Tegoroczny dorobek aktualnego lidera mistrzostw jest mniej imponujący i obejmuje: 5. miejsce w rajdach Szwecji i Portugalii, 1. w Rajdzie Korsyki oraz 2.

w Rajdzie Nowej Zelandii. Czy 37-letni zawodnik obroni wywalczony rok temu tytuł i po raz drugi w karierze okaże się najszybszym rajdowcem świata przekonamy się w grudniu, kiedy dotrze do mety brytyjski RAC Network Q.

Fakt objęcia przez Toyotę przodownictwa w tabeli konstruktorów był dla wszystkich oczywisty, a jedyna niewiadoma dotyczyła terminu

sycnemu hat trickowi, chociaż początek sezonu nie wróżył w tej kwestii nic dobrego. Nowy model celicy oznaczony symbolem GT-Four wykazywał niedostatki w mocy silnika oraz wymagał korekt w układzie elektronicznym. Szef Toyota Team Europe, Szwed Ove Andersson budujący notabene rajdową potęgę Toyoty z żelazną konsekwencją od przeszło 20 lat, zmobilizował jednak swoich ludzi (koloński garaż Toyoty liczy ponad 200 osób personelu) i już w połowie sezonu nowa celica na powrót stała się jednym z najlepszych aut rajdowych na świecie. Broń jaką oddano do rąk znakomitych kierowców naszpikowana jest elektroniką niczym statek kosmiczny i śmiało można nazwać ją jeżdżącym świadectwem najnowszych osiągnięć techniki rajdowej.

Nic więc dziwnego, że święci coraz to nowe triumfy i gromi rywali, chociaż przyznać trzeba, z nieco mniejszym rozmachem niż w latach, kiedy zdobywała mistrzowskie tytuły. No cóż, rywale nie próżnują, a postępy jakie poczyniły Subaru i Mitsubishi ze swoimi modelami Impreza 555 i Lancer Evo III są naprawdę olbrzymie. Tym większe uznanie dla Toyoty, która pomimo nacisków ze strony konkurencji wciąż utrzymuje wysoką pozycję.

Aktualna tabela rajdowych mistrzów świata: 1. Auriol 51, 2. Kankkun, Sainz 50, 4. Mc Rae 40, 5. Delecour 36, 6. Makinen, Eriksson 28.

Producenci: 1. Toyota 217, 2. Mitsubishi 199, 3. Subaru 169

MACIEJ HOŁUJ

Tłok na „zakopiance”

W przedostatnim dniu długiego sierpniowego weekendu zmotoryzowani turyści podążali do Zakopanego - na 8-kilometrowym odcinku od Poronina - w ślimaczym tempie 10-20 km na godzinę. Około godziny 13 na dwie godziny samochody „zakorkowały” drogę od Poronina przez Bukowinę Tatrzańską i Głodówkę do Łysej Polany. W samym Zakopanem łatwiej znaleźć wolną kwatę i stolik w restauracji niż miejsce na parking czy pobocz ulic w centrum stolicy Tatr.

Słynna „zakopianka” korkuje się całkowicie. W świąteczny wtorek pojawiło się na niej kilkanaście, a może kilkadziesiąt tysięcy pojazdów, zdążających „spod samiućkich Tater” w kierunku Krakowa.

Dziennikarz PAP zapytał komisarza Stanisława Bagińskiego z Komendy Rejonowej Policji w Zakopanem, co policja radzi zmotoryzowanym turystom? Komisarz Bagiński odparł, że radzi im, żeby... nie wyjeżdżali w porze największego tłoku. Najlepiej przeczekać okres natężonego ruchu. Były już takie weekendy pod Tatrami, że powrót z Zakopanego do Krakowa (100 km) trwał osiem, a nawet dziesięć godzin. Jeśli ktoś musi wyjechać, żeby zdążyć do pracy, powinien zrezygnować z ostatniego dnia weekendu pod Tatrami i wyjechać jak najszybciej. Policjanci radzą także opuszczać Zakopane na przykład drogą przez Czarny Dunajec, Jabłonkę, Zawoję i dalej na Śląsk. Niektórzy turyści ze Śląska odkryli, że można sobie ułatwić, a nawet skrócić drogę do domu, jadąc przez... Słowację: z Zakopanego do Chochołowa, gdzie znajduje się polsko-słowackie przejście graniczne i dalej przez Słowację do nowego przejścia granicznego w Korbielowie.

Policja apeluje do zmotoryzowanych turystów o zachowanie najwyższej ostrożności. Nie wolno zachowywać się na „zakopiance” jak pewien turysta niemiecki, który został zatrzymany we wtorek w Szaflarach, gdy w terenie zabudowanym pędził swoim volkswagenem z prędkością 160 km/h. Zdarzyły się dwa cudy naraz: szalony kierowca nie spowodował na szczęście żadnego wypadku ani nikogo nie zabił i cud drugi - policja ma na szczęście nowoczesne maszyny, którymi może dogonić i poskromić nieodpowiedzialnego kierowcę.



Mercedes-Benz

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI

mgr inż. Jan Kosmowski

Kraków, ul. Ofiar Dąbia 2

tel. (012) 12-95-18

fax (012) 12-77-77

oferuje

- sprzedaż samochodów
- sprzedaż części zamiennych
- usługi gwarancyjne i pogwarancyjne
- usługi blacharskie i lakiernicze
- rozliczenia powypadkowe
- respektowane są przez PZU S.A. i WARTA S.A.
- montaż i napełnianie klimatyzacji
- komis samochodów marki Mercedes-Benz

KOSMOWSKI

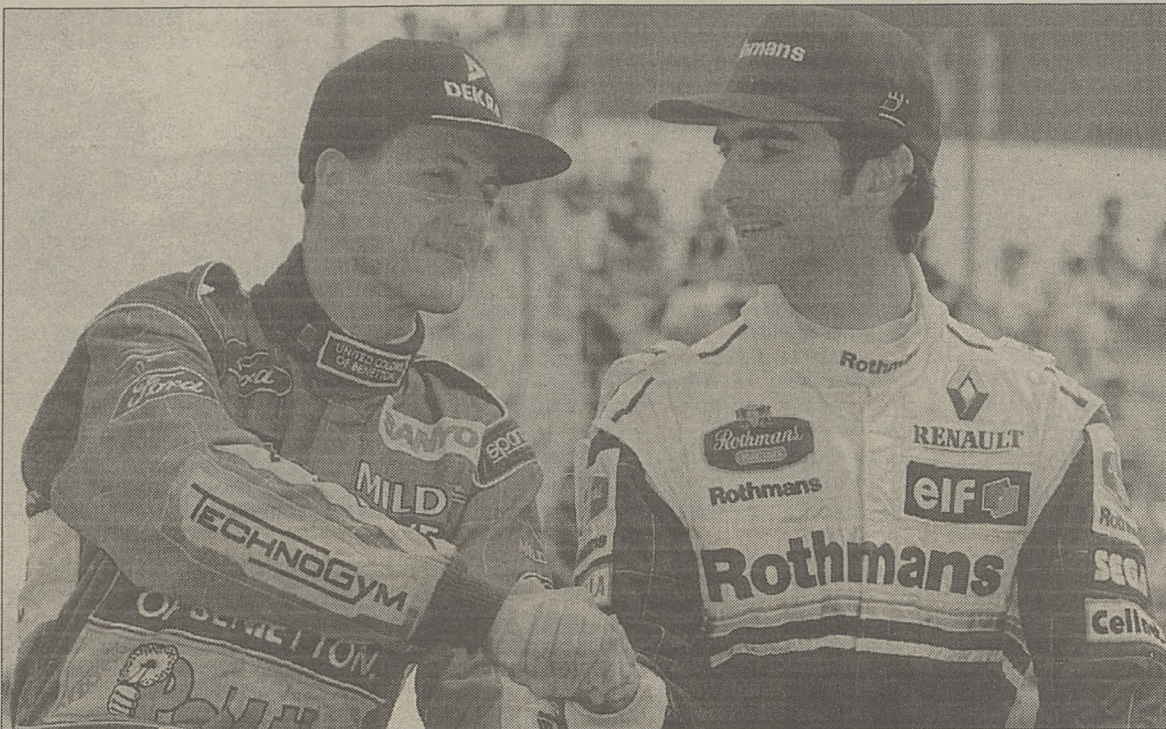
Pojedynek gigantów

Błyskotliwość i ambicja

Od półtora mniej więcej roku obaj zawodnicy toczą walkę o światowy prymat stając się w niej cięciem jeden dla drugiego. Schumacher uważany przez znawców tematu za największe objawienie F-1 ostatnich lat oraz za kierowcę, którego talent pozwala na osiąganie łatwych, błyskotliwych zwycięstw, ma na swoim koncie tytuł mistrza świata, lecz dla niektórych styl w jakim został on wywalczony nie przynosi Niemcowi chluby (pamiętna kolizja z Hillem w GP Australii '94). Damon, któremu przypisuje się, chyba słusznie, mniejszą błyskotliwość brak tej ostatniej nadrabia ambicją i solidnością.

Na temat watorów i wad, tak jednej jak i drugiej strony, mamy prawo mieć odmienne zdania do czego obliguje nas możliwość obserwacji przebiegu wyścigowej batalii na ekranach telewizorów. Gdyby jednak prześledzić uważnie dane statystyczne okaże się, że obaj rywale godni są siebie i swojej klasy. Wprawdzie tytuł mistrza świata za 1994 rok przypadł Schumacherowi, ale w drodze do niego wyprzedził on Hilla zaledwie o... 1 punkt. Podobnie wyrównany charakter ma tegoroczna rywalizacja. Hill zajmujący aktualnie w tabeli 2 miejsce (ze stratą 11 punktów) zwyciężał w trzech wyścigach (GP Argentyny, San Remo i Węgier), Schumacher zaś w czterech (GP Hiszpanii, Francji, Monako i Niemiec). Pole position stało się udziałem Brytyjczyka 6-krotnie (GP Brazylii, Monako,

Rzadko się zdarza w sportach motorowych, aby pojedynek dwóch rywali bez reszty zdominował dyscyplinę. Tymczasem stało się tak za sprawą rywalizacji jaką prowadzą pomiędzy sobą Michael Schumacher i Damon Hill. Ileż uporu i konsekwencji, tak z jednej jak i z drugiej strony, ile poświęcenia i jak ogromna zawziętość...



Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Węgier) gdy tymczasem Schumacher startował jako pierwszy trzy razy (GP San Marino, Hiszpanii i Kanady). W najszybszych okrążeniach wynik przemawia na korzyść Hilla i wynosi 6:2 (Hill: GP Brazylii, Ar-

gentyny, Kanady, Francji, Niemiec i Węgier, Schumacher: GP Hiszpanii, Wielkiej Brytanii). Nie wnikając w dalsze szczegóły tej pasjonującej rywalizacji przyznać trzeba, że ma ona niepowtarzalny przebieg i jak mało która dostarcza olbrzymich

emocji nie tylko kibicom, ale także, a może przede wszystkim, samym zawodnikom.

Gesty na pokaz

Mówi się, że Michael i Damon nie pałają do siebie nadzwyczaj-

nym uczuciem, a uśmiechy i uściłki dłoni wymieniane na torze czy w boksach to gesty na pokaz niejednokrotnie wymuszone przez pracodawców obu kierowców dla dobra podpisanych kontraktów. Sytuacji w tym względzie nie poprawiła kolizja (już druga na przesłreniu kilku miesięcy) do jakiej doszło w czasie trwania GP Wielkiej Brytanii na torze Silverstone. Przypomnijmy, że wyprzedzający Schumachera Hill uderzył wówczas w samochód Niemca w tak fatalny sposób, że oba bolidy zakończyły udział w wyścigu na przylegającym do toru zaoranym polu. Winą za incydent obwinia się równą miarką zarówno Schumachera jak i Hilla. Pierwszy wyraźnie zajeżdżał drogę drugiemu, drugi za późno hamował wybierając na manewr wyprzedzania miejsce najmniej do tego odpowiednie.

Tak czy inaczej trudno oprzeć się wrażeniu, że pojedynek Niemca z Brytyjczykiem zdominował ostatnio Formułę 1 tak dalece, iż wszelkie inne zdarzenia jakie mają w niej miejsce sprowadzone zostały do roli tła, a osiągnięcia innych kierowców jak chociażby: Alesiego, Bergera, Coultharda czy Herberta przechodzą bez należytego im echa. Oczy wszystkich skierowane są na to się dzieje wokół pary: Schumacher - Hill, zaś pytanie czy Brytyjczyk doścignie swojego odwiecznego rywala to w chwili obecnej dylemat numer 1 najszybszej Formuły świata.

MACIEJ HOŁUJ

Rajdowe Mistrzostwa Świata 1995

Samochody bez tajemnic

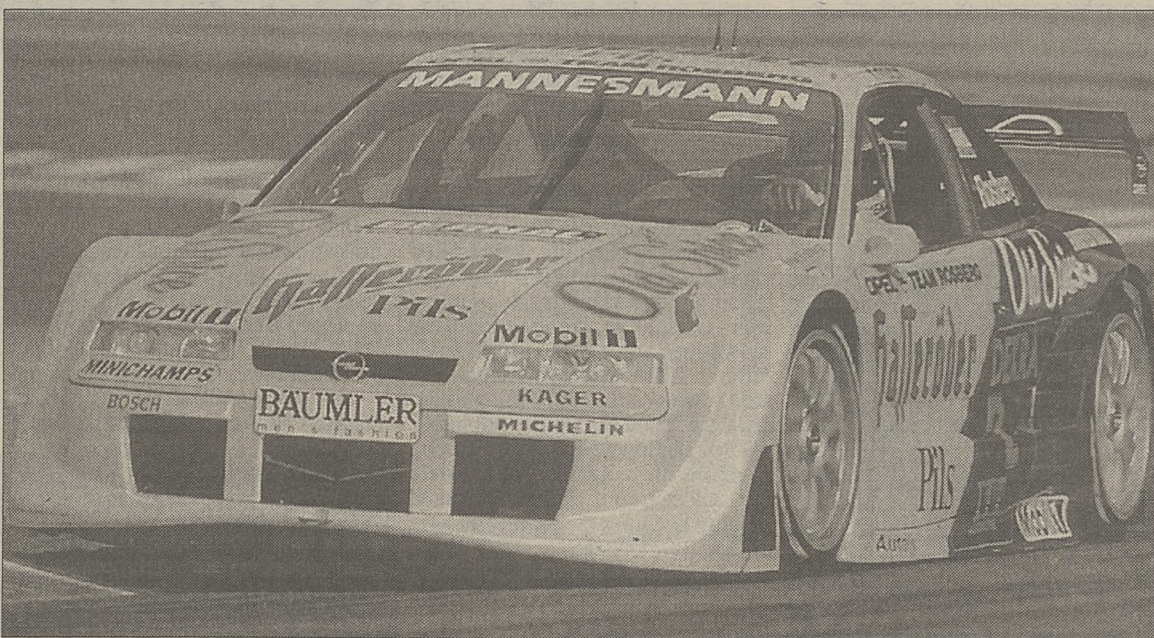
Grupa A: Samochody grupy A nadają ton walce w klasyfikacji generalnej rajdów. Muszą być one zmontowane w oparciu o model seryjny, chociaż dopuszczalne są daleko idące modyfikacje. Dana firma może wyprodukować minimum 2500 egzemplarzy czteromiejscowego modelu na bazie którego powstaje samochód rajdowy grupy A. Teoretycznie seria ta powinna zostać wyprodukowana na 12 miesięcy przed pierwszym, oficjalnym startem w rajdzie.

Obowiązkowa klatka

Nadwozie samochodu rajdowego musi być stalowe, a główne elementy silnika, takie jak korpus czy głowica, nie mogą być poddane przeróbkom. Średnica tzw. zwężki w turbosprężarce nie może przekraczać 34 mm. Wszystkie elementy zawieszenia samochodu grupy A mogą być zmienione pod warunkiem, że zasada ich działania będzie taka sama jak w samochodzie seryjnym.

Inne mogą być także punkty mocowania elementów zawieszenia, chociaż zgodne ze szczegółowymi przepisami FIA. Samochód rajdowy grupy A nie musi posiadać tapicerki. Obowiązkowym elementem wyposażenia jest natomiast stalowa „klatka” wzmacniająca nadwozie oraz gaśnice. Nie jest dozwolone stosowanie napędu na cztery koła jeżeli seryjny pierwowzór ma napęd tylko na jedną oś.

Grupa N: Zakres przeróbek w grupie N jest znacznie mniejszy niż w grupie A. Samochód N-grupy najłatwiej odróżnić od A-grupowego po wykończeniu wnętrza



takim jak w samochodzie seryjnym. Średnica zwężki w turbosprężarce nie może przekraczać 32 mm. Zakres zmian w zawieszeniu jest znacznie mniejszy niż w przypadku grupy A chociaż możliwa jest wymiana amortyzatorów czy sprężyn na sztywniejsze. Można również używać wzmocnionych okładzin hamulcowych oraz modyfikować układ wydechowy. Obowiązkiem jest stosowanie stalowej „klatki” oraz gaśnic.

Skoda zwycięzczyń

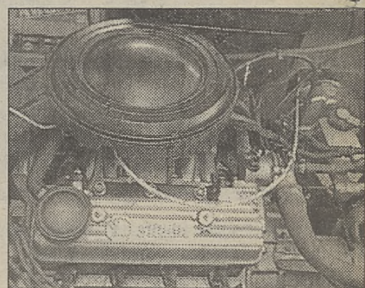
Formuła 2 (F2): nieoficjalnie określone dla samochodów rajdowych o atmosferycznych (bez turbodoładowania) silnikach o pojemno-

ści do 2000 cc oraz napędzanych tylko na jedną, zazwyczaj przednią oś. Od 1995 roku prowadzone są mistrzostwa świata marek dla samochodów F2. W ubiegłych latach był to tzw. puchar świata FIA chociaż często posługiwano się nieprawidłowo terminem „mistrzostw świata”. Zdobywcą pucharu w ubiegłym roku była „Skoda” co stanowiło niespodziankę biorąc pod uwagę, że samochód ten dysponował silnikiem o pojemności tylko 1,3 l.

Dużo możliwości

Kit cars: nowa grupa samochodów rajdowych opartych o istniejącą grupę A. Roczna seria produk-

cyjna musi jednak wynosić 25 tysięcy egzemplarzy danego modelu oraz 2500 silników danej wersji. W porównaniu z samochodem grupy A możliwość modyfikacji jest większa. „Kit cars” nie mogą jednak posiadać napędu na cztery koła, turbodoładowania, a pojemność silnika nie może przekraczać 2000 cc. W silniku można natomiast dokonywać wiele zmian, w tym dotyczących jego wewnętrznych wymiarów, a także stosować inne niż w seryjnym samochodzie układy zasilania i wydechu. Zmienione może być także zawieszenie oraz elementy nadwozia umożliwiające stosowanie opon o większych rozmiarach.



Niemieckie silniki do felcji

Zakłady „Skoda” w Mładej Boleslavi potwierdziły, że w ciągu kilku nastu dni do nowego modelu skody felcji zaczną montować silniki volkswagena. W silnik taki będzie wyposażony co dziesiąty samochód z Mładej Boleslavi.

Na początku niemieckie silniki o pojemności 1,6 litra, z wielopunktowym wtryskiem paliwa, o mocy 75 koni mechanicznych otrzymają felcję-combi w najbardziej luksusowej wersji - SLX.

Ten model skody, wyposażony także w elektrycznie ustawiane lusterka, będzie kosztować ponad 300 tysięcy koron, tj. około 11,5 tysiąca dolarów. Krótka wersja felcji SLX z silnikiem VW ma kosztować o 30 tysięcy koron mniej, tj. około 10,4 tysiąca dolarów. Rozpoczynając produkcję felcji zakłady „Skoda” w Mładej Boleslavi zapowiadały w przyszłości także montaż w najnowszych modelach skód silników diesla z samochodów volkswagena. „Skoda” - obok „Audi” i „Seata” - wchodzi w skład koncernu VAG.

FIAT

CINQUECENTO
TANIE CZĘŚCI - VALEO

Sklepy „MADO-POLRAMA”
Kraków, ul. Wielopole 16,
godz. 9-18

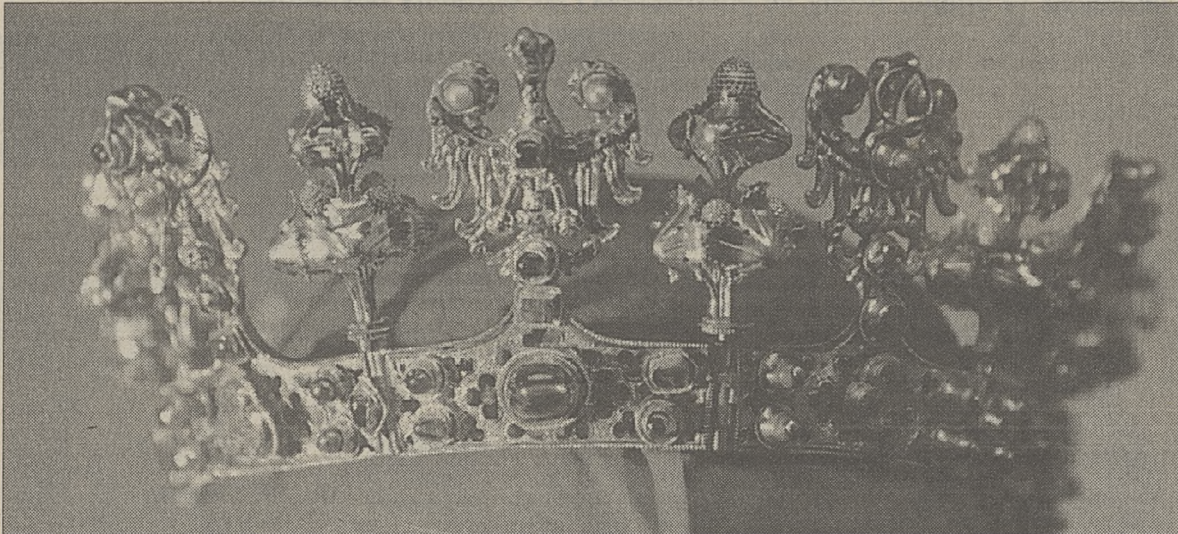
i ul. Stoczniovców 3, godz. 9-17.

Złoty skarb

Jak uczeń mnicha Teophila królewskim klejnotom blask przywracał

W pancernym samochodzie, pod ochroną uzbrojonych po zęby strażników odjechał wczoraj z Krakowa do Wrocławia złoty skarb. Średniowieczne klejnoty królewskie, znalezione w Środzie Śląskiej, przez trzy miesiące konserwował w krakowskim Muzeum Narodowym Wojciech Bochnak, kierownik Działu Militariów i Pracowni Konserwacji Metalu MNK. Jego prace były dotąd objęte ścisłą tajemnicą. Historia złoto tego skarbu mogłaby zaś posłużyć do napisania sensacyjnej powieści.

W zabytkowym śródmieściu Środy Śląskiej, przy ul. Daszyńskiego, w 1988 roku wyburzano stare budynki. Nikt wcześniej nie przeprowadzał szczegółowych badań. Gruz z łyżki koparki trafił na wywrotek, która wywoziła go na wysypisko śmieci pod Winną Górą. Tam spychacz równał teren. Tak było do momentu, gdy wśród śmieci robotnicy



Kobieca korona z I ćwierci XIV wieku

mieścił specjalistyczną publikację w periodyku „Złotnik - Zegarmistrz”. Dzięki Ministerstwu Kultury i Sztuki oraz staraniom wojewódz-

Wojciech Bochnak pracował od 6 kwietnia do 12 lipca. Współpracowało z nim dwoje historyków sztuki - dr Magdalena Piwocka i mgr Dariusz Nowacki, którzy sporządzali skrupulatną dokumentację konserwatorską. Te trzy miesiące konserwator spędził w pracowni z zamontowaną kamerą magnetowidową rejestrującą przez cały czas każdy jego ruch. Drzwi z wizjerem miały klamkę tylko od wewnątrz. Z drugiej strony drzwi nieustannie czuwał strażnik z bronią.

Jak sądzi dr Jerzy Pietrusiński, na skarb składają się precjoza z kręgu dworskiego Staufów i Arpadów z przełomu XIII i XIV wieku. Najwspanialszym okazem jest złota korona - diadem kobiecy o średnicy 16 cm, złożony z dziesięciu segmentów zwieńczonych orłami z pierścionkami w dziobach. Konserwator otrzymał go w 24 częściach. Poszczególne płytki korony łączone są zawiasami za pomocą szpil w kształcie kwiatonu złożonego z szyszek i liści chmielu. Diadem misternie ozdobiono drogimi kamieniami. Skrzydła orle wysadzone są przemienne perłami i szafirami, zaś płytki cokołu - ametystami, rubinami, perłami, almandynami, szmaragdami, granatami i emalią komórkową. Średniowieczny złotnik w swej precyzji wykonał w uchylonych dziobach orłów języki, które utrzymują delikatne pierścionki ze szmaragdami.

Elementy zdobnicze pozwalają sądzić, że była to korona kobieca zaręczynowa lub ślubna. Jak pisze dr Pietrusiński, na dworach średniowiecznej Europy Zachodniej sprawiano takie korony żonom królewskim przy zaślubinach. Naukowiec uważa, że korona powstała prawdopodobnie w pierwszej ćwierci XIV wieku w warsztacie środkowo- lub południowoniemieckim, choć ma pewne odniesienia do regaliów praskich i polskich, związanych z Kazimierzem Wielkim. Okazją do wykonania korony mogłyby być np. ożenek cesarza Ludwika Bawarskiego w 1309 roku z córką Henryka Głogowskiego lub ożenek Jana Luksemburskiego w 1310 z córką Wacława II.

Wojciech Bochnak scałił koronę i zrekonstruował dwa brakujące ogniwa. Wykonał je ze złoczonego srebra na wzór XIX-wiecznych replacji klejnotów, pozwalających odróżnić rekonstrukcję od oryginału.

Równie okazałym klejnotem jest wielka zapona o średnicy 12 cm. Prawdopodobnie służyła do spinaania na piersi ceremonialnego dworskiego płaszcza lub kapy liturgicznej. Zapona, pochodząca prawdopodobnie z drugiej ćwierci XIII wieku, wyróżnia umieszczony w jej centralnym punkcie, wyryty w onyksie orzeł. Dotąd nie rozstrzygnięto jego pochodzenia.

Do skarbu śródzkiego należą też dwie pary wisiorów-zausznic, których kształty wskazują na czas po-

wstania w końcu XIII wieku. Ich rozmiary skłaniają naukowców do przypuszczenia, że służyły one nie jako ozdoby uszu lecz zawieszania przy książęcym kołpaku. Ostatnim z konserwowanych w Krakowie klejnotów jest pierścień, którego kamień zaginął.

Na skarb w Środzie Śląskiej składają się ponadto złota bransoleta z orłem, listwa ze złotej blachy zdobiona

że była to rezerwa kruszcowa dynastii luksemburskiej. Takie klejnoty, drogą mariaży i darów, krążyły wśród dworów średniowiecznej Europy. Klejnoty zostały najprawdopodobniej sprzedane lub zastawione żydowskiemu bankierowi ze Środy Śląskiej. Nie wyklucza się, że ów zastaw pochodził od króla czeskiego Wacława IV z dynastii luksemburskiej. Rainer Sachs na podstawie archiwaliów dowiódł, że w tym rejonie Środy, gdzie ukryto skarb, w średniowieczu mieszkała ludność żydowska. Dokumenty mówią o mieszkającym tam Muschu (Mojżeszu) synu Merklina. Cieszył się on poparciem króla Czech Karola IV, bowiem udzielił mu pokażnej pożyczki.

Dzięki znalezionym monetom można dość precyzyjnie ustalić, że skarb został ukryty w ziemi ok. połowy XIV wieku. Wówczas to w Europie szalała epidemia dżumy. O spowodowanie „czarnej śmierci” oskarżano Żydów, którzy padali ofiarami pogromów. Wprawdzie największa fala dżumy (w latach 1348-1351) nie dotarła do Śląska, jednak z zachowanych dokumentów wiadomo, że i tu miały miejsce pojedyncze pogromy. Do takiego pogromu doszło w 1349 we Wrocławiu, gdzie Żydów oskarżono o podpalenie miasta. Sachs u-



Złote zausznice jednostronne z XIII wieku

znaleźli pierwsze klejnoty i monety. Miasto opanowała gorączka złota.

Poszukiwacze- amatorzy penetrowali prawie hektarowe wysypisko i ruiny w śródmieściu. Do akcji wkroczyła policja i prokuratura, ale udało się im zabezpieczyć tylko część przedmiotów, inne padły łupem złodziei. By je odzyskać, władze ogłosiły abolicję - złodziejom skarbu zezwolono na odsprzedaż go muzeum za wielokrotność wartości kruszcu. Chyba jednak nigdy nie dowiemy się, jak skarb wyglądał w całości. Znalezione na kilkanaście lat zostało zdeponowane w sejfie bankowym we Wrocławiu.

kiego konserwatora zabytków z Wrocławia, w kwietniu tego roku konserwacji zniszczonych i zdekompletowanych precjozów podjął się, za pośrednictwem Fundacji Monumentis Patriae, krakowski historyk sztuki Wojciech Bochnak. Ma on niezwykle pozycję w kręgach znawców przedmiotu. Konserwował najcenniejsze regalia Skarbcza Katedralnego na Wawelu, gotyckie sprzęty liturgiczne Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie, skarbiec krakowskiego klasztoru SS. Norbertanek. Specjalista praktycznie opanował wiedzę zawartą w starych kodeksach, które wyłuszczały tajemnice technik złot-



Zausznice dwustronne z XIII wieku - awers i rewers

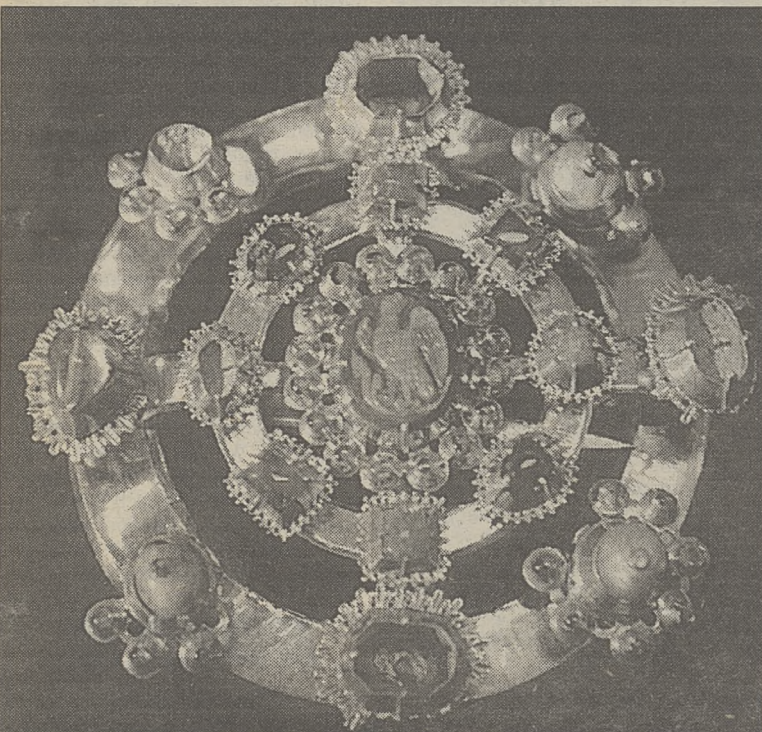
roślinnym ornamentem, oraz monety: 40 złotych florenów, z których najwcześniejszy wybity został na użytek Karola Roberta (1308-1342), zaś późniejszy należy do Wacława I Legnickiego (1346-1364). Owe monety pełniły w średniowiecznej Europie funkcje „wizytówek”; bili je ówczesni władcy do celów reprezentacyjnych. Odnaleziono też ponad 3,5 tysiąca srebrnych groszy praskich Wacława II (1300-1305) i Jana Luksemburskiego (1311-1346).

Jak skarb znalazł się w Środzie Śląskiej? Dr Pietrusiński jest zdania,

geruje, że bankier żydowski mógł wówczas ukryć w ziemi skarb. Wiadomo, że w roku 1362 doszło do pogromu w Środzie Śląskiej, co unicestwiło gminę żydowską. Prawdopodobnie jedną z ofiar był również bankier Muscho i jego potomkowie, wraz z którymi pogrzebane zostały informacje o skarbie.

Skarb ze Środy Śląskiej pierwszy zobaczą w Muzeum Narodowym wrocławianie, być może w przyszłym roku zobaczymy go również w Krakowie.

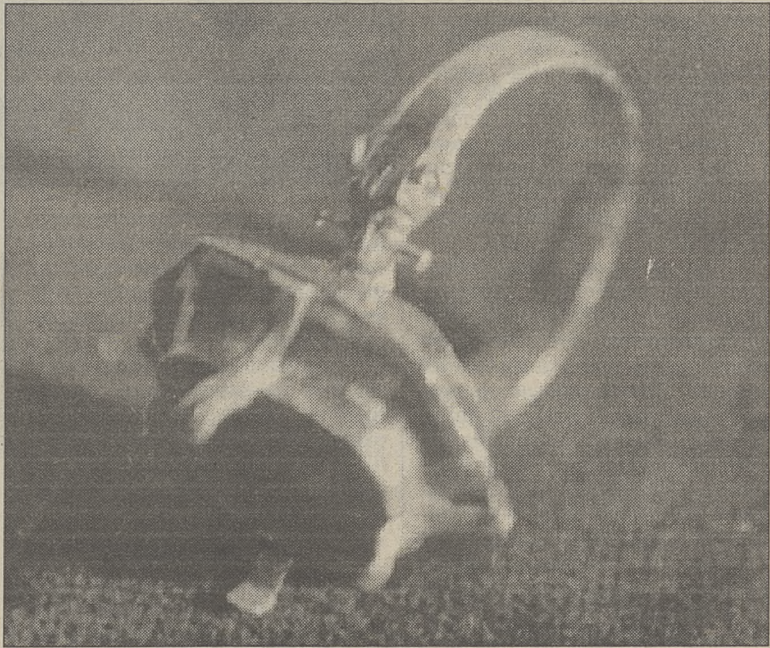
Tekst i zdjęcia: JADWIGA RUBIŚ



Zapona z orłem, XIII wiek

Jedynego opracowania naukowego na temat klejnotów ze Środy Śląskiej dokonał dr Jerzy Pietrusiński z Instytutu Sztuki PAN, a Rainer Sachs za-

niczych. W pracach nad klejnotami ze Środy Śląskiej wykorzystał techniki wyłożone w podręczniku złotnictwa mnicha Teophila z X wieku.



Męski pierścień z uchwyty w kształcie głów zwierząt

Co? Gdzie? Kiedy? Bielskie

Kina

BIELSKO-BIAŁA - Złote Łany: „Kochanek czy kochanka” (fr.), „Pret-a-Porter” (USA), Rialto: „Epidemia” (USA), „W paszczy szaleństwa” (USA), **OŚWIĘCIM** - Luna: „Księga dżungli” (USA), „Leon zawodowiec” (fr.), **SUCHA BESKIDZKA** - Smrek: „Znak smoka” (USA), „W słusznej sprawie” (USA), **WADOWICE** - Szarotka: „Nowy koszmar Wesa Cravena” (USA), **ŻYWIEC** - Janosik: „Znak smoka” (USA), „Ja cię kocham, a ty śpisz” (USA), **CIESZYN** - Piast: „Orbitowanie bez cukru” (USA), „Szkłana pułapka 3” (USA).

Apteki

BIELSKO-BIAŁA, Cechowa 4, Bystrzańska 15, **CIESZYN**, Głęboka 62, **ŻYWIEC**, Dworcowa 10, **ANDRYCHÓW**, Komendantów 32, **WADOWICE**, Zatorska 9, **SUCHA BESKIDZKA**, Rynek, **OŚWIĘCIM**, Rynek Główny 11.

Szpitala

BIELSKO-BIAŁA, Wyzwolenia 18, tel. 400-61, Wyspiańskiego 21, tel. 320-15, Sobieskiego 83, tel. 359-04, E. Plater 17, tel. 270-11 **CIESZYN**, Armii Ludowej tel. 205-49, Bielska 4, tel. 206-11 **SUCHA BESKIDZKA**, Szpitalna 6, tel. 438-55, **ŻYWIEC**, Sienkiewicza 30, tel. 40-51.

Pogotowia

BIELSKO-BIAŁA, Emilii Plater 14, tel. 999, 234-12, Piastowska 3, tel. 236-11, **ANDRYCHÓW**, 27 Stycznia 9, tel. 999, 626-23, **OŚWIĘCIM**, Wysokie Brzegi, tel. 999, 12-22-72, **CIESZYN**, Bielska 1, tel. 999, 211-24, **SUCHA BESKIDZKA**, Szpitalna, tel. 999, 422-03, **WADOWICE**, Wojska Polskiego, tel. 999, 336-65, **ŻYWIEC**, Handlowe 3, tel. 999.

POGOTOWIE ENERGETYCZNE

BIELSKO-BIAŁA - tel. 991, **OŚWIĘCIM** - tel. 42-35-35.

POGOTOWIE GAZOWE

BIELSKO-BIAŁA - tel. 992, **OŚWIĘCIM** - tel. 42-36-63.

POGOTOWIE OPIEKUŃCZE

BIELSKO-BIAŁA - tel. 14-33-82.

Straż miejska

BIELSKO-BIAŁA - tel. 281-14, **OŚWIĘCIM** - 42-49-99.

Informacja PKP

BIELSKO-BIAŁA - tel. 933, **OŚWIĘCIM** - tel. 43-22-11.

Informacja PKS

BIELSKO-BIAŁA - tel. 228-25, **OŚWIĘCIM** - tel. 42-25-61.

Muzea

BIELSKO-BIAŁA - Okręgowe czynne 10-15, Dom Tkacza czynne 9-14, **CIESZYN** czynne 10-15, **OŚWIĘCIM-BRZESZKA** czynne 8-16, **WADOWICE** - Dom rodzinny Jana Pawła II czynne 9-12 i 14-18.

Pograżeni w smutku zawiadamiamy, że w dniu 16 sierpnia 1995 r. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku naszego Wspaniałego Kolegę

ś. † p.

PIOTRA KORDECKIEGO

który odszedł od nas tragicznie 9 sierpnia.

Ale nie wszystko umiera - w naszej pamięci na zawsze pozostanie On, jako dobry, radosny Człowiek i oddany Kolega.

Najbliższe Koleżanki i Najbliżsi Koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 114

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 12 sierpnia 1995 r. zmarł

inż. STANISŁAW ZĄBEK

były długoletni pracownik w Zakładzie Technologii Ogólnej Instytutu Odlewnictwa w Krakowie.

Zmarły był sumiennym pracownikiem, cenionym fachowcem, lubianym Kolegą, prawym i szlachetnym Człowiekiem.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja
Organizacje Społeczne
Koleżanki i Koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 sierpnia 1995 r. w wieku 72 lat odszedł od nas na zawsze

ś. † p.

mgr ZYGMUNT ZINS

Nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat, Teść, Dziadek i Wujek
Były więzień obozów koncentracyjnych, wieloletni wiceprezes Zakładu Doskonalenia Zawodowego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Nabożeństwo żałobne i odprowadzenie Zmarłego odbędzie się 23.08.1995 r. o godz. 13.40 z kaplicy na cmentarzu Rakowickim o czym zawiadamia pogrążona w głębokim bólu

Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13.08.95 zginął tragicznie w Chicago (USA) nasz najdroższy i najukochańszy Mąż, Tatus, Syn, Brat, Zięć, Wujek i Szwagier

ś. † p.

RYSZARD TYBUROWSKI

wspaniały i szlachetny człowiek. Żył zaledwie 43 lata. W naszych sercach pozostanie na zawsze. Pogrzeb odbędzie się w Chicago 19.08.95 r. Msza św. w intencji naszego ukochanego Rysia odprowadzona zostanie w kościele w Nowej Hucie - Mistrzejowicach 19.08.95 r. o godz. 18.00 o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu i rozpacz

Żona i Dzieci w Chicago
Rodzice, Rodzeństwo i Rodzina w Kraju

Ś. † p.

HELENA PREUSSNER

przeżywszy lat 85, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zmarła 18 sierpnia 1995 r. Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w dniu 21 sierpnia 1995 r. o godz. 14.00 w kaplicy na cmentarzu na Salwatorze, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Syn z żoną i synami

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 sierpnia 1995 r. po krótkiej a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami zmarł w wieku 58 lat

Nasz Najukochańszy Mąż i Tatus

ś. † p.

STEFAN KORBA

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w poniedziałek dnia 21 sierpnia 1995 r. o godz. 11 w kościele w Bronowicach Wielkich, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz w Bronowicach Wielkich (Pasternik). Pograżeni w głębokiej rozpacz

Żona, Synowie i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Ś. † p.

STEFAN KORBA

długoletni pracownik Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt w Krakowie zmarł 13 sierpnia 1995 r. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 sierpnia o godz. 11.00 na cmentarzu na Pasterniku.

Dyrekcja i Pracownicy OSHZ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 sierpnia 1995 roku zmarł nasz Kolega i Przyjaciel

dr FELIKS BRATASZ

długoletni pracownik naukowy Wydziału Metali Nieżelaznych AGH w Krakowie.

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia. Pożegnanie naszego Kolegi odbędzie się dnia 21 sierpnia 1995 r. o godz. 11.00 na cmentarzu w Batowicach w Krakowie.

Dziekan, Rada Wydziału i Pracownicy Wydziału Metali Nieżelaznych AGH

Panu

dr. Tadeuszowi Wilkoszowi

ze Szpitala im. St. Żeromskiego w Krakowie składam gorące podziękowanie za okazaną serdeczność i troskliwą opiekę w czasie choroby mego męża

ś.p. WIESŁAWA KRZYSIA

Żona z Rodziną

Wszystkim, którzy okazali nam życzliwość i pomoc oraz tak licznie uczestniczyli w ostatniej drodze

ś. † p.

prof. dr. hab. inż. WIESŁAWA KRZYSIA

składa serdeczne podziękowanie

Żona z Rodziną

W związku z tragiczną śmiercią syna PIOTRA, najserdeczniejsze wyrazy współczucia przekazujemy

Marii i Kazimierzowi Nahlikom.

W tych trudnych chwilach jesteśmy myślą z Państwem.

Dyrekcja i Grono Pracowników Instytutu Zootechniki

Pani Lidii Jaeschke

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI składają

Koleżanki i Koledzy z Biura Zarządu Banku BPH SA

Wyrazy głębokiego współczucia

Panu EDWARDOWI OLEWIŃSKIEMU

z powodu śmierci SIOSTRY składa

Zarząd oraz Pracownicy
Banku Współpracy Regionalnej SA w Krakowie**Kol. ZENONIE RUDZKIEJ**wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci CÓRKI
składająRada Nadzorcza, Zarząd
Handlowej Spółdzielni „Jubilat” w Krakowie

Ogłoszenia ekspresowe

Praca

DO opieki nad starszą osobą. 22-78-18. 74018

FIRMA "Libra" przyjmie szwaczki. 33-67-64 (7.00-15.00). 74062

FIRMA budowlana zatrudni na korzystnych warunkach operatora dźwigu "Lech". Tel. 56-11-22, (7.00-15.00) lub 56-29-96 po 20.00. 231808

Belgijskie Towarzystwo Handlowe zatrudni dyrektora ds. handlowych posiadającego doświadczenie na rynku kawy.
Zgłoszenia kierować: ARKO INT
Kraków 31-008, ul. św. Anny 9, III p.,
tel. 22-59-06, fax 23-09-65.

KALETNIKA doświadczonego poszukuję, (012) 23-57-03. 231464

KUŚNIERZA, kuśnierki. 66-00-88 wew.472. 73785

NOWOURUCHOMIONA ekopraknia przyjmie doświadczonych pracowników: operatora, prasowaczki, ekspedientki. 67-40-99. 231735

PANIĄ z praktyką do kwiatarni przyjmę. Zgłoszenia osobiste 21.08 od godz. 15.00, ul. Piekarska 2, Kraków. 74056

PRZYJMĘ księgową na pół etatu. Tel. 56-18-42, wewn. 16 (7.30-9.30). 73993

PRZYJMĘ chałupnictwo oprócz szycia. Oferty 74038, Kraków, Wiślna 2. 74038

PRZYJMĘ pomoc do Grill Baru. 76-22-22, wewn. 156 (16.00-20.00). 74086

PRZYJMĘ fryzjerkę damsko-męską. 49-41-06. 231726

PRZYJMĘ kulturalnego filiziarza, tel. 37-89-59. 231785

PRZYJMĘ trzech piekarzy do Piekarni Rybna 199 gm. Czernichów. 231914

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne zatrudni spawaczy z uprawnieniami, 55-07-89 /7.00-15.00/. 231936

STOLARZY budowlanych - meblowych zatrudnię. Tel. 25-30-01, po 18.00. 73905

ZATRUDNIĘ malarza, 33-93-55. 231959

(081) 255-01.

74052

NAGRODA za wskazanie miejsca postoju Nissan Patrol GR na niemieckich rejestracjach HPAX70, ciemny grafit metalik, skradzionego w nocy z 17 na 18.06 w Porębie k/Myslenic. 0-33/77-12-67. 231850

SPRZEDAM Kawasaki 650 CSR chooper, 1983. Tel. (0-12) 25-11-74. 73822

SPRZEDAM poloneza 89/90. 55-17-22. 231941

SPRZEDAM Skodę Favorit, 1991, stan bardzo dobry. Tel. /0-197/284-61. 231945

ZDECYDOWANIE sprzedam Audi 80, 1979. 57-09-51. 74101

Lokale

"A.T.M." kwatery studenckie, 34-34-22 wewn.183,186. 231446

DO wynajęcia lokal 50 m² w pawilonie handlowym plac w Bińczycach. Tel. 23-37-99. 74072

MŁODA farmaceutka poszukuje pokoju w okolicach „Polfy”. 21-18-34. 231884

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia. 55-83-65 po 20.00. 74069

POSZUKUJĘ małego mieszkania do wynajęcia. 22-01-10. 231857

SPRZEDAM kiosk z lokalizacją, tel. grzecz. 25-52-32, (15.00-18.00). 231826

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe przy ul. Urzędniczej na 3, 4-pokojowe lub część domu. Tel. 23-37-99. 74071

ZAMIENIĘ mieszkanie własnościowe 2-pokojowe, jasna kuchnia Oświęcim na małe Kraków lub Krzeszowice, 23-15-22 /16.30-20.30/. 231755

Nieruchomości

DREWNIANY dom Czernichów sprzedam. 33-69-10. 231706

KUPIĘ działkę budowlaną w Wieliczce. 21-44-17 po 20.00. 231674

OKAZJAI Sprzedam domek 150 mln, możliwość premii PKO. 21-38-41. 231777

PARCELE budowlaną sprzedam. 33-69-10. 231704

PILNIE sprzedam dom w Krakowie superkomfort, telefon w rozliczeniu może być mniejsze własnościowe, 36-64-79. 73985

Biznes

PILNIE sprzedam zakład sitodruku. Tel. (0-12) 25-11-74. 73824

POSIADAM restaurację, centrum, szukam wspólnika. Oferty 74140 Kraków, Wiślna 2.

Pożyczki

POŻYCZKĘ 5.000 dolarów przyjmę. Wysoki procent. Oferty 231713 Kraków, Wiślna 2. 231713

Różne

KOLONIA! Okazyjnie zabiorę 4 osoby 22.08.95, 49-88-74. 73818

PHU "Akropol" unieważnia następujące numery książek gwarancyjnych FSO: 362672, 391889, 397176, 397609, 400572, 402195, 402197, 402201, 404548, 410659, 413814, 415442, 419955. 74070

WRÓŻBA Tarot, 37-92-07. 231525

ZGRABNYM BYĆ



Pod takim tytułem ukaże się 21 września specjalny, kolorowy dodatek do DZIENNIKA POLSKIEGO poświęcony zdrowiu, urodzie i aktywnemu wypoczynkowi. Nasze wydawnictwo towarzyszyć będzie m.in.:

- imprezie "O otyłości i nadwadze w sposób optymistyczny" - która, organizowana w ramach cyklu "Tarnów miastem promującym zdrowie", odbywa się pod auspicjami Mościckiej Fundacji Kultury. Gospodarze zapowiadają szereg atrakcji - wśród nich konkursy z nagrodami oraz zawiązanie Klubu Puszystych, nad którym patronat obejmie miesięcznik "Super Linia". Gościem tarnowskiej imprezy, rozpoczynającej się 23 września o godz. 10, będzie m.in. dr Beata Będzińska, szefowa Kliniki Odchudzania "SABA" w Łodzi.

- Targom Odzieżowo-Tekstylnym "FASHION '95", rozpoczynającym się 21 września w Cracow Expo Center.

Do obecności na łamach naszego kolejnego magazynu specjalnego, drukowanego w drukarni DONNELLEY POLISH AMERICAN PRINTING Co., gdzie powstają najbardziej prestiżowe polskie magazyny ilustrowane, zachęcamy zainteresowane firmy.

HANDEL • USŁUGI • PRODUKCJA
oraz treść ogłoszeń drobnych
z ostatniego tygodnia
w „Dzienniku Polskim”



23-02-40
11-75-48
55-43-35

Telefoniczna Agencja Informacyjna

poniedziałek - piątek od 9 do 18



KURS NA STERNIKA
I ŻEGLARZA JACHTOWEGO

w Ośrodku nad J. Rożnowskim

termin 28.08 - 10.09.95

cena 395 zł

Krakowski Yacht Club

Kraków, Czarnowiejska 32 a

tel. 34-35-64

wtorek, środa 18 - 20

205417

Poważna Firma

poszukuje lokalu handlowego
na terenie Krakowa z zaple-
czem magazynowym, telefo-
nem, o pow. 600-1000 m²
na okres min. 5 lat.
Oferty na tel. \fax 23-75-75,
w godz. 10 - 18.

205227

ODZIEŻ UŻYWANA

NIESORT Z NIEMIEC - BERLIN
REGULARNE DOSTAWY

Hurtownia
Kr. ul. Gdylńska 12
(przecznica z Opolskiej)
tel. 37-29-83

204483

Zarząd Gminy w Lanckoronie,
ul. Krakowska 473

ogłasza drugi nieograniczony
publiczny przetarg ustny na sprzedaż

nieruchomości oznaczonej nr działek 56/3, 56/1, 81/2, 76/3 o ogólnej powierzchni 0,5404 ha na których usytuowane są 4 budynki parterowe i 1 dwukondygnacyjny o ogólnej powierzchni zabudowy 830 m² z przeznaczeniem na działalność usługową, położone na terenie wsi Jastrzębia opisane w KW 46.337.

Cena wywoławcza za budynki 45.000 zł, za grunt 5.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 8 września 1995 r. o godz. 12 w budynku Urzędu Gminy w Lanckoronie, pokój nr 8. Wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia przetargu do godz. 11 w kasie Urzędu Gminy w Lanckoronie.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty jak też prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2146



NOMINAT



TERAZ POLSKA

Przeworska Fabryka Krzesel

Sklep firmowy:

dni pow. 10-18, sob. 9-14

Kraków, ul. Fiszerza 36, tel./fax 23-75-75

oferuje: pełną gamę krzesel, stołów,
tanie meblościanki, zestawy wypoczynkowe,
meble biurowe, ogrodowe, kawiarniane.

WYPRZEDAŻ
POSEZONOWA

205226

DOM w kolorze!



30 sierpnia ukaże się specjalne
wydanie magazynu DOM w kolorze.

Czytelnicy dowiedzą się z niego jak:

- ochronić się przed pożarem,
- komputerowo sterować gospodarstwem,
- oszczędzać energię,
- zadbać o otoczenie domu,

- uzyskać pozwolenie na budowę domu.

Zainteresowane firmy zachęcamy do obecności na łamach magazynu DOM. Nasz telefon: 22-08-33.

Kupno

DYFER Zila, 36-45-40. 231889

Sprzedaz

BERNARDYNY szczenięta. Żębocin 83 k. Proszowic. 231831

FIAT 126p. 57-88-96. 231861

JAMINIKI szorstkowłose. 37-81-41. 74118

PILNIE! Garaż Daszyńskiego 22. 33-08-55.73998

SALWATOR grobiowiec 4 miejsca. 21-38-41. 231776

SPRZEDAM kamerę filmową- ganc nowa 9000 S FHS. Tel. /0-14/21-09-40. 231756

SPRZEDAM owczarki niemieckie z rodowodem, pilnie, tanio. /0-192/309-87. 231942

Motoryzacyjne

AUTOKAR Neoplan, składak, 1994, sprzedam.

Praca

A. AGENCJA "Ambasador" zatrudni panie. Ul. Meiselsa 9. 230950

AGENCJA zatrudni panie. Tel. /0-17/ 630-843. 231546

CUKIERNIKA przyjmę, wysokie wynagrodzenie, 37-52-38, godz. 13.00- 15.00. 231543

FIRMA zatrudni elektronika i projektanta obwodów drukowanych. 16-22-07. 73100

FORMIERZA - odlewnika kokilowego, polerników zatrudni odlewnia mosiądzu. Tel. 67-66-80. 72445

KUCHARZA zatrudnię, znajomość kuchni między-narodowej tel. 12-40-33 wew. 382. 73759

"KLUB" Agencja supermasaże zatrudni Panie, zapewnią mieszkanie, (012) 56-02-09. 227934

MAŁA pracownia stolarska podejmie współpracę, przyjmie zlecenia. Tel. 23-77-19: 21.08.95 (7.00-9.00). 73617

MURARZY i malarzy zatrudni zakład remontowy, Kraków, ul. Starowiślna 13. 231219

OGLĄSZAMY nabor taksówkarzy. Metro Taxi, 36-36-36. 231549

PROFESJONALNIE poprowadzę książkę przychodów i rozchodów, rozliczę VAT, ZUS. Tel. 21-10-84. 73766

SKLEP spożywczy zatrudni młodych ekspedientów. Studenci wykluczeni. 22-22-96 (17.00-19.00). 73532

SZUKAMY sekretarki, wymagana inteligencja. Oferty ze zdjęciem i umiejętnościami, 30-960 Kraków 1, skr. poczt. 536. 73098

TARNÓW, Agencja "Q" (014) 26-18-86. 224673

ZATRUDNIĘ lakiernika samowystarczalnego, 78-40-96. 73315

Nauka

AGENT celny. Kurs, KSB 012/22-75-79. 229653

AMERICAN English. 23-80-98. 72944

ANGIELSKI. 48-62-75. 73236

BEZSTRESOWE kursy księgowości komputerowej. 78-28-05. 230446

KASJER walutowy, kurs KSB. 012/22-75-79. 229873

KSIEGOWY, kurs, KSB. 012/22-75-79. 229657

KURSY samochodowe Kat. B, raty, PZMot, 33-81-30. Sobieskiego 7. 71774

KURSY samochodowe Kat. B, raty, PZMot, 33-81-30. Sobieskiego 7. 71778

KURSY
KOMPUTEROWE
BONIFIKATA
WAKACYJNA
Doctor Q, Kraków,
Mogilska 43,
tel. 130-132 k-1988

MAKLER papierów wartościowych, kurs, KSB 012/22-75-79. 229656

PRYWATNE Szkoły Policealne dr Małgorzaty Jantos ogłaszają nabór. Studium Sekretarek, Studium Stewardess, Studium Ubezpieczeń. Kraków, Dunajewskiego 6, 22-71-03, 22-18-37. 204213

Kupno

A. Skup, komis RTV. 21-89-26. 150

SALON Dziel Sztuki - przyjmuje malarstwo polskie, srebra, meble, biżuterię, bibeloty. Wiślna 10. Tel. 21-94-99. 73377

T25A1 może być do remontu. Tel. 44-22-90 po 22.00. 231074

Sprzedaz

A.PIELUCHY, pościel - producent. Ręczniki, koce - ceny fabryczne. Kraków, Kościuszki 38, 22-76-32. 222959

DOBERMANY. 78-53-43. 73539

DOG! niemieckie szczenięta. 78-40-54. 231085

KOŁDRY, producent 0187/77-915. 192

KUKURYDZĘ jadalną cukrową w kolbach, /012/ 44-77-99, /012/ 43-08-70 wieczorem. 230266

OVERLOCKI 47-79-76. 227918

OWCZARKI niemieckie szczenięta, 82-24-73. 73767

PARKIET, mozaika, kleje, lakiery. 21-89-68. 229057

PILNIE sprzedam stół bilardowy 8'. 36-02-91. 231550

PUSTAKI żużlowe betonowe, 11-65-86. 73761

SŁUPKI ogrodzeniowe z rur 5/4", 2", 3", 4", na zamówienie. Tel. 44-22-90 po 22.00. 231075

SUKNIĘ ślubną, 37-13-19. 231184

TELEFON komórkowy, używany. 21-39-00. 73031

WYPOCZYNEK skórzany. (012) 37-91-84. 72734

8 piecy akumulacyjnych 4 kW. (0115) 314-76. 73719

Motoryzacyjne

AAC, Alarmy Prestige, blokady, haki, szyberdachy. 36-19-80, 25-50-58. 72851

BUS 207D, sprzedam. (012) 76-29-76. 73694

DO Polonezów blokady, haki, szyberdachy. 36-19-80, 25-50-58. 72852

SPROWADZAM samochody. (0-12) 36-18-61, tel/fax 004989952873. 69392

SPRZEDAM Toyotę Runner mini trok; napęd 4 koła, poj. 2,4 l, 74 tys, 1991 r. Tarnów 21-06-53, 24-20-33. 231281

126P, 1985, sprzedam. 49-84-35 po 16.00. 73533

Lokale

AGENCJA Grodzka 1- mieszkania, domy, parcele. 23-22-73. 229586

APARTAMENTY do wynajęcia. (012) 37-91-84. 72735

DO wynajęcia powierzchnie handlowe. Dom Handlowy "Azory" Elsnera 3, 33-74-80. 73360

STRONCZAK
AL. SŁOWACKIEGO 58
33-22-67
NAJSTARSZE POŚREDNICTWO
W KRAKOWIE
27 m² - 1 p. - Siemaszki - 32.500
47 m² - 2 p. - Sądowa - 65.000
160 m² - dom - Mateczny - 170.000
dom do remontu - Ulanów - 330.000

DO wynajęcia M-3 umeblowane, telefon, Azory (035) 122-722 wew. 91. 73762

DWUPOKOJOWE kupię. 67-03-83 wieczorem. 73450

DWIE studentki poszukują pokoju lub kawalerki. (031) 67-51-76. 73461

GARSONIERĘ, ul. Brodowicza sprzedam, tel. 11-38-97 wieczorem. 231137

KUPIĘ 3 pokoje. 37-86-71. 230803

MIESZKANIE małe kupię. 33-40-45. 230492

NOWA Huta dwupokojowe kupię. 33-40-45. 230490

ODSTĄPIĘ Bar z mieszkaniem w Bochni. Lipnica Górna, tel. 208. 231222

POKÓJ z kuchnią wynajmę od października, 37-67-75. 73601

POKÓJ do wynajęcia 66-57-11. 73605

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia. 33-40-45. 230494

POSZUKUJĘ mieszkania z telefonem. 37-19-39. 231146

PRACUJĄCY i studijacy poszukuje samodziel-nego pokoju. Oferty nr 231246 Kraków, Wiślna 2.

WYNAJMĘ 3 pokoje z kuchnią trzem studentkom. Tel. 55-76-73 po 20, 25-74-99 do 18. 231165

ZAMINIĘ 26 m² własnościowe na większe komu-nalne lub spółdzielcze, 12-90-61, 44-28-44 po 16.00. 231217

Nieruchomości

BIURO Nieruchomości, Mazowiecka 25. Tel. 33-44-55, wewn. 20-61. 71984

DOM 280 m², 70 m² garaż N. Huta, Czyżyny, sprzedam 675-554. 230558

DZIAŁKI rekreacyjne w Dolinie Prądnika sprzedam. Tel. 37-22-98 wew. 29. 230536

KRAKÓW działkę kupię. 33-40-45. 230496

KUPIĘ 3 lub 4 działki budowlane o powierzchni do 5 arów, uzbrojone przy ul. Tynieckiej lub w okoli-cach. Kontakt od pon-piątku w godz. 9.00-15.00, tel. 21-89-82. 72842

KUPIĘ działkę budowlaną ok. 15 a w południowej lub zachodniej okolicy Krakowa. Oferty 73780 Kraków, Wiślna 2.

PARCEŁĘ budowlaną za Krakowem, zagospo-darowaną drzewami i altaną, sprzedam. Tel. 49-83-66. 73619

POŚREDNICTWO poszukuje działek, domów, lokali, mieszkań, 21-10-30. 225822

SPRZEDAM działkę rekreacyjną 40 a, w Rzeszotarach k. Świątnik G. Oferty 73738, Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM dom drewniany, działka 49 arów, 25 km od Krakowa. Tel. 0-32/666-354. 231200

STARY Bieżanów: dom piętrowy + warsztat 60 m², sprzedam. Telefon grzecznościowy 57-47-88 po 19. 231061

WYCENY biegłych. 55-86-46; /090/31-57-57. 231244

Zguby

UCZCIWEGO znalazcę czarnego portfela wraz z dokumentami proszę o kontakt. 57-23-26. 231144

Usługi

ALARMY, blokady, znakowanie. Szlak 26. 233-433. 72478

CYKLINOWANIE, układanie parkietu. Kurdziel. 66-96-16. 110

DACHY malowanie 36-25-66, VAT, Piotr Wróbel. 72559

DACHY. 23-08-06. 230884

DOPASOWANIE okien, zacczepy, przeróbki, wierce-nie udarowe. Kodura, tel. 33-70-35. 73705

FLIZOWANIE 86-15-26. 72664

FLIZOWANIE ekspresowo. 13-89-62. 224655

GAZ, piecyki, hydraulika. 25-90-57. 229687

KOMPUTERY, czyszczenie, konserwacja, mate-rialy eksploatacyjne, VAT, 33-18-19. 227997

KOPARKA Ostrówek. 47-75-72, 49-89-37. 230347

MALOWANIE, 48-32-65. 227556

MALOWANIE, 48-11-54. 227557

MALOWANIE, tapetowanie, 57-74-88. 230582

MALOWANIE, tapetowanie. 23-08-06. 230883

PRZEPROWADZKI. 43-46-83. 227788

TAPICER, 48-34-18. 229171

TRANSPORT, 300.000. 36-61-63. 71154

TRANSPORT do 2 ton, kraj, zagranica, niedrogo. 25-18-60. 73684

DZIENNIK POLSKI

Największa gazeta Krakowa i Małopolski

Promocja ogłoszeń "PRACA"

- Ogłoszenia drobne tańsze o 50%!
- Ramki w ogłoszeniach drobnych w cenie ramek na stronach ogłoszeniowych!

Zapraszamy!

TRANSPORT Jelcz kryty, kraj (012) 22-68-66 wewn.143. 226579

TRANSPORT Starem, 43-09-23. 231216

WIDEOFILMOWANIE, 57-20-07. 229270

WIDEOFILMOWANIE, 44-29-41. 230661

WIĘZBY dachowe "Eko-dom", 37-13-19. 231182

ŻALUZJE. 323-111. 71919

ŻALUZJE pionowe, poziome, gwarancja. 33-04-55. 71920

ŻALUZJE: produkcja, montaż. 21-62-54. 230766

ŻALUZJE: 36-90-02. 230767

Biznes

NAWIĄŻĘ współpracę z firmą JOPP lub jej przed-stawicielem. Zielona Góra, /068/ 25-45-48. 231205

Pożyczki

A. Atrakcyjne pożyczki, skup-komis, Grzegórze-ka 17, 21-89-26. 151

"ATRAKCYJNY Lombard" skup-sprzedaż wszy-tkiego /RTV, AGD, samochody, działki, domy, itp./ Dąbrowskiego 11, 56-34-33. 270

KORZYSTNE pożyczki, Wolnica 14. 23-50-82. 73519

KORZYSTNY lombard Kalwaryjska 18 naprzeciw "Korony", (012) 56-51-50. 227233

Różne

STOMATOLOGIA, protetyka, os. Zgody 7/35. Czynny codziennie, 44-29-70. 72451

Turystyka

DRUSKIENNIKI LITWA wczasy lecznicze. Biuro "Fantazja" 22-49-67. 231226

Towarzyskie

A. A. A. A. A. A. A. A. Czerwona Róża, 43-69-97. 230399

A. A. A. A. A. A. A. Masaże dla pań, panów. Rejta-na 4. 56-24-56. 229068

A. A. A. A. Dzika Orchidea. 12-66-93. 230429

A. A. A. Agencja "Ewa", 25-70-71. 230262

A. A. A. Amor to supermasaże. Ul. Warszawska 14. Tel. 23-34-48. 71777

A. A. AGENCJA "Beata", 67-11-53. 57

Bank Państwowy
wydzierżawi lub kupi

na terenie miasta Tarnowa (preferowane okolice Strusina, Chyszów) budynek, lokal o powierzchni 300-400 m² nadający się na siedzibę banku. Oferty prosimy kierować pod nr telefonu Kraków (012) 12-49-87.

L'ORÉAL
COIFFURE

światowy lider w dziedzinie kosmetyków profesjonalnych poszukuje

REPREZENTANTA HANDLOWEGO
na terenie KRAKOWA i regionu.

Jego zadaniem będzie budowa kontaktów handlowych z salonami fryzjerskimi w regionie.

Poszukujemy osoby dynamicznej, mającej łatwość nawiązywania kontaktów, mobilnej i dyspozycyjnej. Prawo jazdy jest konieczne. Znajomość języka francuskiego będzie dodatkowym atutem.

Oferujemy ciekawą pracę w dynamicznej i mło-dej ekipie.

Prosimy o przesyłanie ofert wraz z życiorysem i przebiegiem pracy zawodowej (chętnie w języku francuskim) pod adresem: Societe Jacques Alexandre, 30-002 Kraków, ul. Prądnicka 10, z dopiskiem „Reprezentant”.

K-2020



Sport

Hutnik z Szypowskim i Jaskotem - Wisła bez Kaliciaka i Świerada?

Tylko wygrana...

■ **DWA BRĄZOWE MEDALE.** Podczas kajakarskich MŚ w Duisburgu Grzegorz Kotowicz i Dariusz Białkowski zdobyli brązowy medal w konkurencji K-2 na 1000 m. Trzecie miejsce zajęli także Piotr Markiewicz, Marek Witkowski, Adam Wysocki i Grzegorz Kaleta w konkurencji K-4 na 1000 m.

■ **FINALIŚCI MŚ.** Ghana i Brazylia zagrają w finale piłkarskich MŚ juniorów, które odbywają się w Ekwadorze. W spotkaniach półfinałowych Ghana pokonała Oman 3-1 (1-0), a Brazylia wygrała z Argentyną 3-0 (0-0).

■ **LA CORUNA LEPSZA.** W towarzyskim meczu piłkarskim hiszpański zespół La Coruna pokonał brazylijskie Flamengo 3-0 (2-0). Bramki: Bebeto 20 i 48, Manjarin 24.

■ **MISTRZ KRYTYKUJE.** Szachowy mistrz świata w wersji FIDE Anatolij Karpow skrytykował na konferencji w Baden-Baden władze FIDE za złą organizację jego meczu z Gata Kamskym (USA) o tytuł mistrza świata.

■ **PORAŻKA KOWALSKIEGO.** Wojciech Kowalski w ćwierćfinale turnieju tenisowego w Gruzji przegrał z Czechem Slavą Dosedelem 3-6, 4-6.

■ **BUBKA W MONTE CARLO.** Pięciokrotny mistrz świata w skoku o tyczce, Siergiej Bubka (Ukraina) postanowił opuścić Berlin i osiedlić się w Monte Carlo. Głównym powodem zmiany adresu zamieszkania jest jacht zakotwiczony przy nadbrzeżu Księżstwa.

■ **PIERWSZE TYTUŁY.** Pierwsze medale w historii MP w lekkiej atletyce odbywających się w Warszawie, otrzymały kobiety startujące w rzucie młotem i skoku o tyczce. Elżbieta Wolnik (AZS AWF Gorzów Wlkp.) rzuciła na odległość 43,50, zaś Anna Skrzyńska (SKLA Sopot) skoczyła 3,11. Oba wyniki są rekordami kraju.

(F)

III liga piłkarska

Derby Tarnowa

Dziś i jutro rozegrana zostanie 3 kolejka spotkań w III lidze piłkarskiej. Najciekawiej zapowiada się spotkanie Stali Rzeszów ze Stalą Sanok (sobota godz. 16.30). Gospodarze uchodzą za jednego z faworytów ligi, goście zajmują pozycję wicelidera tabeli. Emocjonujące mogą też być derby Tarnowa, w których Unia II podejmować będzie Tarnovię (niedziela godz. 17.30). Spadkowicz i zarazem lider tabeli Wisłoka spotka się u siebie z beniaminkiem Kolbuszowianką (sobota godz. 17).

A oto zestaw pozostałych par: Kabel - Polonia Przemyśl (sobota godz. 17), Czuwaj Przemyśl - Pogoń Leżajsk (sobota godz. 17.30), Karpaty Krosno - Wawel (niedziela godz. 11.30), Izolator Boguchwała - Resovia (niedziela godz. 16), Kamax Kańczuga - Karpaty Siepraw (niedziela godz. 17) oraz Świt Krzeszowice - Dalin Myślenice (niedziela godz. 17.30).

(FIL)

Ile wygrałeś?

Duży Lotek: 1 wygr. z 6 traf. 495.620,30 zł, 627 wygr. z 5 traf. po 395,23 zł, 40573 wygr. z 4 traf. po 4,95 zł, 707609 wygr. z 3 traf. po 1,00 zł.

Express Lotek: 14 wygr. z 5 traf. po 9.784,20 zł, 2259 wygr. z 4 traf. po 24,25 zł, 83102 wygr. z 3 traf. 0,98 zł.

Po przerwie spowodowanej dwumeczem z Francją, na boiska wracają piłkarze I i II ligi. Dwie pierwsze kolejki spotkań dostarczyły sporo goli i... niespodzianek. Jak będzie w trzeciej kolejce?

W ekstraklasie dojdzie do kilku ciekawie zapowiadających się spotkań. HUTNIK zmierzy się dziś na Suchych Stawach ze STALĄ Mielec (początek meczu o godz. 17). Obie drużyny wystartowały w podobny sposób. Krakowianie wygrali na wyjeździe z Katowicami 2-1 i przegrali u siebie z Widzewem 1-4, natomiast mielczanie wygrali u siebie z Lechem 3-2 i przegrali na wyjeździe z Zagłębiem 1-5. Jak będzie w bezpośredniej konfrontacji?

Hutnicy w dwóch pierwszych meczach grali w mocno osłabionym składzie. Dziś trener Jerzy Kasalik dysponuje silniejszym składem. Do drużyny powrócił Szypowski, który jest już w pełni sił i toczy rywalizację o miano pierwszego bramkarza z Bobrowiczem. Popczyński wprowadzie narzeką na miesiąc dwugłowy, ale powinien zagrać ze Stalą. „Nową twarzą” w zespole jest były zawodnik Stali Mielec, Olimpij i Widze-wa, napastnik Andrzej Jaskot. W sparingowym meczu z Siarką, wygranym przez Hutnika 4-1, strzelił on jedną z bramek. Ma 24 lata, w I lidze (w której debiutował w 1990 roku) rozegrał 69 spotkań i zdobył 10 goli. Dysponuje dobrym uderzeniem z lewej nogi. Wraz z Lambo powinien tworzyć główną siłę uderzeniową Hutnika. Ze Stalą na pewno nie zagra Kowalik, który po wyleczeniu poprzedniej kontuzji początkowo był brany pod uwagę przy ustalaniu składu na najbliższy mecz, ale na czwartkowym treningu doznał urazu palca i znowu musi pauzować.

Nadal nie w pełni sił są Krzywda i Sermak i nie są przewidywani na dzisiejsze spotkanie.

- Zwykle w meczach Hutnika ze Stalą padał wynik remisowy. Mam jednak nadzieję, że teraz - przy innym systemie punktacji - remisu już nie będzie. Stal to dobrze zorganizowana drużyna, która umie grać z kontry i której Hutnik wyrażnie „leży”. Na wiosnę w Krakowie zremisowała 1-1. Po akcji Czyrka celnie strzelił głową Cygan. Dobrze prezentuje się też Kloc. My jednak chcemy wygrać. Wysoka porażka z Widzewem nie będzie miała wpływu na psychikę zawodników. Przez pierwszy tydzień po tym meczu mieliśmy markotne miny, ale potem ostro pracowaliśmy. Liczymy więc na wygraną - powiedział stoper hutniczego zespołu Leszek Walankiewicz.

A oto pozostałe pary: Raków - Siarka, Olimpia - Bełchatów (mecz w Gdańsku), Sokół - Lech (mecz w Tychach), Górnik - Widzew, Śląsk - Zagłębie, Pogoń - Legia (mecz kolejki, być może w zespole gospodarzy wystąpi... Adamczuk), ŁKS - Katowice oraz Amica - Stomil.

W II lidze także nie powinno zabraknąć emocji. WISŁA spotka się dziś na własnym stadionie z POMEZANIĄ (początek meczu o godz. 16.30). Gospodarze w pierwszych trzech meczach raz wygrali, raz zremisowali i raz przegrali, co oczywiście nie zadowoliło ani ich kibiców, ani szkoleniowców. Kierownictwo sekcji nie ukrywało niepokoju kioską, mało ambitną grą wiślaków. Zapowiadało mocny wstrząs zespołem. Niektórzy kibice sugerowali, że dojdzie do zmian personalnych w drużynie, a nawet do zmiany trenera. Nic takiego jednak, na szczęście, nie nastąpiło.

Krzysztof Bukalski o meczu na Parc des Princes

Radość i niedosyt

Jednym z uczestników środowego meczu Polska - Francja był piłkarz Hutnika, KRZYSZTOF BUKALSKI. Początkowo nie znalazł się w kadrze, ale potem, po wypadnięciu z niej dwóch innych zawodników, otrzymał dodatkowe powołanie. Po powrocie do Krakowa poprosiliśmy go o podzielenie się wrażeniami z występu w Paryżu.

- Jak z perspektywy dwóch dni oceni Pan to spotkanie?

- Był to ciężki mecz. Do tej pory wszyscy kibice najbardziej pamiętali spotkanie na Wembley. Zapoczątkowało ono okres sukcesów polskiej reprezentacji. Mam nadzieję, że teraz kibice zaczną częściej mówić o meczu na Parc des Princes i że znowu polska drużyna zacznie odnosić sukcesy.

- Gdy Polska zremisowała na Wembley 1-1 miał Pan zaledwie trzy latka...

- Oglądałem ten mecz kilka razy, na wideo i w telewizji. Był bardzo podobny do środowego meczu. Polacy grali z równie silną drużyną, padł taki sam wynik.

- Jakie były założenia taktyczne na spotkanie z „trójkolorowymi”?

- Mieliśmy grać zdecydowanie, ostro. Mieliśmy atakować rywali jak najdalej od własnej bramki. Nasza gra miała być rozważna, poukładana. Mieliśmy uważać, żeby się nie odkrywać i nie cofać zbyt głęboko.

- W praktyce wyglądało to jednak trochę inaczej. Zwłaszcza w drugiej połowie.

- Francuzi zepchnęli nas do obrony. W dodatku od 57 minuty graliśmy w „dziesiątkę”. Musieliśmy się więc

głęboko cofnąć. Trener gospodarzy wprowadził nowych zawodników - samych napastników. Francuzi grali bardzo dobrze. Sytuacja stawała się bardzo niewyrazna. Musieliśmy walczyć, by utrzymać korzystny wynik.

- Jak Pan ocenia usunięcie z boiska Łapińskiego?

- Jego pierwszy faul nie kwalifikował się do pokazania mu żółtej kartki. A dlaczego Lama nie dostał żółtej kartki, gdy wszedł ostro w Iwana i stłukł mu udo? Iwan nie słyszał gwizdka sędziego. Nikt z nas go nie słyszał. Może go po prostu nie było?

- Pan wszedł na boisko w 60 minucie za Kowalczyka. Jakie miał Pan zadania?

- Kowalczyk dał z siebie wszystko. Sam twierdził potem, że trener Apostel dobrze zrobił, że go zmienił. Nasza drużyna potrzebowała zawodnika z nowym zapasem sił, który mógłby pomóc w grze destrukcyjnej. Gdy wszedłem do gry Francuzi mieli przewagę liczebną. Miałem im przeszkadzać w grze i próbować organizować kontrataki.

- Jest Pan zadowolony ze swego półgodzinnego występu?

- Jestem zadowolony, że padł taki wynik jaki padł.

- Stał Pan w murze, nad którym celnie z rzutu wolnego strzelił Djorkaeff.

- Stałem jako pierwszy z prawej strony. Francuz kapitalnie strzelił i zmylił Woźniaka. Na pewno wszystkich nas zaskoczył. Spodziewaliśmy się bowiem, że będzie strzelał w drugi róg.

- Jakie były nastroje w polskiej szatni po meczu?

- Ja nie jestem zwolennikiem rewolucji, ale ewolucji. Powiedziałem zawodnikom, że nie interesuje mnie minimalizm, że nie tędy droga. Przed meczem z Pomezanią panuje w drużynie twórczy spokój. Chłopcy pracują jak nigdy. Pater skreślił staw kolanowy i jego występ stoi pod znakiem zapytania. Jeśli Kaliciak i Świerad mają tak grać jak ostatnio, to niech lepiej nie wychodzą na boisko. Pomezania w poprzedniej rundzie nie przegrała meczu na własnym stadionie, ale na wyjazdach spisywała się różnie. Pod względem fizycznym prezentuje się dobrze, ma groźnego strzelca Lizaka. Musimy ją jednak pokonać, bo nie możemy sobie pozwolić na tracię punktów u siebie - powiedział trener wiślaków Lucjan Franczak.

Druga krakowska drużyna CRA-COVIA zmierzy się jutro na wyjeździe z AVIA Świdnik. Obaj rywale są sąsiadami w tabeli, ale gospodarze mają o jeden punkt więcej. - W zespole są bojowe nastroje. Wszyscy są zdrowi, nie wiadomo tylko czy zagra Hajduk. Jedziemy do Świdnika powalczyć o punkty. Jeśli zagramy tak jak w drugiej połowie meczu ze Świtem, to powinno być dobrze - powiedział trener krakowian Ireneusz Adamus.

Stal Stalowa Wola, już pod wodzą Piotra Kocąba, który zastąpił Adama Musiała, podejmować dziś będzie Okocimskiego (początek meczu o godz. 17), natomiast Unia Tarnów zmierzy się jutro u siebie ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki (początek meczu o godz. 11).

Pozostałe pary w grupie II to: Hutnik Warszawa - Motor, Petrochemia - Radomsko, Jeziorak Iława - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Hetman - Jagiellonia oraz Lublinianka - Polonia Warszawa.

(FIL)

Na żużlowych torach

Puchar i liga

W najbliższy weekend sympatycy żużla nie powinni narzekać (czy kiedykolwiek narzekają?) na brak emocji. Jak już informowaliśmy, dziś w Tarnowie o godz. 16.30 rozpocznie się III turniej Camel Cup '95 z udziałem wielu czołowych zawodników świata, m.in. Hansa Nielsena (Dania), Tony Rickardssona (Szwecja), Sama Ermolenko (USA), Marvyna Coxa (Anglia) i Tomasza Golloba. Zapowiada się bardzo ciekawa impreza.

Jutro odbędzie się kolejne mecze o ligowe punkty. W I lidze Unia Tarnów zmierzy się we Wrocławiu z aktualnym mistrzem kraju Spartą-Polsat, natomiast Stal Van Pur spotka się w Rzeszowie z Apatorem-Elektrim Toruń (początek meczu o godz. 17). W II lidze Wanda-Realbud podejmować będzie w Krakowie RKM Rybnik (początek spotkania o godz. 17), natomiast KKŻ Krosno wystąpi na torze Śląska Świętochłowice.

(FIL)

Na kortach Nadwiślanu

Debiut 20-latków

Od najbliższego poniedziałku (godz. 10) do soboty na kortach krakowskiego Nadwiślanu odbywać się będą pierwsze tenisowe mistrzostwa Polski zawodniczek i zawodników do lat 20. Pierwotnie organizatorem mistrzostw miała być Stalowa Wola, ale ze względu na problemy finansowe zrezygnowała i na ratunek pospieszył właśnie Kraków.

- Dzięki dużemu wysiłkowi wielu ludzi, wydatnej pomocy Nadwiślanu, BPH, Zakładów Piwowarskich w Okocimiu, Coca-Coli oraz innych sponsorów zawody przeprowadzone zostaną w naszym mieście - mówi sekretarz generalny PZT, jednocześnie prezes MOZT Wojciech Litwicki - Mistrzostwa będą przeglądem polskich nadziei tenisowych, wszak wiele zawodniczek i zawodników jest już notowanych na światowych listach rankingowych.

Wśród pań - zgłosiły się 34 tenisistki. - zobaczymy m. in. Magdaleny Grzybowską (rozstawiona z nr 1) z Olszy, Sylwii Rynarzewską z SKT Sopot, Katarzynę Malec ze stołecznej Spójni (mistrzyni Polski seniorek sprzed dwóch lat), Patrycję Gajdzik z SKT Szczecin czy Agatę Kurowską z Mostostalu Zabrze. Nie wystąpi Katarzyna Strączy z Nadwiślanu, ale dziś właśnie udała się do Stanów Zjednoczonych na turniej US Open.

Wśród młodych panów - zgłoszenia 92 tenisistów - zaprezentują się m. in. Piotr Szczepanik i Maciej Domka z Warszawianki, Michał Gawłowski z SKT Sopot, Artur Rusiecki z Legii czy Paweł Sebastianiński z KKT Wrocław. Z klubów z naszego regionu na kortach przy ul. Koletek zobaczymy Jakuba Grzesło, Konrada Jóźwiaka i Michała Przybylskiego z Olszy, Michała Sądziaka z Nadwiślanu i Andrzeja Skoczylasa ze Stalowej Woli.

Pula nagród wynosi 62 mln starych złotych. Triumfatorzy otrzymają po 10 mln, zdobywcy drugich lokat po 5 mln...

Orientacyjny koszt krakowskich mistrzostw to ok. 130 mln starych zł. Ze strony PZT organizatorzy doczekali się bardzo skromnej dotacji finansowej oraz przydziału 500 piłek marki „pen”, którymi będzie się grać na kortach u stóp Wawelu.

(BAT)

Weekend z TKKF

Sobota - „Sport i wypoczynek” na basenie „Krakowianki”, ul. Eisenberga 2 (godz. 10), przejażdżki konne w Węgrzcach (godz. 15-18), turniej szachowy o Puchar Lata, ul. Pilotów 62 (godz. 16.30), turniej brydżowy, ul. Spółdzielców 3 (godz. 17).

Niedziela - turniej siatkówki plażowej nad Zalewem w Kryspinowie (godz. 11), „Weekend nad Rabą” w Dobczycach (godz. 11), „Sport i wypoczynek” na basenie „Krakowianki” (godz. 11-15), przejażdżki konne w Węgrzcach (godz. 15-18).

ROZMAWIAŁ: JERZY FILIPIUK

Najwyżej - z 6380 metrów, najtrudniej - w piątek trzynastego...

Spadanie kontrolowane

Od najmłodszych lat pociągała go służba wojskowa. Marzenia, rozbudzone licznymi lekturami i seansami filmowymi, urzeczywistniły się w latach siedemdziesiątych - KAZIMIERZ SKOWYRA został słuchaczem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu. Przekraczając mury uczelni nie przypuszczał, że w przyszłym życiu zawodowym będzie miał raczej mało wspólnego z armatami czy wyrzutniami.

Został... skoczkiem spadochronowym. Oczywiście przez przypadek. Dziś zaś podpułkownik Skowyrza jest pomocnikiem dowódcy VI Brygady Desantowo-Szturmowej do spraw spadochronowo-desantowych.

Wiosną 1978 roku 23-letni wówczas podchorąży otrzymał stopień podporucznika Wojska Polskiego. Promocja wiązała się ze skierowaniem już do zawodowego pełnienia służby. Dopisało szczęście - albo inaczej - przychylność przełożonych przyczyniła się do wejścia w zupełnie nieznany świat...

- W maju 1978 roku oddałem swój pierwszy w życiu skok na spadochronie - wspomina ppłk Kazimierz Skowyrza. - Odbiło się to na zrzutowisku Muszaki na Mazurach. Co ciekawe ja nigdy wcześniej nawet nie leciałem samolotem! Pociągnęła mnie wtedy ciekawość, swoje zrobili też koledzy. Zagrała więc ambicja młodego człowieka. Zbiegło się to akurat z rozdzielaniem nas, absolwentów toruńskiej WSO, do różnych jednostek. Znając moje zainteresowania sportowe, uprawiałem bowiem podnoszenie ciężarów, oraz dobre oceny z całego cyklu szkoleniowo-dydaktycznego zaproponowano mi pracę w ówczesnej VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej. Skwapliwie wyraziłem zgodę i znalazłem się w Bielsku-Białej, a od lutego 1979 roku jestem już w Krakowie.

Skok za skokiem...

Przez siedemnaście lat oddał podpułkownik 696 skoków. Nie tylko w Polsce, także w Niemczech, Austrii, Rumunii, we Włoszech, na Węgrzech, w Czechach i na Słowacji. Niektóre utkwiły w pamięci na zawsze...

Skok pierwszy: - Do samolotu wszedłem spokojny. Przede wszystkim skoncentrowany. Miałem skakać jako czwarty. „Poszedł” porucznik, po nim starszy kapral. Jako trzeci miał skoczyć szeregowy. W ostatniej jednak chwili przed opuszczeniem samolotu zaczął krzyczeć, odmówił, nie wytrzymał psychicznie. W tej sytuacji pilot musiał wykonać nowe „najście” nad teren zrzutu. Po otwarciu drzwi przyszła kolej na mnie. Stanąłem, popatrzyłem w dół, nogi zrobiły się miękkie, w głowie zaszumiło... Nie wiem jak znalazłem się w powietrzu, ponoć otrzymałem tzw. przyspieszenie... Nagle poczułem szarpnięcie, czyli wtedy otworzył się spadochron i poczułem się niewyobrażalnie szczęśliwym człowiekiem. W momencie podjętej decyzji, wiedziałem co będę robił.

Skok z najwyższej wysokości: - Zaliczyłem 6380 metrów. Było to w Oleśnicy podczas próby bicia rekordu Polski w skoku grupowym.

Rekord świata w wysokości skoku należy do Rosjan. Wynik - dwadzieścia pięć kilometrów! Wyposażeni w odpowiedni sprzęt, naturalnie z aparatami tlenowymi, wyniesieni zostali na taką wysokość w balonie stratosferycznym. Pierwszy skoczek od razu po opuszczeniu balonu otworzył spadochron i do ziemi doleciał martwy; z powodu rozhermetyzowania się kombinezonu. Drugi otworzył spadochron na wysokości tysiąca metrów, czyli bezwładnie spadał przez dwadzieścia cztery kilometry! On akurat szczęśliwie wyładował, do dziś cieszy się dobrym zdrowiem.

Skok najtrudniejszy: - Było to dokładnie w piątek trzynastego wrze-

śnia 1991 roku, w Krakowie około godziny szesnastej trzydzieści pięć. Skakałem z wysokości 2200 metrów, miałem lądować na Błoniach. Nie otworzył się spadochron główny, ratowałem się otwarciem spadochronu zapasowego. Nie wiem, ale kierowało wtedy mną jakby przecucie. Mogłem przecież otwierać spadochron główny dużo niżej i w zaistniałej sytuacji zapasowy niewiele by raczej pomógł... Ale ja zacząłem wszystkie manewry jeszcze mając zapas wysokości,



Podpułkownik Kazimierz Skowyrza spadochroniarzem został przez przypadek. Ale traf chciał, że skoki stały się treścią życia. Fot. Jadwiga Rubiś

gdzieś na 1100 metrach. I to mnie chyba uratowało. Lądowałem w wykopach gazowych przy ulicy Piastowskiej. Z pewnością byłem trochę zszokowany. Refleksja nad ewentualnymi konsekwencjami przyszła dużo później, trzy - cztery godziny po skoku... Moje perypetie spowodowane zostały wadami konstrukcyjnymi spadochronu Fenix, którego na szczęście już się nie używa.

Człowiek bez spadochronu osiąga maksymalną prędkość spadania pomiędzy 12 a 15 sekundą lotu. Prędkość ta wynosi od sześćdziesięciu do siedemdziesięciu pięciu metrów na



Decyzja już dawno podjęta. Teraz trzeba tylko spokojnej realizacji... Fot. Jadwiga Rubiś

sekundę; szybciej już się nie polecie... Polskie przepisy stanowią, że powyżej wysokości 4500 metrów trzeba skakać z aparatami tlenowymi. Nie spodziewamy się więc rekordów wysokości w wykonaniu polskich skoczków. Problem tkwi w jakości sprzętu; im lepszy, tym droższy.

- Spadochroniarstwo jest dyscypliną pochłaniającą bardzo dużo środków - twierdzi ppłk Skowyrza. - Skoczek wojskowy zalicza w ciągu roku od 600 do 750 skoków, a za każdy dostaje jeszcze gratyfikację w wymiarze 54 tysięcy starych złotych. Ma też zapewniony sprzęt. Skoczek cywilny za wszystko z kolei płaci z własnej kieszeni, przykładowo jeden skok to równowartość 90 tysięcy starych złotych. Prosty stąd wniosek, że przyszłość sportu spadochronowego można wiązać tylko z wojskiem, choć obserwujemy wyraźny wzrost popularności dyscypliny poza armią. Tylko te pieniądze...

Ewolucja sprzętu

Wielu ludziom spadochron kojarzy się z pocziwym „parasolem”. Teraz jednak używa się „latającego skrzydła”. Łatwiejszego w manewrowaniu, bezpieczniejszego od „parasola”. Są dwa rodzaje „skrzydeł” - do akrobacji (można je otwierać z dużym opóźnieniem) i do skoków celnościowych:

- „Parasol” miał system nośny góra - dół, czyli przyjmował powietrze jedynie od dołu. „Skrzydło” przyjmuje po-

wietrze w komory nośne, dzięki czemu jest wielofunkcyjne. Można na nim lecieć (rekord długości takiego przelotu, ustanowiony w roku 1980, wynosi blisko 40 kilometrów), można się ślizgać w powietrzu, można kierować się w dowolnym kierunku. Nie wolno zapominać o momencie otwarcia spadochronu czyli tzw. uderzeniu dynamicznym, kumulowanym wokół osi kręgosłupa. „Parasole” otwierały się szybko, a więc owo uderzenie było większe. Podobnie rzecz się ma z lądowaniem. Na „parasolu” człowiek jedynie uderzał o podłoże. Na „skrzydle” może nawet lądować prawie jak samolot, wykorzystując prędkość postępową.

Co to jest skok?

Najprościej byłoby powiedzieć - kontrolowane spadanie. Ale przecież składa się ono z wielu czynności, które muszą być ze sobą ściśle powiązane. Od specyficznego przygotowania (jeszcze przed skokiem) miejsca lądowania, poprzez sposób opuszczenia samolotu, ułożenie ciała w trakcie lotu, otwarcie spadochronu, sterowanie nim, aż do chwili wszystkich manewrów związanych z lądowaniem:

- Nie ma, w zasadzie, słów oddających to, co czuje się będąc tam, w powietrzu. To swoista poezja życia, urzeczywistnienie pragnień człowieka do bycia ptakiem, do zespolenia się ze wszechświatem. Niepodobna doświadczyć tego nie będąc skoczkiem.

Bez obaw?

Na spadochroniarzy patrzymy, z reguły, z niekłamnym podziwem. Choćby z tego powodu, że każdorazowo decydując się na skok igrają z życiem...

- Może właśnie to nas ciągnie? Ta świadomość rzucania wyzwania śmierci... Jakaś, trudna nawet do zdefiniowania, siła... Każdy skok jest inny, każdy przynosi inną skalę emocji. Wypadki? Owszem, zdarzają się; jak wszędzie zresztą. W spadochroniarstwie, w dziewięćdziesięciu procentach, winny jest człowiek. Dlatego chorobliwie nie znoszę ludzi niekompetentnych, nieudaczników. Jeżeli coś robię, to z pełnym zaangażowaniem, zawsze profesjonalnie. O skoczkach mówię, że stanowią elitę wojska. Słusznie. Każdy z nas bowiem jest wszechstronnie wykształcony i wyśzkolony, odważny i jednocześnie racjonalnie patrzący na rzeczywistość. Również pokorny; tych, którzy próbowali być inni, już nie ma...

WOJCIECH BATKO

Rano - rezerwowo, wieczorem - bohater

„Woźny” księciem

Bohaterem środowego meczu w Paryżu był bez wątpienia nasz bramkarz ANDRZEJ WOŹNIAK. Spisywał się znakomicie. Bronił jak w transie. Sparował m.in. strzał z rzutu karnego i następującą po nim dobitkę. Dał się zaskoczyć tylko raz, z rzutu wolnego.

Urodził się w 1965 roku. Ma 188 cm wzrostu, waży 84 kg. W lidze debiutował w 1989 roku. Grał w Górniku Konin, Widzewie, Orle Łódź, GKS Bełchatów, ŁKS i ponownie, od lipca ubiegłego roku, w Widzewie. W ekstraklasie rozegrał około 190 spotkań, w reprezentacji 9. Jeździ golfem, nosi przydomek „Woźny”.

W drużynie narodowej debiutował w wyjazdowym meczu z Hiszpanią na początku ubiegłego roku. Tuż przed meczem zmienił Aleksandra Kłaka, który na rozgrzewce doznał kontuzji. Trener Henryk Apostel szybko uznał go za bramkarza numer jeden w reprezentacji, ale po kilku słabszych występach swego ulubieńca zmienił zdanie i na mecz eliminacyjny ME desygnował do gry Józefa Wandzika. Gdy i ten nie popisał się w paru meczach, wstawił do bramki Macieja Szczęsnego. Wydawało się, że Woźniak musi się pogodzić z rolą „tego drugiego”. Tymczasem nasz selekcjoner nieoczekiwanie dla wszystkich (Woźniaka rów-

nież) zdecydował, że przeciwko „trójkolorowym” wystąpi golkeeper lidera naszej ligi. To był strzał w dziesiątkę. Jeszcze rano wydawało się, że Woźniak będzie tylko rezerwowym, a tymczasem wieczorem okazało się, że nie tylko grał, ale i był bohaterem meczu. W ten sposób odwdziaczył się trenerowi za zaufanie.

- Bardzo się cieszę, że trener Apostel wreszcie postawił na mnie. Rozegrałem swój najlepszy mecz w karierze. Dedykuję go moim najbliższym. To był też mój najszcześniejszy dzień w życiu. Grało mi się bardzo dobrze. Miałem tylko problemy z porozumiewaniem się z kolegami z obrony, gdyż na stadionie panował duży hałas. Zdzierałem gardło, by mnie usłyszeli. Nie wiedziałem, kto i jak wykonuje rzuty karne w zespole francuskim. Wyczułem jednak intencje Lizarazu, no i miałem wiele szczęścia przy obronie jego strzału. Szkoda że dałem się zaskoczyć przy rzucie wolnym. Ale i tak jestem szczęśliwy ze zdobycia przez naszą drużynę jednego punktu. Wszyscy moi koledzy zastężyli na wielkie brawa - powiedział.

Po meczu ktoś nazwał Woźniaka... „księciem Paryża”. No cóż, po takim występie jego bohater powinien otrzymać jakiś przydomek. Niech więc „Woźny” zostanie „księciem”...

(FIL)

Jan Tomaszewski o Andrzeju Woźniaku:

Grał fenomenalnie

Historia lubi się powtarzać. Przed 22 laty w Londynie fantastycznie zagrał JAN TOMASZEWSKI. W minioną środę w Paryżu znakomicie wypadł Andrzej Woźniak. To głównie dzięki nim nasi piłkarze zremisowali swoje mecze.

Co sądzi bohater z Wembley o bohaterze z Parc des Princes? Oddajmy mu głos?

- Andrzej zagrał naprawdę fenomenalnie. Dla mnie to nie był mecz Francja - Polska, ale Francja - Woźniak. Jeśli mówimy teraz, że szanse naszej drużyny na awans zwiększyły się, to jest to wyłącznie zasługa Andrzeja. Może będę nieskromny, za co przepraszam, ale pragnę zwrócić uwagę, że w czasach największych sukcesów polskiego futbolu, dwoma bramkarzami którzy przyczynili się do tych sukcesów, byli zawodnicy grający w łódzkich klubach: ja i Młynarczyk. Teraz przyszedł czas na Woźniaka. Mam nadzieję, że będzie on kontynuował te sukcesy.

Ja na Wembley nie byłem poddany takim próbom jak Woźniak, ale miałem oparcie w moich kolegach. Mówiło się o mnie, że byłem „człowiekiem, który zatrzymał Anglie”. A ja twierdziłem, że ten „człowiek” składał się z dwunastu części: jedenastu zawodników i trenera Górskiego. Tymczasem Woźniak miał więcej okazji do interwencji, ale mógł liczyć tylko na siebie. Śmiało więc można powiedzieć, że jest „człowiekiem, który zatrzymał Francję”.

Bramka z rzutu wolnego pozornie obciąża jego konto, ale on przecież wcześniej obronił tyle groźnych strzałów, nie wspominając już o karnym i dobitce... Myślę, że przy wolnym był przekonany, że strzał nastąpi w róg „kryty” przez mur. Ruszył się więc w tym kierunku, ale Djorkaeff strzelił w drugi róg. Po raz pierwszy i ostatni w tym meczu Andrzeja zawiodła wtedy intuicja.

Nie wiem jednak, czy świetna gra Woźniaka nie pójdzie na marne. Ja na Wembley grałem ostatni mecz w eliminacjach, po którym mieliśmy zapewniony awans. Teraz Polaków czekają jeszcze trzy spotkania i nie wiadomo czy awansują. A w pamięci kibiców pozostają tylko sukcesy. Nie zgadzam się z opiniami, że Polska osiągnęła sukces w Paryżu. Owszem, odniosła sukces, ale tylko w grze obronnej, co było zasługą Andrzeja. W ataku grała jednak fatalnie.

Gdy zremisowaliśmy na Wembley wszyscy mówili, że jest to „drużyna marzeń”. Tymczasem trener Górski dostrzegł braki w naszej drużynie i dokonał potem aż trzech zmian. Na mistrzostwach świata za Bulzackiego grał Zmuda, za Ćmikiewicza Maszcyk, a za Domarskiego, który przecież strzelił „złotą” bramkę, Szarmach. Teraz też trzeba zrezygnować z niektórych zawodników. Bo inaczej możemy przegrać z Rumunią. Szczególnie bywa po stronie lepszego, ale szczęściu trzeba też pomóc.

(FIL)

Najlepsi strzelcy w eliminacjach ME

„Jusko” w czołówce

Oto lista najsukuteczniejszych obecnie piłkarzy w eliminacjach mistrzostw Europy:

1. Polster (Austria) 11
2. Paatalainen (Finlandia) 7
3. Stoiczko (Bułgaria) 7
4. Suker (Chorwacja) 7
5. Juszkowiak (Polska) 6
6. Klinsmann (Niemcy) 6
7. P. Alves (Portugalia) 5
- Domingos (Portugalia) 5
- Raducioiu (Rumunia) 5

Lider strzelców „polskiej” grupy Andrzej Juszkowiak zadziwiałą regularnością. Strzelał bramki w pięciu kolejnych meczach reprezentacji. Kapitulowali przed nim kolejno

bramkarze Rumunii, Izraela, Słowacji (dwukrotnie), Brazylii i Francji. Mecz z Brazylią był towarzyski, pozostałe eliminacyjne. Jesienią ubiegłego roku „Jusko” zdobył gola w innym meczu eliminacyjnym, z Azerbejdżanem. Łącznie w drużynie narodowej rozegrał 15 spotkań, w których strzelił 9 bramek, w tym aż 6 w ostatnich pięciu meczach. Przeciętą - znakomita. Napastnik Olympiakosu Pireus ma wielką szansę znaleźć się wśród najlepszych snajperów europejskich reprezentacji w bieżącym roku. Bardzo liczymy na jego strzelecki instynkt w spotkaniach z Rumunią, Słowacją i Azerbejdżanem.

(FIL)

Sobota



Wiadomości co godzinę

5.58 - 8.30 Sygnały dnia 8.30 „Kaszeba jak smok” - reportaż 9.00 - 11.55 Lato z Radiem 12.05 i 19.00 Z kraju i ze świata 12.28 Radio w samochodzie 13.08 - 16.00 Radio relax 15.03 Notatnik kulturalny 16.05 Klub pod znakiem zapytania 17.00 Dziennik Radia Watykańskiego 17.15 Nowości nauki i techniki 17.20 Mistrzostwa świata w kajakarstwie z Duisburga 18.05 „Matysiakowie” 18.35 Mistrzostwa świata w kajakarstwie z Duisburga 19.20 i 19.55 Studio S13: Pierwsza liga piłki nożnej 19.30 Radio dzieciom: M.M. Kaye „Zwyczajna książeczka” 20.08 Z list przebojów programu I 20.12 Komunikaty Totalizatora Sportowego 20.15 Koncert życzeń 20.45 Lektury Jedynki: Janina Zajączówna „Dom schadzek” 21.05 Przy muzyce o sporcie 21.30 Zagadki pamięci 22.00 Wydarzenia dnia 22.20 i 23.10 Jazzowe spotkania 22.50 Rozważania 23.05 Poezja z ducha muzyki poczęta 23.55 Pogaduchy do poduchy 24.00 - 5.58 Program nocny 0.10 Radio nocą



Serwis Trójki co godzinę

6.00 - 9.05 Zapraszamy do Trójki 7.45 Informacje sportowe 8.45 Business news 9.05 - 14.05 Markomania 14.05 Magazyn Bardzo Kulturalny 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville 15.35 Korek - magazyn rozrywkowy 16.00 - 19.05 Zapraszamy do Trójki 18.10 Informacje sportowe 19.05 Książka tygodnia: M.M. Drozdowski i A. Serafin „Kościół w czasie wojny polsko-sowieckiej 1919 - 1920” 20.50 Lista przebojów dla oldboyów 22.05 Informacje sportowe 22.10 Bielszy odcień bluesa 23.05 Odkurzone przeboje 0.05 - 6.00 Trójka pod księżycem 4.30 Lektura na bezsenność: Markiz de Sade „Małżonek ukarany - opowieści, humoreski, anegdoty”



Kraków na na antenie 68.75 FM, Podhale - 73.85 FM, Nowy Sącz 88.00 FM, Krynica - 102.1 FM

Całodobowy dyżur telefoniczny: Kraków - 33-88-07

Wiadomości co godzinę przez całą dobę

Wiadomości regionalne 6.05, 7.05, 10.05, 12.05, 16.05, 17.05, 19.05, 21.05

Wiadomości sportowe 8.05, 20.05

Wiadomości kulturalne 7.30, 14.50

Wiadomości gospodarcze 8.30

Auto-serwis 6.30, 9.05, 15.05, 18.05

5.00 - 9.00 Co niesie dzień - prowadzi Witold Ślusarski w tym: 5.30 Przegląd prasy ogólnopolskiej 6.50 Przegląd prasy regionalnej 8.15 Gość programu 8.40 Komentarz polityczny 8.50 Giełda pracy 9.10 - 12.00 Wakacje z radiem Kraków - prowadzi Jolanta Bajda w tym: 10.30 Powieść na wakacje: Kornel Makuszyński „Szatan z VII klasy” - czyta Jerzy Radziwiłowicz 12.00 - 12.30 Monitor małopolski 12.30 - 15.00 KRAM - prowadzi Marcin Baran i Andrzej Knapik 15.10 - 16.00 Klub poszukiwaczy ogórków sezonowych w opr. Wojciecha Kwinty 16.00 - 17.00 Monitor małopolski 17.05 - 19.00 Radio sport 19.15 - 19.30 Wspólna Europa: Dandys - magazyn brytyjski dla anglofilów i anglofobów w opr. Marty i Adama Szostkiewiczów 19.30 - 20.00 Muzyka X Muzy w opr. Romana Włodka 20.10 -

22.00 Lista przebojów Radia Kraków - prowadzi Grzegorz Bernasik 22.00 - 23.00 BBC 23.05 - 6.00 Nocny Szlak Radia Kraków - prowadzi Krzysztof Kosiński



Wiadomości co godzinę całą dobę

6.00 - 9.00 Poranek z Radiem Zet 9.15 Urodziny z Radiem Zet 10.00 - 11.00 Lista starych przebojów prowadzi Maria Czarnecka i Kazimierz Robak 12.00 - 13.00 Do trzech razy sztuka - konkurs 14.00 - 15.00 Bogglemania - gra w słowa Radia Zet 17.00 - 19.00 World Chart Show - światowa lista przebojów 19.00 Gra w okręty 20.00 - 24.00 Party Mix 24.00 - 2.00 Weekly TOP 40 (wersja amerykańska) 2.00 - 6.00 Noc z Radiem Zet



Wiadomości co godzinę od 0.45

trafic: 7.26, 7.59, 8.26, 8.59, 14.26, 14.59, 15.26, 15.59

6.00 - 9.00 „Rano Mogę Fruwać” - piecemy poranne tosty 9.00 - 13.00 „Radio Materii i Formy” - na tacy dużo lub mało 13.00 - 16.00 „Relacje Migawki Flesze” - rajd reporterów 16.00 - 18.00 „Rozrūt Macie Fatalny” - wasza muzyka na naszej antenie 18.00 - 22.00 „Ranking Muzycznych Fajności” - a więc Eurochart 22.00 - 2.00 „Rób Mi Fajnie” - twoja osobista

Niedziela



Wiadomości co godzinę

Komunikaty energetyczne i losowe: 7.55, 20.05

6.05 Radiowy Uniwersytet Ludowy 6.45 Przegląd prasy rolniczej 6.55 Abyś dzień święty święcił 7.05 7 dni w kraju i na świecie 7.30 Echa sportowej soboty 7.35 Mijają lata, zostają piosenki 8.05 Radiowy magazyn wojskowy 8.35 Anegdota i Fakty 9.00 Msza święta rzymskokatolicka 10.00 Z życia Kościoła katolickiego 10.30 Piosenki na lato 10.50 Mistrzostwa świata w kajakarstwie z Duisburga 11.05 Zsyp - magazyn satyryczny Marcina Wolskiego 11.35 Koncert chopinowski z nagrań B. Kawalla 12.10 W samo południe 12.50 Przegląd tygodników 13.05 Koncert na BIS: Wrocławska Gala '95 14.05 Koncert w miniaturze 14.15 Wspomnienia pisane dźwiękiem 14.30 „W Jezioranach” 15.05 Koncert życzeń 15.45 Mistrzostwa świata w Duisburgu 16.05 „Niezapomniana makumba” - reportaż 16.25 Wiersze dla ciebie 16.45 Dziennik Radia Watykańskiego 17.05 Wist - quiz popularnonaukowy 18.05 Aktualności sportowe 18.15 Muzyczna Jedynka: Piosenki z listów 19.00 Z kraju i ze świata 19.15 Wektory 19.30 Radio dzieciom: „Zwyczajna książeczka” 20.08 Przy muzyce o sporcie 20.35 Magazyn na zamówienie 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.05 Ludzie, epoki, obyczaje 22.30 Teatr PR: „Ręce przodków” - słuchowisko według poezji Z. Herberta i K. Kawafisa 23.00 Dziennik wieczorny 23.15 Świat - temat tygodnia 23.30 Wiersze dla ciebie 23.55 Północ poetów: A. Szmidt 24.00-6.00 Program nocny 0.10 Radio nocą



Serwis Trójki co godzinę.

6.00-10.05 Zapraszamy do Trójki 7.45 Zagadkowa niedziela 8.30

Krajobrazy serdeczne - W. Szolgini 9.15 Informacje sportowe 10.05 Parafonia 11.05 2+1, czyli Trójka 12.30 Tylko bez polityki... proszę 14.05 Powtórka z tygodnia 14.30 Niech gra muzyka 15.05 Teraz śmieszniej 16.05 Niemodne przyjemności 16.45 Droga na Wawel 17.05 Dzieła, interpretacje, nagrania 18.05 Informacje sportowe 18.10 Rozmowy wieczorne 18.25 Piosenka to mały teatr 19.05 Ogórki w Trójce 20.05 Folkowo-bluesowa gazeta radiowa 21.05 Wieczór reportażu 22.05 Informacje sportowe 22.10 Top-Tlen 22.35 Bieszczadzcy pionierzy 23.05 Około północy 0.05 Odkurzone przeboje 0.30-6.00 Trójka pod księżycem 4.30 Lektura na bezsenność: Markiz de Sade „Małżonek ukarany - opowieści, humoreski, anegdota”



Całodobowy dyżur telefoniczny: Kraków 33-88-07

Wiadomości co godzinę przez całą dobę

Wiadomości regionalne 7.05, 12.05, 16.05, 19.05,

Wiadomości sportowe 8.05, 21.05

Auto-serwis 15.05, 18.05

6.05-8.00 Jarmark - aud. w oprac. Katarzyny Fortuny i Andrzeja Starca 8.10-9.00 Przeboje na pogodny dzień w opr. Beaty Bronikowskiej w tym: 8.50 Szlaczek - magazyn dla dzieci 9.05-10.00 Jak to w rodzinie - magazyn rodzinny Jacka Płazy i Marcina Barana 10.05-11.00 Globtroter w opr. Marka Tomalika i Jacka Torbicza 11.05-11.30 Honor kosztuje pieniądze - reportaż Anny Kluz 11.30-12.00 Prywatka - magazyn kabaretu Koalicja w opr. Dobrosława Rodziewicza 12.15-13.00 „A - E” - magazyn kulturalny w oprac. Justyny Nowickiej 13.05-14.00 Parafazy muzyki poważnej w oprac. Andrzeja Knapika 14.05-14.35 Krakowski Teatr Radiowy: „Legenda Tatr” (11) - serial słuchowiskowy Kazimierza Przerwy-Tetmajera, adaptacja i reżyseria Romany Bobrowskiej 14.35-15.00 Muzyczna

poobiednia sjesta w opr. Beaty Bronikowskiej 15.10-16.00 Grająca szafa aud. Beaty Bronikowskiej 16.00-16.30 Monitor małopolski 16.30-17.00 Z teatru: Konrad Swinarski - aud. w opr. Elżbiety Koniecznej 17.05-20.00 Wokół czarnego toru: Sparta Wrocław - Unia Tarnów 20.10-21.00 Wieczór z literaturą i muzyką: 20.10 Klezmerzy i inni - aud. Janusza Makucha 20.40 Muzyka 21.05-21.30 Krakowskie aktualności sportowe 21.30-22.00 Le potpourrie - magazyn francuski w opr. Grażyny Sałaj i Bernadetty Ringenbach 22.05-23.00 Radiowy Jazz Klub Helikon w oprac. Antoniego Krupy 23.05-24.00 Piękne arie, piękne głosy - aud. w oprac. Lesława Czaplińskiego 0.05 - 5.00 Nocny Szlak Radia Kraków - prowadzi Marek Tomalik



Wiadomości co godzinę całą dobę

6.00 - 9.00 Poranek z Radiem Zet 9.15 Urodziny z Radiem Zet

10.00 - 12.00 Weekly TOP 40 - amerykańska lista przebojów

12.00 - 24.00 Muzyczna niedziela Radia Zet 24.00 - 6.00 Noc z Radiem Zet



Wiadomości co godzinę od 0.45

5.00 - 8.00 „Raczej Mało Faktów” - no właśnie 8.00 - 12.00 „Razem Możemy Fszystko” w szkółce niedzielnej 12.00 - 16.00 „Rozrabiać Myśleć Fantazjować” - Wioska Astralna 16.00 - 17.00 „ReMiFa” - koncert tygodniowy 17.00 - 18.45 „Radio Metzo Forte” mikswanie 18.45 - 19.45 „Rozmowy Między Fanami - BBC transcription 19.45 - 20.45 „Radio we Małpie Figle” - monkey business inaczej 20.45 - 2.00 „Różne Muzyczne Fascynacje” - nasze i twoje 2.00 - 5.00 „Rozbieraj Małolatę Fachowo” - do rana

Liza i Judy



Liza Minnelli rolę w „Kabarecie” zapewniła sobie miejsce w historii kina. Nie pozostała aktorką jednej roli, ale długie okresy załamań, uzależnienie od środków psychotropowych, nadużywanie alkoholu - wszystko to nie sprzyjało rozwojowi kariery aktorskiej na miarę talentu córki sławnych rodziców.

Liza jest - jak wiadomo - córką reżysera Vincente Minnellego i gwiazdy kina Judy Garland. W sobotę w Dwójce możemy przypomnieć sobie Judy Garland w „Piracie” - filmie z 1948 roku, reżyserowanym przez Vincente Minnellego. W 11 lat później, w 1959 roku Judy Garland zmarła po przedawkowaniu środków nasennych. Była produktem Hollywood i ofiarą „fabryki snów”. Wcześniej zaczęła występować w filmach muzycznych. Sława okupiona ciężką pracą zrujnowała jej życie, w którym

małżeństwo, mimo iż przez czas jakiś uznawano je ogólnie za szczęśliwe, stało się jeszcze jedną ze stresujących sytuacji. Równie ambiwalentny był stosunek Judy Garland do córki. Jako matka cieszyła się urodą i talentem dziecka, dla strzeżonej się gwiazdy utalentowana dziewczyna stawała się zagrożeniem. Wspólne koncerty matki i córki były ciężkim doświadczeniem dla obu.

Rozpoczynając karierę filmową i estradową Liza postanowiła, że będzie żyć inaczej niż matka, ale właśnie wówczas, gdy była sławna i - wydawało się - nie musi już niczego udowadniać, że zaczęła powtarzać tamten scenariusz życia od załamania do załamania, od kieliszka do proszku...

W 1984 roku Liza Minnelli postanowiła wydobyć się z nałogów, pozbyć się lęków i depresji. Przeszła ciężką kurację w klinice Betty Ford. W 1987 roku powróciła na plan filmowy i estradę.

Ma 49 lat. Nadal jest piękna, dynamiczna. Nie odczuwa potrzeby powrotu do narkotyków czy alkoholu. „Jedyny głód jaki teraz odczuwam, to głód życia” - mówi. Nie przesadza z tzw. zdrowym życiem i takąż żywnością. Pije herbatki ziołowe nie dlatego, że zdrowe, ale dlatego, że lubi. Lubi także włoską kuchnię, choć porcję spaghetti trzeba okupić solidną gimnastyką. Koszmary zostawiła za sobą. Teraz są już tylko kilkoma rozdziałami książki Wendy Leih o Lizie. Kończy zdjęcia do kolejnego filmu. Będzie w nim, chyba po raz pierwszy, nieefektywną kobietą z ubogiej dzielnicy: rola nie dla wampa, ale bez wątplenia dla aktorki. (a)

RAI UNO

Sobota

6.00 Euro News 7.00 Banda Zecchino - program dla dzieci (filmy rysunkowe i niespodzianki, m. in. „Kapitan Planeta”, „Heidi”, „Człowiek pajak”, „Tin Tin”) 9.00 Błękitne drzewko - program dla najmłodszych 9.45 „Świat Quark” - film przyrodniczy (Lwy i hieny - wieczni wrogowie) 10.40 „Dziki Sam” - film USA, w rol. gł. Brian Keith i Tommy Kirk 12.25 Prognoza pogody 12.30 Dziennik 12.35 „Dr Quinn” - serial USA, w rol. gł. Jane Seymour i Joe Lando 13.30 Dziennik 13.55 Trzy minuty o... 14.00 Niebieska linia 15.15 „Książę i żebrak” - film USA, w rol. gł. Raquel Welch i Olivier Reed 17.20 „Gumisie” - serial rysunkowy 17.55 Lotto 18.00 Dziennik 18.15 „Alf” - serial USA 18.45 „Włoska restauracja” - serial, w rol. gł. Adriano Pappalardo i Tiberio Murgia 19.35 Słowo i życie (Ewangelia na niedzielę) 19.50 Prognoza pogody 20.00 Dziennik 20.40 Gry bez granic - turniej reprezentacji miast 22.35 W oczekiwaniu na Miss Italii 22.55 Dziennik 23.00 Wydarzenia tygodnia 24.00 Dziennik i pogoda 0.30 „Zakochani w sobie” - film włoski, w rol. gł. Alberto Sordi i Dalila Di Lazzaro 2.20 Program rozrywkowy z udziałem Rity Pavone 3.40 Włosi w Pucharach: mecz piłki nożnej Monaco - Roma 5.20 Mistrzowie: Simeoni 5.30 Doc music club.

Niedziela

6.00 Euro News 6.45 Świat Quark - filmy przyrodnicze (W królestwie brunatnych niedźwiedzi) 7.30 Banda Zecchino - program dla dzieci (filmy rysunkowe, m. in. Młody Robin Hood) 8.00 Błękitne drzewko - program dla najmłodszych 8.30 Banda Zecchino (m. in. „Kubuś Puchatek”, „Orson i Olivia”) 10.00 Zielony poranek 10.45 Msza św. 12.00 Anioł Pański 12.20 Zielona linia - magazyn rolniczy 13.30 Dziennik 14.00 Cytrynowe lody - program rozrywkowy 15.25 „Największe widowisko świata” - film USA, w rol. gł. James Stewart i Charlton Heston 18.00 Dziennik 18.10 Lody cytrynowe - c.d. 19.50 Prognoza pogody 20.00 Dziennik 20.40 „Acqualandia” - program cyrkowy 22.25 Dziennik 22.30 Między morzem i gwiazdami - program z udziałem M. Faithful, Miriam Makeba, Dee Dee Bridgewater 23.30 Niedziela sportowa 24.00 Dziennik 0.30 Letni maraton taneczny 1.00 Grammy 95 1.55 Pod gwiazdami - program rozrywkowy 2.55 Program muzyczny 4.00 Włosi w Pucharach: mecz piłki nożnej Sampdoria - Anderlecht 5.35 Doc music club.

Prosto z satelity

Na sobotni poranek SAT 1 proponuje nam (o godz. 8.55) amerykańską komedię szpiegową „Pod tęczę” z Cheym Chase i Carrie Fisher. Ci, którzy zechcą zakończyć dzień z SAT 1 mają godzinę po północy „Sieć” - niemiecki film kryminalny z 1976 r. z Klaudem Kinskim, Melem Ferrerem, Elke Sommer: ambitny dziennikarz chce wydać pamiętniki starego pisarza i zarazem wielokrotnego mordercy. Kryminały i filmy sensacyjne dominują w sobotnim programie satelitarnym. Mamy sensację sf (PRO 7, „Czarny anioł”, godz. 22.15): policjant walczący z mafią dostaje nieprzekupną pomoc z innej galaktyki, thriller kryminalny w ZDF („Pusta plaża”, godz. 23.15), a w RTL 2 o 20.15 kolejny film na podstawie powieści Agathy Christie: „Zło w blasku słońca”.

Nie jest więc wykluczone, że po sobotnim maratonie zbrodni widzowie rzucą się w niedzielę na „Zandarmy i kosmitów” z de Funesem i Gala-bru (PRO 7, godz. 16.00), na „Winnetou i Old Firehanda” (PRO 7, godz. 20.15), czy „Wstań i walcz” w TNT - film W.S. van Dyke'a z 1939 roku, z Robertem Taylorem (godz. 20.00). Tym, którzy zasypiają nieco później polecamy „Samotnika” (RTL 2, godz. 22.15), z Robertem Loganem i Kathleen Quinlan: o ucieczce od cywilizacji i powrocie do niej, bo aż tak bardzo nie chcemy uciekać i zupełnie nie potrafimy...

Niedziela

TVP1

- 7.00 Rolnictwo na świecie
- 7.15 Tydzień - magazyn rolniczy
- 8.00 Notowania
- 8.30 Niedzielnny poranek filmowy
- 8.55 Kielce' 95 - Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej
- 9.20 „Droga do Avonlea” (19) - serial kanadyjski
- 10.10 W Starym Kinie: „Sklep za rogiem” (Shop Around the Corner) - komedia USA (1940) reż. Ernst Lubitsch, wyk. James Stewart, Margaret Sullivan, Frank Morgan (100 min)



Miłość z ogłoszenia w scenerii budapeszteńskiego sklepu Matusek i Spółka.

- 12.00 Anioł Pański - transmisja modlitwy Ojca Świętego
- 12.20 Mówmy szczerze
- 13.00 Wiadomości
- 13.15 Koncert życzeń
- 13.45 Yach Film Festiwal
- 14.10 Seriale wszech czasów: „Cztery pancerni i pies” (6/21) - serial TVP (emisja z teletekstem)
- 15.00 To tylko plotka
- 15.10 Studio Sopot
- 15.30 Złote lata rock and rolla: hard rock (2)
- 16.00 Droga do skrzyżowania - film dokumentalny Grzegorza Brauna Inwazja na Czechosłowację w sierpniu 1968 r.
- 16.55 Kalendarium XX wieku
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 Śmiechu warte - program Leszka Szopy
- 17.50 DTV - program satyryczny Jacka Fedorowicza
- 18.10 „Dr Quinn” (35) - serial USA (emisja z teletekstem) Matthew nadal szuka sposobu na zdobycie pieniędzy, za które chce wybudować dom. Zaczyna grać w pokera.
- 19.00 Wieczorynka: Przygody Myszy Miki i Kaczora Donalda
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Uśmiech losu” (10/16) - serial USA

Kate prowadzi w dalszym ciągu prywatne śledztwo w sprawie tajemniczej śmierci starszej pani. Dianne zrywa z Mikiem.

- 21.05 Akropoland - program satyryczny Marcina Wolskiego
- 21.20 Kabaret „Potem” - tam i z powrotem
- 22.00 Racja stanu - program publicystyczny
- 22.30 Sportowa niedziela oraz mistrzostwa świata w kajakarstwie Duisburg
- 23.15 „Galimatias, czyli Kogel Mogel II” - komedia polska (1989) reż. Roman Załuski, wyk. Grażyna Błęcka-Kolska, Dariusz Siatkowski, Ferdynand Matysik, Anna Milewska, Jerzy Turek (95 min) Znowu marzenia Kasi rozmiągają się z dążeniami rodziny, a nawet z pragnieniami ukochanego, acz bardzo zasadniczego męża.
- 0.50 Letni koncert: Małgorzata Armanowska i Capella Gedanensis
- 1.40 Zakończenie programu

TVP2

- 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.30 Film dla niesłyszących „Uśmiech losu” (10/16) - serial USA

- 8.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 8.30 Program lokalny Z Krakowa: 8.30 Kalejdoskop sportowy 8.50 Koncert życzeń 9.20 Idziemy do miasta
- 9.30 Studio sport: Siatkówka plażowa
- 10.00 Ojczyzna-polszczyzna: Dwoma drogami czy dwiema drogami - program prof. Jana Miodka
- 10.15 Godzina z Hanna Barbera - filmy animowane dla dzieci
- 11.10 „Rigoletto z zagadkami” - muzyczny program dla dzieci
- 12.00 Perły z lamusa: „Imperatorowa” (Scarlet Ekspres) - film USA (1934) reż. Josef von Sternberg, wyk. Marlene Dietrich, John Lodge, Louise Dresser (100 min) Marlena Dietrich jako caryca Katarzyna. Film rozpoczyna się od podjęcia decyzji o małżeństwie księcia Piotra z niemiecką księżniczką Zofią.
- 13.50 Halo Dwójka
- 14.00 Studio Sport: I liga piłki nożnej - Pogoń Szczecin - Legia Warszawa
- 15.00 Jan Lebenstein - film dokumentalny Elżbiety Sitek
- 15.30 Aleksander Bardini - ostatni wywiad
- 16.00 „Radio Romans” (25) - serial TP
- 16.30 Familiada - teleturniej
- 17.00 Kabaretowe lato Dwójki
- 17.50 Studio sport: I liga piłki nożnej Amica Wronki - Stomil Olsztyn
- 18.00 Festiwal Chopinowski w Dusznikach (1)
- 18.50 Program lokalny Z Krakowa: 18.50 Kronika
- 19.00 Gra - teleturniej
- 19.35 Przygody Animków - serial animowany USA
- 20.00 Godzina szczeroci z Wikto-rem Osiatyńskim
- 21.00 Panorama
- 21.30 25 lat FAMy, reż. Bogusław Sobczuk, wyk. Jacek Kaczmarek, Magda Umer, Marek Grechuta, Maryla Rodowicz i in. (1)
- 22.20 „Katastrofa DC-10” (2/4) - serial nowozelandzki reż. Peter Sharp
- 23.20 25 lat FAMy (2)
- 24.00 Panorama 0.05 25 lat FAMy (2)
- 0.35 Magazyn jazzowy - program Piotra Subbotko i Wiesława Palucha
- 1.20 Zakończenie programu

POLSAT

- 8.00 Hullabaloo - serial dla dzieci
- 8.15 Dig i Dug - serial dla dzieci
- 8.30 W drodze - magazyn redakcji programów religijnych
- 9.00 Sztuka informacji - program Marka Markiewicza
- 9.30 Talia gwiazd
- 10.00 Disco Relax - program muzyczny
- 11.00 Daktari (33) - serial dla dzieci i młodzieży
- 11.45 „Chata Wujka Toma” (Uncle Tom's Cabin) - film USA (1987) reż. Stan Lathan wyk. Avery Brooks, Kate Burton, Bruce Dern, Paula Kelly, Edward Woodward (108 min)



Na kanwie powieści Harriet Beecher Stowe - historia niewolnika Toma, który sprzedany przez właściciela cierpliwie znosi okrutny los.

- 13.35 Power Dance - Gra!my
- 14.05 Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych
- 14.35 Moda i znaki rock'n'rolla
- 15.05 Oblicza wojny (27) - angielski serial dokumentalny

- 16.00 „Błękitna laguna” (Blue Lagoon) - film USA (1980) reż. Randal Kleiser (104 min)
- 18.00 Reportaż
- 18.30 Informacje
- 19.00 Napad z bronią w rękę (2/4) - miniserial USA
- 19.55 Informacje
- 20.00 Kobra (20) - serial sensacyjny USA
- 20.50 Kostka szczęścia - losowanie nagród
- 21.00 Kino sateliterane: „Maria Stuart, królowa Szkotów” (Mary Queen of Scots) - film USA (1972) reż. Charles Jarrit wyk. Vanessa Redgrave, Glenda Jackson, Patrick McGoohan, Timothy Dalton (127 min) Opowieść o politycznej walce pełnej osobistych uraz, które przerodziły się w otwarty konflikt między Elżbietą a Marią Stuart.
- 23.20 Półfinały Miss Polski 95 - Gdańsk 95
- 0.50 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

- 14.20 Powitanie, program dnia
- 14.25 Profile muzyczne
- 14.35 W małym domku (1/13) - angielski serial komediowy
- 15.10 Mały lord Fauntleroy (23) - japoński serial animowany dla dzieci
- 15.35 Świat przyrody (15) - angielski film dokumentalny
- 16.30 Strofa Krzysztofa
- 16.35 Historia prerii (1) - serial dokumentalny
- 17.00 Gość lubiany
- 17.15 Nie czekaj! (8) - angielski serial komediowy
- 17.55 Krzyżówka szczęścia
- 18.24 Piosenka na życzenie
- 18.50 Kronika
- 19.00 Podróż za jeden uśmiech (2) - serial polski dla młodzieży
- 19.30 Siedem cudów świata (1) - serial popularnonaukowy
- 20.00 „Honor kapitana” (1) - francuski dramat wojenny (1982) reż. Pierre Schendoerffer wyk. J. Perrin, N. Garcia Wojna w Algierii. Kapitan Caron poległ w czasie walk. 20 lat później zostaje oskarżony o torturowanie i mordowanie jeńców.
- 21.10 Poznań Jazz Fair - koncert Andrzeja Jagodzińskiego
- 21.45 Kronika
- 21.55 Sportowy magazyn sprawozdawczy
- 22.30 Antena
- 22.35 Koncert
- 24.00 Zakończenie programu

Katowice

- 7.00 Gra z królem (3) - serial
- 8.00 Dzieci i piosenki - serial
- 8.30 Królestwo wilka - serial przyrodniczy
- 9.00 Spisz - film dokumentalny
- 9.20 Tajemniczy ogród - serial dla dzieci
- 10.00 Sport
- 11.00 Zew kanionu - film dokumentalny
- 12.00 Aktualności
- 12.05 Tydzień kultury beskidzkiej - koncert finałowy
- 13.00 Zwycięzcy - serial
- 14.00 Telefoniada - teleturniej
- 15.00 Aktualności
- 15.10 Mały lord - serial animowany
- 15.35 Świat przyrody - serial przyrodniczy
- 16.30 Blok reklamowy
- 16.40 Nasz człowiek w parlamencie - serial komediowy
- 17.20 Nie czekaj (8) - serial komediowy
- 18.00 Gość programu
- 18.10 Kronika Tele-Trójki
- 18.25 Studio Gol - magazyn piłkarski
- 18.50 Aktualności
- 19.00 Sacrum Profanum
- 19.30 Siedem cudów świata (1) - serial popularnonaukowy
- 20.00 Honor kapitana (1) - francuski dramat wojenny (1982), wyk. J. Perrin, N. Garcia

- 21.10 Poznań Jazz Fair - koncert Andrzeja Jagodzińskiego
- 21.45 Przegląd wydarzeń tygodnia
- 22.00 Aktualności
- 22.10 Sport w Tele-Trójce
- 23.00 „CK-Dezerterzy” - komedia polska (2)

TVPOLONIA

- 8.05 Hajstra - bocian ciemnego lasu - film przyrodniczy
- 8.50 Książnica narodowych pamiątek (1) - film dokumentalny, reż. Beata Postnikoff i Lucyna Smolińska
- 9.30 Z Polski - reportaż
- 9.45 VIP a la carte Spotkanie z Janem Nowickim.
- 10.15 Klejnot północy: Bursztyn - film dokumentalny
- 10.45 Poranek muzyczny: Lato z Chopinem, Dang Thai Songra z Sinfonią Varsovią
- 11.30 Automania
- 12.00 Wakacje na polską nutę - program dla dzieci
- 12.30 Piraci - teleturniej
- 13.00 Pan Kleks w kosmosie (1) - film dla dzieci, reż. Krzysztof Gradowski, wyk. Piotr Fronczewski, Henryk Bista, Monika Sapilak
- 14.20 „Tata, a Marcin powiedział...”
- 14.30 Sport: Mistrzostwa Polski w tenisie kobiet
- 16.30 Tele Rinn, czyli muzyka śródka: Krystyna Sienkiewicz
- 17.00 Teleexpress
- 17.15 Wspomnień czar: „Moi rodzice rozwodzą się” - polski film archiwalny (1938) reż. M. Krawicz, wyk. Maria Graczyńska, Kazimierz Junosza-Stępowski (106 min)
- 19.00 Piosenki z...
- 19.20 Dobranocka
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 Radio powstańcze „Błyskawica” (20)
- 20.00 Wiosenna sesja Kabaretu pod Egidą (2) - wyk. Jan Pietrzak, P. Dłużewski, M. Zawadzka, J. Kaczmarek
- 20.40 Malarz polskiej architektury - film dokumentalny Czesława Sandelewskiego
- 21.00 Wakacje, przygoda, miłość: „Łabędzi śpiew” - film polski (1988) reż. R. Gliński, wyk. Jan Peszek, Grażyna Barszczewska, Bogdan Baer (82 min)
- 22.35 Sportowy weekend
- 22.50 Piwnica pod Baranami: Ewa Wnukowa
- 23.35 20-lecie YAPY (2)
- 0.05 Poradnia pozamążeńska - program satyryczny Marcina Wolskiego
- 0.25 Zakończenie programu

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 Rozkodowany Bugs Bunny - program dla dzieci
- 8.00-13.00 PROGRAM KODOWANY: 8.00 Babar - serial animowany USA
- 8.30 Kino rodzinne: „W głębokiej dżungli” (9) - serial kanadyjsko-amerykański
- 9.00 „Niesforna Zuzia” (Curly Sue) - komedia USA (1991) reż. John Hughes, wyk. James Belushi, Kelly Lynch, Alison Porter (97 min)
- 10.40 „9 miesięcy” (Neuf mois) - komedia francuska (1994) reż. Patrick Braoude, wyk. Philippe Leroy-Beaulieu, Catherine Jacob, Patrick Braoude, Daniel Russo (104 min)
- 12.30 Wyprawa z National Geographic: Niewidzialny świat - film przyrodniczy
- 13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 Jimmy Hendrix - koncert
- 14.30-19.00 PROGRAM KODOWANY: 14.30 „Wielki błękit” (Le Grand Bleu) - dramat USA (1989) reż. Luc Besson, wyk. Rosanna Arquette, Jean-Marc Barr, Jean Reno (114 min)

- 16.30 Liga żużlowa: Sparta Wrocław-Unia Tarnów
- 19.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 19.00 Hollywood 26 - magazyn filmowy 19.30 Nie przegap - magazyn abonentów
- 20.00-2.50 PROGRAM KODOWANY: 20.00 „Kalle i anioły” - film norwesko-szwedzko-niemiecki (1993) reż. Ole Bjorn Salvesen, wyk. Tom Bech Letesier, Karl Sundby, Helge Jordal (87 min) Świat marzeń wrażliwego chłopca spleciony ze światem realnym, niosący nadzieję.
- 21.30 Trans World Sport - magazyn
- 22.25 Za ciosem - magazyn sportu zawodowego
- 22.30 „Nie chcę o tym mówić” (De oso no se habla) - komediodramat argentyńsko-włoski (1992) reż. Maria Luisa Bemberg, wyk. Marcello Mastroianni, Luisina Brando, Alejandra Podesta (104 min)
- 1.10 „Ucieczka niewinnego” (La Corsa dell'Innocente) film włosko-francuski (1992) reż. Carlo Carlei, wyk. Frederico Pacifici, Sal Borgese (100 min)

POLONIA

- 6.00 Jolanda - telenowela 6.45 Film fabularny 7.15 Świat sportu 9.00 Filmy animowane 9.50 Drużyna A - serial 10.40 Maria - serial 11.30 Posterunek przy Hill Street - serial 12.20 Filmy animowane 13.05 Drużyna A 14.00 Bez maski - magazyn dla pań 14.30 Pełnym gazem 15.00 „Gray Lady tonie” - film USA (powt.) 16.50 Filmy animowane 17.20 Bez maski 18.20 Chrono - program sportowy 19.05 Magnum - serial 20.20 Film dokumentalny 21.50 MacGyver - serial 22.45 „Gray Lady tonie” - film USA (powt.) 0.20 Bez maski 1.10 Magnum 3.00 „Gray Lady tonie” (powt.) 4.40 Bez maski 5.10 Maria

Plotki, plotki

Francuska aktorka Sophie Marceau i polski reżyser Andrzej Żuławski mają wspólnego syna. Pierwsze doniesienia o tym wydarzeniu nie podają jeszcze imienia polsko-francuskiego maluszka. Podobno ma być kompromisem pomiędzy tradycjami rodzinnymi i narodowymi rodziców. Iza Skorupko (Scorupco), czyli nasz człowiek przy Jamesie Bondzie ma nie tylko polski rodowód, ale i polskiego narzeczonego. Szczęśliwym wybrańcem Izzy jest eksportowy hokeista Mariusz Czerkowski, biegnący za krążkiem obecnie za oceanem.

Katarzyna Figura po hollywoodzkich emocjach zagra w polskim filmie u Radosława Piwowarskiego, którego najnowszy obraz nosi roboczy tytuł „Zamowiec”. Mimo to rzecz jest nie o walce z elektrownią atomową, ale o miłości młodego chłopca do dojrzałej kobiety.

„Szybcy i martwi” (od niedawna na polskich ekranach) to dwudziesty drugi film Sharon Stone. Pracująca aktorka rozpoczęła już zdjęcia do dwudziestego trzeciego: nosi tytuł „Casino”, a grają w nim m.in. Robert De Niro i Joe Pesci.

Angielska prasa z upodobaniem zajmująca się rodziną królewską (że ta dostarcza smacznych tematów, to inna sprawa) ostatnio rozpisuje się o samej królowej Elżbiecie II. Otóż wobec 67 kg przy 162 cm wzrostu królowej, lekarze zalecają dietę. Po starannym opracowaniu metody odchudzenia Jej Majestatu orzekli, że najwłaściwsza dieta to dużo owoców, warzyw, mięso z grilla i żadnego tłuszczu. I nad tym musiały debatować autorytety medyczne?!

Heather Locklear (Sammy Joe z „Dynastii”) doczekała się książki o sobie. Podobno są momenty.

Stephen Baldwin zapewnił publicznie, że nie jest głupkiem, choć na takiego często wygląda w filmach. Wierzyć? Nie wierzyć?

Telewizja

Sobota

TVP1

- 7.00 Eko echo
7.15 Z Polski
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
8.00 Wiadomości
8.05 Agrolinia - magazyn rolniczy
8.30 „Pugwall” (19, 20) - serial australijski
9.20 Wakacje z Ziarnem - program redakcji katolickiej
9.45 5-10-15 na bis - program dla dzieci i młodzieży
10.30 Pieprz i wanilia: Z wyspy na wyspę - Wyspa słoni
11.00 Łowca krokodyli (8/10) - australijski serial dokumentalny
11.45 Black and White - program muzyczny
12.00 Wiadomości
12.05 Kraj - magazyn regionalnych oddziałów TVP
12.30 Teatr Telewizji: Wincenty Rapacki (syn) „Wspólnik” reż. Roman Załuski, wyk. Halina Rasiakówna, Edwin Petrykat, Zdzisław Wardejn, Monika Bolly
Lata dwudzieste, środowisko teatralne. Mąż sławnej aktorki szuka sposobu, jak napisać sztukę dla scenicznej (i nie tylko) rywalki żony.
13.30 Walt Disney przedstawia: „Mała syrenka” i „Opowieść o zwirowanym ryśu” (1) - emisja z teletekstem
14.45 Swojskie klimaty
15.30 Zwierzęta świata: Błękitny żywioł - Pomoc żółwiom - nowozelandzki serial dokumentalny (emisja z teletekstem)
16.00 „Bill Cosby show” - serial komediowy USA
16.30 Swojskie klimaty
16.55 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.20 Old Jazz Meeting Hawa '95 (1)
18.05 „Dzień za dniem” (8/39) - serial USA
19.00 Wieczorynka: Na wyspie słoni i Tukany na tropie
19.30 Wiadomości
20.10 „Pakt Holctrofta” (Holctroft Covenant) - film angielski (1985) reż. John Frankenheimer, wyk. Michael Caine, Anthony Andrews, Lili Palmer (112 min)
Walka o majątek po dygnitarzach III Rzeszy. Adaptacja powieści Roberta Ludluma.
22.05 Zwyczajni - niezwykajni
23.10 Wiadomości
23.20 Sportowa sobota oraz mistrzostwa świata w jakakarstwie - finały Duisburg
0.10 „Osaczyć Laurę” (Stalking Laura) - dreszczowiec USA (1993) reż. Michael Switzer, wyk. Richard Thomas, Brooke Shields, Viveca Davis (92 min)
Dolina Krzemowa, piękna młoda pracownica i niezrównoważony wielbiciel sięgający po pomoc elektroniki.
1.40 „Poza granicami rzeczywistości” (8/9) - serial kanadyjski
2.50 Mistrzowie magii w Monte Carlo
3.20 Zakończenie programu

TVP2

- 7.00 Panorama
7.10 Folkowe nuty: Ziemia żywiecka
7.30 Tacy sami
7.55 Studio Dwójki: Festiwal Kultury Kresowej
8.00 Sprycjan i Fantazjo - francuski serial animowany
8.30 Program lokalny
Z Krakowa: 8.30 Wiara i życie
9.00 Domowy Fitness Club
9.05 Joga dla wszystkich
9.10 Kape-lusze pani Zofii
9.20 Bajka
9.30 Podróże w czasie i przestrzeni (8): Kierunek Los Angeles - francuski serial dokumentalny
10.30 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
11.30 Duchy, zamki, upiory
12.00 „Pirat” (The Pirate) - musical USA (1948) reż. Vincente Minelli, wyk. Judy Garland, Gene Kelly (98 min)
Cyrkowiec zakochany w pięknej Manueli, ta marzy o legendarnym piracie, a rodzina chce wydać ją za mąż za podstarzałego burmistrza. Piosenki i tańce w najlepszym wykonaniu.
13.40 Halo Dwójka
13.50 Zwiedzisz w jednym dniu (6): Kazimierz, Sandomierz, Baranów
14.05 Cienie przestrachu - film dokumentalny
14.30 Życie obok nas: Nasza wielka rodzina - Przyjaciół i łowca wilków - japoński serial dokumentalny
15.00 „Seaquest” (17/20) - serial USA
15.45 Studio Dwójki: Festiwal Kultury Kresowej
15.55 Gwiazdy tamtych lat: Józefina Pellegrini
16.30 Familiada - teleturniej
17.00 Kabaretowe lato Dwójki: Dożynki w Kopidłowie
17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
Z Krakowa: 18.10 Kronika
18.30 Być Mozartem: Marek Szlezer
19.00 Gra - teleturniej
19.35 „Na bagnach i uroczyściach”
20.00 Bogusław Kaczyński zaprasza: Muzyczne spotkania ze znakiem zapytania
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Koncert finałowy I Festiwalu Kultury Kresowej w Mragowie
22.05 „Liberace” - film USA (1988) reż. Billy Halle, wyk. Andrew Robinson, John Rubinstein, Maris Valainis (94 min)
Filmowa biografia sławnego amerykańskiego pianisty zmarłego na AIDS w 1987 r.
23.40 Brulion Tivi przedstawia - Dzyndzylindzy
24.00 Panorama
0.05 Muzyczne lato Dwójki
1.00 Zakończenie programu

POLSAT

- 8.00 Moto-myszy z Marsa - serial animowany dla dzieci
8.30 Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych
9.00 Pamiętnik nastolatki - magazyn młodzieżowy
9.30 Moda i znaki rock'n'rolla
10.00 Rajską plażą (91) - serial USA dla młodzieży
11.00 Z ostatniej chwili (27) - serial USA
12.00 Wielkie filmy, wielkie gwiazdy: „Nędznicy” (Les Misérables) - film USA (1978) reż. Glenn Jordan

- 13.35 Oskar - magazyn filmowy pod redakcją Oskara Sobańskiego
14.05 Reportaż
14.30 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny
15.00 Daktari (33) - serial dla dzieci i młodzieży
16.00 Eskadry z czerwoną gwiazdą (7/13) - serial dokumentalny USA
17.00 W tajnej służbie (1/3) - angielski miniserial szpiegowski
18.00 Alwin i wiewiórki - serial animowany dla dzieci
18.30 Informacje
19.00 Na każdy temat - talkshow
19.55 Informacje
20.00 Film tygodnia: „W krzywym zwierciadle: Wakacje” (National Lampoon's Vacation) - film USA (1983) reż. Harold Ramis wyk. Chevy Chase, Christie Brinkley, Beverly D'Angelo (96 min)
Rodzina Griswaldów jedzie na wycieczkę do Woolly Worldu, równie popularnego w Ameryce jak Disneyland. Podróż obfituje w liczne niespodzianki i kłopoty.
21.40 „Dieppe” (2) - film kanadyjski (1993) reż. John N. Smith wyk. Gary Reineke, Victor Garber, Robert Joy, Kenneth Welsh (100 min)
Kulisy jednej z mniej chwalebnych bitew II wojny światowej, desantu oddziałów kanadyjskich na plażę Dieppe, w sierpniu 1942. Polityczne intrzygi i błędy dowództwa doprowadziły do śmierci tysięcy żołnierzy.
23.45 Prosto z Hollywood
0.10 Playboy
1.10 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

- 14.55 Powitanie, program dnia
14.40 3 x Edyta Górniak
15.15 Mały lord Fauntleroy (22) - japoński serial animowany dla dzieci
15.35 Roger Odrzutowiec (22) - serial dla dzieci
15.40 Słonica Nellie (4) - serial animowany
15.45 Jak to jest po chińsku? (6) - serial animowany
15.55 Oko smoka (2) - serial angielski dla młodzieży
16.30 Trzy przeboje - program muzyczny
16.45 Przeżył 23 i 1/2
17.15 Tak, panie ministrze (6) - serial angielski
17.55 Japońska technologia w natarciu (2/4) - program dokumentalny
18.10 Kronika
18.30 Widget (10) - serial animowany
18.55 Wspomnienie o Konradzie Swinarskim
19.20 Marzenia i kariery
19.30 Szaleństwo na kółkach (13) - angielski serial dokumentalny
19.50 Kto to widział! (1) - program sportowy
20.00 „Szkło” - australijski film kryminalny (1989) reż. Chris Kennedy (90 min)
21.45 Kronika
21.55 Sport
22.05 Tylko wtedy, gdy się śmieję (1) - angielski serial komediowy
22.30 Nasza antena
22.35 Megaville - film sf USA (1990) reż. Peter Lehner, wyk. Billy Zane, J. C. Quinn (92 min)
Cały świat to tylko dwa miasta: Megaville z przestępstwami wszelkiego autoramentu, kasynami gry - i Hemisphere, szare, ponure miasto słamszonych, porządnym ludzi. Megaville zaczyna ekspansję.
0.07 Zakończenie programu

tvKatowice

- 7.00 Świat cyrku braci Ringling
7.40 Namiętność - telenowela
9.10 Arabskie noce - serial animowany
9.40 Anegdorki kulturalne
10.00 W małym domku - serial
10.30 Gwiazdy Hollywood - serial dokumentalny
11.00 Nie tylko w szafie - magazyn mody
11.30 Wielkie odkrycia w nauce i technice - serial dokumentalny
12.00 Aktualności
12.05 Promocje Tele-Trójki
12.20 Gość programu
12.30 Grzechy (6) - serial
13.30 Gol - magazyn piłkarski
13.45 W cztery światy strony - magazyn turystyczny
14.05 Dance Club
14.40 Bez zakłóceń
15.00 Aktualności
15.10 Mały lord Fauntleroy - serial animowany
15.35 Roger Odrzutowiec - serial animowany
15.40 Słonica Nellie - serial animowany
15.45 Jak to jest po chińsku? - serial animowany
16.00 Oko smoka (2) - serial
16.50 Magazyn filmowy
17.20 Tak, panie ministrze (6) - serial komediowy
18.00 Gość programu
18.10 Aktualności
18.30 Słynne bliźnięta
19.00 Sobota w Bytkowie
19.30 Szaleństwo na kółkach - serial dokumentalny
19.50 Kto to widział
20.00 „Szkło” - australijski film kryminalny
21.45 Rozmowa tygodnia
22.00 Aktualności
22.10 Sport
23.00 Przeboje „Soboty w Bytkowie”
23.30 „Pościg” - film sensacyjny, USA

TVPOLONIA

- 8.00 Wiadomości
8.05 Hity satelity
8.25 Brawo! Bis!
9.00 Zaproszenie
9.20 Wakacje z Ziarnem
9.45 Brawo! Bis!
12.00 Wiadomości
12.10 Z kamerą wśród zwierząt
12.25 Mała księżniczka - serial animowany
12.50 Teatr rodzinny: Aleksander Fredro „Pan Geldhab” reż. Jan Świdorski, wyk. Jan Świdorski, Ignacy Gogolewski, Marta Lipińska
14.00 Disco polo live (4)
14.30 Czas dla ciebie - reportaż
14.45 Cztery czwarte
15.25 Rockus pocus - magazyn muzyki młodzieżowej
16.00 Sport: Mistrzostwa Polski w tenisie kobiet
18.00 W labiryncie - serial
18.55 Piosenki z...
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
19.55 Radio powstańcze „Błyskawica”
20.00 Kabareton - wspomnienia: Opole '92 - Hej szable w dłoń
21.00 „Konsul” - film polski (1989) reż. Mirosław Bork, wyk. Maria Pakulnis, Piotr Fronczewski (100 min)
22.45 Słowo na niedzielę
22.50 Benefis Skaldów - w 50. rocznicę urodzin Andrzeja Zielińskiego
23.50 Schody, pióra, brylanty...
0.20 Disco Polo Live (4)

- 0.50 Daleko od szosy - serial TP
2.05 Zakończenie programu

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 BBC News 7.30 Diabelski młyn - filmy rysunkowe (powt.)
8.00-13.00 PROGRAM KODOWANY
8.00 Babar - serial animowany USA
8.30 Kino rodzinne: „W głębokiej dżungli” (8) - serial kanadyjsko-amerykański
9.00 Survival: Walka o przetrwanie - Ogród Aladyna - film przyrodniczy
9.30 „Europa” - dramat duńsko-francusko-niemiecki (1991) reż. Lars von Trier, wyk. Jean Marc Barr, Barbara Sukova, Udo Kier (107 min)
11.30 „I kto to mówi II” - komedia USA (1990) reż. Amy Heckerling, wyk. John Travolta, Kirstie Alley, Olympia Kouraris, Elias Koteas (82 min)



- 13.00 Mondial Futbol - magazyn
13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 24 godziny - cykl reportaży: Szalony surfing
14.30-17.00 PROGRAM KODOWANY:
14.30 „Pechowy dyrygent” - komedia USA (1987) reż. Nessa Hyams, wyk. Steve Landsberg, Mercedes Ruehl, Gailard Sartain (91 min)
16.00 Liga polska: Śląsk Wrocław Zagłębie Lubin
18.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 18.00 Rozkodowany Bugs Bunny - serial dla dzieci
19.00 „Mściciel na Harleyu” (13) - serial USA
20.00-3.05 PROGRAM KODOWANY:
20.00 Kino rodzinne: „Odlotowe szaleństwo” - film USA (1993) reż. Rob Bowman, wyk. Sgane McDermott, Seth Green, Brittny Powell (86 min)
21.30 Festiwal muzyczny
22.15 Walka bokserska Dariusza Michalczyńskiego
23.20 Mike Tyson - film dokumentalny
1.00 Walka bokserska Mike'a Tyson z Peterem McNeeleyem

POLONIA

- 6.00 Jolanda - telenowela 6.45 Posterunek przy Hill Street 7.45 Teleshop
8.10 Filmy animowane 9.50 Drużyna A 10.40 Maria 11.30 Posterunek przy Hill Street 12.20 Filmy animowane 13.05 Drużyna A 14.00 Pełnym gazem 14.30 Świat sportu 15.00 „Tor” - film USA (powt.) 16.30 Filmy animowane 17.30 Drużyna A 18.20 Maria 19.10 Posterunek przy Hill Street 20.00 „Ballada o ściganych” - film USA, 1968, wyk. Robert Walker, Diane Varsi 21.50 „Gray Lady tonie”, wyk. Charlton Heston, David Carradine 22.55 Chrono 23.35 Maria 0.20 Posterunek przy Hill Street 1.10 „Ballada o ściganych” (powt.) 3.00 „Gray Lady tonie” (powt.) 4.40 Posterunek przy Hill Street 5.10 Maria

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1

Redaktor Naczelny:
CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI

tel. 22-63-04, fax: 22-82-49,
telex: 32-27-95

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redaktor wydania: Wacław Krupiński

Sekretarz Redakcji: tel. 22-28-98

(od godz. 16 tel./fax: 22-05-67),

Dział Krajowy: tel. 22-47-06

Dział Ekonomiczny: tel. 22-25-79

Dział Zagraniczny: tel. 21-40-93

Dział Miejski: tel. 22-87-25,

Dział Łączności z Czytelnikami:

tel. 22-95-92,

Dział Sportowy: tel. 21-97-23

centrala: tel. 22-75-88

(łączy ze wszystkimi działami)

ODDZIAŁY REDAKCJI:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 43-54-49, 43-54-78, 43-85-45

Ekspozytura: NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72

OŚWIĘCIM, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-33) 43-08-04

ZAKOPANE, KMPIK, ul. J. Zborowskiego 2, Ilp., tel./fax: (0-165) 135-30,

ŻYWIEC, tel./fax: (0-30) 61-48-65

RZĘSZÓW, ul. Zygmuntońska 10, tel./fax: (0-17) 395-22

Ekspozytura: KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax: (0-131) 622-90, 258-23 w. 29

PRZEMYŚL, ul. Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-10) 78-77-43

TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48

Ekspozytura: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-197) 256-22

DEBICA, ul. Parkowa 28, tel./fax: (0-146) 87-72

WYDAWCA:

Wydawnictwo Jagiellonia S.A.
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1,

tel. 22-07-12, fax: 22-08-78

Prezes Zarządu:

WOJCIECH TACZANOWSKI

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia

w Krakowie, al. Pokoju 3

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., za-

graniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,
tel. 21-99-77,

fax: 21-97-77,

czynne w godz. 8-16

ul. Starowiślna 2

tel. 21-45-72

ul. Wiślna 2,

tel. 22-70-89,

czynne w godz. 8-18

oraz terenowe oddziały i ekspozytury redakcji

(za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)